



Redaktor naczelny
Andrzej Matusiewicz

Recenzent tomu
dr hab. Krzysztof Sychowicz

Opracowanie redakcyjne
Dorota Skłodowska
Krzysztof Skłodowski

Korekta
Jolanta Kubrak

Tłumaczenia na język angielski
Paulina Pajer-Giełazys

Projekt okładki
Studio OP-ART, Stanisław J. Woś, Ewa Przytuła

Współwydawcy
Muzeum Okręgowe w Suwałkach
Archiwum Państwowe w Suwałkach



© Copyright by Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe, 2023

Nakład 500 egz. ISSN 1730-9875

Publikacja ukazała się dzięki pomocy finansowej:



Miasta
Suwałki



Podlaskie

Województwa
Podlaskiego



Starostwa
Powiatowego
w Augustowie



Starostwa
Powiatowego
w Suwałkach



Urzędu Gminy
w Suwałkach



MALOW sp. z o.o.

Alicji
Lutostańskiej

Augustowsko-Suwalskie
Towarzystwo Naukowe

ROCZNIK

AUGUSTOWSKO-SUWALSKI



TOM XXIII

Suwałki 2023

Artykuły i studia

Barbara Bojaryn-Kazberuk, *Po oblławie. Cierpienia rodzin ofiar Oblawy Augustowskiej na podstawie audycji dokumentalnych Alicji Maciejowskiej. Przyczynek do analizy* | 7

Łukasz Faszczka, *Historia Domu Turka w Augustowie* | 19

Tadeusz Radziwonowicz, *O rezultatach Oblawy Augustowskiej w świetle sowieckich źródeł. Czy generał Abakumow napisał prawdę?* | 49

Marek Sidor, *Przygotowania do utworzenia męskiej szkoły rolniczej w Sejnach w okresie międzywojennym* | 71

Komunikaty

Tomasz Naruszewicz, *Nieznane dominikańskie pieczęcie z herbami miasteczka Sejny i konwentu* | 85

Tomasz Naruszewicz, *Prawa i obowiązki mieszczan Sejn u schyłku XVIII wieku* | 93

Paweł M. Owsiany, *Stacja hydrobiologiczna na Wigrach (1920–1939). Refleksje nad jej osiągnięciami i znaczeniem dla rozwoju hydrobiologii w Polsce* | 111

Jarosław Schabiński, *Próby odzyskania przez Leona Reichtmana nieruchomości w Augustowie w latach 60. i 70. XX wieku w świetle materiałów SB* | 131

Materiały

Tadeusz Radziwonowicz, *Statut Fundacji Sztabińskiej świętej pamięci Karola hr. Brzostowskiego* | 145

Mateusz Ułanowicz, *Nieznana korespondencja autorstwa hrabiego Karola Brzostowskiego, przechowywana w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie* | 161

Biogramy

Krzysztof Skłodowski, *Edmund Łada-Bardowski / Edmundas Bardauskas, nieznaną „Wallenrod” powstania sejneńskiego* | 171

Recenzje i omówienia

Grzegorz Sado, *Leśnictwo i leśnicy Puszczy Augustowskiej na przestrzeni wieków (Jacek Łoziński)* | 179

Andrzej Matusiewicz, *Sejny. Fakty, mity, zapomnienia (Adam Czesław Dobroński)* | 185

Listy do redakcji, wspomnienia

Małgorzata Mikos, *Wspomnienie o Witoldzie Urbanowiczu* | 189

Daniel Paczkowski, *Powstaniec Karol Kamiński z Sejn i losy jego rodziny* | 197

Michał Krzysztof Wykowski, *Sen pana Myszczyńskiego z lata 1987 roku – wspomnienie* | 201

Noty o Autorach | 204**Kronika 2022**

Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe | 207

Archiwum Państwowe w Suwałkach | 208

Muzeum Okręgowe w Suwałkach | 212

Skorowidz nazw osobowych | 225

Skorowidz nazw geograficznych | 234

**Po obławie. Cierpienia rodzin ofiar
Obławy Augustowskiej na podstawie
audycji dokumentalnych
Alicji Maciejowskiej.
Przyczynek do analizy¹**

dla ciebie wojna jeszcze może się zacząć²

Obława Augustowska, dla rodzin doświadczonych tą katastrofą, była wydarzeniem określanym mianem „cięcia w czasie”³. Cierpienie, które spowodowała sprawiło, że życie wielu osób podzieliła cezura na czas przed i po obławie. Doświadczenie to przesłoniło dramat niedawno zakończonej wojny i jednocześnie było kulminacją nieszczęść części społeczności północno-wschodniej Polski, które dotknęły ją w ciągu pięciu lat wojny i powojnia. Jeszcze nie przepracowano traumy wojennej, gdy pierwsze miesiące po zakończeniu II wojny światowej w Europie w 1945 roku przyniosły tragedię, która na dziesięciolecie skutkowałą psychicznymi i fizycznymi cierpieniami osieroconych. Nadzieje na stabilizację po wojnie dla wielu zostały przekreślone.

W lipcu 1945 roku na terenie powiatów augustowskiego (w przedwojennych granicach), suwalskiego i części sokólskiego oraz przygranicznych okolicach sowieckich republik litewskiej i białoruskiej, żołnierze 50. Armii 3. Frontu Białoruskiego, przy wsparciu polskich funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa i „ludowego” wojska, pojмали prawdopodobnie ponad 7 tysięcy osób podejrzanych o wspieranie antykomunistycznego podziemia niepodległościowego. Przynajmniej 592 z nich zostało zamordowanych w nieznanym miejscu przez funkcjonariuszy sowieckiego kontrwywiadu wojskowego Smiersz i nie były to jedyne śmiertelne ofiary obławy. Całość – operacja wojskowa z udziałem około 50 tysięcy żołnierzy Armii Czerwonej i zabójstwo ofiar, została zaplanowana przez władze w Moskwie i w zdecydowanej większości przez Sowieców wykonana. Mord został dokonany

¹ Artykuł jest rozszerzoną wersją tekstu *Post-traumatic suffering of the families of the Augustów Roundup's victims based on the documentaries of Alicja Maciejowska*, opublikowanego w czasopiśmie Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku „Progress in Health Sciences” 2018, vol. 8, nr 1.

² Według relacji Stanisławy Bujnowskiej, jednej z bohaterek audycji Alicji Maciejowskiej, słowa te powiedział do niej sowiecki kapitan w lipcu 1945 roku, dwa miesiące po zakończeniu II wojny światowej w Europie, wkrótce przed aresztowaniem jej męża [w:] A. Maciejowska, *Solidarni*, Polskie Radio, 27 X 1989.

³ Doświadczenie dzielące życie doświadczanych jednostek i grup na okres przed i po tych zdarzeniach. Zob.: C. Kebers, *Jak mówić o cierpieniu i śmierci?*, Kraków 1994, s. 14.

w tajemnicy a ślady dobrze ukryte. Jak napisał Jan Jerzy Milewski, była to swego rodzaju zbrodnia doskonała, głównie dlatego, że spadkobiercy tych, którzy ją popełnili nadal chronią zbrodniarzy⁴. Do dziś, zgodnie z oficjalną rosyjską narracją, „dalsze losy aresztowanych [592 z nich] nie są znane”⁵. W sprawie tej zbrodni, zakwalifikowanej jako ludobójstwo, prowadzono obecnie zawieszono śledztwo w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku⁶.

Zbrodnia uderzyła w lokalną społeczność, zniszczyła rodziny, niejednokrotnie wpędziła je w nędzę. Spowodowała długotrwałą traumę⁷, którą przeciągały w czasie brak możliwości przeżycia żałoby po zaginionych – bo ich śmierć nie była przyznana, niemożność wyrażania cierpienia i naznaczenie rodzin, które musiały trwać w milczeniu w obawie przed represjami ze strony komunistycznych władz⁸.

Opresyjna cisza wokół zbrodni trwała do końca lat osiemdziesiątych XX wieku. O obławie zaczęto głośno mówić po odkryciu w połowie 1987 roku masowej mogiły w lesie nieopodal Gib. Poruszyło to lokalną społeczność i rodziny ofiar, które sądziły, że odnaleziono miejsce pochówku ich bliskich. Temat obławy pojawił się w mediach. Sprawą zainteresowali się także zagraniczni dziennikarze. Wreszcie stała się ona przedmiotem konferencji prasowej rzecznika rządu Jerzego Urbana, który zaprzeczył, że takie wydarzenie miało miejsce. Zbrodnia nie mogła być już jednak dalej ukrywana. Władze nie były także w stanie zatrzymać konsekwencji jej upublicznienia.

Wkrótce powstał Obywatelski Komitet Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 roku⁹. Jego celem stało się doprowadzenie do rzetelnej ekshumacji mogiły pod Gibami, która – jak się okazało – skrywa szczątki żołnierzy Wehrmachtu. Przede wszystkim jednak skupiono się na ustaleniu liczby ofiar obławy i zebraniu o nich jak najwięcej informacji.

Praca członków komitetu była nie do przecenienia. Opracowali oni około 400 kwestionariuszy zaginionych, które dziś znajdują się w materiałach śledstwa i stanowią nieocenione źródło dla historyków badających Obławę Augustowską.

⁴ J.J. Milewski, *Zbrodnia doskonała*, [w:] *Obława Augustowska*, dodatek do miesięcznika „Pamięć.pl” 2015, s. 6.

⁵ 1995 styczeń 4, Moskwa – Pismo Głównej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej dotyczące losów osób zaginionych podczas obławy augustowskiej [w:] *Obława Augustowska – lipiec 1945 r. Wybór źródeł*, red. J.J. Milewski, A. Pyżewska, Białystok 2010, s. 313.

⁶ Zob.: B. Bojaryn-Kazberuk, *Obława Augustowska (lipiec 1945 r.) – próba bilansu*, „Biuletyn Historii Pogranicza” 2016, nr 16, s. 41.

⁷ W szerokim ujęciu traumę powodują: wszelkie urazy psychiczne, kryzysy, konflikty, zagrażające życiu zdarzenia, w tym przewlekłe choroby, które „łączą się z ryzykiem wystąpienia emocjonalnych, poznawczych i społecznych zaburzeń”. Za: S. Steuden, K. Janowski, *Trauma – kontrowersje wokół pojęcia, diagnoza, następstwa, implikacje praktyczne*, „Roczniki psychologiczne” 2016, t. 19, nr 3, s. 551.

⁸ Autorka określa ją mianem traumy wschodniej. Szerzej na ten temat zob.: B. Bojaryn-Kazberuk, *Obława Augustowska – egzemplifikacja traumy wschodniej – na podstawie relacji rodzin ofiar zebranych w latach osiemdziesiątych XX wieku*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2017, z. 1, s. 113–138.

⁹ Komitet tworzyli i w prace byli zaangażowani: Mirosław Basiewicz, Piotr Bajer, Stanisław Kowalczyk, Paweł Miklasz, Alicja Maciejowska, Janina Jankowska, Maria Chwalibóg, Danuta i Jan Krzywoszwowie, Tomasz Gołębiwski, Andrzej Ofmański, Maksymilian Brykner i Michał Danecki.

Nagrali kilkaset świadectw rodzin ofiar, w których po raz pierwszy mogli wypowiedzieć się na zewnątrz członkowie rodzin, skrywający do tej pory prawdę o swoich bliskich, własne emocje i cierpienie. Te nagrania stały się tworzywem audycji dokumentalnych, o których mowa w artykule.

Przedmiotem niniejszej analizy są cztery audycje Alicji Maciejowskiej¹⁰ wyemitowane na ogólnopolskiej antenie Polskiego Radia w latach 1989–1992: *Jak kamień*, *Solidarni*, *Był jak kwiatek czyli rozstrzelana codzienność* oraz *Obława*. Jak wspomniano, relacje świadków zawarte w tych dokumentach były przede wszystkim pozyskiwane w ramach prac Obywatelskiego Komitetu Poszukiwań, prowadzonych od 1987 roku. Pierwsze dwie audycje, *Jak kamień* i *Solidarni*, zostały nadane kolejno w lipcu i październiku 1989 roku. *Solidarni* i *Jak kwiatek* sygnowane były dźwiękowym sygnałem Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”¹¹.

Wszystkie zawierają historie zebrane wokół jednego tematu – utraty. To właśnie utrata bliskich oraz dotychczasowego poziomu i wymiaru życia zaważyła na dalszych losach bohaterów dokumentów. Za Barbarą Skargą posłużę się określeniem, że stała się „śladem w psychice niepoddającym się biegowi czasu, potrafiącym czas odwracać”¹². Wpłynęła na kondycję psychiczną lokalnej społeczności.

Pierwsza audycja opowiada o losach rodziny Świerzińskich z miejscowości Jaziewo w powiecie augustowskim. Klemens, głowa rodziny, był jedną z ofiar zamordowanych w obławie. Jego rodzice, siostra, żona i dziecko w czasie sowieckiej okupacji (1939-1941) zostali deportowani do Związku Sowieckiego. O tym, że Klemens zaginął, matka, żona i córka (tylko one przetrwały deportację) dowiedziały się po powrocie do kraju w 1946 roku. W audycji o tragicznych losach opowiadają matka i córka – Franciszka i Krystyna Świerzińskie.

Solidarnych wyemitowano w 1989 roku tuż przed dniem Wszystkich Świętych. Redaktor Maciejowska zwróciła uwagę, że nie wszyscy mogą w to święto odwiedzić groby swoich bliskich: „są ludzie, na których życiu zaważył brak najbliższych i to, że nie mają [oni] miejsca spoczynku”¹³ – te słowa wprowadzają do opowieści czterech kobiet z Augustowszczyzny, które straciły w obławie mężów. Anna Bakuniewicz z Serw, Melania Butkiewicz z Czarniewa, Anna Pużyńska z Augustowa i Stanisława Bujnowska z Ponizia opowiadają o dramatycznych losach swoich rodzin, o walce o ich utrzymanie, o krzywdzie spowodowanej utratą.

Trzecią audycję, wyemitowaną 3 sierpnia 1990 roku, rozpoczyna relacja z otwarcia wystawy poświęconej ofiarom obławy w Suwałkach. Złożyły się na

¹⁰ Alicja Maciejowska (1929–2016) – dziennikarka radiowa, reportażystka, dokumentalistka. Związana z rozgłościami regionalnymi i ogólnopolskimi antenami Polskiego Radia. Internowana w stanie wojennym. Współorganizatorka i działaczka Obywatelskiego Komitetu Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 roku. Nagrywała relacje świadków obławy, które znajdują się obecnie w zbiorach Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej. Oprócz audycji radiowych autorka książek.

¹¹ Zawiany 18 grudnia 1988 roku. Po obradach Okrągłego Stołu i decyzji o wyborach 4 czerwca 1989 roku przekształcił się w komitet wyborczy.

¹² B. Skarga, *Ślad i obecność*, Warszawa 2002, s. 90.

¹³ A. Maciejowska, *Solidarni...*

nią fotografie użyzione przez rodziny Obywatelskiemu Komitetowi Poszukiwań. Uwiecznionych na zdjęciach zaginionych wspominali w audycji ich bliscy, m.in. bracia: Heleny Aldony Wnukowskiej i Zofii Pawełko oraz żony: Bronisława Laskowskiego, Mieczysława Orłowskiego i Wiktora Gruszewskiego.

Ostatni dokument pt. *Obława*, wyemitowany w lipcu 1992 roku, zawierał m.in. relację Ireneusza Rapczyńskiego z Sumowa, który w obławie stracił ojca. Odnotowano także okoliczności powstawania pomnika w Gibach i stan działań związanych z wyjaśnianiem okoliczności obławy. Te cztery audycje zostały opublikowane na płycie dołączonej do książki *Przerwane życiorysy* autorstwa Alicji Maciejowskiej, poświęconej ofiarom Obławy Augustowskiej, a wydanej przez białostocki oddział Instytutu Pamięci Narodowej¹⁴.

Wszystkie są audycjami dokumentalnymi. To radiowy gatunek twórczości, który według Roberta McLeisha powinien zawierać fakty i opinie, opierając się na udokumentowanych danych: dokumentach, zapisach, relacjach, wypowiedziach, które można przypisać konkretnej osobie, także wywiadach ze świadkami, wspomnieniach, dziurkach, kronikach itp.¹⁵. Wszystkie analizowane audycje spełniają kryteria gatunku. Ich wartość po kilkudziesięciu latach od emisji jest tym większa, że zarejestrowane wówczas aktualne wydarzenia czy opinie stały się dziś odległą już historią i zyskały znaczenie źródła historycznego. Mowa tu przede wszystkim o informacjach dotyczących rozpoczętego w 1991 roku przez Prokuraturę Wojewódzką w Suwałkach śledztwa w sprawie obławy, wypowiedziach przedstawicieli ówczesnych władz – Bronisława Geremka¹⁶, odnoszących się do prób wyjaśnienia okoliczności zbrodni, czy Cezarego Chlebowskiego¹⁷, dotyczące poszukiwań grobów ofiar. W audycji *Był jak kwiatek czyli rozstrzelana codzienność* zawarto także, o czym była już mowa, relację z otwarcia pierwszej wystawy poświęconej obławie, autorstwa Wiesława Krasnodębskiego¹⁸. Z kolei dzięki zarejestrowanej wypowiedzi prof. Andrzeja Strumiłły¹⁹ wiemy dziś, jakie założenia towarzyszyły powstawaniu pomnika w Gibach upamiętniającego ofiary obławy.

Oczywiście należy pamiętać, iż zawarty w audycjach przekaz wynika z dokonanej przez autora selekcji materiału, doboru wypowiedzi świadków, konstruk-

¹⁴ A. Maciejowska, *Przerwane życiorysy. Obława Augustowska, lipiec 1945 r.*, Białystok 2010.

¹⁵ R. McLeish, *Produkcja radiowa*, Kraków 2007, s. 296. W artykule na określenie dokumentu radiowego używać będą również skrót: dokument.

¹⁶ Bronisław Geremek (1932–2008), profesor, historyk, polityk, w latach 1997–2000 minister spraw zagranicznych, poseł na Sejm X, I, II i III kadencji. Do sejmu kontraktowego wybrany jako poseł ziemi suwalskiej. Profesor Geremek oraz wybrany wówczas Andrzej Wajda zobowiązali się zająć sprawą obławy na szczęblu państwowym.

¹⁷ Cezary Chlebowski (1928–2013), pisarz, publicysta, historyk Armii Krajowej, doktor nauk humanistycznych, autor 17 książek. W latach 1990–1992 wiceprzewodniczący Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

¹⁸ Jan Wiesław Krasnodębski (1936–2018), fotografik, publicysta. Autor wystawy *Epitafium – rozstrzelana codzienność* otwartej w Suwałkach w 1990 roku. Wspierał Obywatelski Komitet Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 roku w utrwalaniu dokumentacji fotograficznej ofiar.

¹⁹ Andrzej Strumiłło (1927–2020), malarz, grafik, rzeźbiarz, fotograf, pisarz, poeta, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Mieszkał i pracował w Maćkowej Rudzie na Suwalszczyźnie. Autor projektu miejsca pamięci w Gibach poświęconego ofiarom Obławy Augustowskiej.

cji audycji, rozłożenia akcentów. Wybór jest subiektywny. Można zatem postawić pytanie, czy poprzez subiektywny wybór twórcy możliwy był do przekazania obiektywny obraz. Tym bardziej, że Maciejowska, ze względu na swoje zaangażowanie w prace Obywatelskiego Komitetu Poszukiwań, była emocjonalnie związana z problematyką obławy. Zachowanie dystansu wobec wydarzeń powinno mieć miejsce właśnie w audycji dokumentalnej. To reportaż jest gatunkiem bardziej służącym przekazywaniu emocji. Uważam, że autorce udało się przedstawić sytuację w sposób spełniający wszelkie zasady obiektywnej pracy dziennikarskiej. Dokonany wybór materiałów oddaje istotę tragedii rodzin, a jednocześnie powagę zbrodni. To, że relacje składają w większości kobiety, pokazuje także, że to one, pozostawione często w dramatycznej sytuacji, stały się kolejnymi ofiarami zbrodni dokonanej na ich rodzinach. Istnieje ponadto materiał porównawczy, który pozwala na stwierdzenie, iż w audycjach zachowano obiektywizm i rzetelność. To kilkadziesiąt godzin nagrań świadków obławy, przekazanych przez Obywatelski Komitet Poszukiwań i znajdujących się w zasobach Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej.

Słabą stroną analizowanej materii jest jej ograniczenie. Historyk może polegać tylko na zamkniętym zbiorze nagrań, nie ma możliwości zadania dodatkowych pytań. Powinien być także świadomy warstwy publicystycznej, wszakże relacje zbierane były przez dziennikarza, nie historyka. Wszystkie te mankamenty źródła wpływają na jakość przyjętej metody. Z tego też tytułu artykuł ma charakter sygnałny.

Z punktu widzenia dzisiejszego odbiorcy audycje mają także swoje mankamenty. Jest to przede wszystkim słyszalny, czasem niedbały montaż, różnice w poziomie dźwiękowym nagrań, a w związku z tym niewyraźne niekiedy wypowiedzi świadków. Krytyka powinna jednak uwzględniać ówczesne warunki produkcji²⁰.

Audycje Alicji Maciejowskiej były pierwszymi nagraniami na temat obławy, które ukazały się w polskim eterze²¹. Były to jednocześnie pierwsze audycje dokumentalne poświęcone tej tragedii. Regionalne Polskie Radio Białystok, obejmujące zasięgiem Suwalszczyznę i Augustowszczyznę, pierwsze audycje dotyczące obławy wyemitowało dopiero w 1996 roku. Na jego antenie 19 czerwca wyemitowano produkcję Stanisława Poznańskiego²² *Przeżyłem obławę*, 2 lipca Sztabiński ślad i 23 grudnia *Spowiedź nie całkiem szczerą*. W dwóch pierwszych zawarto przede wszystkim relacje rodzin ofiar, w trzeciej funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa.

²⁰ Dźwięk rejestrowano często na kasetach, na których pierwotnymi nagraniami były kursy języków obcych. Zarejestrowany materiał był przegrywany na profesjonalną taśmę radiową i ta była poddawana ręcznemu montażowi. Taśmy czy sklejka do nich była towarem deficytowym, a często wykorzystywana taśma nosiła ślady wielokrotnego pocięcia, co wpływało na jakość dźwięku.

²¹ Temat ten został także poruszony m.in. w wywiadzie w radiu Głos Ameryki. Była to rozmowa Jacka Kalabińskiego z Alicją Maciejowską. Por.: AIPN 1194/4, nagranie rozmowy Jacka Kalabińskiego z Alicją Maciejowską, kopia elektroniczna.

²² Stanisław Poznański (1942–2013), wieloletni dziennikarz Polskiego Radia Białystok. Tworzył audycje w języku białoruskim, pracował w redakcji rolnej. Przede wszystkim autor reportaży i audycji dokumentalnych, w tym audycji dotyczących Obławy Augustowskiej.

Wartość audycji Maciejowskiej polega przede wszystkim na „pierwszeństwie” zapisu pamięci autobiograficznej i jej przekazu. O obławie nie wolno było przecież mówić ani jej upamiętniać przez ponad 40 lat, a komunistyczne władze odmawiały w ogóle uznania istnienia faktu tej sowieckiej zbrodni. Bliscy zaginionych byli rodzinami „bandytów”, często stawali się ofiarami wykluczenia i opresji. Jak wspominała Anna Pużyńska: „Jak po wojnie była ta UNRRA²³, ja nie dostałam [niczego] palca owinąć. W szkole dzieciom dawali i ubrania, i buty, i wszystko. Moim dzieciom nic nie dali. Dzieciom bandyty się nie należy”²⁴. Strefa pamięci była zwykle ograniczona do domostwa. Do kręgu najbliższej rodziny należało także ograniczyć ekspozycję cierpienia. Oznaczało to innymi słowy, że należało je ukrywać. Członkowie komitetu, wśród nich Alicja Maciejowska, byli pierwszymi życzliwymi osobami z zewnątrz, którzy obudzili drzemiące emocje, usłyszeli wspomnienia i zanotowali je. Oni także stali się pierwszymi spoza grona rodzinnego odbiorcami wypowiedzianego cierpienia.

Bohaterami audycji są przede wszystkim kobiety: osiem żon, które w obławie straciły mężów, pozostając jedynymi żywicielkami swoich dzieci oraz dwie kobiety, które straciły ojców. Dwie krótkie wypowiedzi należą do braci zamordowanych Zofii Pawełko i Heleny Aldony Wnukowskiej. Ostatnią audycję zamyka wspomnienie Ireneusza Rapczyńskiego z Sumowa, który stracił ojca Stanisława. To „zwykli ludzie” – mieszkańcy wsi. Wypowiadają się najczęściej potocznie, język ubogacają regionalizmy charakterystyczne dla tej części północno-wschodniej Polski. Podkreśla on emocje, pozwala lepiej „wczuć się” w nieszczęście wyrażane przez świadków.

Wszystkich łączy fakt doświadczenia traumatycznego zdarzenia, aktu przemocy uderzającego w ich rodziny, przeżycia katastrofy, która spowodowała utratę i stała się źródłem cierpienia. Posttraumatyczne skutki obławy nigdy nie zostały zbadane²⁵. Na podstawie badań odnoszących się do innych grup dotkniętych traumą, należy założyć, iż wywołała ona natężenie negatywnych emocji: rozpacz, lęku, bezsilności i pozostawiła trwałe ślady w psychice²⁶, tym bardziej, że nie mogła zostać przepracowana. Co więcej, przyjmując, że rodzina to pewien zależny i powiązany ze sobą system, konsekwencje traumy dotyczyły wszystkich jej członków. Wpłynęły na poszczególne role w tym systemie. Matek, które zostały zmuszone do pełnienia roli przynależnej wówczas ojcom (przede wszystkim w zakresie

²³ UNRRA – Administracja Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy (United Nations Relief and Rehabilitation Administration), międzynarodowa organizacja utworzona w 1943 roku w celu udzielenia pomocy zniszczonym krajom Europy i Azji po II wojnie światowej. W Europie największym odbiorcą pomocy pochodzącej przede wszystkim ze Stanów Zjednoczonych była Polska.

²⁴ A. Maciejowska, *Solidarni...*

²⁵ Temat powojennej traumy był przedmiotem jak dotąd niewielu badań historyków. Podstawową lekturą jest praca Marcina Zaremby: *Wielka trwoga, Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

²⁶ Np. E. Jackowska, *Psychiczne następstwa deportacji w głąb ZSRR w czasie drugiej wojny światowej. Przyczyny, moderatory, uwarunkowania*, Szczecin 2004; K. В Солоед, *Психическая травма в семьях, пострадавших от сталинских репрессий*, „Консультативная психология и психотерапия” 2006, nr 4; I. Przybek-Czuchrowska, *Kobięca trauma w świetle badań struktury rodziny, pochodzenia i rodziny własnej*, „Nowiny Lekarskie” 2010, t. 79, nr 1.

utrzymania i zapewnienia dachu nad głową rodzinie) oraz dzieci, które musiały przejmować role rodziców (zarówno w sferze egzystencjonalnej, jak i emocjonalnej)²⁷. Nie wiemy, jakie były konsekwencje traumy w następnych pokoleniach. Korzystając z badań Ewy Jackowskiej dotyczących skutków posttraumatycznych i cierpienia grupy Sybiraków, należy jednak powtórzyć za nią, że „sytuacje traumatyczne najbardziej naruszają strukturę psychiczną dzieci. Im mniej dojrzała osobowość, tym skutki traumy bardziej destrukcyjne”²⁸. Wolno nam zatem założyć, że takie zjawiska miały miejsce, nie możemy jednak określić ich skali.

Świadczą o tym nagrania – mimo iż od tragedii upłynęło ponad 40 lat, emocje relacjonistów były bardzo żywe i wyraźne, a dojmujące doznania były silnie utrwalone. Według Ewy Jackowskiej silne zakorzenienie cierpienia w psychice człowieka wynika ze specyficznej cechy pamięci autobiograficznej – faktu, iż jest ona sprzężona z emocjami²⁹. Wydarzenia, których doświadczyły rodziny ofiar obławy, miały niewątpliwie charakter bodźców traumatycznych, a przechowywane w pamięci pozostawiły bolesne ślady na wiele lat. Skutki obławy dotknęły bezpośrednio kilkaset rodzin, z których zniknęli mężowie, ojcowie, synowie, bracia. Wśród zamordowanych ofiar znalazło się też ponad 25 młodych kobiet. Pozbawione mężczyźni rodziny wiejskie często nie były w stanie poradzić sobie z utrzymaniem i prowadzeniem gospodarstwa. W oficjalnym dokumencie przedstawiciele władz gminy Giby stwierdzali, że ci, po których ślad zaginął, to „najczęściej ojcowie rodzin, jedyni ich żywicieli, [którzy] pozostawili kobiety i małe dzieci”, w związku z czym „znaczna ilość gospodarstw rolnych z braku sił męskich rujnuje się”³⁰. Po zniszczeniach wojennych, czasem bez dachu nad głową, niektóre rodziny znalazły się na skraju nędzy. Dramatyczną sytuację potęgował sowiecki terror, grabieże, gwałty, życie w atmosferze strachu i „ubliżającego stanowiska [Sowietów] wobec ludności polskiej”³¹. Ciężar utrzymania, przede wszystkim dzieci, leżał na kobietach, które stały się największą pokrzywdzoną grupą. Brzemień, którym zostały obciążone, wynikające z utraty i jednoczesnego obowiązku zapewnienia przeżycia najbliższymi, zdeterminowało ich losy w rzeczywistości poobławowej. Bohaterki audycji Maciejowskiej to kobiety najczęściej pozostawione bez wsparcia, możliwości skargi i upominania się o uprowadzonych w obławie, naznaczone jako rodziny „bandytów”, zmuszone do skrywania prawdy o stracie, odizolowane w bólu.

Cierpienie, do którego w świetle nieuznania ich straty w komunistycznej rzeczywistości nie miały prawa, stało się nieodłącznym składnikiem ich codzien-

²⁷ P. Nowak, I. Łucka, *Młody Polak po doświadczeniach wojennych. Siła transgeneracyjnej transmisji traumy*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna” 2014, t. 14, nr 2, s. 86.

²⁸ E. Jackowska, *Sybiracy. Trauma opromieniona nadzieją*, „Przegląd Humanistyczny” 2011, nr 4, s. 308.

²⁹ Taż, *Deportacja na Sybir – psychiczne ślady cierpienia*, „Zesłaniec” 2008, nr 34, s. 55.

³⁰ 1946 grudzień 14, [Giby] – Pismo Zarządu Gminy Giby do premiera w sprawie aresztowanych przez jednostki Armii Czerwonej i NKWD mieszkańców gminy Giby i wsi Posejnele z gminy Berżniki [w:] *Obława Augustowska lipiec 1945 r. Wybór źródeł...*, s. 196–197.

³¹ T. Radziwonowicz, B. Bojaryn-Kazberuk, *Obława augustowska 1945. Okoliczności i ofiary w dokumentach archiwalnych*, Suwałki 2017, s. 78.

nego życia. Zdeterminowała je walka o przetrwanie. I czekanie. Tak to określiła Stanisława Bujnowska: „jakoś żyła, bo musiała żyć. Ale były takie chwile, że mówiłam: ziemię się rozstap, niech ja do ciebie wejdę”³².

Wszystkie ofiary obławy przez kilkadziesiąt lat miały status zaginionych. Wykluczało to odbycie procesu żałoby, skoro jej prawdziwym początkiem mógł być moment uświadomienia faktu śmierci bliskiego. Oczywiście rodziny podejrzewały, że ich zabrani przez Sowietów najbliżsi nie żyją. Kiedy Katarzyna Orłowska po raz ostatni widziała męża i zapytała go, co się z nim stanie, ten odpowiedział w języku francuskim: „Zabiją”³³. Wiktoria Laskowska zapamiętała słowa sowieckiego żołnierza, który wyjął z kieszeni nabój i powiedział: „my o takim chlebem ich nakarmimy”³⁴. Franciszka Świerżbińska przypominała: „Z Augustowa mówili, że przyszedł samochód i na samochód łopatów nakładli, wzięli ich i gdzieś powieźli w tę stronę do lasa. I mówili, tam ich pobili w lesie”³⁵. Do czasu powstania audycji³⁶ żadna z rodzin nie otrzymała jednak potwierdzenia o śmierci zaginionych, więc wiele z nich miało nadzieję, że jednak żyją i liczyło na ich powrót. „Ja jeszcze dziś czekam. Czekam i zawsze patrzę w tę stronę i mi zdaje się, że przyjdzie” – mówiła jeszcze pod koniec lat osiemdziesiątych Melania Butkiewicz³⁷.

Nieodbyta żałoba oznaczała niepokodzenie się z utratą, a jej właściwy proces dodatkowo utrudniał brak prawa do smutku, czyli sytuacja, w której strata nie została uznana społecznie³⁸. To nieuznanie wynikało z sytuacji politycznej, w jakiej znalazła się pojałtańska Polska. Dla komunistycznych władz zbrodnia sowiecka nie miała miejsca, ponieważ „bohatera” Armia Czerwona mogła dokonywać tylko słusznych i uzasadnionych działań. Według innych opinii komunistycznych przedstawicieli, zbrodni nie było, ponieważ w lipcu 1945 roku na tym terenie nie było sowieckiej armii, co było oczywistym kłamstwem. Zaginionych obywateli nie odnalazł na terenie Związku Sowieckiego Polski Czerwony Krzyż oraz inni, których proszono o poszukiwania. Przepadli – jak to powtarzali bohaterowie audycji *Jak kamień*. Wydarzenie otoczyła tajemnica i milczenie. Straty nie uznały zatem władze, a pozostawieni ze stygmatem rodzin „bandytów” bliscy, nie mogli upamiętnić ani ofiar, ani wydarzenia w żadnej tradycyjnej czy oficjalnej formie. Nie uznano zatem także ich prawa do pamięci i przeżywania bólu. Także wsparcie

³² A. Maciejowska, *Solidarni...*

³³ A. Maciejowska, *Był jak kwiatek czyli rozstrzelana codzienność*, Polskie Radio 3 VIII 1990; A. Maciejowska, *Przerwane życiorysy...*, s. 343.

³⁴ A. Maciejowska, *Był jak kwiatek...*

³⁵ A. Maciejowska, *Jak kamień*, Polskie Radio, 7 VII 1989.

³⁶ Dopiero opublikowany przez Nikitę Pietrowa w 2012 roku szyfrogram naczelnika Zarządu Głównego Kontrwywiadu Wojskowego Smiersz gen. Wiktora Abakumowa, informujący o zamiarze rozstrzelania 592 Polaków zatrzymanych w obławie pozwolił na stwierdzenie, że byli zamordowanymi, a nie zaginionymi. Część rodzin ofiar obławy występowała oczywiście do sądów o uznanie ich bliskich za zmarłych. W niewielu przypadkach sądy określały ich datę śmierci na lipiec 1945 roku.

³⁷ A. Maciejowska, *Solidarni...*

³⁸ O problemie nieuznanej straty pisze m.in. Katarzyna Nowak: *Czynniki utrudniające przebieg procesu żałoby* [w:] *Psychologiczne aspekty doświadczania żałoby*, red. S. Steuden, S. Tucholska, Lublin 2009.

społeczne stało się niemożliwe. Krystyna Świerbińska z Krasnegoboru odkąd skończyła 17 lat wzięła w swoje ręce sprawę poszukiwań mężczyzn, w tym swojego ojca, zabranych z jej miejscowości. W połowie lat sześćdziesiątych pisała w cytowanym w audycji *Jak kamień liście do Władysława Gomułki*: „Polska obchodziła będzie już 21. rocznicę wyzwolenia ziem polskich. Budowano pomniki poległym bohaterom, więc każde miasto i każda wieś obchodzi z radością to święto. A my z żałobą obchodzimy 21. rocznicę zaginięcia po naszych zaginionych ojcach, mężach i braciach”³⁹. Odpowiedzi nie nadeszły. Pozostawało trwanie w poczuciu odrzucenia przez państwo, które nie upominało się o swoich obywateli, w bezradności, w tęsknocie i żalu po stracie ojca. Towarzyszyły jej sny o ojcu, który wraca, albo który się odnalazł. Po kolejnych ponad dwudziestu latach przyznała: „ja to zawsze byłam tej myśli, że tato żyje, tato wróci, tak czekałam, wyglądałam i się modliłam zawsze o powrót tatusia, a już teraz ostatnio parę lat, to straciłam nadzieję”⁴⁰.

Cierpienie spowodowane utratą i niemożliwością odbycia żałoby nawet, jeśli traciło na sile wraz z upływem lat, przypominało o sobie w szczególnych momentach: „Najgorzej przychodzi jak Wszystkie Święta. Każdy niesie kwiaty, znicze, a nie ma gdzie postawić tych zniczów, nie ma tej mogiły, nie można jej znaleźć” – mówiła Stanisława Bujnowska⁴¹.

Ból nie mógł znaleźć ujścia, musiał być „duszony w sobie”. Jak pisała Claire Kebers „milczenie o cierpieniu [...] prowadzi do izolacji, do beznadziei, do obniżenia wartości samego siebie” i dalej: „mówić o cierpieniu to wyleczyć się z niego”⁴².

Wszystkie bohaterki audycji *Solidarni* utraciły w obławie mężów. Prawie wszystkie w chwili ich zabrania były w ciąży, a w domach pozostawały inne dzieci. Wszystkie zostały zmuszone do pracy ponad swoje siły, by utrzymać potomstwo i siebie. Wszystkie przez dziesięciolecia czekały na powrót „zaginionych”. Wszystkie idealizowały swoich utraconych mężów. W ich pamięci byli to mężczyźni piękni, sprawiedliwi i bardzo dobrzy dla żon i dzieci, wyrozumiali, zaradni. „Bo on był taki jak kwiatek” – wspominała Katarzyna Orłowska⁴³, a Stanisława Bujnowska mówiła: „Taki zawsze uśmiechnięty, wesoły, nigdy nieodżałowany”⁴⁴. Żadna z nich ponownie nie wyszła za mąż. Pani Anna Bakuniewicz, jak wspominała, została bez niczego, z sześciolletnią córką, czteroletnim synem i kolejnym, urodzonym kilka miesięcy po obławie, który jak mówiła „na biedę przyszedł”⁴⁵. Dziecko było chore. Pani Anna obwiniała siebie za jego stan: „Może to [utrata męża] wpłynęło. Przez dwa lata tak płakałam”⁴⁶ – mówiła. Sytuację, w jakiej się znalazła, opisała w dramatycznych wspomnieniach. Mimo upływu ponad 40 lat były one niezwykle

³⁹ A. Maciejowska, *Jak kamień...*

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ A. Maciejowska, *Solidarni...*

⁴² C. Kebers, *Jak mówić o cierpieniu...*, s. 16–17.

⁴³ A. Maciejowska, *Był jak kwiatek...*

⁴⁴ A. Maciejowska, *Solidarni...*

⁴⁵ Tamże.

wyraziste, zawierały ładunek emocjonalny świadczący o głębokich ranach wyniesionych z tego czasu: „trzy dni po urodzeniu, pójde ja w zimę, mróz, szukać drzewa. Ręcznikiem brzuch obwiązałam, poszłam. Trochę przyniosę, już nie ma drzewa. A nikt nie przyniósł. Nikt nie pomógł. Nikt tak tego nie przeżył, co ja przeżyłam”⁴⁷. Kobieta przyznała: „Chciałam albo dzieci podobijać i sama sobie życie odebrać”⁴⁸.

Nie była w stanie sobie poradzić. Oddała córkę i młodszego syna do domu dziecka. Po kilku dniach, nie mogąc znieść rozłąki, syna zabrała. Dzieci chowały się w domu same. Nie obyło się bez wypadków. By nakarmić dzieci, matka miała się wszelkich prac. Zbierała jagody, grzyby, pracowała u innych gospodarzy, później była woźną w augustowskiej szkole. Wiele razy musiała się przeprowadzać. Dom teściowej, u której mieszkała spalił się, stary budynek należący do matki uległ zniszczeniu. Z audycji nie dowiadujemy się, jakie były dalsze losy rodziny.

Wobec nieszczęść, które dotknęły kobietę, zaskakuje jej wypowiedź, z której wynika, że stała się mocniejsza: „Człowiek jest silniejszy od konia. A jak już się żyje to trzeba nie dawać się tej biedzie, dopóki człowiek nie umrze”. Cytując Ninę Ogińską-Bulik, że kobiety zdają się czerpać więcej korzyści z traumy, możemy się zastanowić czy nie mamy w tym przypadku do czynienia z symptomem posttraumatycznego wzrostu⁴⁹.

Z brakiem wsparcia i zrozumienia trudnej sytuacji spotkała się także druga pani Anna, która by utrzymać dzieci pracowała na budowach: „Przychodzi inżynier do mnie, mówi: pani Pużyńska pójdzie pani, naładuje pani cementu do magazynu, przywiezie pani do betoniarki. 50 worków – jednej – załadować na samochód i 50 worków rozładować z samochodu – jednej. Na drugi dzień znowu przychodzi do mnie – mówi – pani Pużyńska – pójdzie pani do cementu. Ja mówię, panie inżynierze, czy nie ma już silniejszych ode mnie? Ma pani męską stawkę, nie ma pani nic do gadania. To nie opieka społeczna, może pani nie pracować. A co miałam robić? Jak ja miałam dwoje te dzieci?”⁵⁰. Została wyrzucona z domu, w którym mieszkała z dziećmi, spotkała się z przemocą słowną we własnej rodzinie. Praca ponad jej siły zniszczyła jej zdrowie. „No nie wiem co już mam robić, bo z nerwów ja nie śpię, to wszystko wykończyło. Przecież ja żołądek to mam aż tu poza pępkiem. Od tego cementu noszenia na brzuchu. Od tych bali ciągnięcia”⁵¹. Na podstawie krótkiej relacji nie sposób jednoznacznie zdiagnozować sytuację. Przebija z niej jednak bezradność, beznadzieja właściwa stanom depresyjnym, tak jak z wypowiedzi: „Nic już teraz nie chcę. Tylko chciałabym umrzeć”⁵². Nie należy wnioskować, iż wszystkie cierpienia, które dotknęły kobiety, były tylko

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ N. Ogińska-Bulik, *Posttraumatyczny wzrost – różnicowanie ze względu na rodzaj doświadczanego zdarzenia oraz płeć i wiek badanych osób*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Psychologica” 2013, t. 13, s. 55.

⁵⁰ A. Maciejowska, *Solidarni...*

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże.

i wyłącznie spowodowane utratą mężów i życiem w wykluczeniu. Konstrukcja psychiczna człowieka sprawia, że potrzebuje on odpowiedzi. By nadać cierpieniu sens, chce wiedzieć, dlaczego to jego właśnie dotknęło, jaka była przyczyna, co zawinił, jak wyglądałoby jego życie, gdyby nie dramat, który go dotknął. Stanisława Bujnowska skonstatowała: „Ja rozumiem, że tysiąc razy by mnie było lepiej, żeby mąż był”. Analiza relacji kobiety prowadzi do wniosku, że niezwykle trudne było dla niej pogodzenie się ze stratą zarówno osoby, jak i stylu życia, możliwością realizacji pragnień, które mogłyby być, jej zdaniem, spełnione, gdyby utracona osoba pozostała przy życiu.

W świadomości kobiet jednak to obława stała się źródłem ich cierpienia. Niewypowiedzianymi sprawcami odpowiedzialnymi za ich nieszczęśliwe życia byli Sowieci, tak jak kapitan, który powiedział do Bujnowskiej: „dla ciebie chociaż wojna może jeszcze się zacząć”. Nie mogąc pochować mężów i pożegnać się z nimi, prowadziły walkę o przetrwanie przez kilkadziesiąt lat. Wojna jednak się skończyła, cierpienie nie.

Emocjonalny ból powodowało także poczucie winy świadków, analizowanie, czy gdyby postąpili inaczej, nie byłoby tragicznych następstw. Ireneusza Rapczyńskiego i jego ojca ostrzeżono, że zbliża się tragedia i polecono by się ukryli. Młody Ireneusz namówił ojca na powrót do domu. W audycji słuchamy jego wyznania: „teraz tak aż trochę czuję się, mówię i po tylu latach, że taka jakaś odpowiedzialność na mnie ciąży za to, co się stało”⁵³. Wspomnienia Rapczyńskiego są bardzo szczegółowe i dokładne. Podaje daty, godziny i nazwiska. Obrazy i myśli są głębokie zakorzenione w jego pamięci. Z pewnością wielokrotnie przywoływane. To jakby ponowne doświadczenie traumy, związane z poczuciem winy mogło sprawiać, że przeżycie okazywało się trudniejsze, może nawet od śmierci⁵⁴.

Przez kilkadziesiąt lat część rodzin ofiar Obławy Augustowskiej żywiło nadzieję na powrót ich bliskich. Czekali na nich w milczeniu, często w lęku i cierpieniach, które niosła codzienność walki o przetrwanie, życie w poczuciu krzywdy i bezduszności systemu, w którym musieli funkcjonować. Pielęgowali, jak kilkuletnia w czasie obławy córka Mieczysława Orłowskiego, skrawki wspomnień: „I raz podwiózł mnie rowerem, ale było tak zimno, że powiedział, [szloch – przyp. autorki] nie mogę mówić, mówi – leć do domu, bo zmarzniesz. Takie wspomnienia o tatusiu”⁵⁵. Ten zakodowany w pamięci fragment nie wskazuje na stan domknięcia pracy żałoby. Jak zauważyła Dorota Kubacka-Jasiecka, proces ten zależy od wielu czynników, wśród których wymieniła wiek, w którym doszło do straty, jej rodzaj czy znaczenie utraty dla tożsamości i sensu życia⁵⁶.

⁵³ A. Maciejowska, *Obława*, Polskie Radio, 26 VII 1992.

⁵⁴ A. Jankowska, M. Lotkowski, *Przeżywanie stresu traumatycznego w rodzinie. Przyczyny, przebieg, następstwa oraz proces zdrowienia*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 2012, t. 9, nr 1, s. 80.

⁵⁵ A. Maciejowska, *Był jak kwiatek...*

⁵⁶ D. Kubacka-Jasiecka, *Kryzys emocjonalny i trauma szansą na rozwój i potęgowanie zdrowia. Wątpliwości i pytania*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” 2016, t. 22, nr 1, s. 66.

Przez kilkadziesiąt lat żyli jako rodziny bandytów. Dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych ich bliskim nadano status ofiar, a obławę nazwano zbrodnią. Rodziny stały się pokrzywdzonymi. Ale proces żałoby został dla wielu niedomknięty. Do dziś nie znamy miejsca ukrycia pomordowanych w obławie.

Rodzaje cierpień, których doświadczyli, w części oddają wspomnienia zawarte w audycjach Alicji Maciejowskiej. Chociaż należy założyć, iż pełnego obrazu nie otrzymujemy. Także dlatego, że jak zaznaczała Małgorzata Okupnik, w zapisach sytuacji traumatycznych informacje kodowane są fragmentarycznie⁵⁷.

Społeczność rodzin ofiar nie została poddana badaniom w tym zakresie. Dziś mogłyby one dotyczyć już kolejnych pokoleń. Zwrócenie uwagi na ich cierpienie jest zasygnalizowaniem problemu, który lokowałby się w kategorii skutków Obławy Augustowskiej i jednocześnie wezwaniem do jego dogłębnego zbadania. Chociaż od obławy minęło ponad 70 lat, czas nie zaleczył wszystkich ran. Ale czas sam w sobie niczego nie leczy – konstatował Bogusław Block, dodając, iż to nie mijający czas działa uzdrawiająco, ale możliwość wyrażenia smutku i wsparcie otrzymywane od innych⁵⁸. Możliwość tę dały niewątpliwie audycje dokumentalne Alicji Maciejowskiej. Przyczyniły się w jakimś stopniu do poznania tragedii przez innych, być może, zrozumienia trudnej sytuacji rodzin oraz uznania ich prawa do cierpienia i smutku. ■

Barbara Bojaryn-Kazberuk

**After the roundup. The suffering of the families of the victims of the Augustów Roundup based on documentary broadcasts by Alicja Maciejowska.
A contribution to analysis**

For families who experienced the tragedy of the Augustów Roundup, this event became a "cut in time". The experience and the suffering it brought divided the lives of the inhabitants of the Augustów forests into "before" and "after" the roundup. This experience overshadowed the drama of the recent war, and at the same time became the apogee of misery for the inhabitants of north-eastern Poland during the 6 years of the war and post-war. The trauma of the war had not yet been overcome when the "liberation" that came in 1945 caused decades of mental and physical suffering for the orphaned. They were able to talk about it publicly for the first time only 40 years later. The reports, registered by, among others: Alicja Maciejowska, were broadcasted in the form of documentary programmes. These are documents of authentic suffering, told mainly by women who have experienced enormous loss.

⁵⁷ M. Okupnik, *Fenomen pamięci. O trudnościach badań narracji autobiograficznych o utracie*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Sociologica” 2012, t. 41, s. 106.

⁵⁸ B. Block, *Czas nie leczy ran. Jak przeżyć żałobę by na powrót umieć cieszyć się życiem według Manu Keirse*, [w:] *Wielowymiarowość cierpienia*, red. J. Binnebesel, J. Bleszyński, Z. Domżał, Łódź 2010, s. 196.

Historia Domu Turka w Augustowie

Kamienica znajdująca się przy ulicy 3 Maja w Augustowie, tak zwany Dom Turka, jest jednym z ciekawszych obiektów w mieście¹. Z budynkiem wiąże się szereg historii odnoszących się do dwudziestolecia międzywojennego, II wojny światowej oraz okresu po 1945 roku. Wiele informacji na temat tego miejsca utrwaliło się głęboko w świadomości mieszkańców Augustowa, a jak wskaże poniższy tekst, nie wszystkie są prawdziwe. Celem niniejszej publikacji jest przybliżenie historii wspomnianej kamienicy oraz wydarzeń i ludzi z nią związanych. Tekst obejmuje okres od powstania obiektu, ale przybliżono w nim również historię miejsca, to jest ulicy, przy której został wzniesiony, dlatego znajdą się w nim odwołania sięgające aż XVI wieku. Cezurę końcową stanowi moment wykupienia obiektu z rąk prywatnych przez Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego. W trakcie pracy nad tekstem udało się zgromadzić wiele interesujących materiałów źródłowych odnoszących się do historii budynku. Najwięcej dotyczyło okresu po II wojnie światowej. Wśród nich znalazły się m.in. pisma sądowe powstałe w związku z próbami ustalenia właścicieli. W materiale, oprócz informacji dotyczących kwestii własnościowych, pojawiły się m.in. dane o najemcach lokali. Źródłami o dużym znaczeniu były także dokumenty z czasów funkcjonowania Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, które dają bezpośredni wgląd w szereg tragicznych wydarzeń związanych z Domem Turka. Należy również wspomnieć o powojennych planach sytuacyjnych nieruchomości, które pozwalają ocenić zmiany zachodzące wokół budynku. Cennymi źródłami są także fotografie, które ukazują nie tylko dawny wygląd budynku, ale również prezentują osoby w nim zamieszkałe. Ponadto, nieocenione źródło informacji stanowią niekiedy dane pozostawione na rewersach zdjęć. Niestety, zdjęcia ukazujące Dom Turka są nieliczne. Wydaje

¹ Składam serdeczne podziękowania osobom, które udostępniły prywatne materiały, dzięki którym tekst mógł zostać uzupełniony o szereg ważnych informacji: Annie Kruszewskiej, Barbarze Spratek, Piotrowi Bajerowi, Zbigniewowi Kaszlejowi, Maciejowi Pietrzakowi, Marcinowi Turkowskiemu, Radosławowi Twarowskiemu oraz Witoldowi Soińskiemu.

się to trochę zaskakujące, bowiem w okresie dwudziestolecia międzywojennego miejsce tętniło życiem. Dużo cennych wiadomości dostarczył wydany w 1937 roku przewodnik *Pojezierze Augustowsko-Suwalskie*. Publikacja powstała staraniem augustowskich nauczycieli i społeczników zawiera m.in. liczne reklamy, które informują o działających w tym miejscu instytucjach. Istotna okazała się również lokalna prasa z okresu dwudziestolecia międzywojennego, a zwłaszcza wydawany w Augustowie miesięcznik „Nasz Głos”. Badanie historii Domu Turka nie byłoby możliwe bez relacji mieszkańców Augustowa. Wprawdzie ten rodzaj źródeł zawsze wymaga wzmoczonej ostrożności, m.in. ze względu na możliwość konfabulacji, mimo to stanowi ważne uzupełnienie wielu zagadnień.

Niewiele na temat dziejów Domu Turka dowiedzieć się można z literatury. Wzmianki dotyczące tego miejsca pojawiły się głównie w pracach Ireny i Wojciecha Baturów² oraz tekstach Jarosława Szlaszyńskiego (głównie monografii Augustowa³). Ponad dekadę temu, na potrzeby planowanych wykopalisk archeologicznych związanych ze śledztwem białostockiej prokuratury Instytutu Pamięci Narodowej w sprawie domniemanego grzebania ciał ofiar zamordowanych przez funkcjonariuszy PUBP na posesji przy Domu Turka, Marcin Zwolski opracował ekspertyzę historyczną dotyczącą budynku. Zawiera ona dużo cennych informacji, lecz odnosi się głównie do lat 1945–1956. Poza tym autor powiela niekiedy błędne i potoczne przekazy na temat historii obiektu⁴.

Zanim powstał budynek

Kamienica została wybudowana przy jednej z najstarszych augustowskich arterii, to jest ulicy Długiej. Ciągnęła się ona od rynku miejskiego w kierunku wschodnim, tym samym zaliczając się do ścisłego centrum. O ważnej roli ulicy Długiej w układzie przestrzennym miasta świadczy chociażby fakt umiejscowienia tu kościoła katolickiego. W XVIII wieku arteria była jedną z najbardziej zabudowanych części miasta, lecz bliższych informacji na ten temat brak⁵. W czasie prowadzonych w 2022 roku wykopalisk archeologicznych na posesji przy ulicy 3 Maja zostały odkryte fragmenty dużego, drewnianego obiektu datowanego na XVII–XVIII wiek. Budynek, o funkcji gospodarczej lub mieszkalnej, posiadał bardzo obszerną piwnicę. Wśród odnalezionych artefaktów z tego okresu wyróżniał się szczególnie rapier (prawdopodobnie datowany na XVII wiek) oraz fragment kafla z podobizną przypominającą błazna⁶. W XIX wieku ulica Długa nadal pozostawała jedną z najważniejszych. Szczególna rola miała jej przypaść w okresie

² I. Batura, W. Batura, *Po ziemi augustowskiej*, Suwałki 1993.

³ J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów. Monografia historyczna*, Augustów 2007.

⁴ M. Zwolski, *Kamienica i posesja przy ul. 3 Maja 16 w Augustowie (tzw. Dom Turka) – ekspertyza historyczna*, mps w zbiorach Instytutu Pileckiego w Augustowie [dalej: Zbiory IP].

⁵ J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów...*, s. 32, 37, 39, 41.

⁶ A. Jaskóła, *Sprawozdanie z badań archeologicznych Dom Turka ul. 3 Maja 16 Augustów*, Warszawa 2022, s. 13–14, 22.

Królestwa Polskiego (1815–1832). W związku z zamiarem umieszczenia w Augustowie władz wojewódzkich opracowano ambitne plany przebudowy miasta. Początkowo problemy finansowe władz centralnych wpłynęły na ich zaniechanie, jednak pod koniec lat 20. ponownie do nich wrócono. Wynikało to przede wszystkim z trwającej w tym czasie budowy Kanału Augustowskiego, który w założeniu miał stanowić kluczową dla Królestwa Polskiego arterię komunikacyjno-handlową. Oddanie do użytku tego szlaku wodnego dawało nadzieję na trwały rozwój miasta. W związku z tym w 1829 roku podjęto decyzję o przeniesieniu z Suwałk do Augustowa stolicy ówczesnego województwa augustowskiego. Gmachy władz regionalnych planowano wzniesić na wyznaczonym specjalnie w tym celu placu Świętego Mikołaja, zwanym również Nowym Rynkiem. Znajdował się w okolicach portu, na przedłużeniu ulicy Długiej, przy której z kolei zamierzano stworzyć reprezentacyjną dzielnicę o charakterze administracyjnym. Całością prac kierował Henryk Marconi, jeden z najbardziej uznanych architektów działających w Królestwie Polskim. Ulica Długa miała w założeniu łączyć dwa najważniejsze punkty w mieście, to jest stary rynek oraz projektowany plac Świętego Mikołaja. W 1827 roku ulicę Długą, jako jedną z pierwszych w mieście, pokryto kamiennym brukiem oraz ułożono kamienny chodnik, tzw. trotuar. Wybuch powstania listopadowego, a następnie wojny polsko-rosyjskiej, zniweczył plany przebudowy Augustowa. Stolica województwa augustowskiego pozostała nadal w Suwałkach⁷. W późniejszym okresie ulica Długa nie zatraciła swego reprezentacyjnego charakteru. Świadczyć o tym mogą powstające tu obiekty należące do elity regionu, m.in. lekarza Jana Jaworowskiego, oraz wyjątkowej urody eklektyczna kamienica, stanowiąca własność powiatowego lekarza weterynarii Adama Halickiego. O randze ulicy Długiej świadczyć też może zamontowanie w tym miejscu ok. 1834 roku pompy zapewniającej mieszkańcom wodę, przy jednocześnie działających tu dziesięciu studniach. W 1817 roku w Augustowie pojawiły się pierwsze uliczne lampy olejne. Dwie z nich znalazły się przy ulicy Długiej. W 1868 roku zostały zastąpione naftowymi. Aż dziewięć nowoczesnych latarni pojawiło się w tym czasie przy ulicy Długiej. Kolejna zmiana oświetlenia miejskiego miała miejsce w 1885 roku. Wówczas to zamontowano w Augustowie 50 nowych lamp, a sześć z nich ustawiono przy ulicy Długiej. W późniejszym czasie liczba latarni stopniowo rosła⁸. Z okresu drugiej połowy XIX wieku pochodzi ciekawy zabytek, odkryty w czasie wspomnianych wyżej prac archeologicznych. Jest to gliniana butelka o pojemności 0,9 l z odciśniętym okrągłym znakiem przedstawiającym koronowanego lwa oraz dookólnym napisem „HEINRICH MATTONI” wewnątrz i w otoku „KARLSBADER MINERAL WASSER”. W naczyniu tym była woda mineralna, która dotarła do Augustowa

⁷ J. Szlasyński, A. Makowski, *Augustów...*, s. 174–175, 199, 201; T.P. Szafer, *Działalność urbanistyczna Henryka Marconiego w Augustowie*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, red. J. Antoniewicz, Białystok 1967, s. 338–341; P. Szafer, W. Trzebiński, *Projekty przebudowy Augustowa 1815–1830*, „Prace Instytutu Urbanistyki i Architektury” 1953, z. 3, s. 18–21, 29–30.

⁸ J. Szlasyński, A. Makowski, *Augustów...*, s. 183, 203, 205–206.

aż z Karlowych Warów, czyli ówczesnego Karlsbadu na terenie Austro-Węgier. Butelki z opisaną sygnaturą funkcjonowały od 1867 roku do lat 70. XIX wieku⁹. Zabytek może sugerować, że przy ulicy Długiej w Augustowie zamieszkiwały w tym czasie osoby zamożne, ponieważ cena sprowadzanej z tak daleka wody musiała być znaczna.



Ulica Długa/3 Maja w okresie dwudziestolecia międzywojennego.
Zbiory Macieja Pietrzaka

W pierwszej połowie 1925 roku ulicę Długą przemianowano na 3 Maja¹⁰. W okresie II Rzeczypospolitej ulica Długa/3 Maja¹¹ niezmiennie stanowiła jedną z najważniejszych w mieście. Znajdowały się przy niej m.in. siedziba Starostwa Powiatowego, Urząd Skarbowy, czy też Komenda Powiatowa Policji Państwowej¹². W dwudziestoleciu międzywojennym przy ulicy Długiej/3 Maja zamieszkiwała głównie ludność żydowska. Według danych odnoszących się do 1925 roku, z 51 znajdujących się tam posesji 34 należały do osób wyznania mojżeszowe-

⁹ B. Brinkmann, *Der Mineralwasserversand in Steinzeugflaschen. IV. Eger – Karlsbad*, „Der Mineralbrunnen”, 1984, Heft 11, s. 420.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Suwałkach [dalej: APS], Sąd Okręgowy w Grodnie Wydział Zamiejscowy w Suwałkach. Wydział Rejestru Handlowego [dalej: Rejestr Handlowy], sygn. 1282, Rejestr Handlowy Nechema Jonesa z 1921 roku, k. 3; APS, Rejestr Handlowy, sygn. 3620, Rejestr Handlowy Berka Ejlendera z 1928 roku, k. bez paginacji [dalej b.p.]; Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, sygn. 312, Plan miasta Augustowa z 1925 roku z oznaczeniem projektu gimnazjum na terenie wydzielonym przez miasto, k. 3; J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów...*, s. 400.

¹¹ W dalszej części tekstu dla lat 20. XX wieku stosowany będzie zapis „ulica Długa/3 Maja”, bowiem nie ma pewności jaka nazwa funkcjonowała w momencie opisywania danego wydarzenia. W przypadku lat 30. XX wieku stosowana będzie nazwa „ulica 3 Maja”.

¹² J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów...*, s. 400–401; I. Batura, W. Batura, *Po ziemi...*, s. 52.

go. W latach 30. ulica 3 Maja stanowiła jedno z głównych centrów handlowych Augustowa (obok miejskiego rynku, to jest Placu Piłsudskiego). Znajdowały się tam zakłady fryzjerskie (m.in. A. Chłupickiego), fotograficzne (m.in. Sz. Lewinsona¹³), krawieckie (m.in. J. Gibsztejna), cukiernie (m.in. W. Danielczyka), apteka (A. Wrotyńskiego), sklepy spożywcze (m.in. Klary Chadaj), masarnie (m.in. B. Rutkowskiego), hotel (M. Mstibowskiego), przychodnie lekarskie (m.in. dr. I. Grodzieńskiego), kino „Łowiczanka”, księgarnia braci Krzywińskich, czy też skład porcelany i szkła (Stanisława Migielskiego)¹⁴. Wyjątkowość ulicy 3 Maja dostrzegli również Niemcy w okresie II wojny światowej. Hitlerowscy okupanci planowali stworzyć w Augustowie specjalny ośrodek wypoczynkowo-sanatoryjny dla weteranów wojennych oraz ich rodzin. Ulica 3 Maja miała stanowić centralną część wydzielonej dzielnicy „nur für Deutsche”. Skutkowało to przeprowadzeniem w tym miejscu szeregu prac budowlanych. Wiosną 1944 roku władze niemieckie oddały m.in. do użytku funkcjonujący do dziś wodociąg. Poza tym został tu wzniesiony tzw. „Deutsche Haus”, czyli budynek przeznaczony na potrzeby niemieckich oficerów¹⁵.

W okresie funkcjonowania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ulicę przemianowano na 1 Maja. W tym też miejscu powstał tzw. Dom Partii, czyli siedziba Miejskiej Rady Narodowej. Pod koniec lat 50. wybudowano tu szereg wielorodzinnych budynków komunalnych, których nierzadko brakowało w wielu innych dzielnicach miasta. W latach 90. wrócono do nazewnictwa z okresu dwudziestolecia międzywojennego, tym samym, na mapie Augustowa ponownie pojawiła się ulica 3 Maja¹⁶.

Powstanie obiektu

Niestety, dokładna data rozpoczęcia budowy, czy też oddania kamienicy do użytku, nie zostały ustalone. Według Wojciecha Batury miało to miejsce ok. 1900 roku. Projekt budynku z dużym prawdopodobieństwem opracował architekt powiatowy Włodzimierz Ślósarski, który w pierwszej dekadzie XX wieku przygotował plany kilku innych obiektów, m.in. sąsiadującej z Domem Turka, eklektycznej kamienicy należącej do rodziny Halickich¹⁷. Bryła budynku była dwukondygnacyjna i składała się ze skrzydła głównego oraz oficyny. Według danych z 1947 roku jego powierzchnia użytkowa wynosiła 1740 m². Budynek nawiązywał do stylu określanego mianem rusko-imperialnego. Jako element dekoracyjny został zasto-

¹³ Zbiory Macieja Pietrzaka, fotografia z pieczęcią wykonana w zakładzie Sz. Lewinsona.

¹⁴ „Nasz Głos” 1934, nr 1, s. 13; *Informator adresowy*, [w:] *Pojezierze Augustowsko-Suwalskie. Przewodnik Krajoznawczy i Turystyczno-Letniskowy*, Suwałki 1937, s. 1–14.

¹⁵ J. Dusyn, *Augustów 1936–1944*, s. 69–70, 73, 75–78, mps w zbiorach Muzeum Ziemi Augustowskiej w Augustowie; I. Batura, W. Batura, *Po ziemi...*, s. 51.

¹⁶ J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów...*, s. 677, 681; I. Batura, W. Batura, *Po ziemi...*, s. 51.

¹⁷ I. Batura, W. Batura, *Po ziemi...*, s. 53; J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów...*, s. 316.

sowany naprzemienny układ żółtych i czerwonych cegieł oraz liczne detale architektoniczne w postaci lizen, gzymsów oraz cokołu. Dekoracyjny charakter ma też fuga cementowa, której nadano kształt wałka. Na elewacji frontowej znajdował się balkon, wsparty na ażurowych, żeliwnych konsolach¹⁸. Można go zobaczyć na niemieckiej fotografii z przełomu lutego i marca 1915 roku, uwieczniającej przemarsz ulicą Długą jeńców rosyjskich. W późniejszym czasie balkon został usunięty, lecz trudno powiedzieć kiedy dokładnie. Osoby, które pamiętają wygląd kamienicy w drugiej połowie lat 30. XX wieku jednoznacznie twierdzą, że fasada frontowa nie miała balkonu¹⁹. Cechą charakterystyczną elewacji Domu Turka były zamknięcia w formie okiennic w drzwiach wejściowych oraz nadświetla drzwi. Ciekawym elementem wyposażenia wnętrza budynku jest klatka schodowa z metalową, walcowaną i kutą balustradą. Stopnie schodów zostały wykonane w technice lastrico ze sztucznego kamienia, która w początku XX wieku była uznawana za nowatorską. Posadzkę ułożono z płytek enkaustycznych, to jest tworzonych poprzez naniesienie na podkład warstwy barwnej. Technika ta została opracowana pod koniec XIX wieku. Zastosowanie nowoczesnych rozwiązań przy budowie kamienicy może świadczyć o zamożności właścicieli prowadzących inwestycję²⁰. Warto zaznaczyć, że pośredni wpływ na budowę murowanych obiektów w Augustowie miały pożary miasta, z których największe wybuchły latem 1881 oraz 1900 roku. Ogień wyrządził wówczas duże szkody przy ulicy Krakowskiej oraz Długiej. Paradoksalnie, sytuacja przyczyniła się do powstania wielu murowanych obiektów, m.in. kamienicy będącej tematem niniejszej pracy. Augustowianie, nauczeni tragicznym doświadczeniem, zaczęli bowiem inwestować w domy murowane, posiadające większe walory bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Nie byłoby to jednak możliwe, gdyby nie nastąpił wzrost zamożności mieszkańców, spowodowany wzrostem cen płodów rolnych oraz zwiększeniem liczebności augustowskiego garnizonu wojskowego²¹.

Budynek w okresie do zakończenia I wojny

Kamienica została wybudowana przy ulicy Długiej staraniem żydowskiej rodziny Białobrzeckich²². Familia była bardzo liczna. Jej członkowie mieszkali zarówno w Augustowie jak i w Suwałkach. Szereg poszlak wskazuje, że inicjatorem

¹⁸ Archiwum Państwowe w Białymstoku [dalej: APB] Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Białymstoku [dalej: OULB], sygn. 209, Wniosek Maksą i Leona Rechtmanów do Sądu Grodzkiego w Augustowie z 9 grudnia 1947 roku, k. 2; Zbiory IP, M. Gałązka-Nikonov, *Badania konserwatorskie elewacji i wytypowanych elementów wnętrza [piwnica, klatki, schody, oblicowanie ścian i sufitów]*, Czarne Błoto 2022, s. 11, mps.

¹⁹ Zbiory IP, Relacja Mirosławy Kamińskiej (ur. 1928 roku), nagranie wideo z 21.10.2021 roku; Zbiory IP, Relacja Anastazji Sobocińskiej (ur. 1931 roku), nagranie wideo z 17.12.2021 roku.

²⁰ M. Gałązka-Nikonov, *Badania konserwatorskie...*, s. 14–15.

²¹ *Księga Pamięci Żydów Augustowskich*, red. Jamiński Zespół Indeksacyjny, Szczecin 2022, s. 75–76; J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów...*, s. 188–189, 216, 246; S. Siegiel, *Ceny w Warszawie 1816–1914*, Poznań 1949, s. 274–275.

²² W materiałach źródłowych oraz opracowaniach funkcjonują dwie pisownie tego nazwiska: Białobrzecki i Białobrzeski. Por. J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów...*, s. 202.

wzniesienia kamienicy był augustowski przedsiębiorca budowlany Leyba Białobrzecki²³. Poza tym niewiele wiadomo na temat obiektu. Można jedynie przypuszczać, że w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej budynek pełnił funkcje usługowe. W pewnym stopniu wskazują na to badania archeologiczne, w czasie których odkryto znaczną liczbę butelek po alkoholach, kilka buteleczek po lekach oraz aptekarską łyżeczkę miarową firmy „Albert Moscou” z pierwszej lub drugiej dekady XX wieku. Znalezione artefakty nie stanowią jednak pewnych dowodów, bowiem ze względu na przemieszanie warstw archeologicznych podczas późniejszych inwestycji, datowanie w wielu wypadkach jest bardzo trudne. Poszczególne zabytki mogą pochodzić zarówno z okresu poprzedzającego budowę kamienicy, jak również dwudziestolecia międzywojennego. W przypadku łyżeczki aptekarskiej należy dodatkowo zaznaczyć, że mogła być używana przez dziesięciolecia w wielu różnych lokalizacjach²⁴.

W związku z brakiem materiałów archiwalnych odnoszących się do pierwszych dwóch dekad XX wieku, wyjątkowe źródło stanowi zdjęcie wykonane na przełomie lutego i marca 1915 roku przez niemieckiego fotografa Alfreda Kühlewinda. Przedstawia kolumnę żołnierzy niemieckich na tle rosyjskich jeńców prowadzonych ówczesną ulicą Długą. W tle, po lewej stronie, została uwieczniona opisywana kamienica z widocznym szczytem od strony wschodniej oraz częścią fasady frontowej. Fotografia stanowi jedno z najlepszych ujęć Domu Turka sprzed II wojny światowej²⁵.



Przemarsz wojsk niemieckich ulicą Długą w czasie I wojny światowej (strzałka wskazuje Dom Turka).
Zbiory Marcina Turkowskiego

²³ Tamże.

²⁴ A. Jaskóła, *Sprawozdanie z badań...*, s. 6–23.

²⁵ W. Batura, *Czas utrwalaony. Augustowski świat Judela Rotsztejna*, Suwałki 2004, s. 8.

Dwudziestolecie międzywojenne

Od 1925 roku kamienica nosiła numer porządkowy 65. Nowa numeracja stanowiła wynik przekształceń w układzie przestrzennym miasta²⁶. Większe znaczenie miały natomiast zmiany dotyczące kwestii własnościowych. W okresie międzywojnia współwłaścicielami kamienicy stali się bracia Maks (Mordechaj) i Leon (Leyba) Rechtmanowie. Warto dodać, że ta rodzina, trudniąca się od pokoleń rybołówstwem oraz handlem rybami, należała do grona najbogatszych na Suwalszczyźnie²⁷. Zmiana w zakresie prawa własności odbyła się w nie do końca jasny sposób. Z dużym jednak prawdopodobieństwem wyjaśnienia tej kwestii należy doszukiwać się w rodzinnych koligacjach rodzin Białobrzeckich oraz Rechtmanów, bowiem w 1918 roku Maks Rechtman ożenił się z Ryfką Białobrzecką, której ojcem był wspomniany wyżej Leyba Białobrzecki²⁸. Warto dodać, że małżeństwo w rodzinach żydowskich wiązało się zwykle z zawarciem intercyzy, której zapisy mogły dawać rodzinie Rechtmanów prawa własnościowe względem opisywanej nieruchomości²⁹. Dokładnych informacji jednak brakuje. Odpowiedzi na temat kulis zmiany właściciela nie udzielają również dokumenty z okresu powojennego, powstałe w związku z roszczeniami braci Rechtmanów do nieruchomości przy ówczesnej ulicy 1 Maja nr 10 (doszło do zmiany numeracji). Głównym źródłem w tym wypadku są relacje świadków, których w 1947 roku przesłuchiwał augustowski Sąd Grodzki. Wśród badanych osób znalazło się czterech mieszkańców Augustowa: Józef Zajkowski, Franciszek Huszcza, Wiktor Niedźwiecki oraz Maria Lekszycka³⁰. Wszyscy wymienieni potwierdzili, że posesja oraz zabudowania przy ul. 1 Maja 10 należały przed wojną do Rechtmanów. Dodatkowo Zajkowski oraz Lekszycka powoływali się na zapisy w księgach wieczystych, do których rzekomo mieli dostęp (dokumenty zostały zniszczone w czasie wojny). W przypadku pierwszego z wymienionych było to prawdopodobne, bowiem sprawował on przed wrześniem 1939 roku funkcję pomocnika notariusza Eugeniusza Moldenhawera, którego biuro znajdowało się w Domu Turka. Z tego też powodu zeznania Zajkowskiego zostały uznane przez augustowski Sąd Grodzki za najbardziej wiarygodne i stanowiły podstawę do wydania późniejszego wyroku. Według oświadczenia Zajkowskiego,

²⁶ Informacje na temat zmian nazw i numeracji augustowskich ulic odszukać można m.in. w „Białostockim Dzienniku Wojewódzkim”. Por. „Białostocki Dziennik Wojewódzkim” 1934, nr 2, s. 41–43.

²⁷ M. Halicki, *W krainie jezior i rzek. Z dziejów rybołówstwa i wędkarstwa Suwalszczyzny*, Suwałki 2022, s. 304–305.

²⁸ Drzewo genealogiczne rodziny Białobrzeckich i Rechtmanów, <https://www.familysearch.org/tree/person/details/26LQ-7SH> [dostęp: 20.06.2023].

²⁹ Archiwum Sądu Rejonowego w Augustowie. Wydział IV Ksiąg Wieczystych [dalej: Archiwum Sąd], Akta Księgi Wieczystej Sądu Grodzkiego w Augustowie Kw. nr 2 [dalej: AWSG Kw. Nr 2], Wniosek Leona Rechtmana do Sądu Grodzkiego w Augustowie z 17 marca 1948 roku, k. 1; M. Halicki, *W krainie jezior i rzek...*, s. 305; J. Szlaszyński, A. Makowski, *Augustów...*, s. 202.

³⁰ Archiwum Sąd, AWSG Kw. Nr 2, Wniosek Leona Rechtmana do Sądu Grodzkiego w Augustowie z 17 marca 1948 roku, k. 1; APB, OULB, sygn. 209, Wniosek Leona Rechtmana i Maksa Rechtmana do Sądu Grodzkiego w Augustowie z 9 grudnia 1947 roku, k. 2; tamże, Postanowienie Sądu Grodzkiego w Augustowie z dnia 18 grudnia 1947 roku, k. 7.

w kilkuletnim okresie poprzedzającym wybuch wojny komorne za pomieszczenie wynajmowane w kamienicy przez kancelarię pobierali Rechtmanowie. Pieniądze za wynajem miał otrzymywać również Białobrzecki, lecz miało to miejsce wcześniej. Według Zajkowskiego nieruchomość należąca pierwotnie do Białobrzeskich znalazła się w posiadaniu Maksa i Leona Rechtmanów, jednak ani okoliczności, ani momentu, w którym do tego doszło, zeznający nie był w stanie wskazać. Informacje o pobieraniu komornego przez Rechtmanów potwierdzał również Niedźwiecki. Świadek zaznaczył dodatkowo, że Białobrzecki w prywatnych rozmowach potwierdził mu fakt przekazania kamienicy rodzinie Rechtmanów. Przytoczone wyżej zeznania budzą jednak pewne zastrzeżenia, bowiem nie ma wątpliwości, że wnioskodawcom bardzo zależało na pozytywnym dla nich rozstrzygnięciu sprawy. Zastanawia również brak konkretnego stanowiska Rechtmanów, w którym przedstawialiby okoliczności przejęcia kamienicy. W każdym razie w zeznaniu złożonym przed sądem Leon Rechtman twierdził, że wraz z bratem byli współwłaścicielami obiektu. W tej sytuacji naturalnie rodzi się pytanie o innych właścicieli kamienicy. Przekazów na ten temat jednak brak. Wiadomo jedynie, że posiadający prawa własności do budynku Leyba Białobrzeski zmarł w 1940 roku³¹.

Informacje dotyczące kwestii własności obiektu pojawiają się niekiedy w innych materiałach. Przykładem jest dokument pełnomocnictwa wystawionego w 1947 roku przez Basię Gitlię Białobrzeską (z domu Szamcajt), która w latach 30. XX wieku wyjechała do Palestyny, pozostawiając jednak w Augustowie rodzinę, m.in. brata Zelika. Był on właścicielem nieruchomości, według numeracji z drugiej połowy lat 40. oznaczonej numerem 12 i sąsiadującej z działką, na której znajdował się Dom Turka. Kilka lat po zakończeniu wojny Białobrzeska próbowała uzyskać prawo własności do majątku po nieżyjącym bracie. W związku z tym, że nadal mieszkała w Palestynie i nie zamierzała wracać do Polski, podjęła działania za pośrednictwem osób trzecich. W sporządzonym dokumencie pełnomocnictwa dokładnie opisała położenie nieruchomości, która według jej danych od zachodu graniczyła z działką należącą do Rechtmanów. Z przytoczonych powyżej dokumentów wynika wyraźnie, że roszczenia braci Maksa i Leona Rechtmanów względem Domu Turka były zasadne, lecz wciąż nie wiadomo, w jakim stopniu dysponowali oni prawem własności³².

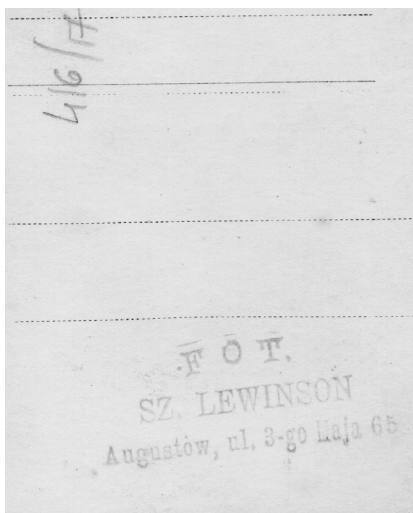
³¹ Archiwum Sąd, AWSG Kw. Nr 2, Wniosek Leona Rechtmana do Sądu Grodzkiego w Augustowie z 17 marca 1948 roku, k. 1; tamże, Protokół z 22 marca 1948 roku, k. 13; APB, OULB, sygn. 209, Wniosek Leona Rechtmana i Maksa Rechtmana do Sądu Grodzkiego w Augustowie z 9 grudnia 1947 roku, k. 2; tamże, Postanowienie Sądu Grodzkiego w Augustowie z dnia 18 grudnia 1947 roku, k. 7; Drzewo genealogiczne rodziny Białobrzeskich i Rechtmanów, <https://www.familysearch.org/tree/person/details/26LQ-7SH> [dostęp: 20.06.2023].

³² APB, OULB, sygn. 164, Wniosek Basi Gitlii Białobrzeskiej do Sądu Grodzkiego w Augustowie z 29 kwietnia 1948 roku, k. 2.

Warto nadmienić, że na terenie nieruchomości znajdowała się nie tylko kamienica, ale również drewniany budynek w kształcie wydłużonego prostopadłościanu o powierzchni użytkowej ok. 270 metrów kwadratowych. W zebranych materiale źródłowym brakuje bliższych informacji na temat tego obiektu, m.in. daty budowy. Działka, na której znajdowały się obie nieruchomości, liczyła 2229,5 metra kwadratowego³³.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego Dom Turka pełnił zasadniczo funkcje usługowe. W poszczególnych lokalach funkcjonowały m.in. wspomniana kancelaria notarialna Eugeniusza Moldenhawera³⁴ (przynajmniej od 1937 roku)³⁵, Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędnościowa³⁶ (przynajmniej w 1936 roku)³⁷ oraz pracownia znanego jedynie z nazwiska fotografa Sz. Lewinsona³⁸. W tym ostatnim wypadku brakuje jednak informacji o okresie funkcjonowania zakładu. Warto zaznaczyć, że na rewersie większości zdjęć Lewinsona widnieje pieczęć z adresem: ulica 3 Maja 13. Niestety, nie udało się także ustalić, w którym z lokali fotograf pracował w pierwszej kolejności³⁹. W ogólnym przekazie dotyczącym historii Domu Turka pojawia się informacja, że w budynku mieścił się zakład najbardziej znanego augustowskiego fotografa Judela Rotsztejna. Nie można tego wykluczyć, jednak na chwilę obecną brakuje przekonujących dowodów.

Jedną z najbardziej barwnych postaci związanych z opisywaną kamienicą był turecki emigrant Kamil Takosz⁴⁰. Na jego temat wiadomo niewiele. Według Ugura Biryola, autora książki *Gurbet Pastası. Hemşinliler, Göçve Pastacılık*, poświęconej cukiernikom pochodzącym z pań-



Rewers fotografii z pracowni Sz. Lewinsona znajdującej się w Domu Turka.
Zbiory Macieja Pietrzaka

³³ APB, OULB, sygn. 209, Wniosek Makska i Leona Rechtmanów do Sądu Grodzkiego w Augustowie z 9 grudnia 1947 roku, k. 2; Archiwum Sąd, AWSG Kw. Nr 2, Obwieszczenie o ponownym założeniu ksiąg wieczystych, k. 5.

³⁴ Eugeniusz Moldenhawer prowadził również w tym samym czasie kancelarię notarialną w Sejnach. Por. APS, Notariusz Eugeniusz Moldenhawer, sygn. 1–20.

³⁵ Zbiory IP, Akt Notarialny spisany w Kancelarii Eugeniusza Moldenhawera, przy ulicy 3 Maja 65 w Augustowie.

³⁶ Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędnościowa została uruchomiona 15 stycznia 1927 roku. Dyrektorem instytucji był augustowski polityk i społecznik Czesław Niemirycz. Por. J. Szlasyński, A. Makowski, *Augustów...*, s. 380, 387, 389, 452.

³⁷ *Informacje i Ogłoszenia*, [w:] *Pojezierze Augustowsko-Suwalskie...*, s. 14.

³⁸ Zbiory Macieja Pietrzaka, fotografia z pieczęcią zakładu Sz. Lewinsona z adresem ul. 3 Maja nr 65.

³⁹ Zbiory Marcina Turkowskiego, fotografia z pieczęcią zakładu Sz. Lewinsona z adresem ul. 3 Maja nr 13.

⁴⁰ Właściwie Kamil Takos, w tekście stosowana jest wersja spolszczona nazwiska. Por. A. Kaproń, *Piekarze tureccy w Zamościu*, <http://zamosc.ap.gov.pl/images/pliki/archiwariusz/2010/069-074Piekarzeost.pdf> [dostęp: 7.06.2023].

stwa osmańskiego, oraz Faika Okana Atakcana, potomka suwalskiego cukiernika Szeriffa Gulapa⁴¹, Kiamil Takosz pochodził z miejscowości Camlihemshin w północno-wschodniej Turcji⁴². Informacje te przeczą potocznej opinii jakoby miał on być Bośniakiem⁴³. Trudno w tym wypadku o pewne rozstrzygnięcie. Takosz był jednym z wielu cukierników rodem z Bałkanów, którzy na przełomie lat 20. i 30. osiedlili się na terenie ówczesnej Polski. Utrzymywali ze sobą stałe kontakty, nierzadko pracując w różnych miastach u swoich pobratymców⁴⁴. Kiamil Takosz pojawił się w Augustowie ok. 1928 roku⁴⁵. Pierwsza prowadzona przez niego cukiernio-piekarnia znajdowała się przy ulicy 3 Maja pod numerem 80. Lokal ten nosił nazwę „Stambuł” i stanowił filię łomżyńskiej spółki cukierniczej „Konstantynopol”⁴⁶. Przedsiębiorstwo funkcjonowało do 1936 roku⁴⁷. W tym samym czasie Takosz zdecydował się na rozpoczęcie interesu prowadzonego już na własny rachunek. W drugiej połowie 1936 lub na początku 1937 roku turecki cukiernik otworzył lokal o nazwie „Agora” (w tłumaczeniu na język polski „Ankara”), który mieścił się przy ulicy 3 Maja nr 65. Cukiernia Takosza znajdowała się na parterze budynku, w jego wschodniej części. Do lokalu wchodziło się od strony ulicy 3 Maja⁴⁸. W ciągu dekady Takosz na trwale wpisał się w świadomość mieszkańców Augustowa, czego dowodem pozostaje potoczna nazwa kamienicy – Dom Turka⁴⁹. Prowadzony przez niego lokal posiadał nie najgorszą renomę. Doskonale pamiętający przedwojenny Augustów Jerzy Jaworowski⁵⁰, syn lekarza powiatowego Jana Jaworowskiego, w swoich wspomnieniach zanotował: „właścicielem jednej piekarni był Turek. Pyszne były chleby i bułki od Turka”⁵¹.

Począwszy od 1929 roku w kamienicy przy ulicy 3 Maja 65 znajdował się gabinet stomatologiczny należący do Mikołaja Rappela. W budynku mieściło się również mieszkanie rodziny dentysty. Oba lokale znajdowały się na pierwszym piętrze. Z okien gabinetu rozciągał się widok na ulicę 3 Maja⁵². Mikołaj Rappel urodził się w Warszawie w 1888 roku. W 1918 roku ukończył studia na Wydziale

⁴¹ J. Bacewicz, *Spacerkiem po Suwałkach*, Suwałki 2006, s. 73.

⁴² Informacje od wymienionych osób uzyskano drogą mailową. Dziękuję pani Monice Radzikowskiej za pomoc w nawiązaniu kontaktu.

⁴³ W. Batura, *Czas utrwalony...*, s. 34.

⁴⁴ A. Kaproń, *Piekarze tureccy w Zamościu...*

⁴⁵ APS, Rejestr Handlowy, sygn. 208, Rejestr handlowy Kiamila Takosza, k. b.p.

⁴⁶ „Głos Ziemi Białostockiej” 1930, nr 55, s. 55.

⁴⁷ APS, Rejestr Handlowy, sygn. 208, Wykreślenie z rejestru handlowego 31 lipca 1936 roku, k. b.p.

⁴⁸ Zbiory IP, Relacja Mirosławy Kamińskiej...

⁴⁹ W odniesieniu do budynku przy ulicy 3 Maja pojawia się również określenie „Kamienica Siewki”. Rodowód tej nazwy nie jest znany. Być może pochodzi od nazwiska. Nazwa nie jest jednak powszechna. Por. W. Batura, *Czas utrwalony...*, s. 34.

⁵⁰ Jerzy Jaworowski urodził się w Augustowie 11 września 1919 roku. Był absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W swojej pracy twórczej dał się poznać jako znakomity grafik książkowy, twórca plakatów (przedstawiciel tzw. polskiej szkoły plakatów) i projektant znaczków pocztowych. Por. *Artyści plastycy okręgu warszawskiego 1945–1970. Słownik biograficzny*, Warszawa 1972, s. 212–213.

⁵¹ J. Jaworowski, *Wspomnienia*, s. 20, dokument udostępniony przez Radosława Twarowskiego.

⁵² Zbiory IP, Relacja Mirosławy Kamińskiej...

Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego i prawdopodobnie w stolicy rozpoczął karierę stomatologa⁵³. Przed 1929 rokiem ożenił się z pochodzącą z Suwałk Albertą Danilewicz (studiowała medycynę na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego), córką miejscowego adwokata, Leona Danilewicza. Małżeństwo skutkowało przeprowadzką do Augustowa, gdzie na zakupionej parceli w dzielnicy Zarzecze rozpoczęli budowę domu. Tymczasowo Rappelowie zamieszkali w kamienicy przy ulicy 3 Maja nr 65. Budowa nowego lokum przeciągnęła się jednak w czasie i rodzina pozostała w wynajętym mieszkaniu aż do wybuchu II wojny światowej. W sierpniu 1939 roku Rappel został zmobilizowany. W czasie działań wojennych dostał się do niewoli niemieckiej, w której spędził całą wojnę. Po odzyskaniu wolności osiadł na stałe w Niemczech. Pozostała w Augustowie rodzina jesienią 1939 roku została wyeksmitowana przez władze sowieckie z dotychczasowego mieszkania. W czerwcu 1941 roku Rappelowie, to jest Alberta oraz córka Anna⁵⁴ wraz z czteroletnim synem Witoldem, zostali wywiezieni na Syberię⁵⁵.



Mikołaj Rappel,
mieszkaniec Domu Turka.
Zbiory Witolda Soińskiego

Okres II wojny światowej

Wybuch wojny we wrześniu 1939 roku stanowi bardzo ważną cezurę w dalszych losach Domu Turka, bowiem od tego momentu miejsce przestało kojarzyć się z sielankową oraz rodzinną atmosferą. W wyniku sowiecko-niemieckich rozstrzygnięć Augustów wraz z niemal całym powiatem znalazł się pod kontrolą władz radzieckich. Prawdopodobnie na przełomie października i listopada 1939 roku kamienica przy ulicy 3 Maja nr 65 została odebrana (znacjonalizowana) dotychczasowym właścicielom i przeznaczona na potrzeby miejscowej placówki NKWD.

⁵³ AAN, Ministerstwo Opieki Społecznej [dalej: MOS], sygn. 481, Powiat Augustowski, Spis lekarzy dentystów uprawnionych do wykonywania praktyki, k. 31.

⁵⁴ Mąż Anny, por. Witold Soiński był dowódcą plutonu samochodów pancernych 7 Batalionu Pancernego w Grodnie. W czasie kampanii wrześniowej dostał się do niewoli niemieckiej, w której spędził całą wojnę. Por. *Wspomnienia z września 1939 roku Towarzysza Pancernego 33 Wydzielonego Dyonu Pancernego Wilno*, s. 1–2, materiał udostępniony przez Witolda Soińskiego; Liber Genealogiae Soińskich, materiał udostępniony przez Witolda Soińskiego.

⁵⁵ AAN, MOS, sygn. 481, Powiat Augustowski, Spis lekarzy dentystów uprawnionych do wykonywania praktyki, k. 31; APS, Adwokat Czesław Lutostański, sygn. 698, Akta obrońcy sądowego Leona Danilewicza, k. 1; Zbiory IP, Relacja Witolda Soińskiego (ur. 1937 roku), nagranie wideo z 30.03.2023 roku.

Podobne praktyki były stosowane przez władze sowieckie w wielu innych przypadkach⁵⁶. W związku z nowym przeznaczeniem obiektu doszło do zmian aranżacyjnych w piwnicach, w których funkcjonariusze NKWD urządzili cele. Wcześniej w podziemiach budynku najprawdopodobniej znajdowały się magazyny. Jak wykazały prace konserwatorskie, na potrzeby aresztu powstającego w piwnicach Domu Turka zmniejszono rozmiar otworów drzwiowych poprzez zamurowanie (bardzo niestaranne) części nadproży. Ponadto całość pomieszczeń pobielono cienką warstwą wapna. W kilku miejscach na oczyszczonych w czasie prac konserwatorskich ceglach pojawiły się napisy kreślone cyrylicą. Istnieje prawdopodobieństwo, że pochodzą z okresu 1939–1941⁵⁷. Niemal natychmiast po powstaniu więzienia, w miejscowym, potocznym żargonie zaczął funkcjonować eufemizm „trafić do Turka”, co oznaczało znaleźć się w rękach NKWD. Władze sowieckie na okupowanym obszarze bardzo szybko rozpoczęły działania mające służyć rozpoznaniu miejscowego społeczeństwa. Szczęściem Augustowszczyznę ominęła fala samosądów (najbardziej zagrożeni byli pracownicy administracji, inteligencja i ziemiaństwo), za które w innych regionach okupowanej przez Armię Czerwoną Polski odpowiadały doraźnie tworzone bojówki oraz komitety rewolucyjne. System represji służący budowie sowieckiego ustroju był realizowany głównie przez funkcjonariuszy NKWD. Aresztowania dotknęły setki rodzin z regionu. Wśród uwięzionych znalazły się nie tylko osoby czynnie zaangażowane w walkę z okupantem, ale również stanowiące w oczach władz sowieckich element im nieprzychylny. Represje dotknęły także ludzi zupełnie przypadkowych⁵⁸. Więzienie „u Turka” stanowiło jedynie tymczasowe miejsce przetrzymywania aresztowanych. Wielu tam osadzonych po szeregu brutalnych przesłuchań było odsyłanych do Grodna.

Maturzysta z rocznika 1939 roku Czesław Wojciechowski w następujący sposób opisywał swój pobyt „u Turka”: „Był ładny lipcowy dzień [1940 roku], słońce świeciło wesoło, ludzie jednak chodzili smutni. Ojczyzna w niewoli, ciągle aresztowania, znęcanie się nad wszystkim co jest polskie. Jak piorun z jasnego nieba, wiadomość – Lucek Mróz, kolega ze szkolnej ławy, przyjaciel – aresztowany. Chwilowy dreszcz i spokój. Kilka godzin wyczekiwania i około 18-ej wyszedłem do miasta, by zbadać sytuację. Koło kościoła podchodzi do mnie jeden z redaktorów miejscowego pisma i prosi mnie, bym poszedł z nim w celu pewnych wyjaśnień. Zrozumiałem o co chodzi, z boku stało dwóch szpiclów obserwując nas pilnie. Oglądałem

⁵⁶ S. Szymański, *Dzieje szarego człowieka z Puszczy Augustowskiej*, Szczecin 2023, s. 259; A.Cz. Dobroński, *Za „Pierwszego Sowieta” w Augustowie*, [w:] *Okupacja sowiecka 1939–1941 na Ziemi Augustowskiej i Grajewskiej*, Rajgród 2009, s. 21–22.

⁵⁷ M. Próchniewska, *Dokumentacja prac konserwatorsko-badawczych ściany dawnych cel więziennych Domu Turka w Augustowie*, Toruń 2023, s. 23, mps w zbiorach Instytutu Pileckiego w Augustowie.

⁵⁸ R. Wnuk, *„Za pierwszego Sowieta”*. *Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939 – czerwiec 1941)*, Warszawa 2007, s. 21; R. Wnuk, T. Strzembosz, *Czerwone Bagno. Konspiracja i partyzantka anty-sowiecka w Augustowskim wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, Warszawa 2009, s. 41; A.Cz. Dobroński, *Za „Pierwszego Sowieta” w Augustowie...*, s. 16–17, 21, 23.

się dookoła, na ulicy ani żywej duszy – dać susa – przemknęło przez myśl – ale jak! Gdy wprowadzono mnie do pokoju śledczego w budynku znanego nam wszystkim »Turka« w drzwiach stał żołnierz NKWD z karabinem. Byłem spokojny, nie dowiedzą się ode mnie nic. Po zwykłych formalnościach wepchnięto mnie do celi, gdzie w kątach siedzieli już aresztowani przez kilka dni, ludzie głodni, obrośnięci i brudni. Zatrzymałem się, bojąc się dać krok naprzód. Rzucili się do mnie – »co słyhać, za co aresztowany, co mówi radio Londyn?«. Usiadłem na podłodze, brudnej i lepiącej się i opowiadałem tym prawdziwym synom Polski, wszyscy byli partyzantami z okolicznych wsi, co słyhać i co dzieje się na świecie. Po godzinie rzucono mnie do większej celi, przechodząc zobaczyłem panią Perkowską i Lucka Mroza. I tak rozpoczęło się śledztwo, skakanie do oczu, bicie i wrywanie włosów, a wszystko po to by wymusić, że należałem do tajnej organizacji i rozpowszechniałem ulotki. Nic nie mogą udowodnić i to ich gniewa. 16.VII.40 r. Po południu wyprowadzili nas wszystkich na dziedziniec, związali ręce, na samochód i pod strażą żołnierzy wieźli nas w stronę Grodna⁵⁹.

Dwa miesiące później w tym samym miejscu znalazła się młoda uczennica Narcyza Stankiewicz (po mężu Piskorz), której brat Edward ps. „Dawer” był komendantem Obwodu Augustów Związku Walki Zbrojnej⁶⁰. Swoje wspomnienia streściła następująco: „25 września 1940 r. woźny wywołał mnie z lekcji do dyrektora (nazwiska nie pamiętam ale był to Rosjanin). W gabinecie siedziało dwóch żołnierzy i jeden z nich powiedział: Pójdziecie z nami. Zaprowadzili mnie do »Turka« na górę, gdzie mieściła się siedziba NKWD. Tu w pokoju za stołem siedziało trzech enkawudzistów. Zaczęli mnie pytać: Czy dawno widziałam brata, czy chcę zobaczyć jego czapkę, kiedy był w domu? Ja na to wszystko odpowiadałam – nie wiem, nie widziałam go od chwili, gdy wyszedł z domu. Potem kazali mi wstać, odwrócić się i iść naprzód. Doszłam do dużego lustra. Zapytano mnie, kogo widzę w lustrze. Nie odpowiedziałam. Wtedy jeden z nich powiedział: Znajesz, eto łącznik. Już wiedziałam o co mnie oskarżają. Następnie żołnierz zaprowadził mnie na dół. Usiadłam na podłodze przy aresztowanym mężczyźnie⁶¹, który cicho powiedział: Dziś rano zabili pani brata u nas na podwórku (w Dręstwie), przywieźli go tutaj razem z nami, aresztowanymi, przykryty był plandeką. Zdrętwiałam. Po chwili zobaczyłam schodzących z góry tych, którzy mnie przesłuchiwali i wśród nich fotografa, był to Żyd. Poszli na podwórko. Odczekałam chwilę i poprosiłam pilnującego mnie żołnierza o wyjście do ubikacji. Kiedy byłam już na podwórku,

⁵⁹ Wspomnienia Czesława Wojciechowskiego, mps w zborach Muzeum Ziemi Augustowskiej w Augustowie.

⁶⁰ T. Strzembos, R. Wnuk, *Czerwone Bagno...*, s. 76–77.

⁶¹ W podobnej relacji, opracowanej na potrzeby książki pamiątkowej wydanej z okazji jubileuszu 45-lecia pracy naukowej prof. Tomasza Strzembosza, Narcyza Piskorz podała, że mężczyzną tym był Henryk Kukliński, brat Jadwigi – narzeczonej Edwarda Stankiewicza. Por. S. Ciecuch, J. Janewicz, S. Karolkiewicz, H. Kukliński, N. Piskorz, *Nasza Augustowszczyzna, [w:] Europa nieprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Ukraina, wschodnie pogranicze II Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999, s. 726–727.

zobaczyłam grupę enkawudzystów, którzy otaczali półkolem leżącego na drzwiach od garażu człowieka. Podeszłam dość blisko. Poznałam brata. Zauważono mnie rozległ się krzyk. Kazano odprowadzić mnie do celi. Był to niewielki pokój u Turka, gdzie nieraz z koleżankami jadłyśmy ciastka. Teraz była tutaj tylko podłoga, zasłonięte blachą okna i zaryglowane drzwi. Siedziałam dwa dni bez żadnego posiłku i wychodzenia na zewnątrz. Stało wiadro. Po dwóch dniach wywieziono mnie do Grodna⁶².

Przytoczony fragment nie tylko opisuje losy młodej dziewczyny, która znalazła się w sowieckim więzieniu, ale informuje również o miejscach przetrzymywania więźniów. Jak się okazuje, oprócz piwnic były to także pomieszczenia na parterze w dawnej cukierni Takosza. Podobnych tragicznych relacji można przytoczyć więcej. Więzienie „u Turka” funkcjonowało do 22 czerwca 1941 roku. Atak hitlerowskich Niemiec zaskoczył stacjonujące w regionie oddziały sowieckie. Wydarzenia z tamtego dnia opisał siedemnastoletni mieszkaniec Augustowa Stanisław Dzieniszewski: „Po wypuszczeniu więźniów wojsko niemieckie poszło do ulicy 3 Maja a my razem z nimi. Kiedy przechodziliśmy koło kościoła to furmanka z żołnierzami sowieckimi jechała od strony poczty w naszym kierunku [...]. Niemcy otworzyli ogień i ich wszystkich pobili wraz z parą koni. Wojsko poszło dalej i my z nimi do siedziby NKWD (popularnie do Turka). Weszliśmy wraz z Niemcami do środka budynku, który był otwarty, ale w nim nikogo nie było. W piwnicy były porzucane różne dokumenty oraz znajdowały narzędzia tortur⁶³. Zaskoczenie funkcjonariuszy NKWD oraz pośpieszną ewakuację potwierdzają również wspomnienia Stanisława Szymańskiego⁶⁴: „Do pracy w fabryce mebli potrzebne były papiery do klejenia fornirów. Niemiec wysłał robotników do gmachu NKWD, gdzie były urzędowe papiery porozwalane i częściowo spalone, robotnicy nazbierali dwa worki i przynieśli. Z ciekawości czytaliśmy różne papiery, donosy, protokoły, wykazy, wszystko w języku rosyjskim⁶⁵”.

W okresie okupacji niemieckiej w Domu Turka znajdował się obiekt hotelowy przeznaczony na potrzeby żołnierzy Wehrmachtu, którzy na tyłach frontu wschodniego odpoczywali po trudach walk. Równocześnie mieściła się tu restauracja prowadzona przez Niemca Richarda Lazarzika. W czasie wojny pracowała tam w roli pomocy kuchennej mieszkanka Augustowa Marta Szczęsnowicz. Żołnierze niemieccy stacjonowali na terenie miasta do października 1944 roku, kiedy ostatecznie zostali wyparci przez wojska sowieckie⁶⁶. Wkrótce po tym budynek

⁶² N. Piskorz, *Smutne wspomnienia*, „Przegląd Augustowski” 1998, nr 10, s. 8.

⁶³ Zbiory Muzeum Ziemi Augustowskiej w Augustowie, Pamiętnik Stanisława Dzieniszewskiego, rkps.

⁶⁴ Stanisław Szymański przed wybuchem wojny pracował w roli kancelisty w Sądzie Pokoju w Augustowie. Por. S. Szymański, *Dzieje szarego człowieka...*, s. 188–189.

⁶⁵ Tamże, s. 289.

⁶⁶ Zaświadczenie wystawione 30 czerwca 1993 roku przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych dla Marty Szczęsnowicz, dokument udostępniony przez Annę Kruszewską; J. Szlasyński, A. Makowski, *Augustów...*, s. 602.

ponownie został zajęty przez NKWD. Po rozpoczęciu ofensywy Armii Czerwonej na początku 1945 roku funkcjonariusze sowieckiego aparatu bezpieczeństwa opuścili obiekt, który 25 stycznia przejęła augustowska placówka PUBP. W piwnicach budynku stworzono kilkucelowy areszt na blisko 30 więźniów⁶⁷. W czasie walk latem i jesienią 1944 roku kamienica nie została zbyt mocno uszkodzona. W dokumencie datowanym na 1947 rok stan obiektu został określony jako „średni”. Poważnemu zniszczeniu uległ z kolei znajdujący się obok kamienicy drewniany budynek, który w ok. 70% był zdewastowany⁶⁸.

Okres powojenny i próba odzyskania Domu Turka przez Rechtmanów

Rodzinie Rechtmanów w większości udało się przeżyć drugą wojnę światową. Paradoksalnie ratunkiem okazała się sowiecka wywózka na Sybir. Należący do żydowskiej społeczności regionu Rechtmanowie, gdyby pozostali w Augustowie, prawdopodobnie zostaliby zamordowani przez Niemców. W 1947 roku w rodzinne strony powrócił Leon Rechtman. Nie była to jednak wizyta sentymalna, bowiem pobyt w Augustowie wiązał się z podjęciem działań na rzecz odzyskania praw majątkowych do kilku znajdujących się w mieście nieruchomości. Opuszczone obiekty (głównie pożydowskie i poniemieckie) tuż po zakończeniu wojny były zajmowane przez organy Urzędu Likwidacyjnego⁶⁹, przechodząc tym samym na własność Skarbu Państwa. Leon Rechtman, chcąc odzyskać Dom Turka, skierował 9 grudnia 1947 roku sprawę do Sądu Grodzkiego w Augustowie przeciwko Zarządowi Miejskiemu oraz Urzędowi Likwidacyjnemu w Białymstoku. Powołując się na zeznania szeregu świadków, wspomnianych wyżej Franciszka Huszczy, Józefa Zajkowskiego, Wiktora Niedźwieckiego oraz Marii Lekszyckiej, Sąd Grodzki w Augustowie 18 grudnia 1947 roku pozytywnie rozpatrzył wniosek Rechtmanów. Tym samym z dniem 29 stycznia 1948 roku nieruchomość położona przy ulicy 1 Maja nr 10 została wyjęta z posiadania Skarbu Państwa i przekazana rodzinie Rechtmanów. W maju 1948 została założona księga wieczysta, gdzie potwierdzono prawa majątkowe braci Leona i Maksa Rechtmanów do budynku

⁶⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej [dalej: AIPN], Bi 045/2052/3, Organizacja i struktura Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Augustowie w latach 1944–1945, k. 8; M. Zwolski, *Siedziba Państwowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (1945–1956). Augustów, ulica 3 Maja 16*, <https://slady.ipn.gov.pl/sz/projekt-naukowobadawc/województwo-podlaskie/augustow/7653,Siedziba-Panstwowego-Urzedu-Bezpieczenstwa-Publicznego-1945-1956.html> [dostęp: 15.06.2023].

⁶⁸ APB, OULB, sygn. 209, Wniosek Maksa i Leona Rechtmanów do Sądu Grodzkiego w Augustowie z 9 grudnia 1947 roku, k. 2.

⁶⁹ Instytucja powołana na podstawie dekretu z 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i porzuconych. Do zakresu jej działalności należało zabezpieczenie, oddawanie w dzierżawę i sporządzanie inwentarza majątków opuszczonych oraz sprzedaż nieruchomości niemających ustalonych właścicieli. Por. Dekret z dnia 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich.

oraz posesji⁷⁰. Reprezentujący interesy Skarbu Państwa Urząd Likwidacyjny, za pośrednictwem Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, kwestionował jednak wyrok Sądu Grodzkiego w Augustowie. W zażaleniu ze stycznia 1948 roku podano w wątpliwość zeznania świadków, którzy w ocenie organu skarżącego byli niewiarygodni. Ponadto podkreślano, że sami Rechtmanowie mieli problem z uzasadnieniem praw do rzeczonyj nieruchomości. Zaznaczono też, że samo pobieranie czynszu od najemców niczego nie wyjaśnia, bowiem bracia mogli jedynie pomagać Białobrzeckiemu, który ze względu na wiek (urodził się ok. 1855 roku⁷¹) nie był w stanie samodzielnie zarządzać obiektem. Urząd Likwidacyjny nie podjął jednak żadnych dalszych działań⁷². Korzystna dla rodziny Rechtmanów decyzja sądu nie zamykała jednak sprawy. Egzekwowanie wyroku było w praktyce niemożliwe, bowiem w kamienicy miał swoją siedzibę PUBP. Wraz z początkiem listopada 1948 roku jego szefowie rozpoczęli działania na rzecz wywłaszczenia nieruchomości. W kwietniu 1950 roku ówczesny wojewoda białostocki Julian Horodecki wszczął postępowanie wywłaszczające, które ostatecznie zakończyło się w lipcu 1952 roku. W ten sposób Rechtmanowie formalnie stracili należącą do nich kamienic^{e73}.

Czasy PUBP

Przez ponad jedenaście lat w kamienicy przy ulicy 1 Maja nr 10 funkcjonował PUBP w Augustowie. Okres ten wiąże się z szeregiem tragicznych wydarzeń, które do dziś pozostawiły w pamięci mieszkańców regionu ślady. Struktury aparatu bezpieczeństwa w powojennym województwie białostockim były tworzone przez absolwentów Oficerskiej Szkoły Kontrwywiadu w Kujbyszewie. Ponad 30-osobowa grupa adeptów zaczęła działać w regionie już od września 1944 roku. W grupie znalazł się m.in. por. Faustyn Grzybowski, któremu przydzielono stanowisko szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Białymstoku. Z kolei w Augustowie na czele struktur PUBP jesienią 1944 roku stanął ppor. Mieczysław Janucik, którego w lutym 1945 roku zastąpił chor. Aleksander Kuczyński⁷⁴. Siedziby miejscowego

⁷⁰ APB, OULB, sygn. 209, Wniosek Maks a i Leona Rechtmanów do Sądu Grodzkiego w Augustowie z 9 grudnia 1947 roku, k. 2; tamże, Postanowienie Sądu Grodzkiego w Augustowie z dnia 18 grudnia 1947 roku, k. 7; Archiwum Sąd, AWSG Kw. Nr 2, Wniosek Leona Rechtmana do Sądu Grodzkiego w Augustowie z 17 marca 1948 roku, k. 1; tamże, Pismo Sądu Grodzkiego w Augustowie do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Augustowie z dnia 27 czerwca 1948 roku, k. 8; „Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej” 1948, nr 48, s. 9.

⁷¹ Drzewo genealogiczne rodziny Białobrzeckich i Rechtmanów, <https://www.familysearch.org/tree/person/details/26LQ-7SH> [dostęp: 20.06.2023]

⁷² APB, OULB, sygn. 209, Zażalenie Urzędu Likwidacyjnego z 21 stycznia 1948 roku, k. 14.

⁷³ Archiwum Sąd, AWSG Kw. Nr 2, Decyzja o wszczęciu postępowania wywłaszczającego z 12 kwietnia 1950 roku, k. 14; tamże, Orzeczenie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku z 9 lipca 1952 roku, k. 17.

⁷⁴ J. Kozikowski, *Władza a społeczeństwo. Formowanie systemu komunistycznego w województwie białostockim w latach 1944–1948*, Białystok 2021, s. 404–405, 425; J. Snopko, *Początki działalności Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Augustowie i jego udział w obławie lipcowej 1945 roku. Wybór dokumentów*, „Studia Podlaskie” 2005, t. 15, s. 474–475.

aparatu bezpieczeństwa organizowane na terenie województwa białostockiego pod względem funkcjonalnym były do siebie stosunkowo podobne. Z pewnością nie stanowiło to przypadku. Wszystkie budynki przeznaczone na potrzeby PUBP były obiektami murowanymi. Większość z nich (Augustów, Sokółka, Łomża, Suwałki, Grajewo, Kolno) stanowiły piętrowe kamienice z obszernym podpiwniczeniem (wyjątkiem były siedziby PUBP w Bielsku Podlaskim i Wysokiem Mazowieckiem). Obiekty zaadaptowane na potrzeby aparatu bezpieczeństwa pierwotnie pełniły głównie funkcje mieszkalne. Jednym z kluczowych kryteriów decydujących o wyborze lokalizacji były kwestie obronności danego miejsca⁷⁵. Nie bez znaczenia pozostawał również stan techniczny budynku. Augustowska siedziba PUBP, zanim została przekazana do użytku, musiała przejść remont, bowiem jeszcze w drugiej dekadzie stycznia 1945 roku nie było tam okien, drzwi oraz pieców. Sam budynek nie odniósł jednak większych szkód podczas działań wojennych. W ciągu kilku następujących miesięcy posesja PUBP została ogrodzona drewnianym płotem, który wkrótce zastąpiono murowanym ogrodzeniem. Do wiosny 1948 roku przy południowym oraz wschodnim skraju działki wzniesiono obok siebie dwa drewniane obiekty o przeznaczeniu gospodarczym⁷⁶. Prace budowlane miały miejsce także w piwnicach. Powstałe wówczas zmiany adaptacyjne widoczne są do chwili obecnej, bowiem remont został wykonany przy użyciu jaśniejszych cegieł, pochodzących prawdopodobnie z rozbiórek. W związku z przystosowaniem do warunków więziennych zamurowano dwa przejścia w ścianie południowej piwnicy (obok schodów), a ściana zachodnia została pozbawiona okien. Mur wykorzystano następnie do budowy niewielkiej celi, tzw. karceru, który był najstrasliwszym miejscem w całym budynku. Poza tym w więziennej piwnicy wymurowano duży kaflowy piec oraz wykonano system grzewczo-kominowy⁷⁷.

Pomimo solidności budynku funkcjonariusze augustowskiego PUBP nie mogli czuć się w nim pewnie. Wiosną 1945 roku faktyczną władzę w regionie sprawowało polskie podziemie niepodległościowe spod znaku Armii Krajowej Obywatelskiej (dalej AKO). Mimo wsparcia udzielanego przez żołnierzy Armii Czerwonej, Funkcjonariusze PUBP oraz Milicji Obywatelskiej (MO) wyraźnie przegrywali konfrontację z dobrze uzbrojonymi i licznymi na tym obszarze oddziałami partyzanckimi. Według danych zebranych przez aparat wywiadowczy, dowódcy AKO planowali uderzenie na Augustów, gdzie głównym celem ataku miała być siedziba miejscowego Urzędu Bezpieczeństwa. Informacji tego typu z pewnością nie lek-

⁷⁵ *Śladami zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych lat 1944–1956*, red. T. Łabuszewski, Warszawa 2012, s. 340, 346, 354, 358, 364, 367, 349; T. Łabuszewski, *Poszukiwania śladów po miejscach zbrodni komunistycznych*, [w:] *Poszukiwanie i identyfikacja ofiar zbrodni i systemów totalitarnych. Doświadczenia polskie w kontekście europejskim*, red. M. Zwolski, Białystok 2018, s. 47; A. Zabłocki, *Urząd Bezpieczeństwa w Suwałkach (1944–1956)*, Warszawa 2016, s. 37.

⁷⁶ Archiwum Sąd, AWSG Kw. Nr 2, Plan sytuacyjny nieruchomości położonej przy ulicy 3 Maja nr 10 w Augustowie woj. białostockie, k. b.; M. Zwolski, *Siedziba Państwowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego...*

⁷⁷ M. Próchniewska, *Dokumentacja prac...*, s. 25–27.

ceważono. Warto wspomnieć, że w nieodległym Grajewie na początku maja 1945 roku doszło do akcji zbrojnej, w czasie której partyzanci opanowali tamtejszy obiekt PUBP⁷⁸. W celu zwiększenia walorów obronnych siedziby urzędu, początkowo funkcjonariuszy koszarowano w budynku. Później wyznaczono im mieszkania w obiektach sąsiadujących z kamienicą. Ze względu na ograniczoną liczbę pracowników PUBP w Augustowie ewentualny szturm partyzantów mógł jednak odnieść sukces. Niepokojące sygnały skutkowały wzmocnieniem w kwietniu 1945 roku miejscowego aparatu bezpieczeństwa przysłanymi z Białegostoku oddziałami NKWD (150 żołnierzy wraz z samochodem pancernym) oraz Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (18 żołnierzy). W konsekwencji do akcji zbrojnej AKO nie doszło, co naturalnie mogło być związane ze zwiększeniem stanu liczbowego augustowskiego garnizonu UB⁷⁹. Jeszcze w październiku 1945 roku został opracowany szczegółowy plan obrony siedziby PUBP w Augustowie. Wydawać się to może trochę zaskakujące, bowiem w tym czasie zagrożenie było zdecydowanie mniejsze niż kilka miesięcy wcześniej. Niewykluczone więc, że dokument ten przedstawia koncepcję działań obronnych opracowaną wiosną 1945 roku. W czasie ewentualnego ataku, siedziba PUBP miała być osłaniana ogniem karabinowym z czterech sąsiadujących budynków. Plan zakładał również obronę bezpośrednio z samego obiektu⁸⁰. W dokumencie pisano m.in.: „Budynek Urzędu dwupiętrowy. Od strony ulicy 3 pokoje, w których zamieszkują wartownicy – koszarka. W suterenie cele. Na 2 piętrze pokoje sekcji [...]. Drzwi z głównego korytarza na noc zakłada się na mocną sztabę, w razie alarmu wartownik od ulicy wbiega na mały korytarz i zakłada drzwi na żelazną sztabę, poczem wbiega na górę. W podwórzu w razie alarmu wartownik też zakłada drzwi na sztabę i staje w otworu w ścianie, skąd strzela na podwórze, drugie zaś drzwi na korytarzu głównym są na sztabie [...]. Z góry strzela się z automatów, k.b.k. i z r.k.m. na podwórze lub ulicę skąd będzie napad lub na ulice i na podwórze jeśli napad z dwóch stron, rzuca się też granaty [...]. Oprócz tego trzech ludzi prowadzi ogień ze strychu budynku U.B.”⁸¹.

⁷⁸ T. Dudziński, M. Małachwiej, K. Sychowicz, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Grajewie (1945–1956)*, Białystok 2015, s. 71–73.

⁷⁹ AIPN, Bi 045/49, Meldunek Kierownika PUBP w Augustowie Kuczyńskiego z 27.03.1945 roku, k. 22; 1945 kwiecień 15, Białystok, Specjalne doniesienie kierownika WUBP w Białymstoku kpt. Tadeusza Piątkowskiego do ministra bezpieczeństwa publicznego płk. Stanisława Radkiewicza o sytuacji w województwie, [w:] *Rok pierwszy. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w województwie białostockim (sierpień 1944 – lipiec 1945)*, red. B. Bojaryn-Kazberuk i J. Autuchiewicz, Białystok 2021, s. 232–233; tamże, 1945 [maj, Białystok] Wykaz WUBP w Białymstoku do MBP w Warszawie dotyczący aktów terroru na terenie województwa białostockiego, s. 273; B. Rychlewski, Stanisław Orłowski „Cygan”, „Piorun”, [w:] *Ostatni komendanci. Ostatni żołnierze 1951–1963*, Warszawa 2018, s. 264; K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO VII 1944–VII 1945*, Warszawa 1997, s. 458; M. Zwolski, *Siedziba Państwowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego...*; M. Grygorczuk, *UB w Augustowie. Powstanie i działalność w latach 1944–1947*, s. 58–61, mps pracy magisterskiej w zbiorach repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku.

⁸⁰ AIPN, Bi 045/155, Plan obrony budynku PUBP w Augustowie za 1945 roku, k. 4; M. Grygorczuk, *UB w Augustowie...*, s. 72.

⁸¹ AIPN, Bi 045/155, Plan obrony budynku PUBP w Augustowie za 1945 roku, k. 2–3.

lia siedmiu osób uwięzionych w piwnicach augustowskiego PUBP, które latem 1945 roku zostały zamordowane przez Sowietów. Byli to: Jan Duchiniński oraz Piotr Jagłowski ze wsi Kopiec, Stanisław Matyskieła oraz Jan Usnarski ze wsi Jaziewo, Wiktor Gruszewski z Przewięzi, Leon Wierzbicki ze Sztabina i pochodzący z Augustowa Jan Wiśniewski⁸².

W piwnicach augustowskiego PUBP więzieni byli nie tylko zatrzymani w czasie oblawy. Począwszy od 1945 roku, przez następnych jedenaście lat, w miejscu tym znalazły się setki mieszkańców regionu, którzy niejednokrotnie przeszli gehennę brutalnych przesłuchań. Tylko w samym 1946 roku przez piwnice augustowskiego PUBP przewinęło się ok. 200 osób. Wśród nich znajdowali się nie tylko podejrzani o współpracę z Armią Krajową, czy też Zrzeszeniem Wolność i Niezawisłość, ale również dezertery, przestępcy kryminalni oraz oskarżeni o współpracę z okupantem niemieckim. Zdecydowanie najwięcej było jednak aresztantów poświadczonych o działalność w polskim podziemiu niepodległościowym⁸³. Zatrzymany przez augustowskich funkcjonariuszy PUBP w kwietniu 1945 roku Lucjan Szałwiński ps. „Wiąz” opisywał realia pobytu w Domu Turka następująco: „Podczas ostatniego przesłuchania kazano mi usiąść na stołku przy ścianie, jeden z przesłuchujących kopał mnie po piszczelach, drugi wyrwał włosy z głowy, trzeci uderzył pięścią w twarz w wyniku czego wybił mi dwa zęby, rozbił nos i wargi. Wskutek uderzenia głową w ścianę uszkodził czaszkę. Oprawcy ci podobnie obchodzili się z innymi zatrzymanymi”⁸⁴. Do piwnic augustowskiego PUBP można było trafić również za samo sprzyjanie partyzantom. Przykład w tym wypadku stanowi postać Stanisława Wnukowskiego, który został aresztowany we wrześniu 1949 roku za niepowiadomienie służb bezpieczeństwa o kontakcie z Czesławem Krysiukiem ps. „Sosenka” i Eugeniuszem Gołębińskim ps. „Gabrys”, „Gołabek”⁸⁵. Swój trzymiesięczny pobyt w Domu Turka relacjonował następująco: „Pierwsze dni trzymali w takiej kajutce może metr na dwa, betonem wylana, wody napełniona i w tej wodzie trzeba było siedzieć. Tam pierwszy raz trzymali trzy dni i trzy noce [...] ale potem jeszcze kilka razy trzymali w tej celi. Bicie było bez przerwy, coraz inny przychodził i nawet potrafili igłę w paznokcie wbić [...] bili na zmianę, jak jednemu się znudziło przychodził drugi [...] do upadłości bili, także zemdlałem kilka razy, potem wodą oblewali”⁸⁶. W przypadku relacji Wnukowskiego należy zwró-

⁸² Zbiory IP, Lista ofiar oblawy augustowskiej opracowana przez Danutę i Zbigniewa Kaszlejów; A. Maciejowska, *Przerwane życiorysy. Oblawa augustowska, lipiec 1945 r.*, Białystok 2010, s. 135, 166–167, 181, 293–294, 456–457, 468, 470.

⁸³ AIPN, Bi 045/50/1-2/, Sprawozdania dziesięciodniowe PUBP Augustów, k. 5, 27; AIPN, Bi 045/50/2, Sprawozdania sekcji śledczej PUBP w Augustowie, k. 10, 19, 28, 37, 40, 58, 67, 87.

⁸⁴ Podanie Lucjana Szałwińskiego do starosty Franciszka Wiśniewskiego z 26.02.2009, dokument udostępniony przez Zbigniewa Kaszleja.

⁸⁵ Z. Kaszlej, B. Rychlewski, *Słownik biograficzny konspiracji niepodległościowej na Augustowszczyźnie i Suwalszczyźnie 1944–1956*, Kraków 2020, s. 277–278, 404, 771–772.

⁸⁶ Zbiory IP, Relacja Stanisława Wnukowskiego (ur. 1926 roku), nagranie wideo z 6.08.2021 roku.

cić uwagę nie tylko na brutalność funkcjonariuszy, ale również straszliwe warunki przetrzymywania więźniów. Podobny opis na temat piwnic augustowskiego PUBP pozostawił Bolesław Orłowski, którego aresztowano jesienią 1947 roku w związku ze sprawą Stanisława Orłowskiego ps. „Cygan”, „Piorun”⁸⁷. Wspomniany więzień Domu Turka relacjonował: „W Augustowie osadzono mnie w celi pojedynczej szerokości 3,5 stopy, długości 1,60 cm, pamiętam że leżąc musiałem nogi trzymać na ścianie. Przez trzy dni w tej celi byłem zamknięty sam a potem przez 9 dni z dwoma innymi osobami”⁸⁸. Warunki, w jakich przetrzymywano więźniów, stanowiły dodatkowy rodzaj tortur. Pomieszczenia pozbawione jakiegokolwiek wyposażenia⁸⁹, ciemne, zawilgocone oraz przerażająco ciasne dogłębnie niszczyły psychikę nawet najbardziej wytrzymałych⁹⁰.

Materialnym śladem pozostawionym przez osadzonych w piwnicach Domu Turka są odnalezione w czasie prac konserwatorskich wydrapane na ścianach inskrypcje. Stanowią przede wszystkim autografy więźniów, ale znajdują się tam również rysunki m.in. krzyże łańskie. Poza tym na jednej ze ścian widnieje bardzo duże malowidło-karykatura kobiety (?), któremu towarzyszy wulgarny podpis. Rysunek ten został wykonany niebieską kredką. Pojawiające się na murach daty najczęściej odwołują się do okresu z drugiej połowy lat 40. XX wieku. Wśród dziesiątek napisów odnaleźć możemy nazwiska, m.in.: Suszyński, Kulesza, Markiewicz, Jarosz, Wilczewski, Kucharski, Margiewicz Izydor (?), Hadonik Stanisław. Pojawiają się również wezwania modlitewne, np. „ratuj mnie Boże”, czy też manifesty „walka o niepodległość”. Część inskrypcji została jednak celowa zniszczona. Na podstawie badań konserwatorskich można wywnioskować, że przetrwały głównie napisy ryte, natomiast pisane np. ołówkiem były zmywane. Należy zaznaczyć, że nieocieplane i silnie zawilgocone pomieszczenia nie służyły zachowaniu inskrypcji. Ponadto na wielu autografach widoczne są dynamiczne przekreślenia. Nie ma pewności, czy zostały wykonane rękoma więźniów, czy też funkcjonariuszy PUBP⁹¹.

Odbijające się w Domu Turka brutalne przesłuchania niejednokrotnie kończyły się śmiercią zatrzymanego. Według ustaleń śledztwa prowadzonego przez prokuratorów białostockiego Oddziału IPN, w ciągu kilku pierwszych lat funkcjonowania augustowskiego PUBP w jego siedzibie straciło życie co najmniej czternaście osób⁹². Wśród zamordowanych znaleźli się: Apolinary Orłowski⁹³,

⁸⁷ Bolesław i Stanisław Orłowsy nie byli rodziną, a jedynie sąsiadami z tej samej miejscowości.

⁸⁸ AIPN, S.69/01/ZK t. 1, Protokół przesłuchania świadka Bronisława Orłowskiego, k. 24–25.

⁸⁹ W celach nie było prycz ani urządzeń sanitarnych. Toaleta znajdowała się na placu poza budynkiem. Por. Zbiory IP, Relacja Tadeusza Skokowskiego (ur. 1935 roku), nagranie wideo z 29.09.2021.

⁹⁰ T. Łabuszewski, *Poszukiwania śladów...*, s. 47.

⁹¹ M. Próchniewska, *Dokumentacja prac...*, s. 11, 30; M. Gałązka-Nikonov, *Badania konserwatorskie...*, s. 16.

⁹² M. Zwolski, *Siedziba Państwowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego...*

⁹³ Apolinary Orłowski był młodszym bratem (miał 17 lat) Stanisława Orłowskiego ps. „Cygan”, „Piorun”. Został aresztowany we wrześniu 1945 roku ze względu na działalność partyzancką brata. Por. B. Rychlewski, *Stanisław Orłowski...*, s. 266.

Stanisław Siedlecki⁹⁴, Wacław Makarewicz⁹⁵, Jan Chilmon⁹⁶, Jan, Antoni i Edward Karpowie⁹⁷, Stanisław Kanoza⁹⁸, Józef Chilmon⁹⁹, Bolesław Krysztopowicz¹⁰⁰, Eugeniusz Szymborski¹⁰¹, Antoni Zalewski¹⁰² i Zenon Zdancewicz¹⁰³. Ponadto w toku śledztwa pojawiały się również informacje na temat Józefa i Stanisława Maksimowskich z Komaszówki, którzy także mieli zostać zamordowani w Domu Turka. W ich przypadku przypuszczenia te wydają się jednak błędne¹⁰⁴. Nieprawdziwe

⁹⁴ Stanisław Siedlecki ps. „Medyk”, ur. w 22 lipca 1906 roku. Żołnierz AK i AKO. Aresztowany przez funkcjonariuszy au gustowskiego PUBP w listopadzie 1945 roku. Sprawa śmierci Siedleckiego do dnia dzisiejszego nie doczekała się szerszych wyjaśnień. Por. M. Grygorczuk, *UB w Augustowie...*, s. 40; Z. Kaszlej, B. Rychlewski, *Słownik biograficzny...*, s. 643.

⁹⁵ Wacław Makarewicz ps. „Jałowiec”. Żołnierz AK i AKO. Zatrzymany w trakcie nocnej obławy z 21 na 22 lipca 1947 roku, w czasie której otrzymał postrzał w nogę. Zmarł w celi Domu Turka 26 lipca na skutek zakażenia rany i gangreny. Tuż po zatrzymaniu Makarewicza w siedzibie PUBP w Augustowie pojawiła się jego czternastoletnia córka, która chciała opatrzyć ojca. Funkcjonariusze nie tylko jej na to nie pozwolili, ale dodatkowo ją pobili. Por. AIPN, Bi 045/50/1-2, Sprawozdanie sekcji śledczej Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Augustowie za okres od 23 VII do 3 VIII 1946 roku, k. 9; Z. Kaszlej, B. Rychlewski, *Słownik biograficzny...*, s. 465–466.

⁹⁶ Jan Chilmon ps. „Szczygieł”, „Wilczek”, ur. 30 października 1910 roku. Żołnierz AK i AKO. Zatrzymany przez augustowskich funkcjonariuszy PUBP w nocy z 29 na 30 sierpnia 1945 roku. Według meldunku Chilmon miał popełnić w celi samobójstwo poprzez powieszenie się na kałesonach. Istnieje jednak duże prawdopodobieństwo, że zostało ono upozorowane przez funkcjonariuszy PUBP. Por. AIPN, Bi 045/49, Raport kierownika Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Augustowie Kuczyńskiego z 30 sierpnia 1945 roku, k. 110; Z. Kaszlej, B. Rychlewski, *Słownik biograficzny...*, s. 190–191.

⁹⁷ Wszyscy wymienieni z rodziny Karpów byli związani z działalnością AK i AKO. Zostali aresztowani przez funkcjonariuszy PUBP w Augustowie 24 maja 1945 roku. Po kilkudniowych, brutalnych przesłuchaniach przewieziono ich do Białegostoku. Bardzo szybko wrócili jednak do Augustowa. Według relacji współwięźniów, cała trójka miała zostać zwolniona. Tak się jednak nie stało. Zwłoki Jana i Antoniego Karpów odnaleziono w zbiorowej mogile nieopodal miejscowości Sąjonek. Ciała Edwarda Karpa nigdy nie odszukano. Por. AIPN, S.69/01/ZK t. 44, Protokół przesłuchania świadka Jadwigi Rutkowskiej, k. 522–523; Z. Kaszlej, B. Rychlewski, *Słownik biograficzny...*, s. 351–352; *Śladami zbrodni...*, s. 332.

⁹⁸ Stanisław Kanoza był mieszkańcem wsi Jastrzębna. Został aresztowany pod zarzutem przynależności do AK i posiadania broni. W czasie przesłuchania został ciężko pobity, najpierw na posterunku milicji w Lipsku, a następnie w budynku PUBP w Augustowie. Zmarł z powodu odniesionych obrażeń. Por. Z. Kaszlej, B. Rychlewski, *Słownik biograficzny...*, s. 348; M. Zwolski, *Kamienica i posesja...*

⁹⁹ Józef Chilmon pochodził ze wsi Jastrzębna I. W grudniu 1945 roku został oskarżony przez sąsiadkę o przynależność do partyzantki w zemście za uprowadzenie jej syna przez AKO. Początkowo był przetrzymywany na posterunku milicji w Lipsku, potem przewieziony do Augustowa. Zmarł w wyniku ciężkiego pobicia przez funkcjonariuszy PUBP. Por. Z. Kaszlej, B. Rychlewski, *Słownik biograficzny...*, s. 191; M. Zwolski, *Kamienica i posesja...*, s. 2.

¹⁰⁰ Bolesław Krysztopowicz, ur. po 1920 roku. Pochodził ze wsi Bartniki. Został zatrzymany w grudniu 1945 roku. Najpierw przebywał na posterunku milicji w Lipsku, potem przewieziono go do Augustowa. Według zeznań świadków, nie wrócił do celi z jednego z przesłuchań. Zwłoki Krysztopowicza odnaleziono w lesie nieopodal Augustowa. Por. Z. Kaszlej, B. Rychlewski, *Słownik biograficzny...*, s. 191; M. Zwolski, *Kamienica i posesja...*, s. 2.

¹⁰¹ Eugeniusz Szymborski, ur. po 1929 roku. Pochodził ze wsi Jastrzębna I. Został aresztowany ze względu na przynależność brata do AKO. Zamordowany w czasie przesłuchania przez funkcjonariuszy PUBP. Zwłoki Szymborskiego odnaleziono w okopie niedaleko Augustowa. Por. Z. Kaszlej, B. Rychlewski, *Słownik biograficzny...*, s. 191; M. Zwolski, *Kamienica i posesja...*, s. 3.

¹⁰² Antoni Zalewski pochodził ze wsi Balinka. Został aresztowany w styczniu 1946 roku. Po około dwóch tygodniach od zatrzymania zmarł w wyniku ciężkiego pobicia przez funkcjonariuszy augustowskiego PUBP. M. Zwolski, *Kamienica i posesja...*, s. 5.

¹⁰³ Zenon Zdancewicz ps. „Wenus”, ur. po 1926 roku. Pochodził ze wsi Obuchowizna. Został zamordowany w czasie przesłuchania przez funkcjonariusza PUBP Piotra Szostaka (został zastrzelony lub zmarł w wyniku uderzenia kolbą karabinu w głowę). Brak jednak pewności, czy stało się to na terenie Domu Turka, czy też w miejscu znalezienia zwłok koło wsi Świderek. Por. Z. Kaszlej, B. Rychlewski, *Słownik biograficzny...*, s. 801; M. Zwolski, *Kamienica i posesja...*, s. 5.

¹⁰⁴ Z. Kaszlej, B. Rychlewski, *Słownik biograficzny...*, s. 468–469; M. Zwolski, *Kamienica i posesja...*, s. 5.

są również pojawiające się we wspomnieniach informacje o zastrzeleniu w Domu Turka Zygmunta Strzałkowskiego ps. „Wiewiórka”, bowiem w jego wypadku źródła jednoznacznie wskazują, że został zamordowany w białostockim więzieniu w październiku 1946 roku¹⁰⁵.

Według szeregu relacji¹⁰⁶, jak również potocznej opinii mieszkańców regionu, zamordowani w budynku PUBP w Augustowie mieli być grzebani na placu tuż obok obiektu¹⁰⁷. Spekulacjom tym wtórowała publiczna wypowiedź jednego z funkcjonariuszy PUBP Jana Szostaka, pozbawionego funkcji przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Augustowie za nadużycia finansowe, który w czasie wyborów nowych władz w grudniu 1952 roku powiedział: „Jak trzeba było wieszać ludzi, strzelać do nich i topić ich w ustępach, to nikogo nie było. A teraz moich zasług nikt nie bierze pod uwagę”¹⁰⁸. Ponadto, tezę o zakopywaniu zwłok na dziedzińcu Domu Turka uwiarygodniały badania prowadzone na terenie innych obiektów PUBP z obszaru dawnego województwa białostockiego, gdzie znajdowano ludzkie szczątki¹⁰⁹. Realizowane jesienią 2021 roku badania archeologiczne nie potwierdziły jednak przypuszczeń, że na terenie posesji znajdują się jamy grobowe.

Mimo prowadzonych prac wciąż pozostało kilka niewyjaśnionych pytań. Archeologiczne prace wykopaliskowe, ku pewnemu zaskoczeniu, nie dostarczyły praktycznie żadnych artefaktów z lat 60. i 70. XX wieku, co w pewien sposób może świadczyć o „zniknięciu” warstwy kulturowej z tego okresu. Według potocznych relacji mieszkańców Augustowa, podczas budowy w latach 60. XX wieku murowanych garaży (przed ich wyburzeniem znajdowały się przy północnej i wschodniej części działki) z podwórza przy Domu Turka wywieziono duże ilości ziemi, w której rzekomo miały znajdować się ludzkie szczątki. Niestety, dziś trudno zweryfikować te informacje. Sygnały o znajdowaniu na posesji ludzkich kości przez stacjonujących tam żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza pojawiały się jeszcze w latach 80¹¹⁰. Należy

¹⁰⁵ J. Pawluczyk, *Ciernista droga do wolności. Wspomnienia żołnierza AK z okresu okupacji niemieckiej, sowieckiej i z czasów PRL-u*, red. J. Snopko, Białystok 2005, s. 134; Z. Kaszlej, B. Rychlewski, *Słownik biograficzny...*, s. 677.

¹⁰⁶ Według relacji Edwarda Sieńko, jego ojciec Kazimierz, który był przetrzymywany w 1949 roku w Domu Turka, opowiadał mu o zapadaniu się ziemi przy płocie nieopodal latryny (przy zachodniej części posesji), co interpretował rozkładaniem się ludzkich zwłok. Ponadto miał widzieć pozostałości gnilne po rozkładających się ciałach, które nazywał „skurawicą”. Miejsce to miało być cyklicznie zasypywane przywożonym piachem. Por. AIPN, S69/01/ZK, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Sieńko, k. 48–49.

¹⁰⁷ Podanie Jana Michaluka do starosty Franciszka Wiśniewskiego z 21 lutego 2009 roku, dokument udostępniony przez Zbigniewa Kaszleja; Podanie Józefa Wasilewskiego do starosty Franciszka Wiśniewskiego z 25 lutego 2009 roku, dokument udostępniony przez Zbigniewa Kaszleja; Podanie Lucjana Szałwińskiego do starosty Franciszka Wiśniewskiego z 26 lutego 2009 roku, dokument udostępniony przez Zbigniewa Kaszleja.

¹⁰⁸ Fragment wypowiedzi Jana Szostaka na plenum sesji MRN w Augustowie 27 grudnia 1952 roku, [w:] M. Zwolski, *Kamienica i posesja...*, s. 4.

¹⁰⁹ M. Zwolski, *Ślady historyczne po miejscach pochówku ofiar powojennych zbrodni komunistycznych na przykładzie Białostoczczyzny*, [w:] *Poszukiwanie i identyfikacja ofiar zbrodni i systemów totalitarnych. Doświadczenia polskie w kontekście europejskim*, red. M. Zwolski, Białystok 2018, s. 55–57.

¹¹⁰ List Zygmunta Szyszkiewiczza do Piotra Bajera z 26 lipca 1989 roku, dokument udostępniony przez Piotra Bajera.

jednak mieć na uwadze, że w trakcie prac archeologicznych pod powierzchnią gruntu ujawniono ogromne ilości szczątków zwierzęcych. Zdając sobie sprawę z emocji, jakie są związane z tym miejscem, można założyć, że w przeszłości każde tego rodzaju znalezisko mogło być uznawane za szczątki ludzkie. Istnieje też uzasadnione przypuszczenie, że zwłoki zamordowanych przez funkcjonariuszy PUBP osób były wywożone. Dowodziło tego m.in. odnajdywanie przez mieszkańców w lasach zmasakrowanych ciał. O wywożeniu zwłok wspominają też meldunki podziemia niepodległościowego, jak również ulotka dystrybuowana w Augustowie zimą 1946 roku i sygnowana podpisem „Demokraci”. Podobne relacje na ten temat składali także funkcjonariusze PUBP¹¹¹.

Z więziennych piwnic PUBP w Augustowie miała miejsce zuchwała ucieczka. W nocy z 2 na 3 lutego 1945 roku, po wyrwaniu kraty z okna celi, pod osłoną ciemności zbiegli: Stanisław Milewski, Stanisław Karsztun oraz Rosjanin Jan Piwoń-Mielnikow.

Warto wspomnieć, że w Domu Turka 25 kwietnia 1947 roku odbyło się ujawnienie żołnierzy Obwodu Suwalsko-Augustowskiego WiN¹¹².

Czasy Milicji Obywatelskiej, Wojsk Ochrony Pogranicza oraz Straży Granicznej

W 1956 roku w Domu Turka ulokowano posterunek Milicji Obywatelskiej, jednak formalnie kamienica weszła w posiadanie Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Białymstoku dopiero w 1958 roku¹¹³. Powstanie nowej instytucji skutkowało remontami oraz pracami adaptacyjnymi. Doszło wówczas do gruntownych zmian w układzie przestrzennym budynku. Przynajmniej część z nich przetrwała aż do lat 90. Spore zmiany adaptacyjne miały miejsce także w piwnicach. W czasie remontu ściany cel zostały pokryte grubą warstwą tynku. Spowodowane to było albo złym stanem zachowania lub koniecznością wynikającą z montażu instalacji wodno-kanalizacyjnej, elektrycznej oraz wentylacyjnej¹¹⁴. Okres funkcjonowania w budynku posterunku MO przyniósł także gruntowne zmiany samej bryły kamienicy. Powstały w tym czasie dwie dobudówki, których pojawienie się wynikało ze zbyt małej powierzchni użytkowej obiektu. Pierwsza z nich od strony zachodniej (przylegała do ulicy 1 Maja) stanowiła koszary oraz stołówkę, druga, z tyłu obiektu (od południowego wschodu) pełniła funkcję kotłowni. W tym samym czasie zewnętrzną elewację budynku pokryto częściowo

¹¹¹ M. Zwolski, *Kamienica i posesja...*, s. 5.

¹¹² AIPN, Bi 045/49, Objaśnienie z dnia 7 lutego 1945 roku, k. 11–12; D. Kaszlej, Z. Kaszlej, *Ujawnienie żołnierzy Obwodu Suwalsko-Augustowskiego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2002, t. 2, s. 122–125.

¹¹³ Archiwum Sąd, AWSG Kw. Nr 2, Postanowienie Sądu Powiatowego w Augustowie Oddziału Ksiąg Wieczystych z dnia 18 czerwca 1958 roku, k. 12.

zaprawą tynkarską. Zmiany zaszły również na samym placu. Przede wszystkim drewniane budynki gospodarcze zostały zastąpione obiektami murowanymi. Znajdowały się na skraju działki od strony południowej, wschodniej i zachodniej. Przy ostatnim wymienionym obiekcie stała prawdopodobnie drewniana latryna. W centralnej części placu pojawił się dystrybutor paliwa¹¹⁵. Budynek, pomimo zwiększenia metrażu, nadal nie spełniał potrzeb lokalowych. W związku z tym Komenda Wojewódzka MO podjęła decyzję o budowie nowego obiektu na potrzeby milicji w Augustowie.

W styczniu 1979 roku Dom Turka przekazano Podlasko-Mazurskiej Brygadzie Wojsk Ochrony Pogranicza w Białymstoku. Augustowskiej strażnicy nadano imię Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zanim jednak budynek oddano do użytku przeprowadzono w nim prace adaptacyjne, trwające oficjalnie aż do 1982 roku. Nie przeszkodziło to jednak umieszczeniu w obiekcie żołnierzy WOP, którzy stacjonowali przy ulicy 1 Maja już od 1981 roku¹¹⁶. Przeprowadzone w tym czasie zmiany objęły m.in. piwnice, które po ponad pięciu dekadach straciły funkcję cel. Jedno ze znajdujących się tam pomieszczeń podzielono na dwa mniejsze i wybudowano w środku coś w rodzaju niskiego „siedziska”. Ponadto w tym miejscu na podłodze oraz „siedzisku” pojawiły się ceramiczne płytki. Nie wiadomo jednak, jaką funkcję pełniło opisane pomieszczenie. Wybudowano też kanały kominowe. W tym samym czasie rozebrano przylegającą do ściany małą celę (karcer). Zmiany zaszły również na zewnątrz budynku, który w całości został pokryty cementową elewacją¹¹⁷. Przeprowadzone remonty nie zmieniły jednak ogólnych problemów związanych z obiektem, m.in. ograniczonego metrażu. Przeznaczona na potrzeby żołnierzy Samodzielnej Kompanii Odwodowej „Augustów” powierzchnia koszarowa w Domu Turka wynosiła 269 m². Raporty na temat warunków lokalowych WOP wyraźnie informowały, że budynek przy ul. 1 Maja nie spełnia wymogów¹¹⁸. Zestawienie z początku 1986 roku wskazywało, że na jednego żołnierza w tym czasie przypadało zaledwie 2,24 m² powierzchni koszarowej, podczas gdy według ówczesnych wytycznych powinno być to 4 m², a pełne minimum stanowiło 2,5 m².

Niestety, brakuje danych o liczbie żołnierzy stacjonujących w strażnicy. Ogólne dane na ten temat wskazują jedynie na przedział w granicach od 50 do 75.

¹¹⁴ M. Gałązka-Nikonov, *Badania konserwatorskie...*, s. 12–14; M. Próchniewska, *Dokumentacja prac...*, s. 27–28.

¹¹⁵ Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie [dalej: ASGSz], Ewidencja nieruchomości budowlanych i terenowych MSW Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP Białystok, sygn. 3022/11, Mapa – Opis nieruchomości Miejskiej Komendy Milicji Obywatelskiej w Augustowie, k. b.p.

¹¹⁶ Tamże, Korespondencja w sprawie nieruchomości wojskowych, sygn. 2539/56, Meldunek o zmianach w ewidencji nieruchomości wojskowych, k. b.p.; tamże, Korespondencja w sprawach nieruchomości wojskowych, sygn. 2539/178, Sprawozdanie o stanie wykorzystania powierzchni w kompleksach koszarowych, k.188; tamże, Korespondencja w sprawie nieruchomości wojskowych, sygn. 2539/110, k. 39.

¹¹⁷ M. Gałązka-Nikonov, *Badania konserwatorskie...*, s. 12; M. Próchniewska, *Dokumentacja prac...*, s. 28.

¹¹⁸ ASGSz, Sprawozdanie z zabezpieczenia przeciwpożarowego obiektów wojskowych, sygn. 2638/5, Protokół z kontroli stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego z 31 grudnia 1984 roku, k. 14.

Augustowski garnizon WOP nie był jednak stały liczebnie. W poszczególnych zestawieniach dane dotyczące powierzchni koszarowej przypadającej na jednego żołnierza posiadały różną wartość¹¹⁹.

Wraz z rozformowaniem WOP, w 1991 roku Dom Turka przejął Podlaski Oddział Straży Granicznej. Nowi gospodarze, podobnie jak poprzednicy, rozpoczęli pobyt w budynku od szeregu remontów. Tym razem były to jednak głównie prace naprawcze, m.in. wymiana dachu, czy też podłączenie do miejskiej sieci wodno-kanalizacyjnej. Tylko na górnym piętrze doszło do niewielkich zmian adaptacyjnych, m.in. urządzono dwa mieszkania służbowe. Dalsze remonty planowano wykonać w 1994 roku, lecz w tym czasie Straż Graniczna opuściła budynek¹²⁰.

Miejsce pamięci

Dom Turka dla społeczności Augustowa kojarzył się przede wszystkim z ubecką katownią. Na początku lat 90. w regionie żyło jeszcze wiele osób, które w budynku dawnego PUBP doświadczyło okrucieństwa, a niekiedy na skutek doznanych tortur stało się inwalidami. Zmiany ustrojowe po 1989 roku dały możliwość głośnego manifestowania zatajonych z dawien dawna krzywd. W 1993 roku (jeszcze w okresie stacjonowania w obiekcie Straży Granicznej) Tadeusz Wierzbicki, emerytowany leśnik i znany w regionie społecznik, przy wsparciu władz miejskich, m.in. dyrektorki Augustowskich Placówek Kultury Elizy Ramut¹²¹, doprowadził do umieszczenia na budynku tablicy pamiątkowej o treści: „Pamięci Polaków katowanych i zamordowanych w tym gmachu przez oprawców stalinowskich NKWD i UB w latach 1939–41, 1941–56. 11 XI 1993 – rodacy”.

Wiążące się nieodłącznie z Domem Turka tragiczne wydarzenia skłaniały do refleksji nad przyszłością obiektu. Niestety, obrót spraw przez wiele lat działał na niekorzyść tego miejsca. Po opuszczeniu budynku przez funkcjonariuszy Straży Granicznej kamienica stała się pustostanem, którym od 1997 roku zarządzały władze powiatu augustowskiego. W 2003 roku powstał pomysł stworzenia w Domu Turka muzeum regionalnego. W związku z realizacją tego projektu

¹¹⁹ ASGSz, Korespondencja w sprawie nieruchomości wojskowych, sygn. 2539/178, Sprawozdanie o stanie wykorzystania powierzchni w kompleksach koszarowych stan na dzień 1 stycznia 1986 roku, k. 188; tamże, Korespondencja w sprawach nieruchomości wojskowych, sygn. 2539/110, Zakwaterowanie żołnierzy służby zasadniczej, k. 35; tamże, Sprawozdanie z powierzchni w kompleksach koszarowych stan na 1 stycznia 1983 roku, k. 67; tamże, Ewidencja nieruchomości budowlanych i terenowych MSW Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP Białostok, sygn. 3022/11, Karta informacyjna, k. 29.

¹²⁰ ASGSz, Podlaski Oddział Straży Granicznej. Sekcja Zakwaterowania i Budownictwa, sygn. 2334, Protokół z kontroli kompleksowej z zakresu gospodarki mieszkaniowej i nieruchomości oraz gospodarki inwestycyjno-remontowej Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej, k. 8; I. Batura, W. Batura, *Po ziemi...*, s. 52–53.

¹²¹ *Księga Pamiątkowa ofiar II wojny światowej Ziemi Augustowskiej*, red. T. Wierzbicki, k. 134, dokument udostępniony przez Barbarę Spratek; tamże, Kopia wyciągu z protokołu nr IV z obrad XXIX sesji Rady Miejskiej w Augustowie z dnia 12 maja 1993 roku, k. 135–136; tamże, Kopia zgody Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej na umieszczenie na budynku strażnicy w Augustowie tablicy pamiątkowej, k. 137.

władze powiatowe przekazały obiekt włodarzom Augustowa w bezpłatną dzierżawę na okres 25 lat¹²². W tym samym czasie dość niespodziewanie o budynek zaczęli upominać się potomkowie dawnych właścicieli, to jest rodzina Rechtmanów (m.in. Ovadio Rechtman – syn Maksa Rechtmana), którzy jesienią 2005 roku uzyskali prawa własnościowe do obiektu¹²³. Trzy lata później budynek nabył miejscowy deweloper. W planach nowego właściciela było stworzenie w tym miejscu galerii handlowej. Pomysł ten spotkał się z oburzeniem i stanowczym sprzeciwem mieszkańców Augustowa¹²⁴. Swoją dezaprobatę wobec planów wyraził również znamienity badacz dziejów regionu prof. Tomasz Strzembosz, który w prywatnym liście do zaprzyjaźnionej z nim augustowskiej nauczycielki pani Janiny Pietrzak, proponował stworzenie w tym miejscu muzeum poświęconego II wojnie światowej oraz oblawie augustowskiej¹²⁵. W 2009 roku Stanisław Tumidajewicz, kierownik suwalskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku, wydał zaskakującą decyzję zezwalającą na przebudowę Domu Turka, pomimo iż kamienica znajdowała się na obszarze (tj. ulica 3 Maja) wpisanym do rejestru zabytków¹²⁶. Zmobilizowało to środowiska kombatanckie oraz miejscowych społeczników na czele z Danutą i Zbigniewem Kaszlejami do działań mających na celu wpisanie kamienicy do rejestru zabytków. Ostatecznie inicjatywa zakończyła się sukcesem. Decyzją Andrzeja Nowakowskiego, Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku z 1 kwietnia 2011 roku Dom Turka został wpisany do rejestru zabytków pod numerem A-340¹²⁷. Postanowienie to zatrzymało widmo prac budowlanych przy obiekcie, lecz nie rozwiązało jego przyszłości. Władze Augustowa kilkakrotnie próbowały odkupić budynek, jednak proponowana przez dewelopera cena nieruchomości była niemożliwa do zaakceptowania. W lipcu 2021 roku Dom Turka został zakupiony przez Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego w celu utworzenia w tym miejscu Domu Pamięci Oblawy Augustowskiej.

¹²² Uchwała nr 172/36/2003 z dnia 12 sierpnia 2003 roku w sprawie przyjęcia projektu uchwały Rady Powiatu Augustowskiego dotyczącej użyczenia zabudowanej nieruchomości położonej przy ul. 3 Maja 16 na potrzeby Miasta Augustowa związane z utworzeniem Muzeum Ziemi Augustowskiej, dokument udostępniony przez Zbigniewa Kaszleja.

¹²³ *Stracony Turek*, „Gazeta Współczesna”, 2006, <https://wspolczesna.pl/stracony-turek/ar/5588479>, [dostęp: 30.06.2023].

¹²⁴ *W byleją katowni UB ma być market*, „Gazeta Współczesna”, 2009, <https://wspolczesna.pl/w-bylej-katowni-ub-ma-byc-market/ar/5670738> [dostęp: 30.06.2023].

¹²⁵ Zbiory IP, List prof. Tomasza Strzembosza do Janiny Pietrzak z 29 lipca [brak daty rocznej].

¹²⁶ Pozwolenie Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku Delegatura w Suwałkach z dnia 10 lutego 2009 roku na prowadzenie na obszarze wpisanym do rejestru zabytków robót budowlanych polegających na rozbudowie i przebudowie budynku administracyjno-usługowego zlokalizowanego na działce nr 3473 przy ulicy 3 Maja 16 w Augustowie, dokument udostępniony przez Zbigniewa Kaszleja.

¹²⁷ Decyzja w sprawie wpisania zabytku nieruchomego do rejestru zabytków z dnia 1 kwietnia 2011 roku, dokument udostępniony przez Zbigniewa Kaszleja.

Zakończenie

Historię Domu Turka podzielić można na kilka rozdziałów, to jest czasy przed I wojną światową, dwudziestolecie międzywojenne, drugą wojnę światową, lata powojenne oraz okres po 1994 roku. Obiekt został wybudowany przy ulicy Długiej, jednej z najważniejszych augustowskich arterii. Świadczy to bez wątpienia o prestiżu miejsca. Niewiele wiadomo na temat pierwszych lat istnienia obiektu, jak również jego właścicielach. Być może już w tym czasie pełnił funkcje usługowe. Okres dwudziestolecia międzywojennego bardzo silnie wpisał się w historię Domu Turka. Dzięki kilku charakterystycznym postaciom (cukiernik Kiamil Takosz, dentysta Mikołaj Rappel oraz rodzina Rechtmanów), nieodłącznie związanym z tym miejscem, kamienica przy ówczesnej ulicy 3 Maja stała się miejscem rozpoznawalnym, trwale wpisującym się w świadomość mieszkańców Augustowa. Był to również jeden z najbardziej pozytywnych okresów w dziejach budynku. Wszystko zmieniło się wraz z wybuchem II wojny światowej. Począwszy od jesieni 1939 roku Dom Turka stał się miejscem, w którego katowniach zdrowie i życie straciło wielu mieszkańców regionu. Okresem trwale zapamiętanym przez mieszkańców Augustowa były czasy PUBP. W ciągu jedenastu lat funkcjonowania tej instytucji piwnice Domu Turka stały się symbolem brutalności, bólu i bezradności. Wprawdzie po 1956 roku w obiekcie nie dochodziło już do tak dramatycznych wydarzeń, jednak zła sława miejsca przetrwała. Przełom wieków był czasem, kiedy Dom Turka mógł nabrać dawnego blasku. Niestety, szereg nieprzychylnych okoliczności spowodował, że niewiele brakowało, by w tym miejscu powstała galeria handlowa. Historia Domu Turka skończyła się jednak swoistym „happy endem”, bowiem staraniem Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego w obiekcie powstała placówka muzealna poświęcona dziejom regionu i oblawy augustowskiej. ■

Łukasz Faszczka

The history of the Turk's House in Augustów

The tenement house at the current 3 Maja Street was built around 1900 on the initiative of Leyba Białobrzecki, a construction entrepreneur from Augustów. In 1918, the owner's daughter, Ryfka, married Maks Rechtman. As a result of family and marital affinities, the Rechtmans became co-owners of the building. In the interwar period, it was a commercial building. There was the notary office of Eugeniusz Moldenhawer, the headquarters of the cooperative bank, photographer Lewinson's studio, dental office of Mikołaj Rappel and the confectionery shop of the Turkish emigrant Kâmil Takoş. The last one mentioned was an extremely colorful character. The colloquial name of the building – the Turk's House – comes from his confectionery shop. The outbreak of World War II changed the face of the building. In September 1939, the Soviets entered Augustów, and the tenement house at 3 Maja Street was designated as the headquarters of the NKVD. A prison was established in the basement of the building, which quickly

filled with arrested inhabitants of the region. In the summer of 1941, German troops entered Augustów. The new occupiers set up a hotel for Wehrmacht soldiers in the Turk's House. After the city was occupied by the Red Army in the fall of 1944, the facility was again adapted for the needs of the NKVD. At the beginning of 1945, the building was taken over by the District Office of Public Security. During the 11 years of its operation, hundreds of people passed through the prison basements of the Turk's House. From 1956, the building housed a Citizens' Militia (Milicja Obywatelska) station. In 1979, the building was handed over to the Border Protection Forces, and after their disbandment in 1991, to the Border Guard. The building has been vacant since 1994. In 2021, it was purchased by the Solidarity and Pilecki Institute.

O rezultatach Obławy Augustowskiej w świetle sowieckich źródeł. Czy generał Abakumow napisał prawdę?

Pomimo upływu ponad 30 lat od ujawnienia w przestrzeni publicznej, po latach milczenia w okresie PRL-u, największej zbrodni popełnionej na Polakach po zakończeniu II wojny światowej w Europie, jaką była Obława Augustowska z lipca 1945 roku, nadal wiele pytań pozostaje bez precyzyjnych, prawdziwych i pewnych odpowiedzi. Wciąż nie wiadomo, kto z sowieckich kręgów kierowniczych podjął decyzję o zamordowaniu aresztowanych w obławie za przynależność lub związki z Armią Krajową, ewentualnie Armią Krajową Obywatelską, kto, gdzie i kiedy wykonał wyrok, wreszcie, gdzie znajduje się miejsce pochówku ofiar. Ale nawet tak poważne luki nie umniejszają postępu w badaniach naukowych nad obławą oraz w upowszechnianiu wiedzy o tym, wyjątkowym w skali naszego kraju i szczególnie w stosunkach międzypaństwowych, wydarzeniu w powojennej Europie. Dorobek, zwłaszcza historyków, którzy parają się zagadnieniami ściśle związanymi z obławą, ale też problematyką szerszą, dotyczącą chociażby historii totalitaryzmów oraz pierwszych powojennych lat w Polsce i Europie Środkowo-wschodniej trzeba docenić, bo tytuły publikacji można mnożyć. Wśród nich szczególnie cenne są wydawnictwa źródeł, wspomnień i relacji¹. Niestety, wiele czynników, w tym kilkudziesięcioletnie, umyślne usuwanie obławy z pamięci państwa i społeczeństwa oraz brak dostępu do niektórych rosyjskich archiwów stworzyły bariery w prowadzeniu takich działań, a nawet nieodwracalnie ograniczyły możliwości badawcze.

W obiegu naukowym i medialnym, a także w świadomości tych, których choć trochę interesuje Obława Augustowska, z dokumentów archiwalnych chyba najbardziej utrwalił się ujawniony i opublikowany w Rosji w 2011 roku przez

¹ Ze starszych publikacji należy wymienić przede wszystkim książki: *Obława Augustowska – lipiec 1945 r. Wybór źródeł*, red. nauk. J.J. Milewski, A. Pyżewska, Białystok 2010; A. Maciejowska, *Przerwane życiorysy. Obława augustowska – lipiec 1945 r.*, Białystok 1945.

Nikitę Pietrowa, historyka Stowarzyszenia „Memoriał”, szyfrogram gen. płk. Wiktora Abakumowa, naczelnika Zarządu Głównego Kontrwywiadu (Głównie uprawnienie kontrrazwiedki, w skrócie: GUKR) „Smiersz” do Ławrientija Berii, Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych z 21 lipca 1945 roku z ważnymi danymi liczbowymi, dotyczącymi osób zatrzymanych w Obławie Augustowskiej. Dokument, znany od kilkunastu lat, którego oryginał znajduje się w Archiwum Federalnej Służby Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, opublikowano w językach rosyjskim i polskim w pracy *Miotła Stalina*, ważnym wydawnictwie źródłowym dla badań między innymi nad Obławą Augustowską. W nim znalazł się też tekst drugiego szyfrogramu Abakumowa do Berii z 24 lipca w sprawie „zniszczonych podczas obławy augustowskiej fortyfikacji przeciwnika oraz przejętej broni”². Dziś treść tych źródeł można skonfrontować z tym, co zawierają ujawnione i opublikowane w Internecie na portalu pamyat-naroda.ru materiały archiwalne z zasobu Centralnego Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej, wytworzone przez jednostki Armii Czerwonej różnego szczebla, które uczestniczyły w Obławie Augustowskiej lub gromadziły informacje o jej przebiegu. Niektóre z tych archiwaliów opublikowano, a zestawienie nawet tylko sprawozdania (raportu) skierowanego przez dowództwo 3 Frontu Białoruskiego do Józefa Stalina, głównodowodzącego sił zbrojnych Związku Sowieckiego z pierwszym szyfrogramem Abakumowa prowadzi do interesujących spostrzeżeń i wniosków³.

² Szyfrogram naczelnika Zarządu Głównego Smiersz gen. Wiktora Abakumowa do Ławrentija Berii ws. osób zatrzymanych podczas obławy augustowskiej z dn. 21 lipca 1945 r., Szyfrogram naczelnika Zarządu Głównego Smiersz gen. Wiktora Abakumowa do Ławrentija Berii ws. zniszczonych podczas obławy augustowskiej fortyfikacji przeciwnika oraz przejętej broni, [w:] *Miotła Stalina. Polska północno-wschodnia i jej pogranicze w czasie obławy augustowskiej w 1945 roku*, red. Ł. Adamski, G. Hryciuk, G. Motyka, Warszawa 2019, s. 128–131, 150–152; N. Pietrow, *Psy Stalina*, Warszawa 2012, s. 222–230.

Istniejący w latach 1943–1946 sowiecki kontrwywiad wojskowy, zwany „SMIERSZ” (nazwa pisana w sowieckich dokumentach wielkimi literami w odróżnieniu od nazwy używanej w strukturach kontrwywiadu „Smiersz” marynarki wojennej i Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych, której tylko pierwszą literę pisano wielką) funkcjonował w ramach Ludowego Komisariatu Obrony, na czele którego stał Józef Stalin. To jemu bezpośrednio podlegał naczelnik GUKR „SMIERSZ” gen. Abakumow. Z kolei centrali podlegały zarządy kontrwywiadu (*uprawnienia kontrrazwiedki*, w skrócie UKR „SMIERSZ”) frontów i okręgów wojskowych. Na niższych szczeblach – armii, korpusów, dywizji i brygad istniały wydziały kontrwywiadu (*otdielny kontrrazwiedki*, w skrócie: OKR) „SMIERSZ”. Funkcjonariusze i żołnierze pododdziałów przydzielonych do struktur „SMIERSZA” nie odróżniali się niczym, a więc ani umundurowaniem, ani dystynkcjami, od oficerów i żołnierzy jednostek, w których służyli. V. J. Birstein, *Smiersz. Tajna broń Stalina. Sowiecki kontrwywiad wojskowy podczas II wojny światowej*, Warszawa–Kraków 2017, s. 15, 272–273, 278. W polskiej literaturze przyjęła się nazwa „Smiersz”, pisana wielką literą tylko na początku wyrazu. Dlatego taką formę zapisu użyto w tekście.

³ Rozkaz bojowy sztabu 50 Armii Czerwonej ws. przeprowadzenia obławy w powiatach augustowskim i suwałskim z dn. 11 lipca 1945 roku, Opis operacji 343 Dywizji Strzeleckiej Armii Czerwonej mającej na celu likwidację AK w lasach augustowskich (12–16 lipca 1945 r.) z dn. 20 lipca 1945 roku, Opis operacji przeciwpartyzanckiej 81 Korpusu Strzeleckiego (12–16 lipca 1945 r.) z dn. 21 lipca 1945 roku, Dziennik działań bojowych wojsk 3 Frontu Białoruskiego (12 maja – 11 sierpnia 1945 r.) z dn. 27 sierpnia 1945 roku, [w:] *Miotła Stalina...*, s. 53–63, 94–127, 247–297; Rozkaz bojowy dowództwa 50 Armii III Frontu Białoruskiego dotyczący przeprowadzenia operacji wojskowej w Puszczy Augustowskiej i na sąsiednich terenach z dn. 11 lipca 1945 roku, Raport sztabu III Frontu Białoruskiego do generalissimusa Józefa Stalina dotyczący Obławy Augustowskiej, [w:] *Rok pierwszy. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w województwie białostockim (sierpień 1944–lipiec 1945)*, wstęp i red. nauk. B. Bojaryn-Kazberk, J. Autuchiewicz, Warszawa–Białystok 2021, s. 429–436, 485–490.

Gdy 21 lipca 1945 roku szef sowieckiego kontrwywiadu wojskowego donosił do komisarza Berii o tym, czego dowiedzieli się w Sztapie 50 Armii w Olecku jego podwładni, gen. mjr Iwan Gorgonow, naczelnik I Wydziału GUKR „Smiersz” i jednocześnie zastępca Abakumowa, oraz gen. lejtn. Paweł Zielenin, naczelnik Zarządu Kontrwywiadu (Uprawlenije kontrrazwiedki, w skrócie: UKR) „Smiersz” 3 Frontu Białoruskiego, wojska sowieckie, dowodzone przez gen. lejtn. Fiodora Ozierowa, już nie prowadziły w Puszczy Augustowskiej i jej okolicach działań wyłącznie w taki sposób i z takim rozmachem jak do 18 lipca. Oczywiście nie zaprzestały różnych poczynań w celu likwidacji podziemia, wywodzącego się z Armii Krajowej, a więc struktur Armii Krajowej Obywatelskiej, a na terenach litewskich Litewskiej Armii Wolności (w skrócie: LLA).

W ostatnim dniu operacji zaplanowanej przez dowództwo 50 Armii, rozkazem nr 005/op z 11 lipca 1945 roku, na okres od 12 do 18 tego miesiąca „[...]” przeczesywania masywu leśnego i miejscowości w rejonie: Suwałki, Augustów, Jaziewo, Lipsk, Druskienniki, Sejny⁴, trzy korpusy tej armii (dziewięć dywizji strzeleckich) oraz przydzielone na czas obławy dwa korpusy (dwie dywizje strzeleckie, trzy brygady pancerne i jedna zmotoryzowana), a także dwa pułki artyleryjskiego wsparcia i kilka samodzielnych batalionów, zajmowały wyznaczone w terenie rubieże i rejony. Właśnie 18 lipca 1945 roku, raportem bojowym nr 786, gen. mjr Nikołaż Garnicz, szef Sztabu 50 Armii poinformował gen. lejtn. Aleksandra Pokrowskiego, szefa Sztabu i jednocześnie pełniącego obowiązki dowódcy 3 Frontu Białoruskiego, że 124 Korpus Strzelecki pod dowództwem gen. lejtn. Iwana Iwanowa wykonał postawione przed nim zadanie. W południe tego dnia część sił tego związku taktycznego dotarła do okolic Wołkusza i Brzozówki oraz do Klimowszczyzny, Wólki Dorguńskiej, Wołkuszka i Rudawki. Tu zetknęła się z niektórymi oddziałami 81 i 29 Korpusu Strzeleckiego, które zajmowały pozycje na północnym brzegu Kanału Augustowskiego i południowo-wschodnim brzegu rzeki Wołkuszanki. Natomiast w rejonie Sołojewszczyzny, Wołkusza i Bohaterów Leśnych żołnierze 124 Korpusu napotkali sowieckich pograniczników⁵.

Najpierw jednak, do końca dnia 15 lipca 1945 roku, to 69 Korpus Strzelecki dowodzony przez gen. mjr. Nikołaja Multana osiągnął, jak przewidziano w rozkazie z 11 lipca, obszar położony na północny wschód od Augustowa i zajął

⁴ Centralne Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej [dalej: CAMO], zesp. 241, inw. 2593, j.a. 773, k. 111, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 31.05.2020].

⁵ CAMO, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 773, k. 206, zesp. 1016, inw. 1, j.a. 273, k. 286, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 12.05.2020, 7.11.2021]. Trzeba dodać, że z powodu bardzo wysokich strat w ostatnich miesiącach wojny stany osobowe pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych 3 Frontu Białoruskiego, w tym biorących udział w Obławie Augustowskiej, wyraźnie odbiegały od etatowych. Mimo to zaangażowane w operację przeczesywania „augustowskich lasów” (tak dowództwa sowieckie, a do I wojny światowej rosyjskie, określały lasy rozciągające się od Suwałk i Augustowa na zachodzie po Niemen na wschodzie i nie używały nazwy Puszcza Augustowska) siły mogły liczyć szacunkowo około 45 tys. ludzi, zwłaszcza jeśli brać pod uwagę liczby podane w „Dzienniku działań bojowych wojsk 3 Frontu Białoruskiego. Maj – sierpień 1945 roku”; CAMO, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 870, zał. nr 1, s. 11–12, zał. nr 2, s. 3–4, 7, 15, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 26.11.2021].

pozycje wzdłuż północnych brzegów jezior Necko, Białe i Studzieniczne w rejonie wsi Wojciech oraz wzdłuż południowego brzegu Kanału Augustowskiego od śluz Swoboda do Suchej Rzeczki i Żylin⁶. Dzień później, 16 lipca pod wieczór (ale dobę wcześniej niż zakładano) wyznaczoną rubież osiągnął 81 Korpus Strzelecki pod dowództwem gen. lejtn. Fiodora Zacharowa. Pułki strzeleckie jego dwóch dywizji, 2 i 307, które przeczesywały teren i miejscowości, doszły do Czarnej Hańczi i Kanału Augustowskiego na odcinku od Rygoli przez Kielmin, Kurzyniec, Wólkę Rządową, Wólkę Dorguńską, Tartak po Czortek, czyli do miejsc położonych dziś na terenie Polski i Białorusi⁷.

Oczywiście do wyznaczonych rozkazami docelowych rejonów docierała tylko część sił sowieckich, które brały udział w operacji. Pozostałe tworzyły garnizony nie tylko w miastach, ale w wielu wsiach oraz w innych, ważnych punktach terenowych, do których wojsko przybyło przed rozpoczęciem oczyszczania terenu z tak zwanych „wrogich elementów” lub dotarło do nich w miarę postępu działań. Na przykład od około 20 lipca 208 Dywizja Strzelecka 124 Korpusu rozmieściła swe oddziały wzdłuż Biebrzy i dalej w kierunku północno-wschodnim. W Sztabinie jej garnizon tworzyły: sztab, 36 Samodzielny Niszczycielski Dywizjon Przeciwpancerny, 376 Samodzielny Batalion Saperów, 594 Samodzielny Batalion Łączności i 277 Samodzielna Kompania Zwiadu; w Krasnoborkach 1 dywizjon 662 Pułku Artylerii; w Kamieniu 2 dywizjon tego pułku; w Krasnymborze pododdziały specjalne, bateria armat kalibru 76,2 mm i bateria moździerzy kalibru 120 mm z 578 Pułku Strzeleckiego; w Jasionowie 1 batalion 578 Pułku Strzeleckiego; w Lebedzinie 2 batalion tego pułku; w Krasnem kompania strzelecka i bateria moździerzy z 760 Pułku Strzeleckiego; w Skieblewie pododdziały specjalne tego oddziału; w Rubcowie 2 batalion i bateria armat kalibru 45 mm również z tego pułku; w Żabickich dwie kompanie strzeleckie i bateria armat kalibru 76,2 mm także z 760 Pułku Strzeleckiego⁸.

Wraz z upływem zaplanowanego terminu zakończenia operacji, czyli 18 lipca 1945 roku, rozpoczęła się redukcja sił biorących w niej udział. W wykonaniu rozkazu p.o. dowódcy wojsk 3 Frontu Białoruskiego gen. Pokrowskiego z 17 lipca 1945 roku nr 312/k, o północy z 17 na 18 lipca jako pierwsze ze związków taktycznych spod operacyjnego podporządkowania 50 Armii wyszły dywizje 29 Korpusu Strzeleckiego, 73 i 102⁹. Już 19 lipca ich pułki opuściły pozycje zajmowane na południowy wschód od Biebrzy, od Kamiennej Nowej po Lipsk, i dalej po Sonicze (obecnie Białoruś), a następnego dnia dotarły do miejscowości Łabno-Ogrodniki,

⁶ CAMO, zesp. 962, inw. 1, j.a. 254, k. 212, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 773, k. 173–174, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 14.05.2020, 14.11.2021].

⁷ CAMO, zesp. 405, inw. 9769, j.a. 473, k. 11, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 5.11.2021].

⁸ CAMO, zesp. 1016, inw. 1, j.a. 273, k. 288–289, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 12.05.2020].

⁹ CAMO, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 773, k. 211, j.a. 853, k. 99, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 28.06.2020, 31.10.2021].

Adamowicze, Naumowicze, Trycze, Pyszki, Kiełbasin i Skomoroszki niedaleko Grodna¹⁰.

Nieco później, bo 20 lipca 1945 roku, swój udział w operacji przeczesywania „augustowskich lasów” zakończył 2 Gwardyjski Tacyński Korpus Pancerny. Tego dnia jego siły zajmowały pozycje nad rzeką Marychą i na wschód od niej, na polsko-litewsko-białoruskim pograniczu, od nieistniejącej dziś miejscowości Kiecie pod wsią Zelwa po Kanał Augustowski pod Soniczami (obecnie Białoruś). Znów na rozkaz gen. Pokrowskiego rankiem następnego dnia związek został wyprowadzony spod operacyjnego podporządkowania dowództwu 50 Armii. W konsekwencji, 21 lipca 1945 roku brygady korpusu wróciły do koszar, zajmowanych przed obławą w Augustowie, Sejnach i Suwałkach. Natomiast w rejon Kopciowa na Litwie został przerzucony 271 Samodzielny Zmotoryzowany Batalion Specjalnego Przeznaczenia (amfibii)¹¹.

Do zmniejszenia sił zaangażowanych do działań na terenach objętych obławą przyczynił się również powrót do realizacji zamierzeń z czerwca 1945 roku, czyli skierowania części oddziałów i pododdziałów 50 Armii na sianokosy, ale tym razem na terenach Prus Wschodnich przyłączonych do Polski, a położonych za Przeroślą, Filipowem, Bakalarzewem i Raczkami. Już 18 lipca 1945 roku zastępca gen. Ozierowa do spraw tyłów gen. mjr Aleksiej Kiesajew wydał swym odpowiednikom w trzech korpusach strzeleckich i ich podwładnym w dywizjach rozporządzenie o zabezpieczeniu jednostek w siano niezbędne dla wykarmienia koni, których w armii były tysiące. W wysłanym szyfrogramie nakazał niezwłoczne rozpoczęcie sianokosów. Określił poszczególnym korpusom obszar prowadzenia prac, termin ich zakończenia, łącznie z wywozem siana w kierunku Grodna, wyznaczył na 10 sierpnia, a nawet ustalił normę jego zbioru w wysokości 400 ton na dywizję, czyli łącznie 3600 ton na dziewięć dywizji strzeleckich trzech korpusów 50 Armii¹².

W wykonaniu rozkazu Kiesajewa dowództwo 81 Korpusu Strzeleckiego skierowało do sianokosów po trzy bataliony z każdej dywizji, a więc po jednym z każdego pułku strzeleckiego, pojedyncze dywizjony z pułków artylerii oraz część żołnierzy z pododdziałów specjalnych. Nieco inaczej kwestię organizacji sianokosów rozwiązał dowódca 69 Korpusu Strzeleckiego gen. Multan, który do tych prac wyznaczył po jednym pułku strzeleckim z każdej dywizji oraz po jednym

¹⁰ CAMO, zesp. 888, inw. 1, j.a. 211, k. 226–236, j.a. 212, k. 357, inw. 0000001, j.a. 0001a, k. 5, zesp. 1211, inw. 0047741a, j.a. 0001, k. 4, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 30.05.2020, 7.06.2020, 17.06.2020, 25.01.2022]. Stacjonując pod Grodnem, oddziały 73 i 102 Dywizji Strzeleckiej przygotowywały się do transportu koleją w głąb Związku sowieckiego, ale ich wyjazd z powodu niedostatku wagonów znacznie się opóźnił. W źródłach nie natrafiono na wzmianki o tym, by przed odjazdem prowadziły jakiegokolwiek akcje bojowe, w tym zatrzymanie lub aresztowanie mieszkańców podgrodzieńskich wsi przyłączonych do sowieckiej Białorusi z polskiego powiatu augustowskiego.

¹¹ CAMO, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 773, k. 220–222, zesp. 405, inw. 9769, j.a. 473, k. 8, zesp. 3068, inw. 1, j.a. 74, k. 40r, zesp. 3105, inw. 0000001, j.a. 0038, k. 178, zesp. 3365, inw. 1, j.a. 40, s. 300, zesp. 13191, inw. 0483462c, j.a. 0005, s. 39, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 12.05.2020, 18–19.05.2020, 31.05.2020, 30.11.2021].

¹² CAMO, zesp. 962, inw. 1, j.a. 387, k. 206–207, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 30.10.2021].

dywizjonie z każdego pułku artylerii. Również gen. Iwanow zdecydował o wydzieleniu na sianokosy ze 124 Korpusu trzech pułków strzeleckich, po jednym z każdej dywizji. By wykonać nowe zadanie, pułki, bataliony oraz tak zwane drużyny z różnych oddziałów wyruszyły z rejonów objętych obławą 20 lub 21 lipca, a sianokosy rozpoczęły 22 lub 23 lipca w okolicach Dubeninek, Kowal Oleckich i dalej na terenach w kierunku Gołdapi, w rejonie Olecka, Wieliczek oraz na obszarze położonym na wschód od Elku i Prostek¹³.

Jeszcze w lipcu 1945 roku, w wyniku przeprowadzonej demobilizacji starszych roczników czerwonoarmistów (szeregowych) i sierżantów (podoficerów), zmniejszyły się stany osobowe jednostek, które pozostawały na terenach objętych obławą. W drugiej dekadzie lipca zdemobilizowano najstarszych wiekiem mężczyzn oraz kobiety, ale w wyniku tego przedsięwzięcia ubytek żołnierzy był nieznaczny. Natomiast w połowie trzeciej dekady lipca przeprowadzono tak zwaną demobilizację drugiej kolejności, żołnierzy z roczników 1900–1905, którzy przeważnie opuścili swe oddziały 25 i 26 lipca. Wówczas z 69 Korpusu odeszło 1412 szeregowców i podoficerów. Doprowadziło to do tego, że kompanie strzeleckie liczyły średnio po 34, gdy wcześniej średnio po 45 ludzi, a dwubatalionowe pułki strzeleckie osiągały stany osobowe w granicach od 520 do 560 żołnierzy, gdy przed demobilizacją liczyły po ponad 600. Natomiast w dywizjach strzeleckich, po odejściu do 400, a niekiedy około 500 ludzi, pozostawało niespełna 3 tys. żołnierzy. W wyniku drugiego etapu demobilizacji nastąpił taki ubytek szeregowych, że w dywizjach było ich mniej niż oficerów i sierżantów łącznie¹⁴.

Choć po 18 lipca 1945 roku spora część sił sowieckich została wycofana z działań przeciwko podziemiowi oraz z „augustowskich lasów” i ich okolic, zmniejszyły się zauważalnie stany osobowe pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych, to ciągle tysiące sowieckich żołnierzy przemieszczało się drogami, stacjonowało w miastach i wsiach oraz ich okolicach, w koszarach i poza nimi, przy drogach i stacjach kolejowych, przy skrzyżowaniach dróg oraz w innych miejscach, uznanych przez sowieckie dowództwa za ważne z wojskowego punktu widzenia. Nadal, niemal do końca lipca, zatrzymywano pojedyncze osoby, ale już nie tak często jak wcześniej, gdy osób uważanych za podejrzane były dziesiątki, a niekiedy setki. Przy tym stosowano nie tylko taktykę powtórnego przeczesywania wybra-

¹³ CAMO, zesp. 962, inw. 1, j.a. 254, k. 222–223, j.a. 276, k. 364, j.a. 387, k. 227, 229, 234, zesp. 974, inw. 1, j.a. 148, k. 36, j.a. 144, k. 251, 263, 277, zesp. 1016, inw. 1, j.a. 265, k. 311, zesp. 1615, inw. 1, j.a. 153, k. 87–88, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 14.05.2020, 16–17.05.2020, 19.05.2020, 4.03.2023]. Od początku sianokosów w trzeciej dekadzie lipca aż do żniw, które 50 Armia rozpoczęła również na terenie Prus Wschodnich w trzeciej dekadzie sierpnia, w meldunkach dowództw sporo miejsca zajmowały dane o dziesiątkach, nawet setkach hektarów skoszonych łąk i pól oraz o dziesiątkach i setkach ton zebranego siana, a także przetransportowanego na wschód przez Suwałki i Augustów.

¹⁴ CAMO, zesp. 962, inw. 1, j.a. 387, k. 166–167, j.a. 389, k. 134, zesp. 974, inw. 1, j.a. 144, k. 279, zesp. 1016, inw. 1, j.a. 273, k. 293, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 13.05.2020, 28.05.2020, 16.01.2022]. Jeśli przed obławą, na dzień 1 lipca 1945 roku, 69 Korpus Strzelecki liczył tylko 11 663, to po dwóch miesiącach, na dzień 1 września zaledwie 9 261 ludzi; CAMO, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 871, załącznik nr 2, s. 3, zesp. 962, inw. 1, j.a. 389, k. 167, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 26.11.2021, 16.01.2022].

nych obszarów i sprawdzania miejscowości, ale też wydzielone oddziały i pododdziały pojawiały się w rejonach, do których wcześniej nie trafiły. Dochodziło też, już bez przeczesywania terenu i miejscowości, do aresztowań przez funkcjonariuszy „Smiersza” osób, co do których istniało podejrzenie, że są tak zwanymi „bandytami” z AK lub ich „wspólnikami”.

Jeszcze 19 lipca wzmocnione pododdziały 2 Gwardyjskiego Tacyńskiego Korpusu Pancernego ponownie „przeszukiwały: chruśniaki, zagajniki, błota, wysepki, folwarki/chutory i oddzielne miejscowości” w okolicach Kopciowa. W wyniku tych działań w litewskich wsiach ujęto 58 osób, z których 26 zatrzymali żołnierze 4 Gwardyjskiej Brygady Pancernej i skierowali do Kopciowa. Natomiast z 31 osób zatrzymanych przez pododdziały 4 Gwardyjskiej Strzeleckiej Brygady Zmotoryzowanej zwolniono 27, a „jawnego bandytę” i inne trzy osoby przekazano do jednego z punktów zbiorczych, w których działały grupy operacyjne kontrwywiadu „Smiersz” (w Kopciowie, Wiejsiejach i Lejpunach)¹⁵.

Niemal wyjątkową akcją sił sowieckich po zakończeniu zasadniczej fazy operacji była obława w Filipowie i nieopodal tej miejscowości, gdyż w rozkazie nr 005 z 11 lipca 1945 roku dowództwo 50 Armii pozostawiło ten obszar poza pierścieniem okrążenia Puszczy Augustowskiej i jej okolic. O jej przeprowadzeniu zdecydował dowódca 50 Armii gen. Ozierow, który otrzymał informację, że na spisach organów „Smiersza” jako podejrzane o przynależność do AK lub AKO znalazły się osoby właśnie z Filipowa. To ich aresztowanie było głównym celem obławy, choć według sowieckich źródeł chodziło również o likwidację „kryminalnej bandy”, która rzekomo działała w Rakowskim Lesie, położonym na północny wschód od jeziora Rospuda. Wykonanie obu zadań Ozierow powierzył 69 Korpusowi Strzeleckiemu. Jego dowódca gen. Multan polecił, by 19 lipca sformować dwa oddziały ze składu 153 Dywizji Strzeleckiej, liczące blisko 400 ludzi. Pierwszy oddział otrzymał zadanie „likwidacji bandyckich elementów w m. Filipów”, a drugi miał przeczesać las i jego okolice. Plan akcji przedłożony przez dowódcę 69 Korpusu zatwierdził Ozierow, a jej szczegóły dopracował Sztab 153 Dywizji Strzeleckiej. Do Filipowa skierowano samochodami z Raczek oddział z 563 Pułku Strzeleckiego, z którego wydzielono 5 grup do sprawdzania domów i zabudowań, przeprowadzania rewizji i kontroli dokumentów mieszkańców oraz przekazywania podejrzanych osób funkcjonariuszom kontrwywiadu. Miejscowość otoczono czterema placówkami z posterunkami i patrolami, by wstrzymać ruch ludności, a także zatrzymywać, rewidować i sprawdzać dokumenty pojawiających się osób oraz kierować podejrzanych do oficerów „Smiersza”. Z kolei oddział z 566 Pułku Strzeleckiego, wyznaczony do przeczesań Rakowskiego Lasu i okolic, wyruszył samochodami ze wsi Kurianki. Podzielony na osiem grup, zasięgiem swych działań

¹⁵ CAMO, zesp. 405, inw. 9769, j.a. 473, k. 16, zesp. 3068, inw. 1, j.a. 74, k. 39v, zesp. 3365, inw. 1, j.a. 40, s. 298–300, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 18–19.05.2020, 29.05.2020].

objął nie tylko las, ale też wsie: Rakówek, Czarne, Cisówek i Białe Jezioraki. Obława rozpoczęła się 20 lipca o godz. 5.00 (4.00 czasu polskiego), a zakończyła o 13.30 (12.30 czasu polskiego). W jej wyniku zatrzymano i sprawdzono 155 osób, a aresztowano 14 podejrzanych o związki z AK¹⁶.

Również rankiem 20 lipca 1945 roku ruszyły obławy w rejonie Krasnopola, Gib i Sejny. Tu celem działań wydzielonych sił 81 Korpusu Strzeleckiego było ujawnienie i likwidacja „drobnych, pojedynczych grup bandytów”. Od godziny 4.00 (3.00 czasu polskiego) 378 Pułk Strzelecki, pododdziały 1020 Pułku Artylerii i specjalne 343 Dywizji Strzeleckiej przeczesywały las i miejscowości, które leżały na północ i północny wschód od Krasnopola. Ponadześciogodzinne działania doprowadziły do zatrzymania 24 osób. Po sprawdzeniu przez Wydział Kontrwywiadu „Smiersz” 343 Dywizji podobno wszystkie zwolniono. Z kolei 2 Dywizja Strzelecka rozpoczęła o godz. 6.00 (5.00 czasu polskiego) przeczesywanie lasu i wsi na terenie ograniczonym jeziorami Sejny i Gaładuś, na północny wschód od Sejny. Pododdziały z 200 Pułku Strzeleckiego i 164 Pułku Artylerii wyruszyły spod wsi Bierzynie, Bubele, Radziucie, skierowały się na południowy wschód i do godz. 12.30 (11.30 czasu polskiego) wyszły na południowy skraj lasu pod Sejnami. W trakcie akcji zatrzymano aż 170 mieszkańców okolic nią objętych (według wstępnych danych z dywizji 154 osoby), w tym co najmniej jednego „bandytę”, i przekazano ich funkcjonariuszom kontrwywiadu 2 Dywizji Strzeleckiej. Wreszcie 1023 Pułk Strzelecki oraz dwa bataliony z 1019 i 1021 Pułku Strzeleckiego z 307 Dywizji o godz. 9.00 (8.00 czasu polskiego), wyruszając z linii biegnącej przez Kiecie – południowe brzegi jezior Pomorze i Gieret – wsie Wierśnie i Krasne, dokonały przeczesania kompleksu leśnego i miejscowości, które leżały na południe od tej linii oraz od jezior Zelwa i Wilkokuk. Rezultatem pięciogodzinnej akcji było zatrzymanie 109 osób, skierowanych do sprawdzenia przez Wydział Kontrwywiadu „Smiersz” 307 Dywizji Strzeleckiej¹⁷.

Nie tylko w Filipowie i okolicach dokonano niezaplanowanego rozkazem 50 Armii z 11 lipca 1945 roku przeczesywania terenu i miejscowości. Z jakiegoś powodu zapadła decyzja o przeczesaniu lasu położonego za Rajgrodem pod miejscowością Bełda. 22 lipca 647 Pułk Strzelecki 216 Dywizji 124 Korpusu, z pododdziałami artylerii i moździerzy tworzącymi placówki w okolicznych miejscowościach, posuwając się od wsi Kuligi i południowo-wschodniego skraju lasu, w ciągu czterech godzin przeczesał las i niemal natychmiast wyruszył na sianokosy pod Prostki. W toku akcji zatrzymano cztery osoby, które zostały przekazane do sprawdzenia przez funkcjonariuszy „Smiersza”¹⁸.

¹⁶ CAMO, zesp. 962, inw. 1, j.a. 254, k. 220, j.a. 241, k. 42–43, j.a. 285, k. 27–31, zesp. 405, inw. 9769, j.a. 456, k. 30–32, 36, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 14.05.2020, 16.01.2022]. W opublikowanych w Internecie materiałach archiwalnych obława w Filipowie i okolicach jest szczegółowo udokumentowana.

¹⁷ CAMO, zesp. 974, inw. 1, j.a. 148, k. 34–35, j.a. 144, k. 245, 247–248, 250–251, 255, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 16–17.05.2020].

¹⁸ CAMO, zesp. 405, inw. 9769, j.a. 456, k. 28, zesp. 1016, inw. 1, j.a. 265, k. 312, zesp. 1485, inw. 1, j.a. 41, k. 20–22, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 13–14.05.2020].

Prowadzone działania, ograniczone czasowo do kilku godzin i terytorialnie do stosunkowo niewielkich obszarów, nie zawsze przynosiły efekt w postaci zatrzymanych osób podejrzewanych o związki z AK. Na przykład 23 lipca 1945 roku 50 ludzi z 578 Pułku Strzeleckiego 208 Dywizji 124 Korpusu przeczesało od strony Lebidzina lasy w pasie od północy ograniczonym wsiami: Kryłatka, Podcisówek, Huta, a od południa: Ściokła, Kamień, Żmojdak. Również 50 ludzi z 760 Pułku Strzeleckiego tejże dywizji sprawdziło teren położony na północny zachód od Lipska nad Biebrzą, między wsią Jasionowo na północy, a Uroczyskiem Podłucze i punktem zwanym „szopy dla owiec” na południu. W toku obu akcji znaleziono tylko jeden karabin. Nie ujawniono podejrzanych osób ani nie natrafiono na budowle, mogące służyć partyzantom za ukrycie¹⁹.

Rzecz jasna, w czasie trwania operacji w meldunkach i raportach nadsyłanych codziennie ze sztabów korpusów do Sztabu 50 Armii oprócz informacji o przebiegu działań ujmowano statystyczne dane o ich wynikach. Ich gromadzenie nie było wcale proste, bowiem trwały zatrzymania i aresztowania, a funkcjonariusze kontrwywiadu „Smiersz” sprawdzali zatrzymane wcześniej osoby i ujawniali kolejne, zaliczane do „bandytów” lub ich „wspólników”. Z powodu ciągłych zmian, ale też niedoinformowania, błędów, a nawet nieuniknionego chaosu w działaniach na znacznym obszarze wielu oddziałów i dowództw, dane liczbowe mogły być nawet niemal zaraz po ich zebraniu jedynie mniej lub bardziej bliskie prawdy.

Jeszcze przed przybyciem generałów Gorgonowa i Zielenina do Olecka gen. Ozierow musiał poznać wyniki operacji, wyrażone w szczególności liczbą osób zatrzymanych i aresztowanych, by przekazać swym przełożonym zsumowane dane z korpusów. Dlatego szyfrogramem z 16 lipca 1945 roku, wysłanym przez Sztab 50 Armii, zażądał przedłożenia do północy następnego dnia informacji o liczbie zatrzymanych osób od początku operacji do końca dnia 17 lipca, które podlegały sprawdzeniu przez organy kontrwywiadu „Smiersz”, o liczbie osób już sprawdzonych oraz pozostających do sprawdzenia, a także o liczbie ujawnionych i aresztowanych członków AK (AKO) i Litewskiej Armii Wolności oraz ich współpracowników. Takie dane, ale za 18 lipca, miały być uzupełnione do godziny 24.00. Dodatkowo Ozierow zobowiązał podwładnych do powiadomienia o ilości zdobytej oraz znalezionej broni i amunicji, wykrytych kwaterach konspiracyjnych, leśnych, partyzanckich obozowiskach i schronieniach, a także o zaopatrzeniu, żywności, tajnych magazynach oddziałów podziemia. W ślad za tym nakaz sporządzenia takich informacji został przekazany ze sztabów korpusów do sztabów dywizji²⁰.

Zbiorczą informację, zatytułowaną „Rezultaty operacji przeczesywania terenu przez 50 A.,” według stanu na dzień 18 lipca 1945 roku włącznie sporządził później naczelnik Oddziału Operacyjnego Sztabu 50 Armii ppłk Fiodor Pan-

¹⁹ CAMO, zesp. 1016, inw. 1, j.a. 273, k. 290–291, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 12.05.2020].

²⁰ CAMO, zesp. 962, inw. 1, j.a. 387, k. 197, j.a. 389, k. 122, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 28.11.2021, 16.01.2022].

kow. Dane z niej zostały przesłane telegraficznie do płk. Grigorija Arika, zastępcy naczelnika Oddziału Operacyjnego Sztabu 3 Frontu Białoruskiego. Jeden z egzemplarzy papierowej wersji dokumentu włączono do akt Oddziału Operacyjnego Sztabu 3 Frontu Białoruskiego, a drugi dołączono do roboczej mapy, ilustrującej położenie wojsk 50 Armii w okresie od 11 do 18 lipca 1945 roku. W informacji ppłk. Pankowa znalazły się następujące dane²¹:

Tabela 1.

| Korpus Liczba | 69 Strzelecki | 81 Strzelecki | 124 Strzelecki | 29 Strzelecki | 2 Pancerny | razem 50 Armia |
|---|---------------|---------------|----------------|---------------|------------|-------------------|
| osób zatrzymanych | 396 | 961 | 1958 | 137 | 1685 | 5137 |
| ujawnionych członków AK/LLA i osób je wspierających | 5 | 145 | 131 | 31 | 282 | 594 |
| osób sprawdzanych i pozostających do sprawdzenia | 107 | 144 | 731 | 47 | 262 | 1291 |

Powyższe liczby Sztab 3 Frontu Białoruskiego w meldunku operacyjnym nr 199 z dnia 18 lipca 1945 roku uznał za wstępne i to nie tylko dlatego, że do sprawdzenia przez kontrwywiad pozostało niemal 1300 osób, co zapowiadało zwiększenie ujawnianych „bandytów” i ich „wspólników”. Okazało się, że w trakcie przeczyszczenia „augustowskich lasów” Sztab 50 Armii, a także sztaby korpusów i dywizji, miały rzeczywiście problemy z ustalaniem dokładnych danych o wynikach operacji. Świadczył o tym przede wszystkim rozkaz nr 2497, przekazany szyfrogramem Sztabu 50 Armii nr 1720 z 18 lipca 1945 roku, podpisany przez każdego z członków jej Rady Wojennej, generałów Ozierowa, Garnicza i Nikołaja Ponomariowa, a skierowany do dowódców korpusów. W dokumencie wskazano, że między przedłożonymi przez nich danymi, a danymi, które dostarczyli naczelnicy wydziałów „Smiersza” w korpusach, pojawiły się duże różnice. Mogło do tego dojść, ponieważ funkcjonariusze kontrwywiadu z zasady przedkładali raporty nie swoim nominalnym przełożonym, czyli dowódcom jednostek, do których zostali przydzieleni, a bezpośrednim zwierzchnikom w „Smierszu”, umocowanym w jednostkach kolejnego, wyższego szczebla w strukturze Armii Czerwonej. W związku z tym dowództwo 50 Armii oczekiwało do południa 19 lipca 1945 roku dostarczenia danych o wynikach operacji w jednej wersji i w dokumentach podpisanych

²¹ CAMO, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 773, k. 264–265, j.a. 1138, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 14.11.2021, 28.06.2023]. Ppłk Pankow przesłał też dane liczbowe dotyczące skonfiskowanej i znalezionej broni, amunicji, radiostacji, radioodbiorników, obiektów służących za ukrycia itp.

zarówno przez dowódców korpusów, jak i naczelników wydziałów kontrwywiadu tychże związków. Oczywiście sztaby korpusów miały opierać się na otrzymanych z dywizji doniesieniach, podpisanych przez ich dowódców i naczelników dywizyjnych wydziałów „Smiersza”²².

Niewykluczone, że opisany problem dotyczył 2 Gwardyjskiego Tacyńskiego Korpusu Pancernego. Otóż w informacji opracowanej przez Pankowa dane o osobach zatrzymanych przez ten związek i osobach, które były jeszcze do sprawdzenia (wynoszące odpowiednio 1423 i 262), pokrywają się z przedłożonymi w raporcie bojowym nr 016 Sztabu 2 Korpusu z godziny 12.00 (11.00 czasu polskiego) 19 lipca 1945 roku. Natomiast wpisana przez Pankowa liczba 282 ujawnionych członków LLA i jej aktywnych zwolenników okazała się zawyżona (może pomyłkowo), gdyż według raportu korpusu były to 252 osoby (w tej grupie ujęto także mężczyzn uchylających się od poboru do Armii Czerwonej). Jako że dokument zawierał podsumowanie przeprowadzonych przez korpus działań, to został podpisany i przez dowódcę korpusu gen. lejtn. Aleksieja Burdiejnego, i przez szefa sztabu gen. mjr. Aleksandra Karawana, a także naczelnika Wydziału Kontrwywiadu „Smiersz” ppłk. Diediuszina. Jeden z jego czterech egzemplarzy już 19 lipca trafił do Sekretariatu Rady Wojennej 3 Frontu Białoruskiego. Z pozostałych egzemplarzy jeden był pewnie wysłany (jak inne dokumenty korpusu) do Sztabu 50 Armii. W danych zawartych w raporcie nr 016 nie mogły być uwzględnione rezultaty zakończonej po południu 19 lipca obławy, w której zatrzymano 54 podejrzane osoby. Dokument ten był sporządzany 18 lipca, a wyniki działań z następnego dnia sztab korpusu ujął w wieczornym meldunku sytuacyjnym. Co najważniejsze, generałowie Gorgonow i Zielenin, informując Abakumowa opierali się na danych z raportu nr 016 2 Gwardyjskiego Tacyńskiego Korpusu Pancernego z 19 lipca 1945 roku, bo naczelnik GUKR „Smiersz” w szyfrogramie do Berii napisał między innymi, że jednostki Armii Czerwonej zatrzymały 1685 Litwinów, z nich aresztowano 252, a do sprawdzenia pozostało 262. Dodał też, że zwolniono 1171 Litwinów, co było różnicą między liczbą zatrzymanych przez 2 Korpus Pancerny a sumą osób aresztowanych i sprawdzanych przez „Smiersz” tego związku²³.

Skorygowane i uzgodnione z Wydziałem Kontrwywiadu „Smiersz” dane przekazał do Sztabu 50 Armii dowódca 81 Korpusu Strzeleckiego gen. Zacharow z zastępcą naczelnika tegoż wydziału mjr. Warszawczikiem. Z ich sprawozdania z 19 lipca 1945 roku, w którym wyszczególniono dane z każdej z trzech dywizji, wynika, że siły korpusu zatrzymały 1096 osób, ujawniły 118 akowców i 29 „wspólników” AK (AKO), sprawdziły i zwolniły 695 osób i miały jeszcze do sprawdzenia

²² CAMO, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 870, k. 34v, zesp. 962, inw. 1, j.a. 387, k. 210, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 1.06.2020, 31.10.2021]; V. J. Birstein, *Smiersz. Tajna broń Stalina...*, s. 15.

²³ CAMO, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 773, k. 271–274, zesp. 405, inw. 9769, j.a. 473, k. 16, zesp. 3365, inw. 1, j.a. 40, s. 300, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 18–19.05.2020, 29.05.2020]; Szyfrogram naczelnika Zarządu Głównego [...] z dn. 21 lipca 1945 r., [w:] *Miotła Stalina...*, s. 129.

116 osób. Oprócz tego w tym dokumencie znalazła się informacja o zatrzymaniu 98 osób, sprawdzeniu i zwolnieniu spośród nich 86 oraz ujawnieniu i aresztowaniu 12 „bandytów” przez Wydział Kontrwywiadu „Smiersz” 81 Korpusu. Ale w ogólnym podsumowaniu nie doliczono do liczby 695 osób sprawdzonych i zwolnionych przez 81 Korpus 86 osób, które sprawdził i zwolnił OKR „Smiersz”. W dodatku trudno zrozumieć, dlaczego liczby osób zatrzymanych przez dywizje są większe od sum osób sprawdzonych i zwolnionych, będących w toku sprawdzania oraz ujawnionych „bandytów” i ich „wspólników” przez te związki. Mimo to zbiorcze dane ze sprawozdania sztab związku powtórzył w dokumencie opisującym oraz podsumowującym przebieg i wyniki obławy, zatytułowanym „Operacja likwidacji band »Armii Krajowej« przez związki 81 Königsberskiego [Królewieckiego] Korpusu Strzeleckiego w okresie od 12-go do 16-go lipca 1945 roku w centralnej części augustowskich lasów” z 21 lipca 1945 roku²⁴. Oznacza to również, że w tym materiale nie uwzględniono wyników obław przeprowadzonych przez siły 81 Korpusu Strzeleckiego 20 lipca w rejonie Krasnopola, Gib i Sejn, w których zatrzymano około 300 osób.

Może dowódca 69 Korpusu Strzeleckiego gen. mjr Multan oraz naczelnik Wydziału Kontrwywiadu „Smiersz” tego związku ppłk Chanin poinformowali przełożonych o wynikach operacji za okres od 12 do 18 lipca w jakiś sposób w terminie, ale pismo w tej sprawie zostało wysłane dopiero 23 lipca 1945 roku. Wynika z niego, że trzy dywizje korpusu zatrzymały razem 372 osoby. Z powodu podejrzeń o „bandytyzm lub pomaganie bandytom” sprawdzono 284 osoby, ale ogółem w tym związku sprawdzono i zwolniono 340, do sprawdzenia pozostało 12, a spośród zatrzymanych i sprawdzonych ujawniono i oddano pod straż (praktycznie aresztowano) 20 osób związanych z Armią Krajową. Jak wynika z dokumentów 110 i 153 Dywizji Strzeleckiej tego korpusu, wykorzystanych w informacji Multana i Chanina, znaczną część zatrzymanych sprawdzali i zwalniali oficerowie lub pełnomocnicy „Smiersza” w pułkach z pominięciem funkcjonariuszy dywizyjnych wydziałów kontrwywiadu. To mogło wpływać na wystąpienie różnic między danymi wojska a danymi „Smiersza”²⁵.

Z przedłożenia skorygowanych danych wywiązał się dowódca 29 Korpusu Strzeleckiego gen. lejtn. Jakow Fokanow z naczelnikiem OKR „Smiersz” mjr. Agafonowem. Według ich informacji, obie dywizje zatrzymały od 12 do 18 lipca

²⁴ CAMO, zesp. 405, inw. 9769, j.a. 447, k. 232–245, zesp. 974, inw. 1, j.a. 148, k. 44, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 6.11.2021. 1.07.2023].

²⁵ CAMO, zesp. 962, inw. 1, j.a. 254, k. 225, j.a. 285, k. 25, j.a. 387, k. 188, 216, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 16.01.2022, 18–19.01.2022]. Pełnomocnicy „Smiersza” w pułkach zostali wpisani na przykład do imiennego wykazu z 2 września 1945 roku oficerów 343 Białostockiej Dywizji Strzeleckiej 81 Korpusu, którzy posiadali zdobyczne motocykle. W dokumencie wymieniono m.in. funkcjonariuszy kontrwywiadu: naczelnika OKR „Smiersz” mjr. Siergieja Kukuszkina, jego pomocnika (zastępcę) mjr. I. Fursowa, śledczego wydziału lejtn. G. Tieniukowa, pełnomocnika wydziału w 356 Pułku Strzeleckim lejtn. Jewdokimczikowa, pełnomocnika wydziału w 378 Pułku Strzeleckim kpt. Antonowa i pełnomocnika wydziału w 1020 Pułku Artylerii kpt. Krawczenkę; CAMO, zesp. 974, inw. 1, j.a. 137, k. 7, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 11.12.2021].

137 podejrzanych o przynależność i związki z AK. Wydziały „Smiersza” dywizji i korpusu po sprawdzeniu zwolniły łącznie 113 osób, a 24 osoby zatrzymały w celu „[...] powtórnego sprawdzenia i ścisłego ustalenia ich przynależności do bandyckich grup AK”. O ile podana w tym dokumencie ogólna liczba zatrzymanych przez ten związek jest powtórzeniem informacji przekazanej wcześniej i ujętej przez ppłk. Pankowa, to nie wykazano jeszcze osób aresztowanych, a liczba podejrzanych i zatrzymanych do dalszych przesłuchań zmniejszyła się z 31 do 24. Nie oznacza to, rzecz jasna, że wobec nich podjęto decyzje o zwolnieniu. Było raczej wprost przeciwnie²⁶.

Choć 19 lipca 1945 roku dowództwo 124 Korpusu Strzeleckiego udzieliło odpowiedzi na polecenie Rady Wojennej 50 Armii z poprzedniego dnia, to informacja z danymi, stanowiąca załącznik do pisma nr 0548 z 19 lipca szefa sztabu związku płk. Aleksandra Zinowjewa, nie została odnaleziona wśród opublikowanych dokumentów. Można jedynie posiłkować się zbiorczą informacją sztabu tego korpusu o wynikach „przeczesywania augustowskich lasów” za okres od 12 do 24 lipca, którą Zinowjew podpisał wraz z naczelnikiem oddziału operacyjnego sztabu tego korpusu mjr. Mingulinem, a która w aktach znalazła się przy wspomnianym piśmie nr 0548. Według tego dokumentu jednostki korpusu zatrzymały od 12 do 18 lipca 1671 osób, z których sprawdzono 1220, a aresztowano 165 ludzi²⁷. Może z tego wynikać, że w korpusie do sprawdzenia pozostało jeszcze 451, a zwolniono 1055 osób.

Zestawienie uściślonych danych o rezultatach obławy do 18 lipca 1945 roku włącznie przedstawia się następująco:

Tabela 2.

| Korpus Liczba | 69 Strzelecki | 81 Strzelecki | 124 Strzelecki | 29 Strzelecki | 2 Pancerny | razem 50 Armia |
|---|---------------|---------------|----------------|---------------|------------|-------------------|
| osób zatrzymanych | 372 | 1096 | 1671 | 137 | 1685 | 4961 |
| ujawnionych członków AK/LLA („bandytów”) i osób ich wspierają- cych („wspólników”) | 20 | 147 | 165 | – | 252 | 584 |
| osób pozostających do sprawdzenia i w toku sprawdzania | 12 | 116 | 451? | 24 | 262 | 865? |

²⁶ CAMO, zesp. 888, inw. 1, j.a. 180, k. 77, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 24.01.2022].

²⁷ CAMO, zesp. 1016, inw. 1, j.a. 265, k. 316–317, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 14.05.2020].

Jak wynika z powyższego podsumowania, „Smiersz” nie dysponował aż tak bardzo różniącymi się danymi od tych, które zamieścił w swojej nieco wcześniejszej informacji ppłk Pankow. Na tej podstawie można oszacować, że do 18 lipca 1945 roku pięć korpusów zaangażowanych w operację zatrzymało około 5 tys. ludzi (może nieco ponad 5 tys. Polaków i Litwinów), aresztowało około 600 osób i sprawdzało lub miało jeszcze do sprawdzenia około tysiąca zatrzymanych.

Potwierdzeniem tej konkluzji są dane zawarte w dokumentach sporządzonych kilka dni później, w tym w dwóch najważniejszych, opisujących przebieg i rezultaty operacji przeczesywania „augustowskich lasów”. Pierwszy z nich, „Referat o wynikach przeprowadzenia przez wojska 50 Armii operacji [mającej na celu] likwidację bandyckich grup w rejonie powiatów [dosłownie: obwodów] suwalskiego i augustowskiego”, noszący nr pisma 00347/K, datowany 21 lipca, podpisany przez generałów Ozierowa, Garnicza i Ponomariowa, zaadresowany do Rady Wojennej 3 Frontu Białoruskiego wpłynął do jej sekretariatu 23 lipca. Dokument zawierał informacje dotyczące polskiego podziemia w powiatach augustowskim i suwalskim, bo raport z 19 lipca 1945 roku o obławie na terenach litewskich do dowództwa 3 Frontu Białoruskiego sporządziło i przekazało wcześniej dowództwo 2 Gwardyjskiego Tacyńskiego Korpusu Pancernego. Według części statystycznej referatu podczas operacji zatrzymano ogółem 5169 osób, z których ujawniono i aresztowano 592 „aktywnych bandytów i ich współników” (zob. tabela 3). Z ogółu zatrzymanych po sprawdzeniu zwolniono 3944 osoby, a w trakcie sprawdzania przez organy „Smiersza” były 562 osoby. Dodatkowo w dokumencie odnotowano aresztowanie ośmiu byłych policjantów oraz 63 mężczyzn uchylających się od powołania do polskiego wojska²⁸.

I tu pojawiają się wątpliwości, czy w części statystycznej referatu 50 Armii pominięto, czy uwzględniono dane 2 Gwardyjskiego Tacyńskiego Korpusu Pancernego o wynikach obławy na terenach litewskich, skoro część opisową ograniczono do informacji i wniosków z powiatów augustowskiego i suwalskiego. Dwa szczególności wskazują na to, że fragment z danymi liczbowymi obejmuje rezultaty operacji przeprowadzonej przez pięć korpusów, znane w Sztapie 50 Armii do końca dnia 19 lub rano 20 lipca 1945 roku. Pierwszy z nich to ujęty i w referacie armii, i w raporcie 2 Korpusu Pancernego fakt dobrowolnego zgłoszenia się, a nie zatrzymania przez sowieckie oddziały 35 osób, zaliczonych do 485 „szeregowych bandytów”. Po stronie polskiej takich „ochotników” nie odnotowano. W dodatku w referacie 50 Armii, w wykazie zdobytej broni wymieniono 11 moździerzy (pięć kalibru 52 mm i sześć kalibru 120 mm), a w raporcie 2 Korpusu Pancernego 10 sztuk, w tym sześć niemieckich kalibru 120 mm i cztery kalibru 55 mm. Jedyny i jedenasty moździerz kalibru 50 mm został wyszczególniony w zbiorczej informacji Sztabu

²⁸ CAMO, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 773, k. 280–281, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 28.11.2021].

124 Korpusu Strzeleckiego o wynikach „przeczyszczenia augustowskich lasów” od 12 do 24 lipca, w części obejmującej okres do 18 lipca 1945 roku²⁹.

Za tym, że w referacie 50 Armii znalazły się dane statystyczne z pięciu korpusów przemawiają informacje z innych źródeł. Według pierwszego z nich, czyli meldunku sytuacyjnego nr 201 Sztabu 3 Frontu Białoruskiego, który najpewniej uwzględniał wyniki działań z 20 lipca w Filipowie, w okolicach Krasnopola, Sejn i Gib oraz miał zawierać „uściślone” dane na godzinę 18 tego dnia, od 12 lipca zatrzymano 5416 osób, z których sprawdzono 4509. W toku sprawdzania przez funkcjonariuszy „Smiersza” było 907, a spośród zatrzymanych i sprawdzonych zidentyfikowano 607 osób związanych z AK lub LLA. I właśnie te liczby trafiły do Stalina w raporcie Sztabu 3 Frontu Białoruskiego z 23 lipca 1945 roku, opisującym przebieg i wyniki operacji, choć podana liczba 607 jest w tym dokumencie wyższa od sumy aresztowanych w podziale ze względu na pełnione funkcje i role w konspiracji, wynoszącej 591 (zobacz tabela 3)³⁰. Zapewne 20 lipca do godziny 18.00 nie zdołano zakwalifikować do poszczególnych grup aresztantów przede wszystkim 14 podejrzanych o związku z AK z obławy w Filipowie i okolicach, choć uwzględniono ich w ogólnej liczbie aresztowanych. Okazuje się więc, że liczby aresztowanych odnotowane według podziału na funkcje i role w podziemiu, z dokumentów Sztabu 3 Frontu Białoruskiego z 23 lipca oraz Sztabu 50 Armii z 21 lipca po zsumowaniu są niemal identyczne, bo wynoszą 591 i 592.

Trzeba jeszcze podkreślić, że raport do Stalina w swej treści zawiera omówienie przebiegu i rezultatów obławy na terenach i polskich, i litewskich, a więc uwzględnił informacje uzyskane z raportu 2 Gwardyjskiego Tacyńskiego Korpusu Pancernego. Wprawdzie w części statystycznej Stalin nie otrzymał informacji o 35 Litwinach, którzy zgłosili się do jednostek sowieckich dobrowolnie, ale w części opisowej dokumentu znalazł się ciekawy wniosek. Był on niemalże powtórzeniem postulatu dowództwa 2 Korpusu Pancernego, które dawało ujawniającym się „bandytom” szansę na przeżycie. Chodziło w nim o to, by Litwinów, którzy zgłosili się dobrowolnie, zgromadzić w specjalnych obozach, „przefiltrować” i wydać zaświadczenia na prawo zamieszkania. Taka propozycja wobec podejrzanych Litwinów i członków LLA, ale też wobec podejrzanych Polaków i członków AK, pojawiła się w raporcie 3 Frontu Białoruskiego do Stalina, uzupełniona o wniosek, by osoby po „filtracji” wziąć pod stałą obserwację organów bezpieczeństwa państwowego. Oprócz tego Stalin z raportu 3 Frontu Białoruskiego mógł dowiedzieć się jeszcze, że zabito pięciu „bandytów”. Wzmianka o dwóch znajduje się w raporcie 2 Korpusu

²⁹ Tamże, k. 272–273, 281; CAMO, zesp. 1016, inw. 1, dok. 265, k. 316, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 14.05.2020]. Kaliber lekkich moździerzy piechoty wynosił około 50 mm.

³⁰ CAMO, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 824, k. 57, j.a. 870, k. 36r, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 1.06.2020]. Niestety, nie opublikowano jednego wysłanego egzemplarza raportu, który miał trafić bezpośrednio do Józefa Stalina, a tylko ten, który pozostał w aktach Sztabu 3 Frontu Białoruskiego. I ten drugi egzemplarz nie zawiera podpisów prawdopodobnie członków Rady Wojennej tego związku operacyjnego, którymi byli szef sztabu i pełniący obowiązki dowódcy frontu gen. Aleksandr Pokorowski oraz członek rady gen. lejtn. Wasilij Makarow.

Pancernego, a pisząc o pięciu, jak można się domyślić, w sztabie frontu uwzględniono trzech partyzantów z oddziału sierż. Stefanowskiego „Groma” poległych nad jeziorem Brożane³¹.

Przedstawione wyżej dane o rezultatach obławy, zaczerpnięte z dokumentów wytworzonych przez sztaby korpusów, armii i frontu, a gromadzone tuż przed i około 20 lipca 1945 roku, częściowo z udziałem naczelników wydziałów „Smiersza” w korpusach, nie potwierdzają liczb zawartych w szyfrogramie gen. Abakumowa do Berii z 21 lipca 1945 roku, a dotyczących w szczególności: zatrzymania 7049 osób, w tym 5464 Polaków (oprócz 1685 Litwinów), ujawnienia i aresztowania 844 „bandytów”, w tym aresztowania 592 podejrzanych o przynależność lub związki z AK (AKO). Skoro w liczbach z referatu 50 Armii z 21 lipca i raportu 3 Frontu Białoruskiego do Stalina z 23 lipca są zawarte dane statystyczne z pięciu korpusów, to po odjęciu od nich wyników operacji, przekazanych przez 2 Gwardyjski Tacyński Korpus Pancerny i uwzględnionych w szyfrogramie Abakumowa, jako odnoszących się do Litwinów, okazuje się, że cztery korpusy, które operowały przeważnie na ziemiach polskich, zatrzymały do 20 lipca według pierwszego dokumentu 3511 i aresztowały 340 osób, a według drugiego do godziny 18.00 20 lipca zatrzymały 3731 osób i aresztowały 355 akowców lub ich współpracowników. Z tego wynika, że liczby z dokumentów 50 Armii i 3 Frontu Białoruskiego dotyczące zatrzymanych osób oraz aresztowanych akowców lub ich współpracowników są wyraźnie mniejsze od danych z szyfrogramu Abakumowa, odpowiednio o 1953 i 1733 osoby zatrzymane oraz 252 i 237 osób aresztowanych. Co ciekawe, różnice te są w jednym przypadku równe, a w pozostałych zbliżone do danych 2 Korpusu Pancernego, powtórzonych przez Abakumowa.

Co więcej, wiarygodność danych z szyfrogramu Abakumowa uzyskanych od generałów Gorgonowa i Zielenina podważają nieco późniejsze informacje o wynikach operacji przeczesywania „augustowskich lasów”. Według „Sprawozdania o liczbie zatrzymanych osób i ujawnionych bandytów przez wojska 50 Armii za okres od 12 do 22.7.45”, wysłanego do szefa Sztabu 3 Frontu Białoruskiego, a podpisanego znów przez ppłk. Pankowa, zatrzymano ogółem 5696 osób. Z nich ujawniono 611 „bandytów i ich współników”, a w toku sprawdzania przez organy „Smiersza” było 560 ludzi³². Poniższe zestawienie świadczy przede wszystkim o tym, że w ciągu trzech dni, od 20 do 22 lipca, wojska sowieckie wprawdzie zatrzymały 280 osób, ale ujawniły tylko około 20 osób podejrzanych o związki z polskim podziemiem.

W sprawozdaniu Pankowa za okres od 12 do 22 lipca 1945 roku nie wyszczególniono danych z poszczególnych korpusów. Ale jeżeli od liczb w nim zawartych odejmiemy wyniki operacji odnoszące się do Litwinów (1685 zatrzymanych, z nich

³¹ CAMO, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 773, k. 273–274, j.a. 824, k. 57, 61, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 29.05.2020, 26.05.2022].

³² CAMO, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 773, k. 239, za: <https://pamyat-naroda.ru>, [dostęp: 28.11.2021].

Tabela 3.

| Dane z podziałem aresztowanych ze względu na pełnione funkcje i role w konspiracji według: | referatu 50 Armii z 21 lipca 1945 roku przekazanego Radzie Wojennej 3 Frontu Białoruskiego | raportu 3 Frontu Białoruskiego do Józefa Stalina z 23 lipca 1945 roku | sprawozdania 50 Armii z 24 lipca za okres od 12 do 22 lipca 1945 roku, przekazanego szefowi Sztabu 3 Frontu Białoruskiego |
|--|--|---|---|
| zatrzymani ogółem, w tym: | 5169 | 5416 | 5696 |
| aresztowani, w tym: | 592 | 607 | 611 |
| dowódcy oddziałów | 1 | 1 | 1 |
| dowódcy kompanii | 4 | 4 | 4 |
| dowódcy plutonów | 3 | 3 | 3 |
| dowódcy drużyn | 5 | 5 | 5 |
| agenci łącznicy | 15 | 15 | 15 |
| szeregowi | 485 | 485 | 504 |
| „wspólnicy” | 72 | 71 | 72 |
| właściciele (mieszkań konspiracyjnych) | 4 | 4 | 4 |
| agenci gestapo | 3 | 3 | 3 |
| pozostający do sprawdzenia | 562 | 907 | 560 |
| zabici | – | 5 | – |

252 aresztowanych), to okazuje się, że cztery korpusy, które operowały przeważnie na ziemiach polskich do 22 lipca 1945 roku zatrzymały 4011 osób, z których aresztowano 359 podejrzanych o przynależność lub związki z AK (AKO).

Nie wiadomo, czy różnice między danymi wojska, a danymi przedłożonymi Berii przez Abakumowa, nie wzbudziły wątpliwości w sowieckich dowództwach. A jeszcze szef „Smiersza” wytknął w szyfrogramie z 21 lipca aresztowanie „tylko” 592 Polaków, a w następnym szyfrogramie do Berii z 24 lipca zaznaczył, że „[...] na początku operacji Rada Wojenna 50 Armii dysponowała niesprawdzonymi danymi wstępnymi o tym, jakoby bandy operujące w lasach augustowskich miały na uzbrojeniu artylerię, jednak później dane te potwierdzenia nie znalazły”³³. Można to odczytać jako ostrożne wskazanie nie tylko na niewystarczające przygotowanie operacji pod względem wywiadowczym, ale też na niewspółmierne do użytych sił jej efekty³⁴.

³³ Szyfrogramy naczelnika Zarządu Głównego [...] z dn. 21 i 24 lipca 1945 r., [w:] *Miotła Stalina ...*, s. 129, 152.

³⁴ Niektóre dowództwa sowieckie nie były do końca usatysfakcjonowane wynikami operacji. Dowództwo 2 Gwardyjskiego Tacyńskiego Korpusu Pancernego w raporcie z 19 lipca 1945 roku przyznało, że udało się zatrzymać tylko niewielką część tzw. bandytów, dezertarów i „innych wrogich elementów” z tych, którzy figurowali w otrzymanych od organów NKWD, NKGB i miejscowych sowieckich władz wykazach osób związanych z litewskim podziemiem, ponieważ zdecydowana większość była głęboko zakonspirowana. Z kolei dowództwo 50 Armii w swoim referacie z 21 lipca 1945 roku ujawniło, że w miejscowościach powiatów augustowskiego i suwalskiego oprócz aresztowanych mieszka jeszcze legalnie 1125 „bandytów”, których ustalanie i aresztowania są w toku. Natomiast Sztab 69 Korpusu Strzeleckiego w „Krótkim opisie operacji przeczesywania lasów i miejscowości w rejonach Suwałki, Augustów i Filipów przeprowadzonej przez związki 69 M[azurskiego] K[orpusu] S[trzeleckiego] w okresie od 12 do 20 lipca” skarżył się, że posiadane przezeń dane agenturalne o działaniach „bandyckich grup” były nadzwyczaj skąpe i przestarzałe, bo na dzień 15 maja 1945 roku. CAMO, zesp. 241, inw. 2593, j.a. 773, k. 274, 286, zesp. 405, inw. 9769, j.a. 447, k. 246, za: <https://pamyatnara.ru> [dostęp: 29.05.2020, 28.11.2021, 6.01.2022].

W takiej sytuacji i natychmiast po zmianie 25 lipca 1945 roku dowództwa 50 Armii ppłk Pankow, który został pełniącym obowiązki jej szefa sztabu, rozkazem nr 138/op przekazany szyfrogramem do dowódców korpusów zażądał, by jeszcze w tym dniu przedłożyli informacje o wynikach przeczesywania terenu za okres od 18 do 24 lipca włącznie, z podziałem na wszystkich zatrzymanych oraz ujawnionych: dowódców oddziałów, kompanii, plutonów, drużyn, szeregowych „bandytów”, ich współników, agentów-łączników, agentów gestapo, a także tych, którzy są jeszcze sprawdzani przez organy „Smiersza”. Rozkaz trafił już tylko do sztabów trzech korpusów strzeleckich (69, 81 i 124), bowiem dwa pozostałe (29 Korpus Strzelecki i 2 Gwardyjski Tacyński Korpus Pancerny), o czym warto przypomnieć, od 18 i 21 lipca nie były operacyjnie podporządkowane dowódcy 50 Armii³⁵.

W odpowiedzi na ten rozkaz szef Sztabu 69 Korpusu Strzeleckiego gen. mjr Josif Żaszkow już 25 lipca 1945 roku donosił, że od 18 do 24 lipca włącznie zatrzymano 286 osób, z których ujawniono 63 akowców, w tym 3 dowódców oddziałów. Natomiast funkcjonariusze „Smiersz” sprawdzali jeszcze 23 ludzi. Jeżeli dodać do tych liczb uściślone dane z okresu do 18 lipca, to 69 Korpus Strzelecki zatrzymał łącznie 658 osób, z których ujawnił i aresztował 83 członków AK (AKO) i jej współpracowników³⁶. Natomiast szef Sztabu 81 Korpusu Strzeleckiego gen. mjr Iwan Ikonnikow 25 lipca 1945 roku poinformował, że od 12 do 24 lipca włącznie zatrzymano ogółem 1399, sprawdzono i zwolniono 1208, a ujawniono 191 osób, zaliczonych do „bandytów”, w tym: jednego dowódcę (komendanta) oddziału, jednego zastępcę dowódcy oddziału, 5 dowódców drużyn, jednego agenta-łącznika, 183 szeregowych akowców³⁷. Również zbiorczą informację o wynikach „przeczesywania augustowskich lasów” za okres od 12 do 24 lipca, wspomnianą wcześniej, ale bez szczegółowego podziału aresztowanych według pełnionych funkcji, przedłożył szef Sztabu 124 Korpusu Strzeleckiego płk Zinowjew. Według tego dokumentu jednostki korpusu od 12 do 24 lipca zatrzymały 1873 osoby, z których ujawniły i aresztowały 213 podejrzanych o przynależność do AK (AKO) i ich „wspólników”³⁸.

³⁵ CAMO, zesp. 962, inw. 1, j.a. 387, k. 245, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 30.10.2021]. Rozkazem nr 0162 z 25 lipca 1945 roku Rada Wojenna 50 Armii poinformowała wojska, że tego dnia gen. Ozierow wyjeżdża w delegacji służbową do Moskwy, a pełnienie obowiązków dowódcy armii przejmuje jego zastępca gen. lejtn. Aleksandr Tjurin. Z kolei członek tejże Rady Wojennej gen. mjr Ponomariow też 25 lipca opuścił 50 Armii i przeszedł do dyspozycji naczelnika Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej. Na pełniące obowiązki członka rady Ozierow mianował naczelnika Oddziału Politycznego Sztabu 50 Armii gen. mjr. Aleksandrowa. Natomiast w związku z chorobą gen. Garnicza decyzją Ozierowa obowiązki szefa Sztabu 50 Armii miał pełnić dotychczasowy naczelnik Oddziału Operacyjnego Sztabu Armii ppłk Pankow; CAMO, zesp. 962, inw. 1, j.a. 449, k. 134, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 29.10.2021].

³⁶ CAMO, zesp. 962, inw. 1, j.a. 254, k. 228, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 16.01.2022].

³⁷ CAMO, zesp. 974, inw. 1, j.a. 148, k. 47, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 5.11.2021].

³⁸ CAMO, zesp. 1016, inw. 1, j.a. 265, k. 316, za: <https://pamyat-naroda.ru> [dostęp: 14.05.2020]. To te informacje 124 Korpusu Strzeleckiego, z dodaniem 5 osób zatrzymanych, trafiły do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Augustowie. Jego kierownik por. Aleksander Kuczyński w raporcie z 26 lipca 1945 roku podał, że wojska sowieckie na terenie powiatu augustowskiego od 10 do 25 lipca zatrzymały 1878 osób, z których swą przynależność do AK (AKO) lub współpracę z nią potwierdziło 213. I dane te wydostały się z UB na zewnątrz, gdzie oczywiście zostały przekształcone, a nawet wyolbrzymione. Na przykład na początku sierpnia 1945 roku urzędnik Ministerstwa Informacji i Propagandy dowiedział się w Białymstoku, że wojska sowieckie zatrzymały

Łącznie trzy korpusy 50 Armii zatrzymały 3930 osób, w tym 487 podejrzanych o związki z polskim podziemiem niepodległościowym lub jego wspieranie. Jeżeli do tych danych dodać rezultaty działań dwóch dywizji 29 Korpusu Strzeleckiego (137 zatrzymanych i około 20–30 osób aresztowanych), to okazuje się, że siły czterech korpusów strzeleckich, operujące głównie na terenach należących wówczas i obecnie do Polski, od 12 do 24 lipca 1945 roku zatrzymały 4067 oraz aresztowały około 510 osób. Po uwzględnieniu liczb obejmujących Litwinów, uczestniczące w operacji wojska sowieckie zatrzymały w tym okresie 5752 osoby, a więc znacznie mniej, a aresztowały około 760 osób, czyli już niewiele mniej, niż podawał wcześniej gen. Abakumow (zob. tabela 4.).

Tabela 4. Rezultaty Obławy Augustowskiej na podstawie danych 50 Armii i 3 Frontu Białoruskiego z okresu od 18 do 24 lipca 1945 roku w zestawieniu z danymi z szyfrogramu gen. Wiktora Abakumowa z 21 lipca 1945 r.

| Dane: | 50 Armii z 18.07.1945 | 50 Armii z 21.07.1945 | 3 Frontu Białoruskiego z 20.07. i 23.07.1945 | z szyfrogramu Wiktora Abakumowa do Ławrentija Berii z 21.07.1945 | | | 50 Armii z 24.07. za okres od 12 do 22.07.1945 | 50 Armii na 24.07.1945 (3 korpusy) | 50 Armii na 24.07.1945 + dane 29 Korpusu Strzel. | 50 Armii na 24.07. + dane 29 KS i 2 Korpusu Pancernego |
|--|--------------------------|--------------------------|---|--|---------|------------|---|--|--|--|
| | | | | ogółem | Litwini | Polacy (?) | | | | |
| Zatrzymane osoby ogółem | 5137 | 5169 | 5416 | 7049 | 1685 | 5364 | 5696 | 3930 | 4067 | 5752 |
| Osoby sprawdzone i zwolnione | – | 3944 | – | 5115 | 1171 | 3944 | – | – | – | – |
| Osoby aresztowane | 594 | 592 | 607 | 844 | 252 | 592 | 611 | 487 | około 510 | około 760 |
| Osoby pozostające do sprawdzenia | 1291 | 562 | 907 | 1090 | 262 | 828 | 560 | – | – | – |

Przyczyn tych rozbieżności należy doszukiwać się w przekazaniu przez Zielenina i Gorgonowa naczelnikowi GUKR „Smiersz” zsumowanych danych statystycznych 50 Armii i 2 Korpusu Pancernego. Nie wiadomo, dlaczego nie wzięli oni pod uwagę faktu (lub nie chcieli go dostrzec i uwzględnić), że liczby dotyczące Litwinów były wliczone nie tylko do zbiorczych wyników operacji przez Sztab 50 Armii, ale też przez Sztab 3 Frontu Białoruskiego. Czy uczynili tak bezwiednie, czy postarali się w ich mniemaniu poprawić w oczach Berii statystykę nie tylko wojska, ale też swojej formacji, korzystając z tego, że 21 lipca dysponowali danymi z dwóch odrębnych już związków, 50 Armii oraz 2 Gwardyjskiego Tacyńskiego Korpusu Pancernego. A statystyka nie była wcale bez znaczenia w rywalizacji

w powiecie augustowskim 2 tys. osób i „bandę” złożoną z 200 ludzi bez informacji o zwalnianiu większości zatrzymanych; Raport kierownika PUBP w Augustowie por. Aleksandra Kuczyńskiego do kierownika WUBP w Białymstoku mjr. Tadeusza Piątkowskiego z dn. 23 lipca 1945 roku o przebiegu operacji wojsk sowieckich na terenie powiatu, [w:] *Obława Augustowska – lipiec 1945...*, s. 93; T. Radziwonowicz, B. Bojaryn-Kazberuk, *Obława augustowska 1945 – okoliczności i ofiary w dokumentach archiwalnych*, Suwałki 2017, s. 90.

„Smiersza” ze strukturami NKWD (Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych) i NKGB (Ludowego Komisariatu Bezpieczeństwa Państwowego). Należy raczej wykluczyć, w świetle weryfikacji danych przez dowództwo 50 Armii wyników operacji na dzień 18 lipca 1945 roku, ewentualność, że do naczelników „Smiersza” 50 Armii i 3 Frontu Białoruskiego do 21 lipca dotarły znacznie wyższe liczby o zatrzymanych i aresztowanych osobach związanych z AK (AKO), niż do sztabów tych związków.

Powyższych spostrzeżeń i wniosków nie powinien zmienić fakt niemalże powtórzenia danych z szyfrogramu Abakumowa w „Piśmie Głównej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej do Ambasady RP w sprawie braku dokumentów dotyczących losów 592 polskich obywateli aresztowanych w trakcie operacji wojskowej w lipcu 1945 roku na terytorium województwa białostockiego” z 4 stycznia 1995 roku, informującym o zatrzymaniu „ponad 7 tysięcy obywateli polskich i litewskich” oraz aresztowaniu „592 obywateli polskich” przez kontrwywiad „Smiersz” 3 Frontu Białoruskiego. Prokuratura nie brała pod uwagę tego, że 21 lipca 1945 roku naczelnik GUKR „Smiersz” mógł mijać się z prawdą. W jej piśmie zwraca też uwagę wzmianka o wszczęciu postępowania karnego i prowadzeniu śledztwa wobec 575 osób³⁹. Formulowana na jej podstawie hipoteza, że wojska sowieckie i organy „Smiersza” 50 Armii aresztowały łącznie w czasie obławy 575, a od 25 lipca 1945 roku jeszcze minimum 60–70 osób, skoro według dokumentów Armii Czerwonej do 24 lipca ujęły około 510 Polaków, wymaga jeszcze weryfikacji. Według Krzysztofa Jasiewicza, część rodzin zrzeszonych w Związku Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej na podstawie dokumentacji, która znajduje się w archiwum rosyjskiej Federalnej Służby Bezpieczeństwa uzyskała informacje między innymi o osobach aresztowanych jeszcze w lipcu, ale po 24 tego miesiąca⁴⁰. Najpewniej pochodzą one z teczek postępowań karnych i wszczętych śledztw wobec 575 osób, założonych przez śledczych „Smiersza” i prowadzonych według obowiązującej ich procedury⁴¹. Poznanie ich pełnej zawartości i treści, a choćby

³⁹ *Obława Augustowska – lipiec 1945...*, s. 312.

⁴⁰ K. Jasiewicz, *Obława Augustowska – stan badań, ich uwarunkowania i perspektywy*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2018, t. LIII (2), s. 142–143, za: <http://rcin.org.pl> [dostęp: 26.03.2022].

⁴¹ Funkcjonariusze kontrwywiadu „Smiersz” prowadzili swe sprawy głównie na podstawie artykułu 58 i częściowo artykułu 59 części szczególowej kodeksu karnego Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej, uchwalonego w grudniu 1926 roku. Artykuły te opisywały różne zbrodnie „kontrrewolucyjne” lub zbrodnie „stanu”. Artykuł 58 definiował „zbrodnie kontrrewolucyjną” jako „[...] wszelkie działanie mające na celu obalenie, podkopanie lub osłabienie władzy rad robotniczo-chłopskich i wybranych przez nie, na podstawie Konstytucji ZSRS i konstytucji republik związkowych rządów robotniczo-chłopskich ZSRS oraz republik związkowych i autonomicznych, jak również podkopanie lub osłabienie bezpieczeństwa wewnętrznego ZSRS i podstawowych gospodarczych, politycznych i narodowych zdobyczy rewolucji proletariackiej”. Ale, co w kontekście naszych rozważań najważniejsze, do takiej definicji dodano zapis: „Zgodnie z zasadą międzynarodowej solidarności interesów wszystkich mas pracujących, działania takie są również uznawane za kontrrewolucyjne, jeśli są wymierzone przeciwko jakiemukolwiek innemu państwu mas pracujących, nawet jeśli nie wchodzi w skład ZSRS”. I od 1944 roku, gdy Armia Czerwona zaczęła wkraczać na terytoria państw Europy Środkowej, „Smiersz” zaczął stosować artykuł 58 wobec ich obywateli. W śledztwach funkcjonariusze kontrwywiadu mogli wykorzystać też artykuł 19 kodeksu karnego, w którym stwierdzano, że „zamiar popełnienia przestępstwa [...] podlega takiej samej karze”: V. J. Birstein, *Smiersz. Tajna broń Stalina...*, s. 83–87.

wykazu, nie jest i nie wiadomo jak długo będzie nierealne. Dlatego w dalszych badaniach i dociekaniach dotyczących przebiegu, zakończenia i rezultatów Obławy Augustowskiej muszą być maksymalnie wykorzystane źródła wytworzone przez sowieckie jednostki wojskowe biorące udział w obławie. Trzeba jednak nadmienić, że w nich tylko wyjątkowo pojawiają się polskie nazwiska, a informacje o dokonanych aresztowaniach osobiście przez funkcjonariuszy „Smiersza”, zwłaszcza w końcu lipca 1945 roku wybranych pojedynczych osób, raczej nie znajdują potwierdzenia w tych materiałach. ■

Tadeusz Radziwonowicz

Did General Abakumov write the truth? About the results of the Augustów raid in the light of Soviet sources

The ciphertext of the Head of the Main Directorate of Counterintelligence “Smersh”, revealed and published in Russia in 2011 by the historian of the “Memorial” Association, Nikita Petrov, Col. Gen. Viktor Abakumov to People’s Commissar of Internal Affairs Lavrenty Beria on July 21, 1945 has been the most widely known document from Soviet archival materials regarding the Augustów roundup. This extremely important source comes from the archives of the Federal Security Service of the Russian Federation and contains, among other things, data on the number of people detained in the Augustów roundup and proposed for liquidation. After the disclosure and publication on the Internet, on the website pamyat-naroda.ru, of archives from the resources of the Central Archive of the Ministry of Defense of the Russian Federation, created by Red Army units which participated in the Augustów roundup, or collected information about its course, it was possible to confront them with those that Abakumov gave to Beria. It turns out that during the operation, statistical data on detained, released and disclosed people associated with the Polish independence underground, the Home Army and the Citizens’ Home Army, as well as with the Lithuanian resistance movement, the Lithuanian Freedom Army, were meticulously collected by the units and associations of the Red Army and separately by the structures of the “SMERSH” military counterintelligence. Due to the fact that the main phase of the Soviet operation combing the “Augustów forests” and their surroundings ended on July 18, 1945, its results had to be known to the commands of the 50th Army and the 3rd Belorussian Front, the General Staff of the Red Army, as well as the leadership of “Smersh” with Abakumov in the lead. And in fact, information about the results of the raid was prepared several times. Most importantly, the data on the number of detained people and those arrested, which were provided by the headquarters of the 50th Army and the 3rd Belorussian Front in their documents prepared from July 18 to 24, 1945, based on information obtained from the corps headquarters, do not confirm the data contained in the Abakumov ciphertext, because they are clearly lower than them. This also applies to the numbers contained in the report of the Staff of the 3rd Belorussian Front of July 23, 1945, which was submitted to Joseph Stalin as the commander-in-chief of the Red Army, issuing a directive to carry out an operation in the

Augustów Forest area. The explanation for these discrepancies is most likely the fact that data provided by the 2nd Guards Tank Corps and relating to Lithuanians was included twice in the results of the raid. Abakumov received aggregated statistical data from his subordinates for the 50th Army and the 2nd Tank Corps, although the results of the raid provided by the latter unit were already included in the results of the operations of the entire 50th Army. This could have happened because on July 21, 1945, the above-mentioned corps was no longer operationally subordinated to the command of the 50th Army and Abakumov's subordinates, who provided him with information about the results of the raid, had data from two operational units at their disposal. It is also worth noting that in the "Letter of the Chief Military Prosecutor's Office of the Russian Federation to the Embassy of the Republic of Poland regarding the lack of documents regarding the fate of 592 Polish citizens arrested during the military operation in July 1945 in the territory of the Białystok Voivodeship" of January 4, 1995, there is a mention of the criminal investigation of 575 people. Unfortunately, even taking into account the data coming from military documents, without additional information from archival materials created by the "Smersh" counterintelligence, it is impossible to verify the hypothesis that during the Augustów raid, 575 Polish members or collaborators of the Polish independence underground, were arrested and executed.

Przygotowania do utworzenia męskiej szkoły rolniczej w Sejnach w okresie międzywojennym

W XIX stuleciu Sejny były siedzibą kilku placówek oświatowych, a chociaż w odrodzonej Polsce sytuacja uległa zmianie, to duma i pamięć o nich wśród mieszkańców były trwałe. Po ponadstuletniej rosyjskiej niewoli polska szkoła dla mieszkańców i władz powiatowych miała ogromne znaczenie – była ich zdaniem ważnym ośrodkiem kulturo- i państwowotwórczym, zwłaszcza w Sejnach, mieście przygranicznym ze skomplikowanymi stosunkami narodowościowymi. Dlatego perspektywa uruchomienia w Sejnach męskiej szkoły rolniczej połączyła we wspólnym celu wiele osób i instytucji.

5 lipca 1920 roku Sejm RP przyjął Ustawę o ludowych szkołach rolniczych¹. Akt ten wyznaczał bardzo ambitne cele, zobowiązywał bowiem do utworzenia w ciągu 20 lat w każdym powiecie co najmniej dwóch publicznych szkół rolniczych (męskiej i żeńskiej)², a obowiązek ten nakładał na ówczesne Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, samorząd terytorialny (powiatowe związki komunalne) oraz samorząd gospodarczy (Izby Rolnicze). Specjalną uchwałą sejmową podjęto również decyzję, iż na rzecz szkół rolniczych miało być przekazanych 245 ośrodków rolnych. W myśl ustawy, rząd był zobowiązany do przekazania potrzebnych gruntów na szkołę i gospodarstwo szkolne, udzielenia bezzwrotnej zapomogi w wysokości 25% zupełnych kosztów wynikających z uruchomienia szkoły oraz długoterminowej trzyprocentowej pożyczki w wysokości 50% wszystkich nakładów potrzebnych na budowę i wyposażenie placówki. Budowa i prowadzenie szkół należały całkowicie do samorządów terytorialnych bądź gospodarczych. Państwo ponosiło jednak koszty związane z wynagrodzeniem nauczycieli³.

¹ „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” [dalej: Dz. U. RP] 1920, nr 62, poz. 398.

² Oznaczało to, że w wyniku pełnej realizacji ustawy, w 1940 roku na terenie Polski miały działać 524 szkoły rolnicze lub w ograniczonym wariantcie 482, ponieważ w Polsce było wówczas 241 typowo rolniczych powiatów.

³ Szerzej patrz: M. Sidor, *Szkoła rolnicza w Dowspudzie w okresie międzywojennym. Część 1. Trudne i długie początki*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” Suwałki 2020, t. 20, s. 51–52.

Zanim jednak Ustawa o ludowych szkołach rolniczych weszła w życie, już 17 października 1919 roku przedstawiciele Sejneńskiego Kółka Rolniczego podjęli jednogłośnie uchwałę o konieczności otwarcia szkoły rolniczej na gruntach majątku donacyjnego Sejny oraz o przekazaniu trzech morgów ziemi na potrzeby Kółka. Petycja ta za pośrednictwem Sejneńskiego Starostwa Powiatowego została przekazana do MRiDP, gdzie została szybko przeanalizowana, o czym świadczy stwierdzenie zawarte w piśmie z 13 listopada 1919 roku, „że podanie Kółka Rolniczego zasługuje na szczególne uwzględnienie ze względów politycznych, Sejny leżą bowiem na terenie o mieszanej narodowości litewskiej i polskiej”. Warto w tym miejscu dodać, że motyw polityczny będzie się wielokrotnie pojawiał jako jeden z argumentów do uruchomienia męskiej szkoły rolniczej w Sejnach. Przez kolejne kilka miesięcy trwała wymiana pism i oczekiwanie na podjęcie decyzji. Wydział Oświaty Rolniczej naciskał na Zarząd Główny Dóbr Państwowych o jak najszybsze zarezerwowanie całego folwarku sejneńskiego na cele kultury rolnej (w tym na szkołę rolniczą). 10 marca 1920 roku Zarząd Główny zdecydował o wydzierżawieniu na sześć lat Kółku Rolniczemu w Sejnach trzech morgów z gruntów majoratu Sejny, leżących na tzw. Benderyszkach. Natomiast 24 kwietnia podjął decyzję o zarezerwowaniu majątku Sejny na szkołę rolniczą⁴.

18 stycznia 1921 roku Sejmik Powiatowy w Sejnach powołał specjalną komisję, która miała wypracować stanowisko w sprawie przeznaczenia majątku donacyjnego Sejny na cele kulturalno-oświatowe. 20 stycznia 1921 roku komisja w składzie: dr Bolesław Sienkiewicz, Stanisław Jabłoński – referent rolny, Michał Marcinkiewicz, Piotr Szyryński i Szczepan Gerwel – członkowie sejmiku oraz Aleksander Kiewlicz p.o. sekretarza sejmiku i inspektor samorządu gminnego, zebrała się po raz pierwszy. Stwierdziła wówczas, że majątek donacyjny Sejny „bardzo nadaje się do celów kulturalno-oświatowych, tym bardziej, że same miasto i okolice jego pod względem kulturalnym i oświatowym jest bardzo rozwinięte”. Postanowiono, że o ilości ziemi wydzielonej pod szkołę rolniczą zdecyduje mająca przybyć do Sejn Komisja Sejmowo-Rządowa oraz przedstawiciele sejmiku powiatowego. Członkowie podkreślili, iż należy prosić komisję o jak najszybszy przyjazd i rozstrzygnięcia, bowiem stworzenie szkoły rolniczej było niezwykle ważne ze względów kulturalno-oświatowych, ale również politycznych. W oczekiwaniu na komisję państwową, na kolejnym posiedzeniu, które odbyło się 17 marca, komisja samorządowa podjęła jednogłośnie uchwałę o podziale majątku donacyjnego Sejny na następujące cele:

1. Na założenie szpitala wraz z ogrodem – 10 morgów;
2. Na ogrody dla ochronek i przytułków – 15 morgów;
3. Na działki dla Związku Urzędników Państwowych i Samorządowych – 120 morgów (120 parceli po 1 morgu);

⁴ Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie 1918–1939 [dalej: MRiRR], sygn. 4035.

4. Na założenie cegielni w miejscu z pokładami gliny (20 mórg) oraz z pokładami piasku (6 mórg);
5. Na pole doświadczalne przy Związku Kółek Rolniczych – 3 morgi;
6. Na poszerzenie miasta – 30 mórg;
7. Na szkołę rolniczą, centrum majątku wraz z istniejącymi zabudowaniami – 30 mórg;
8. Na wzorowe gospodarstwo przy szkole rolniczej – 180 mórg⁵.

Komisja Sejmowo-Rządowa⁶ przybyła do Sejn dopiero 7 sierpnia 1921 roku i zajęła się kwestią uruchomienia w powiecie sejneńskim szkół rolniczych męskiej i żeńskiej. Sprawę zreferował prof. Sławomir Miklaszewski, a stosownych wyjaśnień udzielili dr Jerzy Barański i poseł Józef Kotnis. Podczas posiedzenia zdecydowano, że szkoła rolnicza męska wraz z fermami rolną i reprodukcyjną ma zostać umieszczona w majątku donacyjnym Sejny. Na potrzeby szkoły należało wydzielić z folwarku 60 mórg, a na gospodarstwo 300 mórg ziemi. Szkołę rolniczą żeńską urządzić zaś miano we wsi Pokrowsk, na gruntach wydzielonych z osady pocerkiewnej w ilości 30 mórg wraz z istniejącymi budynkami⁷.

W myśl decyzji podjętych przez Komisję Sejmowo-Rządową w sprawie uruchomienia szkół rolniczych władze powiatowe powołały specjalną komisję do sporządzenia kosztorysu szkół rolniczych w składzie: Michał Marcinkiewicz, Szczepan Gerwel, Piotr Szyryński, Józef Smrza – inżynier drogowy i Adolf Bóbko – referent rolny. Skład komisji miał być uzupełniony o przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego⁸.

Umieszczenie męskiej szkoły rolniczej w majątku Sejny komplikował fakt jego dzierżawy przez Feliksa Mickiewicza⁹. W związku z tym, w piśmie z 18 stycz-

⁵ Archiwum Państwowe w Suwałkach [dalej: APS], Wydział Powiatowy w Sejnach 1920–1925 [dalej: WPSe], sygn. 37, s. 6–8.

⁶ W skład Komisji Sejmowo-Rządowej wchodził: poseł Józef Kotnis; prof. Sławomir Andrzej Miklaszewski; Jan Żurkowski, naczelnik Wydziału Rolnictwa i Weterynarii Województwa Białostockiego; dr Jerzy Barański, naczelnik Wydziału Oświaty Rolniczej w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych; Henryk Docha i Stanisław Jabłoński, przedstawiciele Związku Ziemian; Stanisław Kozakiewicz; Szczepan Gerwel; Piotr Szyryński, przedstawiciel Wydziału Powiatowego; Adolf Bóbko, p.o. referenta rolnego. Komisji przewodniczył Izidor Andrzejewski, wicestarosta sejneński. W obradach nie uczestniczył Edward Hofman, inspektor szkolny na powiat sejneński i suwalski. Warto w tym miejscu dodać, że wśród członków komisji były osoby związane w jakimś stopniu z Suwalszczyzną, mianowicie: Sławomir Andrzej Miklaszewski (1874–1949), urodzony w Augustowie, profesor Politechniki Warszawskiej, gleboznawca, twórca „polskiej szkoły gleboznawstwa” oraz Jerzy Julian Barański (1884–1959), poseł i senator (wicemarszałek Senatu), urzędnik państwowy, w latach 1911–1914 nauczyciel gimnazjum w Suwałkach i działacz społeczny, związany z Towarzystwem Dobroczynności, Czytelnią Naukową, „Tygodnikiem Suwalskim”, po wybuchu I wojny światowej członek Suwalskiego Komitetu Obywatelskiego, w sierpniu 1915 roku ewakuowany przez Rosjan do Petersburga.

⁷ APS, WPSe, sygn. 37, s. 14.

⁸ Tamże, s. 18.

⁹ W tym czasie w Ministerstwie Rolnictwa toczyła się dyskusja, czy majątek Sejny ma być dalej dzierżawiony osobie prywatnej, skoro przez Komisję Sejmową został przeznaczony na szkołę rolniczą i gospodarstwo. Niezadowolony z takiego obrotu sprawy był Feliks Mickiewicz, który dzierżawił majątek od 1911 roku i czuł się pokrzywdzony przez państwo. W obronę jego praw zaangażował się poseł z Suwalszczyzny Adolf Świda. Zob.: AAN, MRIR, sygn. 4035.

nia 1922 roku władze wojewódzkie postulowały „aby jednak nie komplikować sprawy” i szkołę rolniczą męską umieścić w innym zarezerwowanym na cele oświaty rolniczej miejscu, a mianowicie w folwarku Pokrowsk. W kolejnym piśmie władze poinformowały, że wydzielenie 60 morgów z majątku Sejny z przeznaczeniem pod męską szkołę rolniczą będzie mogło nastąpić dopiero w momencie wyrażenia na to zgody obecnego dzierżawcy i jednoczesnym wyasygnowaniu przez sejmik powiatowy środków na uruchomienie szkoły¹⁰.

Na posiedzeniu 24 stycznia 1922 roku sejmik zdecydował o przeznaczeniu z oszczędności budżetowych za lata 1920 i 1921 dwóch milionów marek na pierwszą ratę na budowę szkoły rolniczej w Sejnach. Jednocześnie wydelegowano dwóch przedstawicieli (Leona Kałwajcia i Piotra Szyryńskiego) do sejmiku i Wydziału Powiatowego w Suwałkach celem „porozumienia się i pertraktowania co do ewentualnego przyjęcia przez tamtejszy sejmik udziału w kosztach budowy szkoły rolniczej sejneńskiej”. Wystąpiono także do Kurii Biskupiej w Łomży o udostępnienie na potrzeby szkoły pomieszczeń poseminaryjnych, do czasu wybudowania własnego gmachu. W tej sprawie sejmik sejneński reprezentowali Michał Marcinkiewicz i Stanisław Kryszyn. Zgodnie z art. 12 Ustawy z 9 lipca 1920 roku oraz zaleceniami wojewody białostockiego, sejmik w drodze tajnego głosowania dokonał wyboru członków do Powiatowej Komisji Szkolnej dla publicznych szkół ludowych. Zostali nimi: Piotr Szyryński, ks. Eugeniusz Gosiewski, Stanisław Kryszyn, Michał Marcinkiewicz, Jan Markiewicz i Szczepan Gerwel. Pismem z 23 lutego MRiDP zdecydowało o ewentualnym przyznaniu zapomogi w wysokości dwóch milionów marek na organizację szkoły rolniczej w Sejnach z zastrzeżeniem, że nie może być wykorzystana na remont budynków poseminaryjnych w sejneńskim klasztorze. Podkreślono fakt, że pomoc zostanie udzielona, mimo że organizacja szkoły w 1922 roku nie była przewidywana¹¹.

Na posiedzeniu sejmiku sejneńskiego w dniu 11 marca członkowie delegacji do Kurii Biskupiej w Łomży w sprawie udzielenia czasowego zezwolenia na zajęcie i użytkowanie na potrzeby szkoły rolniczej gmachów poseminaryjnych stwierdzili, że jest to na chwilę obecną niemożliwe, ponieważ Kuria czyni starania dotyczące wznowienia działalności seminarium duchownego. Przewodniczący sejmiku po rozmowach przedstawicieli powiatu z Urzędem Wojewódzkim w Białymstoku potwierdził, że najkorzystniejszym miejscem na umieszczenie szkoły rolniczej będą grunty wydzielone z folwarku Sejny¹².

Sejmik Powiatowy Sejneński na posiedzeniu w dniach 16, 19 i 21 maja wyasygnował na organizację szkoły rolniczej w Sejnach kolejne trzy miliony marek. Za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego wnioskował też o wpłacenie przez

¹⁰ APS, WPSse, sygn. 37, s. 41.

¹¹ Tamże, s. 48.

¹² APS, WPSse, sygn. 8, s. 137–139.

ministerstwo obiecanej zapomogi w wysokości dwóch milionów marek¹³. 24 maja Wydział Powiatowy w Sejnach otrzymał pismo od swojego odpowiednika w Suwałkach z informacją, że Sejmik Powiatowy Suwalski odmówił przyznania dwóch milionów marek na otwarcie męskiej szkoły rolniczej w Sejnach, tym samym rezygnując ze wspólnego prowadzenia szkoły dla obu powiatów¹⁴.

Pomimo wielu przeciwności, zwłaszcza natury finansowej, sejneńskie władze powiatowe nie poddawały się i czyniły zabiegi zmierzające do otwarcia szkoły. Do wielu powiatów, w których działały już tego typu szkoły rozsyłano zapytania, m.in. o plany budynków szkolnych i gospodarczych, o koszty utrzymania placówki oraz przebywających w niej uczniów, czy wreszcie o kryteria rekrutacji. Rozpoczęto także poszukiwania odpowiedniej osoby na stanowisko kierownika szkoły. Wydział Powiatowy kupił nawet w 1922 roku parę koni przyszłej szkole¹⁵ oraz dwa gniazda owiec. W ramach przygotowań do jej budowy władze powiatowe starały się pozyskać z Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w Lublinie, w związku z jej likwidacją, dachówczarkę oraz formy do przygotowania betonowych pustaków i słupów. Prośbę jednak załatwiono odmownie¹⁶.

W piśmie z 4 grudnia 1922 roku MRiDP poinformowało Wydział Powiatowy w Sejnach, „że wobec ciężkiej sytuacji finansowej Państwa, Ministerstwo Skarbu na 1923 roku odmówiło wszelkich kredytów na budowę nowych szkół”¹⁷. 19 grudnia, podczas posiedzenia sejmiku powiatowego, do pisma ministerstwa ustosunkowały się władze powiatowe, które – jak podkreślono po długich i wyczerpujących obradach – postanowiły pod żadnym pozorem nie rezygnować z budowy szkoły, ponieważ już przeznaczone na ten cel pieniądze musiały być wydatkowane, a przyznane grunty z majątku Sejny, w razie nieutworzenia tam szkoły, zostałyby rozparcelowane. Zebrane fundusze postanowiono przeznaczyć na przygotowanie projektu i planów szkoły oraz na zakup materiałów budowlanych, które mogły być przechowywane przez dłuższy czas, bez utraty ich wartości. Podpisano jednocześnie umowę z Feliksem Budzaszkiem, architektem powiatowym w Suwałkach na wykonanie do 1 maja 1923 roku kompletnej dokumentacji budynków przyszłej szkoły z kosztorysem. Warunkiem wypłaty ustalonej kwoty za projekt była akceptacja dokumentu przez MRiDP, które, jak się wkrótce okazało, wniosło do niego szereg zastrzeżeń¹⁸. Jakość i rzetelność

¹³ Opieszalność wypłaty zapomogi przez ministerstwo Urząd Wojewódzki tłumaczył procedurami, w myśl których najpierw uchwały sejmiku musiały być zaakceptowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Ponadto Ministerstwu Rolnictwa należało przedstawić szczegółowe plany i kosztorysy. APS, WPSse, sygn. 37, s. 90.

¹⁴ Tamże, s. 77–79.

¹⁵ Wałacha maści gniadej, kwiatek na łbie, chrapa i nozdrze wewnątrz białe, obuch tylnych nóg i pięciny białe, lat 12 i wzrost 154 cm za sumę 15 000 mkp oraz wałacha maści kasztan, łysego, lat 10 i wzrost 154 cm za sumę 20 000 mkp.

¹⁶ APS, WPSse, sygn. 37, s. 65.

¹⁷ Tamże, s. 158.

¹⁸ „Opinia odnośnie szkicu do projektu budowy szkoły rolniczej w Sejnach, pow. Sejneńskiego, woj. Białostockiego. W planie sytuacyjnym uderza dziwny układ osi gmachu głównego szkoły względem osi pozostałych budowli. O ile układ ten wywołał został koniecznością, granice, warunki terenowe etc. (należałoby szukać

wykonanych przez Budzaszka planów budziła wątpliwości i stała się powodem sporu między władzami powiatowymi a architektem. Podczas posiedzenia zdecydowano także o sprzedaży jednej pary koni, a pozyskane w ten sposób pieniądze miały stanowić dochód szkoły¹⁹.

30 stycznia 1923 roku odbyło się posiedzenie sejmiku powiatowego, na którym zatwierdzano budżet powiatu sejneńskiego na 1923 rok. Uchwalono wówczas wyasygnowanie dziesięciu milionów marek na założenie szkoły rolniczej oraz postanowiono zwrócić się do MRiDP o przyznanie bezzwrotnej zapomogi w wysokości pięciu milionów marek i trzyprocentowej pożyczki w wysokości dziesięciu milionów marek. Opracowano także szczegółowy plan spłat powyższych zobowiązań²⁰. Niestety, władze powiatowe pieniędzy tych nigdy nie otrzymały.

19 października 1923 roku, podczas posiedzenia wydziału powiatowego, odbyła się długa dyskusja, zakończona jednomyślnym głosowaniem za kontynuacją i przyspieszeniem robót związanych z uruchomieniem szkoły rolniczej w Sejnach²¹. Jednak przez cały kolejny rok nic się w tej kwestii nie zmieniło. Zapewne wpłynęły na to też działania władz rządowych zmierzające do likwidacji powiatu sejneńskiego.

dogodniejszego miejsca). Skupienie wszystkich budynków przy jednym podwórzu nie jest pożądane. Należałoby utworzyć dwa kompleksy zabudowań: mieszkalnych i gospodarczych, które by graniczyły z sobą i były podzielone krzewami, drzewami etc. Otoczenie zabudowań mieszkalnych należałoby potraktować szerzej – dać boisko przy gmachu szkolnym, a domy mieszkalne nauczycieli i służby zaopatrzyć w ogródki – poza tym budynek szkoły znajduje się w zbyt bliskim sąsiedztwie drogi (prawdopodobnie publicznej). Oba kompleksy zabudowań powinny mieć ustępy ogólne. Gmach główny zbyt blisko drogi. Wejście frontowe do budynku należałoby rozszerzyć dla lepszego oświetlenia środkowej części korytarza i utworzyć westybul, z którego by się wchodziło bezpośrednio do kancelarii. Pokój przeznaczony na pomieszczenie pomocy naukowych winien mieć odrębne wejście na korytarz. Klasy o powierzchni 33,00 m² każda nie są wystarczające na pomieszczenie 30-stu uczniów w jednej. Wejście do klasy, znajdującej się we frontowej części budynku, jest nieprawidłowo umieszczone, należy go dać w drugim końcu tej samej ściany. Salę jadalną należy powiększyć; znajdującą się w sali windę do potraw należy przenieść do kredensu. Pokoje dla gospodyni i dla służby nie powinny mieć komunikacji z korytarzem szkolnym. Toż samo dotyczy służbowej klatki schodowej – ta ostatnia może jednak mieć w ścianie, dzielącej ją od korytarza, drzwi otwierane w nadzwyczajnych wypadkach. Pokój przeznaczony na infirmerię za mały (2,60 m szerokości). Wejście należy dać na miejscu apteczki i vice versa, aby umożliwić postawienie w apteczce kuchenki. Sypialnie ogólnej powierzchni około 220 m² niewystarczające dla 60-ciu uczniów. Można je powiększyć kosztem »mieszkania dla nauczyciela« i »składu rzeczy« (dla dyżurnego wystarczy jeden pokój, zaś skład rzeczy można umieścić w poddaszu). Umywalnie i klozety należy odseparować od siebie. Wygląd zewnętrzny gmachu mało ma cech budownictwa wiejskiego i skutkiem tego nie harmonizuje z resztą budynków. Domki mieszkalne dla nauczycieli są dobre, należałoby jednak rozszerzyć cokolwiek przedpokoje, dać okno we frontowej fasadzie, jednego wymiaru, oraz powiększyć przy lokalu czteropokojowym kuchnię, która jest mniejsza od kuchen przy mieszkaniach 3-y pokojowych. Pożądane, aby oba domy miały jednakowe fasady i stały w pewnej symetrii względem gmachu głównego. Domek dla służby nie jest ekonomicznie rozplanowany; jedne schody na strych byłyby wystarczające dla dwóch mieszkańców domku, przedpokoje przy kuchniach zbędne wobec projektowanych sionek. Stodoła zaprojektowana niepraktycznie – zbyt wąska, 2 przejazdy zbędne przy projektowanych rozmiarach, konstrukcja nieekonomiczna. W młeczarni należy przesklepić piwnicę, która zapewne będzie służyć za lodownię, oraz umieścić sieni dla wyzyskania miejsca. W łaźni należy dać jeden klozet². APS, WPS, sygn. 37, s. 144–145.

¹⁹ APS, WPS, sygn. 3, k. 5.

²⁰ APS, WPS, sygn. 2, s. 43–47.

²¹ APS, WPS, sygn. 7, s. 54–55.

29 grudnia 1924 roku Rada Ministrów wydała rozporządzenie, w myśl którego z dniem 1 stycznia 1925 roku zniesiono powiat sejneński, a gminy wchodzące w jego skład włączono do powiatu suwalskiego. Na jego podstawie, zgodnie z przepisami wykonawczymi wydanymi 20 stycznia 1925 roku przez ministra spraw wewnętrznych, wojewoda białostocki 30 stycznia wydał zarządzenie: „zarządzam równocześnie likwidację powiatu sejneńskiego i przejęcie agend administracji państwowej i samorządu powiatowego przez Starostę w Suwałkach”. Na jego mocy starostwo sejneńskie przestało funkcjonować 28 lutego 1925 roku. Od 1 marca korespondencja miała być kierowana do Suwałk, a ostateczny termin zakończenia spraw związanych z likwidacją wyznaczono na 31 marca 1925 roku²². 30 marca, podczas ostatniego posiedzenia Sejmiku Powiatowego Sejneńskiego, jego członkowie zgłosili następujący wniosek: „Wobec likwidacji powiatu sejneńskiego gmach państwowy, pod nazwą pałacu pobiskupiego, wraz z zabudowaniami gospodarczymi i placem zostaje obecnie bez przeznaczenia. Ponieważ Sejmik Sejneński posiada wydzieloną tuż przy samym mieście Sejny z majątku podonacyjnego 60 morgową przestrzeń gruntu na szkołę rolniczą męską, której nie mógł dotąd uruchomić z braku środków na pobudowanie na tej przestrzeni gmachów dla szkoły rolniczej, a ponieważ gmach byłego Starostwa Sejneńskiego dla celów szkoły rolniczej męskiej jako blisko położony od osady rolnej całkowicie odpowiada Sejmik powiatowy po wysłuchaniu powyższego jednogłośnie uchwalił, zwrócić się do Sejmiku Suwalskiego z prośbą o natychmiastowe poczynienie u odnośnych władz należytych starań celem przekazania powyższego gmachu państwowego wraz z zabudowanymi gospodarczymi i należnym do niego placem Sejmikowi Suwalskiemu celem ulokowania w nim sejmikowej szkoły rolniczej męskiej w Sejnach”²³.

W związku z likwidacją powiatu sejneńskiego wszystkie kompetencje przeszły na starostę suwalskiego, również te związane z organizacją męskiej szkoły rolniczej w Sejnach. Już 26 lutego 1925 roku starosta zwrócił się do wojewody białostockiego z prośbą o przydzielenie powiatowi suwalskiemu majątku Sejny z przeznaczeniem na męską szkołę rolniczą i pole doświadczalne. Prośba dotyczyła także określenia warunków, na jakich miałyby to nastąpić. Suwalski Powiatowy Związek Komunalny wyrażał chęć długotrwałej dzierżawy, a nawet kupna po ustaleniu szczegółów z odpowiednimi władzami. 12 marca wojewoda wyjaśnił, że państwowy majątek Sejny decyzją Komisji Sejmowo-Rządowej został przeznaczony na gospodarstwo powiatowej fermy rolno-reprodukcyjnej (300 morgów) i szkoły rolniczej męskiej (60 morgów). Jeżeli z majątku Sejny miał być pozostawiony tylko ośrodek na cele męskiej szkoły rolniczej, to reszta musiałaby być przekazania do parcelacji. Wojewoda wskazywał dalej, że zabudowania folwarczne były w dobrym stanie i przystoso-

²² „Dziennik Ustaw” 1924, nr 117, poz. 1052; „Dziennik Urzędowy Województwa Białostockiego” 1925, nr 2; A. Matusiewicz, J. Mierzwa, *Starostowie sejneńscy w latach 1918–1925*, „Rocznik Augustowski–Suwalski” 2012, t. 12, s. 183–186.

²³ APS, WPS, sygn. 3, s. 214–215.

wane do prowadzenia działalności rolniczej na całym wskazanym obszarze, toteż na potrzeby samego gospodarstwa szkolnego byłyby one zbyt duże. Wojewoda prosił zatem o ponowne rozpatrzenie sprawy i skonsultowanie jej z p. Ciemnołońskim, p.o. inspektora rolnictwa, który miał być w Suwałkach 17 marca²⁴.

Sprawa umieszczenia szkoły rolniczej w majątku Sejny nie mogła doczekać się rozstrzygnięcia. Zniecierpliwione sytuacją władze powiatowe w Suwałkach 8 maja podjęły uchwałę o przekazaniu na szkołę rolniczą w Sejnach innego budynku rządowego, tzw. domu pobiskupiego, i 20 maja poinformowały o tym fakcie urząd wojewódzki, a 16 czerwca wydział oświaty MRiDP. Do wydziału powiatowego zgłosił się jednak Piotr Szyryński, były członek sejmiku sejneńskiego z informacją, że żadne z powyższych pism nie dotarło do adresata. W zaistniałej sytuacji, aby uniknąć „nieporozumienia i zwłoki”, 6 lipca pismo wraz z załącznikami przesłano bezpośrednio do MRiDP. 7 sierpnia ministerstwo poinformowało wydział powiatowy, że po przeprowadzonej 20 lipca wizytacji w Sejnach stwierdzono, że gmach proponowany na szkołę rolniczą „nadaje się w zupełności do użytku”. Zdaniem ministerstwa, z początkiem listopada można byłoby rozpocząć zimowe kursy rolnicze, które to „mogłyby stać się zaczątkiem szkoły rolniczej męskiej”. Ministerstwo poinformowało też, że może udzielić dotacji, ale w związku z tym zwróciło się do wydziału powiatowego o preliminarz budżetowy wraz ze wskazaniem kwoty, jaka mogłaby być przeznaczona przez powiat na szkołę. Ministerstwo zaleciło także wskazanie kierownika szkoły, który mógłby rozpocząć jej organizację oraz przeprowadzenie akcji informacyjnej w terenie, celem pozyskania uczniów. W odpowiedzi wydział niemal natychmiast przesłał preliminarz budżetowy z 24 lipca, w którym w paragrafie 18 – popieranie rolnictwa, zapisano kwotę 3000 zł przeznaczoną na remont budynku „pobiskupiego” w Sejnach na rzecz szkoły rolniczej męskiej. Zdaniem starosty, dostosowanie gmachu na potrzeby szkolne wymagało jednak dużo większych nakładów niż uchwalone przez sejmik, a które w ¼ pokryć miały wydatki na ten cel. Dodatkowo należało uwzględnić koszty zabudowań gospodarczych. W związku z tym, w myśl zapisów ustawy o szkołach ludowych, samorząd powiatowy zwrócił się do ministerstwa o zasiłek w wysokości 3000 zł oraz długoterminową niskoprocentowaną pożyczkę w wysokości 12 tys. zł. Poinformowano również, że wybór kandydata na kierownika szkoły zostanie przeprowadzony w najbliższym czasie²⁵.

Jednocześnie wydział powiatowy zwrócił się do wojewody, aby w kontekście pisma ministerstwa, które dołączono, przyspieszył decyzję o przekazaniu wskazanego budynku, w którym wydział mógłby rozpocząć remont przygotowujący do uruchomienia w listopadzie kursów zimowych. 29 sierpnia MRiDP odpowiedziało w trybie pilnym, że udzielenie jakichkolwiek kredytów na szkołę będzie

²⁴ APS, Wydział Powiatowy w Suwałkach 1919–1939 [dalej: WPSu], sygn. 45, k. 10.

²⁵ APS, WPSu, sygn. 45, k. 22–27.

możliwe po przedstawieniu kosztorysu remontów. 1 września, w związku ze stanowiskiem ministerstwa, starosta próbował naciskać na wojewodę, aby ten rychło podjął decyzję o wydzierżawieniu Powiatowemu Związkowi Komunalnemu tzw. „domu pobiskupiego” na lat pięć, aby móc rozpocząć tam prace organizacyjne. Starosta argumentował ponadto, że „potrzeba istnienia szkoły rolniczej w powiecie suwalskim nie ulega żadnej wątpliwości. Ludność rolnicza z niecierpliwością oczekuje już jej otwarcia. Dla b. powiatu sejneńskiego byłaby to jednocześnie rekompensata za zniesienie samodzielnego powiatu”. W piśmie do urzędu wojewódzkiego z 5 września, również ministerstwo polecało „aby Urząd Wojewódzki okazał wszelką pomoc przy organizowaniu sejneńskiej szkoły rolniczej. Będzie to dopiero trzecia szkoła rolnicza na terenie całego województwa białostockiego założona nadto w punkcie szczególnie ważnym”. Jak podkreślało ministerstwo, w celu jak najszybszego uruchomienia placówki pożądanym było natychmiastowe przekazanie na jej potrzebę gmachu, w którym mieściło się dawniej starostwo sejneńskie, a który obecnie stał pusty. Ministerstwo zapewniało również, że po otrzymaniu gmachu i wskazaniu kandydatów na kierownika szkoły i nauczyciela, jest gotowe przekazać natychmiast odpowiednią kwotę na wynagrodzenia personelu. Po zatwierdzeniu zaś przez ministra kosztorysu na urządzenie i organizację szkoły, asygnować zapomogę w wysokości 25% kosztorysowej sumy i 50% tej sumy jako pożyczkę dla sejmiku suwalskiego. Urząd Wojewódzki w Białymstoku potraktował pismo dość poważnie, bo przesyłając je 3 października do wiadomości Wydziału Powiatowego w Suwałkach, napisano: „Sprawa jest pilna i nader aktualna. Proszę o niezwłoczne wypowiedzenie się”. 13 października starosta odpowiedział wojewodzie, że sprawa założenia szkoły rolniczej w Sejnach była uważana przez sejmik za „najpilniejszą i najważniejszą ze wszystkich”. Sejmik porozumiał się z MRiDP oraz zabezpieczył ze swej strony potrzebne środki, a jedyną przeszkodą do „ureczywistnienia dążeń Sejmiku” był brak decyzji urzędu wojewódzkiego w sprawie wydzierżawienia powiatowi suwalskiemu budynku po byłym starostwie w Sejnach. Sytuacja ta uniemożliwiała wykorzystanie pieniędzy przyznanych na ten cel przez ministerstwo oraz prowadzenie jakichkolwiek prac przygotowawczych do uruchomienia szkoły, zarówno w zakresie remontu pomieszczeń, jak i zatrudnienia personelu²⁶.

W tym samym czasie trwała wymiana korespondencji między Urzędem Wojewódzkim w Białymstoku a Ministerstwem Rolnictwa. Wojewoda w piśmie z 18 sierpnia 1925 roku informował MRiDP, że 1 kwietnia 1926 roku wygasa kontrakt na dzierżawę majątku Sejny, z którego wydzielono ziemie na fermę rolnoreprodukcyjną i gospodarstwo dla męskiej szkoły rolniczej, zaś teren powiatu sejneńskiego od stycznia 1925 roku został włączony do powiatu suwalskiego, wobec czego na terenie jednego powiatu powstały dwa ośrodki wskazane na powiatowe fermy i męskie szkoły rolnicze (majątek Huta i majątek Sejny). W zaistniałej sytu-

²⁶ Tamże, k. 26–27, 34–37, 39.

acji wojewoda poszukiwał dobrego rozwiązania i wskazywał, że ze względów natury politycznej (granica litewska) bardzo pożądanym byłoby uruchomienie szkoły w Sejnach. Uważał też, że równie właściwym, ze względu na rozległość powiatu, byłoby utrzymanie więcej niż jednej fermy, by mogła prowadzić reprodukcję zbóż. W świetle powyższych argumentów wojewoda zaproponował, żeby „wydzierżawić ośrodek z maj. Sejny z przetargu na lat 6 rolnikowi posiadającemu odpowiednie kwalifikacje, zobowiązując go do prowadzenia gospodarstwa według wymagań stawianych powiatowym fermom rolno-reprodukcyjnym”²⁷. 31 października minister zdecydował, że ośrodek należy wydzierżawić na normalnych warunkach i stwierdził, że nie widzi potrzeby zobowiązywania dzierżawcy do prowadzenia gospodarstwa według wymagań stawianych fermom powiatowym. Ponadto zalecił, aby w kontrakcie dzierżawy zastrzec na wypadek uruchomienia szkoły rolniczej prawo wyłączenia z dzierżawy z półrocznym wyprzedzeniem 33,6 ha gruntów²⁸.

20 października odbył się publiczny przetarg na dzierżawę należącego do Skarbu Państwa tzw. domu pobiskupiego w Sejnach, w którym powiat suwalski reprezentował Bronisław Moroz, członek wydziału powiatowego. 26 października starosta poinformował ministerstwo, że władze powiatowe wygrały przetarg na dzierżawę budynku na szkołę za kwotę 1880 zł rocznie i niezwłocznie przystępują do remontu budynku. Starosta oceniał jego stan jako dobry – wymagał on odmalowania ścian wewnątrz oraz zatynkowania w niektórych miejscach ścian zewnętrznych. Do uruchomienia w najbliższym czasie szkoły nie było zatem przeszkód, a wydział chciał to zrobić nawet od 1 grudnia 1925 roku. Dalej, we wspomnianym piśmie starosta zapytywał o nominacje dla Czesława Dąbrowskiego na kierownika szkoły oraz Jana Deca na nauczyciela. Zadowolenie władz powiatowych związane z rozwiązaniem problemu budynku dla szkoły rolniczej nie trwało jednak długo, bowiem 17 listopada do starostwa wpłynęło pismo, w którym Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Białymstoku poinformowała, że protokół przetargu na wydzierżawienie tzw. domu pobiskupiego w Sejnach nie został zatwierdzony. Władze powiatowe nadal więc oficjalnie nie dysponowały żadnym budynkiem dla szkoły²⁹.

Tym samym rozpoczął się kolejny etap zabiegów o budynek. 24 listopada wydział powiatowy upoważnił Ksawerego Rukata i Stanisława Kryszyna do reprezentowania powiatu w MRiDP oraz w Ministerstwie Robót Publicznych w sprawie zatwierdzenia wyników przetargu na dzierżawę budynku przeznaczonego na szkołę rolniczą. Trzy dni później wydział powiatowy zwrócił się do Ministra Rolnictwa z prośbą o interwencję w sprawie zatwierdzenia przetargu na dzierżawę budynku po byłym Starostwie Sejneńskim. Podkreślano, że otwarcie szkoły rolniczej w Sejnach

²⁷ Ponadto, zdaniem wojewody, za takim rozwiązaniem przemawiało również to, że budynki majątku Sejny były w bardzo dobrym stanie, a władze powiatowe, choć odmówiły dzierżawy, to zabiegały o to, aby umieścić tam fermę rolno-reprodukcyjną, która podnosiłaby stan rolnictwa w powiecie.

²⁸ AAN, MRiRR, sygn. 4036.

²⁹ APS, WPSu, sygn. 45, k. 26, 57.

jest sprawą „nader ważną i niecierpiącą zwłoki. By temu zadośćuczynić Wydział Powiatowy Sejmiku Suwalskiego dokłada wszelkich starań i nie skąpi środków”. Na poparcie prośby został dołączony specjalnie przygotowany memoriał. Tego samego dnia z pismem o podobnej treści wydział zwrócił się także do Ministra Robót Publicznych. 10 grudnia starosta poinformował wojewodę, że delegaci starostwa w osobach Ksawerego Rukata i Stanisława Kryszyna po rozmowie z Ministrem Robót Publicznych zapewnili o jego przychylności dla stanowiska sejmiku suwalskiego w sprawie przetargu na dzierżawę, w związku z powyższym jeszcze raz zwraca się z prośbą o przekazanie wskazanego budynku na szkołę rolniczą. Wydział prośbę swą argumentował również tym, „[...] że będąc pewien zatwierdzenia przetargu, [...] przystąpił niezwłocznie i wykonał tam znaczny remont przygotowując gmach do potrzeb szkoły”. Koszty remontu wyniosły ponad 3000 zł, dodatkowo został już zatrudniony personel nauczycielski oraz zakupiono znaczną ilość pomocy naukowych. Starosta zakończył pismo stwierdzeniem: „Nadmienić przy tym muszę, że zawód w tej sprawie nader niekorzystnie odbije się na finansach Samorządu Powiatowego i nastrojach ludności powiatu”³⁰.

21 grudnia starosta skierował do MRiDP pismo, w którym przedstawił na jakim etapie znajdowała się organizacja szkoły w Sejnach. Pisał, że wystąpił szereg trudności i jej otwarcie w 1927 roku staje pod dużym znakiem zapytania. Wydział od początku 1927 roku zamierzał uruchomić zimowe kursy rolnicze, co jednak z powodu niezatwierdzenia dzierżawy budynku po byłym starostwie sejneńskim stało się niemożliwe. Korzystne wyjaśnienie sprawy pozwoliłoby jedynie na uruchomienie w trakcie 1926 roku krótszych kursów przygotowawczych o charakterze społeczno-religijnym, a jesienią normalnego kursu 11-miesięcznego. To jednak wymagałoby wystawienia budynków gospodarczych i szkolnych na wydzielonych pod szkołę 60 morgach ziemi z majątku Sejny, na co sejmiku suwalskiego nie było jednak stać. W tej sytuacji wydział powiatowy przedstawił alternatywną propozycję, mianowicie postanowił wystąpić do MRiDP z prośbą o przeznaczenie pod przyszłą szkołę rolniczą ośrodka o wielkości 120 morgów wraz z budynkami z folwarku sejneńskiego. Wówczas, po niewielkich przeróbkach i remoncie, w istniejących budynkach folwarcznych możliwe byłoby zorganizowanie szkoły i uruchomienie pierwszego kursu w miesiącach zimowych 1927 roku. Tak duże gospodarstwo szkolne ułatwiłoby utrzymanie uczniów i byłoby podstawą do prowadzenia doświadczalnictwa rolniczego, stworzenia obory wraz z chowem zarodowym oraz mleczarni. Kolejny raz podkreślono, że szkoła rolnicza dla tutejszego powiatu tak wybitnie rolniczego będzie miała znaczenie doniosłe. Zwracano się z prośbą o szybkie załatwienie sprawy, ponieważ dzierżawa folwarku kończyła się 1 kwietnia 1926 roku³¹.

³⁰ Tamże, k. 48, 58.

³¹ Tamże, k. 65.

Sprawa uruchomienia szkoły rolniczej była bardzo żywa wśród lokalnej społeczności. 15 stycznia 1926 roku przedstawiciele Kółka Rolniczego w Gryszańcach zwrócili się z pismem do wydziału powiatowego w sprawie pilnego uruchomienia szkoły rolniczej w Sejnach. Władze kółka proponowały, aby szkołę uruchomić w folwarku Sejny, a skoro niemożliwe jest umieszczenie jej w byłym pałacu biskupim, to powinno się ją czasowo umieścić w jakimś domu prywatnym lub budynku samorządowym w mieście. W piśmie zawarto zdecydowane stanowisko: „ludność naszego powiatu i sąsiednich jest czysto rolniczą i prawnie domaga się szkoły rolniczej. My rolnicy doskonale rozumiemy, że bez oświaty rolniczo-fachowej jesteśmy zginieli. Sąsiednie państwa, jak Łotwa i Estonia i inne robią ogromne wydatki na oświatę rolniczo-fachową i dzięki temu podnieśli swój dobrobyt. Nie dopuszczamy nawet myśli, że ktoś wystąpi z Wydziału Powiatowego lub Sejmiku pod tym lub innym płaszczykiem przeciwko szkole rolniczej lub zechce zwlekać z uruchomieniem takowej. I jeżeli nie daj Boże, taki by się znalazł to niech pamięta, że jego imię i nazwisko będzie na zawsze wpisane na czarną listę. Nam doskonale wiadomo, że ciemne siły starają się temu przeszkodzić ale mamy nadzieję, że nasz Wydział Powiatowy i te wszystkie przeszkody przezwycięży i z całą energią przystąpi do uruchomienia takowej szkoły”. Wydział Powiatowy w ciągu kilku dni udzielił odpowiedzi, w której opisał obecny stan organizacji szkoły. MRiDP zaproponowało bowiem dzierżawę folwarku Sejny w całości, czyli aż 360 morgów, to natomiast, jak stwierdził starosta, nastęczało poważnych trudności związanych ze znacznymi wydatkami, ale też zagospodarowaniem tak dużego terenu. Przed podjęciem ostatecznej decyzji próbowano też rozwiązać problem natury prawnej, a mianowicie czy po wydzierżawieniu całego majątku możliwe będzie odrębne administrowanie częścią wydzieloną pod szkołę, a oddzielnie resztą majątku. Stwierdzono, że: „sprawa szkoły rolniczej w Sejnach stanowi stałą troskę Wydziału Powiatowego i starania w tym kierunku zostały w swoim czasie podjęte. Ustęp pisma Kółka Rolniczego w Gryszańcach o notowaniu na czarnej liście kogokolwiek z Wydziału i Sejmiku Powiatowego, rzekomo mogącego sprzeciwić się rozpoczętej akcji o szkołę zakwalifikować należy jako nie mające podstaw i uzasadnienia”³².

Władze powiatowe przez cały czas poszukiwały sposobu rozwiązania problemu z lokalem dla szkoły. MRiDP prosiło, aby do 1 marca podać na jakim etapie jest jej organizacja oraz czy budynek tzw. pałacu pobiskupiego będzie mógł być wykorzystany na cele szkolne. 19 lutego starosta suwalski zwrócił się do biskupa łomżyńskiego Romualda Jałbrzykowskiego z prośbą o pisemne potwierdzenie wyrażonej 27 stycznia ustnie zgody na dzierżawę pałacu biskupiego na okres dwóch lat. Od przedstawienia pisemnej zgody biskupa swoją decyzję uzależniała Dyrekcja Robót Publicznych Województwa Białostockiego. Następnego dnia biskup odpowiedział, że tego rodzaju zaświadczenie może wydać, ale ma ono mieć formę umo-

³² Tamże, k. 78–79.

wy dzierżawnej, o której przesłanie do podpisu poprosił³³. Zaangażowanie w całą sprawę biskupstwa łomżyńskiego wynikało z faktu braku uregulowania praw własności do budynku byłego pałacu biskupiego w Sejnach³⁴.

22 lutego starosta zwrócił się do urzędu wojewódzkiego o informację dotyczącą kosztów dzierżawy całego majątku Sejny na cele szkoły rolniczej. 27 lutego władze wojewódzkie poinformowały go, że miały obowiązywać normalne warunki dzierżawy, tzn. cena 1 kwintala żyta za 1 ha gruntu, z chwilą uruchomienia szkoły czynsz miał zostać obniżony o 31,6 kwintali rocznie. Ponadto wydział byłby zobowiązany do uprawy i reprodukcji szlachetnych odmian zbóż, jak również do dokonywania remontów kapitalnych i bieżących wszystkich budynków na terenie majątku Sejny³⁵.

26 sierpnia 1926 roku starosta wysłał pismo do MRiDP z prośbą o podjęcie decyzji w sprawie uruchomienia szkół rolniczych męskiej i żeńskiej w powiecie suwalskim, po wizytacji powiatu przez inspektora ministerstwa Pomianowskiego. 31 września ministerstwo stwierdziło, że po przeglądzie w terenie miejsc przeznaczonych na szkoły rolnicze w powiatach augustowskim i suwalskim, w najbliższej przyszłości zamierza uruchomić dwie szkoły, z których początkowo mogłyby korzystać obydwa powiaty: w suwalskim szkołę rolniczą żeńską w Kukowie, a w augustowskim szkołę rolniczą męską w Dowspudzie³⁶. Powodem tej decyzji były argumenty ekonomiczne, bowiem stan istniejących tam wówczas budynków pozwalał na otwarcie szkół przy stosunkowo niewielkim nakładzie finansowym. Ministerstwo informowało także o możliwości wystąpienia z formalnymi wnioskami na prowadzenie wskazanych szkół, a po zatwierdzeniu kosztorysów ich uruchomienia, przyznane zostałyby środki finansowe. Jednocześnie postulowało utrzymanie w obu powiatach rezerwy gruntów na rozwój sieci szkół rolniczych w przyszłości³⁷.

Pismem z 26 lutego 1927 roku wojewoda białostocki dopytywał starostę suwalskiego, czy i w ciągu ilu lat Wydział Powiatowy w Suwałkach zamierza uruchomić fermę rolną, pole doświadczalne i szkołę rolniczą męską w majątku państwowym Sejny, który został do tego przeznaczony. W przypadku braku jasnej deklaracji ze strony władz powiatowych majątek Sejny miał zostać wydzierżawiony osobie prywatnej na czas nie krótszy niż sześć lat. W odpowiedzi starosta suwalski 7 marca poinformował wojewodę, że sejmik suwalski na posiedzeniu 23 lutego zdecydował o budowie szkoły rolniczej żeńskiej w majątku państwowym Kuków, stosownie do wskazówek wydanych przez MRiDP, „[...] uruchomienie wobec tego szkoły

³³ Tamże, k. 94, 96, 98.

³⁴ Zob.: A. Matusiewicz, *Sejny. Fakty, mity, zapomnienia*, Sejny 2022, s. 66–67. Ostatecznie, w marcu 1926 roku, były pałac biskupi został przekazany 24 Baonowi Korpusu Ochrony Pogranicza „Sejny”. Patrz: M. Zemło, J. Wojciechowicz, *W służbie ojczyźnie. Korpus Ochrony Pogranicza – 24 Baon „Sejny”*, Białystok–Warszawa 2019, s. 54.

³⁵ APS, WPSu, sygn. 45, k. 105.

³⁶ Zob.: M. Sidor, *Szkoła rolnicza w Dowspudzie...*, s. 51–68.

³⁷ APS, WPSu, sygn. 45, k. 112, sygn. 46, k. 6.

rolniczej męskiej w folwarku państwowym Sejny stało [się] wobec powyższej decyzji nieaktualne i sejmik na dzierżawę folwarku Sejny reflektować nie będzie”. 24 marca wojewoda białostocki poinformował ministerstwo o rezygnacji Sejmiku Powiatowego w Suwałkach z dzierżawy majątku Sejny i jednocześnie wystąpił z propozycją jego wydzierżawienia dla obecnego najemcy Feliksa Mickiewicza. 30 kwietnia 1927 roku Minister Rolnictwa zatwierdził wniosek, czym ostatecznie przypieczętował zakończenie działań zmierzających do otwarcia w Sejnach męskiej szkoły rolniczej³⁸.

Starania prowadzone przez władze powiatowe najpierw w Sejnach, potem w Suwałkach mające na celu uruchomienie w Sejnach męskiej szkoły rolniczej zakończyły się ostatecznie w 1927 roku niepowodzeniem. Wpływ na to miały przede wszystkim dwa ściśle ze sobą powiązane czynniki, a mianowicie brak budynku na gmach szkolny oraz brak wystarczającego finansowania. Niedobór środków przekazywanych przez władze państwowe, warunkował brak ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie zlokalizowania szkoły. Wobec tych trudności należy jednak podkreślić fakt dużego zaangażowania się lokalnych władz w projekt jej otwarcia. Konsekwentnie, na miarę swoich możliwości, zwłaszcza finansowych, próbowały one go urzeczywistnić. Warto też dodać, że o szkołę apelowali sami mieszkańcy powiatu oraz różne organizacje i stowarzyszenia, które widziały w niej ośrodek o charakterze kulturotwórczym, o szczególnym znaczeniu dla miejscowości przygranicznej. ■

Marek Sidor

Preparations for the establishment of a boys' agricultural school in Sejny in the interwar period

In the 19th century, Sejny was the home of several educational institutions. After over a hundred years of Russian occupation, the Polish school was of great importance to the inhabitants and district authorities; in their opinion, it was an important cultural and state-building center, especially in Sejny, a border town with complicated ethnic relations. The prospect of opening a boys' agricultural school in Sejny united many people and institutions for a common goal. Efforts carried out by the district authorities, first in Sejny, then in Suwałki, aimed at opening school in Sejny ultimately ended in failure in 1927. These activities were part of the implementation of very ambitious goals set by the Act of July 5, 1920 on agricultural schools, which stated that within 20 years, at least two public agricultural schools (male and female) would be established in each district.

³⁸ APS, WPSu, sygn. 46, k. 4–5; AAN, MRiRR, sygn. 4306.

Nieznane dominikańskie pieczęcie z herbami miasteczka Sejny i konwentu

Niezwyczajnie ważnym źródłem do badania początków miast są odciski ich pieczęci. Stanowią często jedyny materiał wykorzystywany w analizie wizerunków dawnych herbów. Funkcjonuje też pogląd, że bez badań sfragistycznych badanie herbów jest często niemożliwe. W sposób szczególny dotyczy to miast obszaru Wielkiego Księstwa Litewskiego, których herby pierwotnie rysowano na przywilejach zachowanych do dziś jedynie w sporadycznych przypadkach.

Herby są znakami reprezentacyjnymi oraz własnościowymi. Figurowały na wszystkich pieczęciach miast, stanowiąc symbol samorządu miejskiego. Często traciły ważność dopiero, gdy przestał istnieć dany samorząd¹.

Powszechnie przyjmuje się, że miasteczko Sejny powstało między 1593 a 1602 rokiem. Pierwotnie określane było jako Juriewo – na cześć założyciela Jerzego Grodzińskiego (Grudzińskiego, Hrudzińskiego), starosty przerońskiego i płotelskiego. Również wzniesiony tu wtedy drewniany kościół otrzymał wezwanie św. Jerzego. Sejny były wówczas niedużym miasteczkiem prywatnym, określanym tak w związku z prawem dziedzica. Mieszkało tu niewiele osób, może nieco więcej, niż w przeciętnej wsi (maksymalnie kilkanaście – kilkadziesiąt rodzin). Drewniana zabudowa skupiała się najpewniej głównie wokół placu przykościelnego. Prawdopodobnie nie wykształciła się jeszcze sieć ulic. Małe miasteczko zapewniało obsługę tylko okolicznych mieszkańców i w niewielkim stopniu podróźnych. Juriewo – Sejny nie posiadały wtedy oficjalnych praw magdeburskich nadanych przez króla. Nic nie wiemy także o istnieniu wówczas władz miejskich, z burmistrzem czy wójtem na czele. Nie funkcjonował też ratusz (w końcu XVIII wieku wspomniano

¹ M. Gumowski, *Herby miast polskich*, Warszawa 1960, s. 5, 60; E. Rimša, *Pieczęcie miast Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Warszawa 2007, s. 8–10.

o przywracaniu urzędu miejskiego w Sejnach)². Nadzór nad miasteczkiem spoczywał prawdopodobnie na barkach, wyznaczonego przez Grodzińskiego, namiestnika dworskiego. Najpewniej nie było wówczas jeszcze herbu i pieczęci miejskiej.

Brak potomstwa oraz głęboka religijność sprawiły, że 16 maja 1602 roku Grodzińscy przekazali swój majątek dominikanom. Podobno decyzję o obdarowaniu dominikanów podjął pod wpływem snu, podczas którego miał religijne widzenie. Odpowiedni dokument podpisała Justyna Dulcka, gdyż starosta przeroślski prawdopodobnie nie potrafił pisać. Kilka miesięcy później, 12 stycznia 1603 roku Jerzy Grodziński zmarł. Mnichom przekazał Sejny „z dworem, miasteczkiem, z mieszczanym, z bojarami pancernymi, putnymi, z ludźmi tiahłymi i osiełymi, z ich paszniami, gruntami i z dwoma futorami doń należącemi”. Miasteczko pozostało prywatnym, ale już klasztornym – dominikańskim. Jego funkcjonowanie zostało ściśle podporządkowane zasadom i obyczajom panującym w konwencji³.

Ciekawą tezę ogłosił białoruski badacz Anatol Citou, który podał, że w siedemnastowiecznym herbie Sejn znajdowała się postać św. Jerzego w zbroi, na koniu, zabijającego leżącego smoka. Koń wspinał się na tylnych kopytach, a dźgnięty oszczepem smok leżał na grzbiecie z łapami uniesionymi do góry. Tło miało być koloru niebieskiego. Wybór świętego ewidentnie wiązał się z wezwaniem drewnianego kościoła św. Jerzego. Znane źródła archiwalne nie potwierdzają jednak tych przypuszczeń. Według zasłużonego litewskiego badacza Edmundasa Rimšy, Citou za siedemnastowieczną pieczęć rajców sejneńskich błędnie przyjął pieczęć klasztoru dominikańskiego. Białoruski badacz skrótową legendę łacińską na pieczęci „SIG: CON: SEYN: O: P:” niepoprawnie uznał za SIGillum CONSulum, gdy powinno być: SIGillum CONventus SEYNensis Ordinis Fratrum Praedicatorum

² M. Ambrosiewicz, *Klasztor w Sejnach – forteca broniąca wiary?*, [w:] *Architektura kultur lokalnych pogranicza – Architektura miejsc kultu i pamięci w dialogu narodów i religii*, t. 3, red. J. Uścińowicz, Białystok 2018, s. 12; tenże, *Założenie poddominikańskie w Sejnach*, praca magisterska napisana w Zakładzie Konserwatorskim i Zabytkoznawstwa na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu pod kierunkiem doc. dra Jerzego Łozińskiego, Toruń 1987, mps, b.n.s.; tenże, *Zespół poddominikański w Sejnach*, Suwałki 1997, s. 16; A. Citou, *Heraldyka białoruskich mestau (XVI – początek XX st.)*, Mińsk 1998, s. 232; W. Kłapkowski, *Konwent dominikanów w Sejnach*, Wilno 1939 (reprint Sejny 2006), s. 7–10 (75–78); K.T. Krzywicz, *Suwalszczyzna, Zamiwienie, przewodnik*, Białystok 1999; T. Krzywicz, *Litwa, przewodnik*, Pruszków 2005, s. 135; B. Kviklys, *Mūsų Lietuva. Krašto vietovių istoriniai, geografiniai, etnografiniai bruožai*, t. 3, Wilno 1991, s. 449; J. Maroszek, *Miasta – rzemiosło i handel*, [w:] *Historia województwa podlaskiego*, red. A. Dobroński, Białystok 2010, s. 49; tenże, *Przewodnik historyczno-turystyczny po dziedzictwie kulturowym pogranicza Polska – Litwa – Kaliningrad*, Białystok 2007, s. 203; T. Naruszewicz, *Łamanie praw mieszkańców na przykładzie miast południowej części województwa trockiego w XVII–XVIII wieku*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2017, t. 17, s. 77, 82–83; A. Wędzki, *Miasteczka Pojezierza Sejneńskiego, ich historia, rozwój i założenia przestrzenne*, [w:] *Materiały do dziejów Ziemi Sejneńskiej*, red. J. Jaskanis, Warszawa 1975, s. 18–19; *Wiadomości o dominikanach prowincji litewskiej*, cz. 1, Kraków 1917, s. 206; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wieku*, [w:] *Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej*, red. J. Antoniewicz, Białystok 1963, s. 87–88.

³ M. Ambrosiewicz, *Zespół poddominikański...*, s. 18; A. Citou, *Heraldyka białoruskich mestau...*, s. 232; ks. W. Kłapkowski, *Konwent dominikanów w Sejnach...*, s. 11–12 (79–80); B. Kviklys, *Mūsų Lietuva...*, t. 3, s. 444, 449; J. Maroszek, *Przewodnik historyczno-turystyczny...*, s. 203; T. Naruszewicz, *Łamanie praw mieszkańców...*, s. 77; A. Połujański, *Wędrowki po gubernji augustowskiej w celu naukowym odbyte*, Warszawa 1859, s. 270–271; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim...*, s. 88.

(trzy ostatnie wyrazy skraca się na „OP”). Kontrowersyjne jest też samo zaliczenie Sejn do grona „białoruskich miast”. Wizerunek św. Jerzego wykorzystano m.in. w herbach Brzegu Dolnego, Dzierżoniowa, Miasteczka Śląskiego, Milicza, Trzciela czy Wąwolnicy⁴.

Według ks. Władysława Kłapkowskiego, autora opracowania omawiającego dzieje tutejszego konwentu dominikańskiego, miasteczko Sejny miało w herbie głowę wołu. Badacz nie poparł tego jednak konkretnymi dowodami, były więc to najpewniej tylko jego przypuszczenia. Także żadne inne znane źródła nie wspominają o funkcjonowaniu w Sejnach w epoce nowożytnej herbu z głową wołu. Marian Gumowski, wybitny badacz herbów miejskich, w wydanej w 1960 roku pracy *Herby miast polskich*, pisząc o Sejnach, stwierdził: „Nie istnieje obecnie żadna pieczęć herbowa Sejnów, tak że podstawą dla ustalenia herbu z głową wołową jest jedynie *Album Heroldii*”⁵.

Przełomowym w dociekaniach dotyczących herbu Sejn jest jeden z zapisów (paragraf 30), nieznanego dotychczas „dokumentu assekuracyjnego od J[chmości] X[ieź]y Dominikanów Sejneńskich obywatelom, tak Chrześcijanom, jako i Żydom miasta Sejn wydanego”, pochodzącego zapewne z 1788 roku, a wpisanego do ksiąg sądowych w Grodnie 17 września 1789 roku. Obecnie przywilej przechowywany jest w Centralnym Archiwum Historycznym w Mińsku na Białorusi.

Z tego niezwykle ważnego dokumentu dowiadujemy się m.in., że miasteczko Sejny już w 1639 roku otrzymało od dominikanów (z przeorem Pawłem Ruszelem na czele) pieczęć miejską z wizerunkiem pieska z pochodnią, nad głową którego umieszczono trzy gwiazdki⁶. Był to więc swoisty herb miasteczka. U schyłku lat osiemdziesiątych XVIII wieku, Wincenty Korsak, ówczesny przeor konwentu sejneńskiego zatwierdził wznowienie owej pieczęci: „Dla legalizowania urzędowych tranzaktów przywracamy pieczęć miejską, której używało miasto od roku 1639, prawnie nadanej za przeorstwa WJX Pawła Ruszela [...] lektora, przeora za radą klasztoru od tegoż zwierzchnika podpisaną, w której wyrażony jest herb Pieska z pochodnią, z trzema nad głową gwiazdami. Takowej więc pieczęci używać Urząd Miejski i dopiero możeń będzie”. Dokument przyjęły władze miejskie Sejny.

Przypomnieć należy, że dominikanie wywodzili się z Bolonii, która była jednym z najśłynniejszych ośrodków naukowych w Europie. Założenie zakonu wiązało się z potrzebą rozwoju intelektualnego oraz cywilizacyjnego społeczeństwa

⁴ A. Citou, *Heraldyka białoruskich miast...*, s. 50, 232; P. Gołdyn, *Symbolika religijna i kościelna w herbach miast polskich do końca XX wieku*, Warszawa 2008, s. 109–115, 260; M. Gumowski, *Herby miast polskich...*, s. 37, 139, 166, 236, 327; B. Kviklys, *Mūsų Lietuva...*, s. 449–450; J. Maroszek, *Przewodnik historyczno-turystyczny...*, s. 204; E. Rimša, *Pieczęcie miast...*, s. 263.

⁵ M. Gumowski, *Herby miast polskich...*, s. 293; ks. W. Kłapkowski, *Konwent dominikanów w Sejnach...*, s. 46 (114).

⁶ Według Sławomira Filipowicza trzy gwiazdy mogły być ułożone jak wierzchołki odwróconego trójkąta, czyli tworzące krzyż. Dotyczy to prawdopodobnie typowej dla kościoła podwójnej symboliki: gwiazda – symbol św. Dominika i trzy gwiazdy symbolizujące krzyż.



Odcisk pieczęci
dominikańskiego konwentu
sejneńskiego z XVII wieku.

A. Citou, *Heraldyka białoruskich
miejsc (XVI – początek XX w.)*,
Mińsk 1998



Przypuszczalny wizerunek
najstarszego herbu Sejn
z 1639 roku (wariant 1).

Opracowanie merytoryczne
Tomasz Naruszewicz,
opracowanie graficzne
Cezary Brogowski



Przypuszczalny wizerunek
najstarszego herbu Sejn
z 1639 roku (wariant 2).

Opracowanie merytoryczne
Tomasz Naruszewicz,
opracowanie graficzne
Jerzy Masalski

i kształtowaniem się samorządów miejskich. Stąd też wynikała ścisła korelacja klasztorów dominikańskich z miastami, a w organizacji funkcjonowania zakonu widoczne są najważniejsze zasady samorządności miejskiej. Choć nazwa zgromadzenia pochodzi od św. Dominika, to zakon powstał, by stać na straży wiary i doktryny katolickiej, stąd tłumaczy się ją również jako „*Domini canes*” – psy Pana. Prócz tego, atrybutem św. Dominika jest czarno-biały pies (niekiedy przedstawiany z pochodnią wiary), nawiązujący do białego habitu i czarnego płaszcza z kapturem. Pies jest odzwierciedleniem wierności i czujności dominikanów. Co istotne, wiemy, że na dominikańskim dokumencie z końca XVIII wieku odcisnięto pieczęć miasta Sejny: „Pisan w Sejnach roku 1788 dnia 16 apryla. U tego dokumentu podpisy przy wyciśniętej na kustodyi mie[j]skiej Pieczęci”⁷.

Powyższe ustalenia potwierdza też pochodzący z Biblioteki Dominikańskiej w Sejnach EX LIBRIS BIBLIOTHECAE CONV SEYNENSIS ORDINIS PRAE DICATORUM. W dolnej części głównej grafiki umieszczono „godło zakonu dominikańskiego o wyraźnie barokowo-rebusowym charakterze, nawiązujące do fonetycznej zbieżności imienia Dominika z *Domini Canes* (Pańskie Psy), a przedstawiające psa z pochodnią (Wiara) w pysku. Po lewej stronie mamy herb przedstawiający gęś z pierścieniem w dziobie”⁸.

Posiadanie od 1639 roku pieczęci miejskiej przez Sejny sugeruje, że osiedle nabierało znaczenia i może wskazywać, że już wówczas miało samorząd. Wiemy, że dwa lata później funkcjonował tu wójt i inni urzędnicy miejscy oraz, co dla nas najważniejsze, użyto sejneńskiej pieczęci – „[...] pod rokiem też 1641 grudnia 29 znajduje się autentyczny rewers w księdze consiliorum zakomentowany klasztorowi od miasta wydany, który podpisał wójt z magistratowemi z pieczęcią miejską przycisnął”. Władze miejskie istniały tu także 22 kwietnia 1671 roku, gdy „legalizowali w ratuszu miejskim” zapis jednego z mieszczan. Znane są też jednak przypadki istnienia pieczęci miejskich w ośrodkach bez praw samorządowych. W miastach prywatnych obowiązywało prawo dziedziczne i pieczęcie miały charakter lokalny, nie państwowy⁹.

Warto dodać, że wspomniany, niezwykle zasłużony dla miasta Sejny Paweł Ruszel piastował funkcję przeora konwentu sejneńskiego przynajmniej od początku lat trzydziestych XVII stulecia. Jako taki wzmiankowany był m.in. 1 lipca 1631 roku. W 1641 roku przeorem sejneńskim był już o. Alfons Kaznowski¹⁰.

⁷ Centralne Archiwum Historyczne w Mińsku [dalej: CAH Mińsk], zesp. 1711, inw. 1, nr 71, k. 486–486v, 488v, 493v, 490, 497–497v, 599–600v, 748; J. Boczowska, *Pies w heraldyce*, [w:] <http://www.theogonia.pl/WN-heraldyka.html> [dostęp: 6.04.2023]; <https://sejny.net/arttykul/herb-sejn-wygladal/1420629> [dostęp: 7.04.2023].

⁸ T. Przykowski, *Franciszek Balcewicz i geneza graficzna ekslibrisu z XVIII w. z biblioteki w Sejnach*, [w:] *Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej*, pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1963, s. 268–269.

⁹ CAH Mińsk, zesp. 1711, inw. 1, nr 71, k. 486–497v; M. Gumowski, *Herby miast polskich...*, s. 11; T. Naruszewicz, *Łamanie praw mieszkańców...*, s. 82–83; E. Rimša, *Pieczęcie miast...*, s. 34–35.

¹⁰ Ks. W. Kłapkowski, *Konwent dominikanów w Sejnach...*, s. 91 (159); *Wiadomości o dominikanach prowincji litewskiej...*, cz. 1, s. 208.

Pieczęć miejską Sejn z 1639 roku zaprzestano prawdopodobnie użytkować w czasie zarazy z około 1710 roku, która przyniosła ogromne straty ludnościowe w całym regionie lub, co mniej prawdopodobne, po pożarze miasta w połowie XVII wieku. Dane z 1690 roku wskazują na istnienie w Sejnach tylko dziesięciu dymów, co daje w przybliżeniu 60–80 mieszkańców. Możliwe, że są to zaniżone wartości, ale nawet jeśli przyjmiemy takie założenie, to mieszkało tu wtedy nie więcej niż 90–120 osób. Pojawiają się informacje, że przemarsze wojsk i epidemie z początku XVIII wieku mogły doprowadzić do śmierci niemal wszystkich mieszkańców. Po 1710 roku miało tu egzystować tylko kilkoro sejnian¹¹.

Jak podał prof. Piotr Gołdyn w swojej rozprawie doktorskiej, „Przemiany, jakie dokonały się w heraldyce miejskiej w XIX wieku, wpływały bezpośrednio z wydarzeń końca XVIII wieku, tj. podziału Rzeczypospolitej w wyniku traktatów rozbiorowych. Niechęć do wszystkiego co polskie, co Polskę przypominało, budziła odrzę u zaborców i stawała się pretekstem, aby z tym walczyć. Nie pominięto również heraldyki, a zwłaszcza herbów miast, które wraz z upadkiem państwa zmieniły swoich właścicieli; dotyczyło to szczególnie tych królewskich, zakonnych...”¹².

Powyższe ustalenia wskazują, że dominikanie sejneńscy dysponowali pieczęcią, na której widniał św. Jerzy, zabijający leżącego smoka. Był to w pewnym sensie także symbol nowożytnych Sejn. Jednak najstarszym znanym herbem miasteczka jest wyobrażenie pieska z pochodnią, nad którego głową znajdowały się trzy gwiazdki. Miał on związek z regułą dominikańską. Zakonnicy uważali się za „psów Pana”, z pokorą niosących wiarę. Odnosi się to też do płomienia prawdy, którą głosili, rozprzestrzeniając światło Ewangelii i rozpalając ogień Bożej miłości. Ukazywało to rolę ówczesnych Sejn jako ośrodka misyjnego dla wschodniej prowincji Rzeczypospolitej Obojga Narodów – Wielkiego Księstwa Litewskiego. Miasto miało też zapewne oddziaływać religijnie na pogranicze pruskie. Ów pierwotny herb nadany przez dominikanów ściśle wiąże się z lokalną tradycją, duchem miasta i polsko-litewskim dziedzictwem regionu.

Wprowadzenie opisanego wizerunku na pieczęci miasta Sejny w 1639 roku może wskazywać na rosnące znaczenie Sejn w latach trzydziestych, czterdziestych i pięćdziesiątych XVII wieku. Rozwój miasteczka został brutalnie przerwany przez wojny i zarazy połowy XVII wieku (m.in. potop szwedzki z lat 1655–1660). Zamieszkiwało tu wówczas tylko kilkadziesiąt osób. Dopełnieniem upadku osiedla stały się przemarsze wojsk oraz epidemie z lat 1707–1710, co doprowadziło

¹¹ S. Alexandrowicz, *Zaludnienie miasteczek Litwy i Białorusi w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1965, t. 27, s. 55; M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczactwa w Polsce przedrozbiorowej*, Warszawa 1986, s. 365, 384; P. Czyżewski, *Wasilków w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Wasilków miasto renesansowej harmonii 1566–2006*, Wasilków 2006, s. 111; ks. W. Kłapkowski, *Konwent dominikanów w Sejnach...*, s. 50 (118); K.T. Krzywicz, *Suwalszczyzna, Zaniemenie...*, s. 135; A. Połujański, *Wędrówki po gubernji...*, s. 269–270; A. Wędzki, *Miasteczka Pojezierza Sejneńskiego...*, s. 24, 26; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim...*, s. 131.

¹² P. Gołdyn, *Symbolika religijna i kościelna...*, s. 22..

do przebywania tu prawdopodobnie jedynie kilkorga mieszkańców. Pieczęć miejską formalnie przywrócono w końcu lat osiemdziesiątych XVIII stulecia, czyli w okresie dynamicznego rozwoju miasteczka. Nie znamy jednak żadnych zachowanych dokumentów opieczętowanych nią w tym czasie. Kolejne ustalenia mogą przynieść kompleksowe kwerendy w archiwach m.in. w Mińsku, Wilnie, Moskwie czy Sankt Petersburgu. ■

Tomasz Naruszewicz

Unknown Dominican seals with the coats of arms of the town of Sejny and the convent

Archival research in the Central Historical Archives in Minsk, Belarus, revealed the first coat of arms of Sejny, previously unknown in scientific literature. In the 30th paragraph of the Dominican privilege from around 1788, there is information that the town of Sejny in 1639 received a seal with the image of a dog with a torch, with three stars above its head. This is a completely different image from the coat of arms of Sejny used today. The original coat of arms was closely related to the basic principle of Dominican loyalty to the Catholic Church – “Domini canes” (the Lord’s dogs). Attribute of Saint Dominic is a black and white dog, sometimes carrying the torch of faith. This refers to the white habit and black cloak with a hood. The dog reflects the faithfulness and vigilance of the Dominicans. The flame also symbolizes the light of truth shed on the whole world by the preachers of the Gospel. This showed the role of Sejny as a missionary center for the eastern province of the Polish-Lithuanian Commonwealth – the Grand Duchy of Lithuania. The town was probably also supposed to have a religious impact on the Prussian border. It is also interesting to determine the seventeenth-century symbol of the Sejny convent – the figure of Saint George on horseback, killing a dragon. The choice of the saint was clearly related to the St. George wooden church with a burial cemetery situated in the town.

Prawa i obowiązki mieszczan Sejn u schyłku XVIII wieku

Nowożytnie dzieje Sejn nie doczekały się, jak dotychczas, kompleksowego opracowania. Najbardziej zaawansowane i wartościowe badania prowadził prof. Jerzy Wiśniewski, jednak dostępne publikacje zawierają z reguły lakoniczne wzmianki z XVI–XVIII wieku. Dziwi to chociażby z powodu wybudowania tu monumentalnego kościoła i klasztoru dominikańskiego, które można uznać za jeden z najcenniejszych i najpiękniejszych kompleksów sakralnych województwa podlaskiego.

Impulsem do napisania tego artykułu była promocja książki Andrzeja Matusewicza *Sejny. Fakty, mity, zapomnienia*, która odbyła się 26 stycznia 2023 roku w Muzeum Okręgowym w Suwałkach. Podstawę źródłową stanowią nieznane dotąd materiały odnalezione w Centralnym Archiwum Historycznym w Mińsku na Białorusi¹. Wykorzystano też pojedyncze dokumenty z Archiwum Diecezjalnego w Łomży², Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie³, Archiwum Państwowego w Suwałkach⁴, Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie⁵, Centralnego Archiwum Historycznego w Wilnie⁶, Muzeum Narodowego w Krakowie⁷ oraz Muzeum Okręgowego w Suwałkach⁸.

Po upadku Jaćwieży omawiany teren znalazł się w księstwie trockim, a po wprowadzeniu na Litwie w 1413 roku podziału na województwa, w województwie trockim i powiecie grodzieńskim. Trwało to do 1793 roku, gdy utworzono województwo grodzieńskie. Po powstaniu dekanatów, Sejny przyporządkowano deka-

¹ Centralne Archiwum Historyczne w Mińsku [dalej: CAH Mińsk].

² Archiwum Diecezjalne w Łomży [dalej: ADŁ].

³ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD Warszawa].

⁴ Archiwum Państwowe w Suwałkach [dalej: APS].

⁵ Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie [dalej: BU Wilno].

⁶ Centralne Archiwum Historyczne w Wilnie [dalej: CAH Wilno].

⁷ Muzeum Narodowe w Krakowie [dalej: MN Kraków].

⁸ Muzeum Okręgowe w Suwałkach [dalej: MOS].

natowi simneńskiemu. Pojawiają się jednak też informacje o przynależności Sejn do powiatu trockiego⁹.

Sejny założono w XVI stuleciu na terenie puszczy olickiej, w leśnictwie przełomskim. Od 1510 roku namiestnikiem przełomskim był Mikołaj Jurewicz Pac, któremu przypadło kolonizowanie tegoż leśnictwa. Istotne znaczenie miała tu droga z Merecza do Wigier, która biegła przez teren późniejszych Berznik i Sejn. 22 grudnia 1522 roku król Zygmunt I Stary nadał pół mili kwadratowej nad rzeką Sejną (Sejnianką) swemu dworzaninowi, kniaziowi Iwanowi Michałowiczowi (Michajłowiczowi) Wiśniowieckiemu. Wiśniowiecki nie zamieszkał w tych stronach, gdyż jego gniazdem rodowym był Wiśniowiec na Wołyniu. Przy ujściu rzeki do jeziora Sejny zbudował dwór obronny Wysokie Sejny, którym zarządzał jego namiestnik. Spadkobiercami majątku zostali Andrzej i Konstanty Wiśniowieccy, którym własność tych terenów potwierdził król Zygmunt August. Przy skrzyżowaniu szlaków prowadzących z Mazowsza na Litwę oraz z Grodna do Prus rozwinęła się niewielka osada Sejny, którą z czasem władał Andrzej Wiśniowiecki¹⁰.

Miejscowość swoją nazwę wzięła od przepływającej w tym miejscu rzeki Sejny vel Sejnianki (obecnie Marychy), co było powszechnym zwyczajem przy nazywaniu miejscowości. Błędne wydają się więc tezy, że etymologia miasta wywodzi się albo od jaćwieskiej nazwy traw, albo od litewskiego Seniai – starcy¹¹.

1 lipca 1564 roku król Zygmunt August potwierdził własność dóbr i nadał nowe uprawnienia handlowe Andrzejowi Wiśniowieckiemu. Datę tę przyjmuje się za początek Sejn. Śmierć w 1584 roku Andrzeja Wiśniowieckiego, wojewody wołyńskiego spowodowała, że dobra objęła wdowa Eufemia z Wierzbickich oraz jej dzieci. 5 stycznia 1593 roku majątek podzielono i Sejny przypadły córce Hannie,

⁹ AGAD Warszawa, Zbiór Kartograficzny [dalej: ZK], nr 72-7; CAH Mińsk, zesp. 1711, inw. 1, nr 71, k. 486v; CAH Wilno, zesp. 694, inw. 1, nr 3994, k. 216–216v; *Volumina legum*, t. 10, *Konstytucje Sejmu Grodzieńskiego z 1793 roku*, Poznań 1952; A. Bumblauskas, *Wielkie Księstwo Litewskie. Wspólna historia, podzielona pamięć*, Warszawa 2013, s. 165; W. Kłapkowski, *Konwent dominikanów w Sejnach*, Wilno 1939 (reprint Sejny 2006), s. 57 (125); *Wiadomości o dominikanach prowincji litewskiej*, cz. 1, Kraków 1917, s. 206; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wieku*, [w:] *Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej*, pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1963, s. 34, 180.

¹⁰ CAH Wilno, zesp. 694, inw. 1, nr 3994, k. 216v; M. Ambrosiewicz, *Zespół poddominikański w Sejnach*, Suwałki 1997, s. 15; A.Cz. Dobroński, *Miasta województwa podlaskiego*, Białystok 2014, s. 249; A. Ejdulis, *Osadnictwo w dorzeczu Marychy [od pradziejów po czasy nowożytne]*, „Almanach Sejneński” 2008, t. 4, s. 65–73; W. Kłapkowski, *Konwent dominikanów...*, s. 6 (74); K.T. Krzywicz, *Suwalszczyzna, Zanimienie. Przewodnik*, Białystok 1999; T. Krzywicz, *Litwa. Przewodnik*, Pruszków 2005, s. 135; B. Kviklys, *Mūsų Lietuva. Krašto vietovių istoriniai, geografiniai, etnografiniai bruožai*, t. 3, Wilno 1991, s. 449; J. Maroszek, *Przewodnik historyczno-turystyczny po dziedzictwie kulturowym pogranicza Polska – Litwa – Kaliningrad*, Białystok 2007, s. 202; A. Wędzki, *Miasteczka Pojezierza Sejneńskiego, ich historia, rozwój i założenia przestrzenne*, [w:] *Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej...*, s. 17; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim...*, s. 35.

¹¹ M.D. Ambrosiewicz, *Założenie poddominikańskie w Sejnach*, praca magisterska napisana w Zakładzie Konserwatorskim i Zabytkoznawstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu pod kierunkiem doc. dra Jerzego Łozińskiego, 1987, [b.n.s.]; A.Cz. Dobroński, *Miasta województwa podlaskiego...*, s. 249; W. Kłapkowski, *Konwent dominikanów...*, s. 6–7 (74–75); A. Połujański, *Wędrowki po gubernii augustowskiej w celu naukowym odbyte*, Warszawa 1859, s. 268.

żonie Mikołaja Sapiehy. Jednak już 3 grudnia 1593 roku dobra sejneńskie nabyli Jerzy Grodziński (Grudziński, Hrudziński), starosta przeroślski i płotelski oraz jego żona Justyna. Nabywcy zapłacili za nie 10 000 kop groszy. Funkcjonowały tu wówczas wieś i duży dwór Sejny (z gontowym dachem). Miasta jeszcze nie było. Przy dworze istniał młyn na rzece Sejnie¹².

W XVI wieku Sejny funkcjonowały w cieniu miasta Berżniki, powstałego między 1547 a 1557 rokiem. Miasteczko posiadało własne władze z wójtem na czele. Zostało też wsparte nadaniami królowej Bony i innych władców Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Drugim konkurencyjnym ośrodkiem w pobliżu był Puńsk (1597–1606)¹³.

Józef Maroszek, Andrzej Wędzki, Jerzy Wiśniewski oraz inni badacze przyjęli, że miasteczko Sejny utworzono między 1593 a 1602 rokiem, czyli w czasach istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pierwotnie, na cześć założyciela Jerzego Grodzińskiego, starosty przeroślskiego i płotelskiego, nazywane było Juriewo. Powstały tu wtedy ośmiokanciasty kościół pod wezwaniem św. Jerzego był z ciosanego drewna i miał wiele okien. Nazwa Juriewo nie przyjęła się i coraz powszechniej miasteczko nazywano Sejnami¹⁴.

Adam Czesław Dobroński przyjął, że Sejny „charakter miejski miały zapewne już w okresie sapieżyńskim”, czyli przed 1593 rokiem. Inicjatywę Grodzińskiego potraktował jako założenie nowego miasta, położonego po drugiej stronie rzeki. Teza ta wydaje się być błędną i nie znajduje potwierdzenia źródłowego. W 1593 roku podano, że „seło Sejny” miało 21 rodzin. Wspomniano też o dworze sejneńskim, ale brak informacji o funkcjonowaniu tu miasta¹⁵.

Pierwotny układ przestrzenny Sejn był bardzo prosty. Założono je na przecięciu dróg handlowych Prusy – Wigry (potem Suwałki) – Merecz oraz Kowno – Berżniki – Grodno czy Augustów. Stanisław Herbst wspominał, że szlaki

¹² MN Kraków, Biblioteka Czartoryskich [dalej: BCz], dział IV, sygn. 1775, k. 294–294v; S. Alexandrowicz, *Kartografia Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku*, Warszawa 2012, s. 140; M. Ambrosiewicz, *Zespół podominański...*, s. 16; A. Citou, *Heraldyka białoruskich miast (XVI – początek XX w.)*, Mińsk 1998, s. 232; W. Kłapkowski, *Konwent dominikanów...*, s. 6–7, 95 (74–75, 163); B. Kviklys, *Mūsų Lietuva...*, t. 3, s. 449; J. Maroszek, *Przewodnik historyczno-turystyczny...*, s. 203; *Wiadomości o dominikanach prowincji litewskiej...*, cz. 1, s. 206; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim...*, s. 86–87.

¹³ AGAD Warszawa, Metryka Koronna [dalej: MK], nr 410, k. 458, 472; MN Kraków, BCz, dział IV, sygn. 1775, k. 249; K.T. Krzywicz, *Suwalszczyzna, Zamięcenie...*, s. 139; A. Wędzki, *Miasteczka Pojezierza Sejneńskiego...*, s. 14, 19; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim...*, s. 72–73, 86.

¹⁴ M. Ambrosiewicz, *Klasztor w Sejnach – forteca broniąca wiary?*, [w:] *Architektura kultur lokalnych pogranicza – Architektura miejsc kultu i pamięci w dialogu narodów i religii*, t. 3, red. J. Uścińowicz, Białystok 2018, s. 12; tenże, *Zespół podominański...*, s. 16; W. Guzewicz, *Sejneński ośrodek kościelny (wybrane zagadnienia)*, „Civitas ex Lex” 2016, nr 2 (10), s. 88; W. Kłapkowski, *Konwent dominikanów...*, s. 10 (78); B. Kviklys, *Mūsų Lietuva...*, t. 3, s. 449; J. Maroszek, *Miasta – rzemiosło i handel*, [w:] *Historia województwa podlaskiego*, pod red. A. Dobrońskiego, Białystok 2010, s. 49; T. Naruszewicz, *Łamanie praw mieszkańców na przykładzie miast południowej części województwa trockiego w XVII–XVIII wieku*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2017, t. 17, s. 77; A. Połujński, *Wędrowni guberni...*, s. 268; A. Wędzki, *Miasteczka Pojezierza Sejneńskiego...*, s. 18; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim...*, s. 87–88.

¹⁵ A.Cz. Dobroński, *Miasta województwa podlaskiego...*, s. 250; W. Kłapkowski, *Konwent dominikanów...*, s. 7 (75).

biegły przez Suwałki i Kalwarię. Jednak oba te miasta powstały dopiero w XVIII wieku¹⁶.

16 maja 1602 roku Grodzińscy przekazali swój majątek dominikanom z Wilna. Odpowiedni dokument podpisała Justyna Dulcka, gdyż Grodziński nie potrafił pisać. 12 stycznia 1603 roku Grodziński zmarł. Dar przekazany mnichom obejmował Sejny „z dworem, miasteczkiem, z mieszczany, z bojarami pancernymi, putnymi, z ludźmi tiałłymi i osiełymi, z ich paszniąmi, gruntami i z dwoma futorami doń należącemi”. Już za życia Grodzińskiego funkcjonowało więc miasteczko¹⁷.

Wkrótce potem prowincjał o. Wojciech Sieńkowski zwrócił się do króla o potwierdzenie nadania, co władca uczynił 4 czerwca 1603 roku. Rok później rozgorzał jednak spór między dominikanami a urzędnikami królewskimi o to, że „Jerzy Grodziński, były leśniczy przełomski, nadając dominikanom swe dobra Sejny, przyłączył do nich w jednym miejscu 20 włók pola, w drugim zaś 16 włók lasu, należących do leśnictwa przełomskiego”, co stwierdzono na podstawie sporządzonej wówczas mapy¹⁸.

W latach 1610–1619 dominikanie wybudowali w Sejnach kościół. W 1632 roku został on konsekrowany i otrzymał wezwanie Najświętszej Marii Panny, św. Jerzego i św. Jacka. Oprócz tego funkcjonował w Sejnach drewniany kościółek pw. św. Jerzego oraz cmentarz grzebalny. To w nim pierwotnie znajdowała się nabyta w Prusach rzeźba Matki Boskiej. Z czasem zaczęła ona słynąć cudami i w 1619 roku przeniesiono ją do kościoła dominikańskiego. W 1666 roku podkomorzy grodzieński Stanisław Massalski ofiarował 500 zł na utrzymanie dobudowanej przez siebie kaplicy grobowej (do lewego boku świątyni klasztornej). W tymże stuleciu miał też istnieć w Sejnach szpitalny kościół św. Ducha¹⁹.

Według Jerzego Wiśniewskiego dominikańskie Sejny nie były dużym miastem. Nieprawdziwe są więc informacje Aleksandra Połujańskiego o kilkuset murowanych domach „i prawie tyleż drewnianych” w tym mieście. Zabudowa została

¹⁶ ADL, zesp. I, sygn. 581, k. 5; AGAD Warszawa, Zbiór Dokumentów Pergaminowych [dalej: ZDP], sygn. 4361; APS, zesp. 680/14 (mikrofilmy), k. 11; BU Wilno, F57, B53/1346, [b.n.k.]; tamże, B53/1378, k. 276; MOS, AF, F 026, F 027; Lietuvos Metrika (1791–1792), ks. 556, Wilno 2005, s. 36; M. Ambrosiewicz, *Klasztor w Sejnach...*, s. 12; S. Herbst, *Analiza układu przestrzennego miasta Sejny*, [w:] *Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej...*, s. 223; K.T. Krzywicy, *Suwalszczyzna, Zaniemenie...*, s. 135; A. Połujański, *Wędrówki po gubernji...*, s. 218–219; W. Trzebiński, *Rozwój przestrzenny Suwałk od narodzin osady po okres awansu na miasto wojewódzkie*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1965, s. 181; L. de Verdmon-Jacques, *Krótką monografią wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim*, Warszawa 1902, s. 265.

¹⁷ A. Citou, *Heraldyka białoruskich mestau...*, s. 232; W. Kłapkowski, *Konwent dominikanów...*, s. 11–12 (79–80); B. Kviklys, *Mūsų Lietuva...*, t. 3, s. 444, 449; J. Maroszek, *Przewodnik historyczno-turystyczny...*, s. 203; T. Naruszewicz, *Łamanie praw mieszkańców...*, s. 77; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim...*, s. 88.

¹⁸ AGAD Warszawa, MK, nr 410, k. 1399–1400; tamże, ZDP, nr 3345; S. Alexandrowicz, *Kartografia Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 140; J. Maroszek, *Przewodnik historyczno-turystyczny...*, s. 203; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim...*, s. 88.

¹⁹ ADL, zesp. I, sygn. 470, k. 161; M. Ambrosiewicz, *Zespół poddominikański...*, s. 19–20; A. Citou, *Heraldyka białoruskich mestau...*, s. 232; W. Kłapkowski, *Konwent dominikanów...*, s. 14–15 (82–83); B. Kviklys, *Mūsų Lietuva...*, t. 3, s. 450; J. Maroszek, *Przewodnik historyczno-turystyczny...*, s. 204; T. Naruszewicz, *Łamanie praw mieszkańców...*, s. 77; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim...*, s. 89.

silnie zniszczona (spalona) w czasie wojen i epidemii połowy XVII wieku. Dlatego na prośbę dominikanów, 8 listopada 1670 roku, król Polski Michał Korybut Wiśniowiecki nadał przywilej przywracający poniedziałkowe targi „jako przed tym bywały”. Król zwolnił wówczas także kupców sejneńskich od opłat w handlu z kupcami miast monarszych, duchownych i szlacheckich. Podlegali oni jedynie podatkowi uchwalonym na sejmach²⁰.

W 1690 roku podano, że miasteczko Sejny liczyło tylko dziesięć dymów. Mogło ich być jednak nieco więcej (może kilkanaście). Osiedle słabo się rozwijało, mimo uzyskania przez dominikanów królewskiego przywileju na tygodniowe targi oraz zwolnienia kupców sejneńskich z opłat. Po śmiertelnej zarazie, około 1710 roku, miało tu zamieszkiwać jedynie kilka osób²¹.

Dominikanie podejmowali próby zachęcania do osiedlania się w Sejnach. 9 czerwca 1713 roku gwarantowali wolność nowym osadnikom. Miasteczko rozwijało się, co można zaobserwować chociażby w kontaktach sejnian z mieszkańcami Suwałk. 25 lipca 1734 roku odbył się ślub w Suwałkach Jana Bieniewskiego „de Seyny” i Marianny z Suwałk, którego świadkiem był Grzegorz Wieliczko z Sejny²².

Pierwotnie na układ przestrzenny Sejn składały się dwa elementy: drewniana zabudowa miasteczka i renesansowy kościół dominikański, odwrócony do osiedla orientowaną apsydą. Cech barokowej kompozycji urbanistycznej Sejny nabrały dopiero w drugiej połowie XVIII wieku, gdy około 1760 roku (najpewniej w latach 60. XVIII wieku) rozbudowano i przebudowano mury kościoła klasztornej. Dzięki hojności Róży Strutyńskiej, starościny wizańskiej i sejwejskiej, świątynię wydłużono o dwa okna w kierunku miasta, a fasadę skierowano ku zabudowie miejskiej. Dwie smukłe, przepiękne rokokowe wieże w wileńskim stylu zwieńczono okazałymi kopułami („[...] przez JWJ Panią Różę z Platerów Strutyńską, starościny sejwejską i wizańską roku 1760 przez pułowę domurowany, z wieżami blachą krytymi, w których 3 dzwony”). Wzbogacono też wnętrze. Przyległy teren współgrał z dominującą w całym krajobrazie okazałą świątynią²³.

Monumentalna rozbudowa dominikańskiego kościoła w Sejnach z około 1760 roku rozpoczęła także intensywny rozwój miasteczka Sejny, które do tej pory

²⁰ M. Ambrosiewicz, *Zespół poddominikański...*, s. 22; W. Kłapkowski, *Konwent dominikanów...*, s. 46 (114); K.T. Krzywicy, *Suwalszczyzna, Zaniemenie...*, s. 135; A. Połujański, *Wędrówki po gubernji...*, s. 269; A. Wędzki, *Miasteczka Pojezierza Sejneńskiego...*, s. 24, 26; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim...*, s. 90.

²¹ W. Kłapkowski, *Konwent dominikanów...*, s. 50 (118); A. Wędzki, *Miasteczka Pojezierza Sejneńskiego...*, s. 26; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim...*, s. 123, 131.

²² APS, zesp. 680/14 (mikrofilmy); CAH Mińsk, zesp. 1711, inw. 1, nr 71, k. 487v–488; *Metryki suwalskie 1715–1765*, opr. Stanisław Cieślukowski, t. 2, Białystok 2016, s. 264.

²³ ADŁ, zesp. I, sygn. 470, k. 161; M.D. Ambrosiewicz, *Założenie poddominikańskie w Sejnach...*, [b.n.s.]; A.Cz. Dobroński, *Miasta województwa podlaskiego...*, s. 251; S. Herbst, *Analiza układu przestrzennego...*, s. 224, 227; W. Kłapkowski, *Konwent dominikanów...*, s. 21–23 (89–91); K.T. Krzywicy, *Suwalszczyzna, Zaniemenie...*, s. 136; B. Kviklys, *Mūsų Lietuva...*, t. 3, s. 450–451; J. Maroszek, *Przewodnik historyczno-turystyczny...*, s. 204; *Wiadomości o dominikanach prowincji litewskiej...*, cz. 1, s. 207.

było niewielkim osiedlem, a dzięki dużemu zaangażowaniu dominikanów zaczęło nabierać cech miasta²⁴.

Znaczącym bodźcem do zintensyfikowania wysiłków nad rozwojem Sejn stało się założenie monarszego Krasnopola. Wiemy o tym dzięki dokumentowi z 1770 roku. Zakładali go urzędnicy ekonomiczni Antoniego Tyzenhauza. Krasnopol miał się stać miejscem osiedlania mieszkańców okolicznych dóbr. Zamieszkałi tu również Żydzi. W 1772 roku określono go już miasteczkiem (podobnie, jak w 1784 roku). Szybki rozwój Krasnopola stał się więc wyzwaniem także dla Sejn²⁵. Dominikanie postanowili działać.

Wzorując się na poczynaniach kamedułów wigierskich, którzy w latach 1715–1720 lokowali miasto Suwałki i hojnie je wspierali, prawdopodobnie już około 1770 roku dominikanie wybudowali w Sejnach murowany i chyba dwukondygnacyjny ratusz. Dbano także o rozwój nauczania. Już przynajmniej w 1777 roku funkcjonowała tu szkoła parafialna. Placówka dysponowała własnym budynkiem, co może wskazywać, że istniała wcześniej. Mnisi doceniali też ekonomiczny zmysł ludności żydowskiej i doprowadzili do osiedlania się w Sejnach starozakonnych, a tym samym handlowego rozkwitu osiedla. Dzięki dominikanom wybudowano tu pierwszą synagogę. Było to działanie całkowicie odmienne od polityki kamedułów wigierskich, którzy nie dopuszczali do osadnictwa żydowskiego w należących do nich Suwałkach. Około 1787 roku powstały w Sejnach drewniane sukiennice, które miały przyczynić się do rozwoju handlu. Korzystnie na potencjał budowlany osiedla wpływał dostęp do znacznych ilości drewna w okolicy. Duże znaczenie dla rozwoju ówczesnych Sejn miały też dominikańskie odpusty, które ściągały rzesze ludności²⁶.

Na początku lat osiemdziesiątych XVIII stulecia Sejny były kilkudziesięciodomowym miasteczkiem. W opisie parafii sejneńskiej z 1784 roku przeor Rafał Januskiewicz podał: „Kościół parafialny w miasteczku nazywającym się Sejny,

²⁴ ADŁ, zesp. I, sygn. 470, k. 161; W. Kłapkowski, *Konwent dominikanów...*, s. 21 (89); *Wiadomości o dominikanach prowincji litewskiej...*, cz. 1, s. 207.

²⁵ CAH Wilno, zesp. 694, inw. 1, nr 3994, k. 35; A. Wędzki, *Miasteczka Pojezierza Sejneńskiego...*, s. 28; A. Połujański, *Wędrówki po gubernji...*, s. 275; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim...*, s. 144–148.

²⁶ ADŁ, zesp. I, sygn. 581, k. 5; AGAD Warszawa, ZDP, nr 4243, k. 8–9; CAH Wilno, zesp. 694, inw. 1, nr 3994, k. 216v; MOS, AF, F 050; M.D. Ambrosiewicz, *Założenie poddominikańskie w Sejnach...*, [b.n.s.]; A.Cz. Dobroński, *Miasta województwa podlaskiego...*, s. 251; W. Kłapkowski, *Kolegium księży dominikanów w Sejnach. Przyczynek do rządów pruskich na ziemiach polskich*, „Collectanea Theologica” 1936, nr 14/4, s. 505; tenże, *Konwent dominikanów...*, s. 46, 79 (114, 147); K.T. Krzywicz, *Suwalszczyzna, Zanimienie...*, s. 137; J. Maroszek, *Infrastruktura społeczna*, [w:] *Historia województwa podlaskiego*, pod red. A. Dobrońskiego, Białystok 2012, s. 94; tenże, *Przewodnik historyczno-turystyczny...*, s. 208; T. Naruszewicz, *Od Janówki, przez Suwałki, Kalwarię, Wilkowszki, do Pilwiszek. Obszar dekanatu Olwita do końca XVIII wieku*, Suwałki 2020, s. 412; E. Rimša, *Pieczenie miast Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Warszawa 2007, s. 891–892; L. de Verdmon-Jacques, *Krótką monografią...*, s. 234; A. Wędzki, *Miasteczka Pojezierza Sejneńskiego...*, s. 31–32; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim...*, s. 169.

położony jest w powiecie grodzieńskim, w dekanacie simneńskim”. W dalszej części stwierdził: „Sejny. Miasteczko xx Dominikanów, w którym jest kościół parafialny. Jest punktem, względem którego czyni się opisanie parafii”. Zarząd gospodarczy sprawował „Sejny folwark, [usytuowany] o 300 kroków od kościoła xx Dominikanów Sejneńskich, pod zachodem letnim”. Podano także, że dla omawianego największe znaczenie miały dwa większe miasta: Grodno i Merecz. „Droga z Sejn do Grodna piaszczysta, samą Puszczą, mil 4, miejscoma górzysta i kamienista”. „Droga z Sejn do Merecza kręta i górzysta”²⁷.

Wyjątkowo korzystnym okresem dla Sejn były czasy, gdy funkcję przeora konwentu sprawował Wincenty Korsak, któremu silnie zależało na rozwoju gospodarczo-społecznym miasta. Nie miał on oporów, aby w ważnych dla ośrodka sprawach zwracać się do biskupa wileńskiego czy nawet papieża. Kierował konwentem przynajmniej w latach 1788–1794. Pod jego auspicjami, w końcu lat 80. XVIII wieku, dominikanie sejneńscy opracowali 40-paragrafowy dokument, określający funkcjonowanie miasteczka. Powstał on najpewniej w 1788 roku, a 17 września 1789 roku „Przyznanie dokumentu assekuracyjnego od JXXy Dominikanów Sejneńskich obywatelom, tak Chrześcijanom, jako i Żydom miasta Sejn wydanego” wpisano do grodzieńskich ksiąg sądowych. Obecnie źródło to znajduje się w Centralnym Archiwum Historycznym w Mińsku na Białorusi. Ks. Władysław Kłapkowski błędnie więc podał, że mieszczanie sejneńscy otrzymali wolność „za przeorstwa Wincentego Korsaka” w 1791 roku. W efekcie przywileju miasteczko zaczęło się szybko rozwijać i zwiększać zaludnienie. Może to o tym dokumencie wspominał Jerzy Wiśniewski, podając że w 1787 roku dominikanie wystarali się o przywilej dla Sejn. W mieście osiedlono rzemieślników i handlarzy. Wzniesiono kramy. Duchowny ten miał też prawdopodobnie swój udział w budowie synagogi w Sejnach. Najpewniej też dzięki niemu w 1789 roku Sejny wyznaczono na jeden z ośrodków Akt Uniwersału Rzeczypospolitej w Wielkim Księstwie Litewskim (Suwałki nie znalazły się w tym gronie). Zaslugą Wincentego Korsaka było także wybudowanie w 1789 roku kapliczki z figurą św. Agaty. Stanęła ona w centralnej części placu przed kościołem i miała strzec miasta przed pożarami. W tym samym roku przeor oraz magistrat sejneński uzyskali od biskupa wileńskiego Ignacego Jakuba Massalskiego zezwolenie na odprawianie w Sejnach uroczystej procesji z malowidłem św. Agaty. Ponadto papież Pius VI pozwolił przenieść odpust św. Agaty z 5 lutego na 24 kwietnia. Analogiczne działania miały miejsce w królewskim mieście Przerosł, gdzie po licznych pożarach z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII wieku na rynku także stanął postument świętej. Rozwijające się Sejny około 1790 roku wzbogaciły się o kaplicę „św. Krzyża pod

²⁷ CAH Wilno, zesp. 694, inw. 1, nr 3994, k. 216–216v.

kościółem”. Nie jest jednak pewne, czy znajdowała się ona w podziemiach świątyni, czy obok kościoła²⁸.

Wspomniany 40-paragrafowy przywilej „w Bogu przewielebny JX Wincenty Korsak, ś[więtej] teologii doktor, przeor” i w imieniu pozostałych dominikanów sejneńskich przekazał 17 września 1789 roku w Grodnie Janowi Półchowskiemu, przysięgłemu grodzkiemu powiatu grodzieńskiego. Zakonnicy zapewнили w nim „obywatelom naszym miasta Sejnow, tak Chrześcijanom, jako też i Żydom” samorząd miejski i gwarancję praw wszystkim mieszczanom, nie tylko katolikom.

W paragrafie pierwszym podano, że „od chwały Pana Boga zaczynając, ponawiamy prawo w roku” 10 sierpnia 1648 roku, „względem gorliwości obywatelów w religii” ks. doktora Petroniusza Kamińskiego, prowincjała litewskiego, podpisane „i od ośmiu sukcesorów prowincjałów potwierdzone”. Wszyscy tutejsi chrześcijanie mieli w niedziele i święta uczestniczyć w nabożeństwach („jeden z drugim na odmianę się luzując”). Odnośnie mieszkańców okolicznych wsi, którzy zamieszkiwali „za miastem na wioskach, ażeby połowa z domu bywała na mszy świętej – a toby opuścił bez słusznej przyczyny takowy winy ma zapłacić groszy 6 do kasy miejskiej”. Trzecia część tej kwoty miała zostać przekazana szpitalowi klasztornemu. Osoby nieposiadające pieniędzy powinny być ukarane przez Urząd Miejski. Z kolei gdyby ten się z tego nie wywiązał, klasztor mógł wyznaczyć mu karę pieniężną.

Drugi paragraf umożliwił mieszczanom wybór spośród siebie czterech ofcjantów, którzy wysłuchiwaliby raportów wójta i podskarbich miejskich. Mieszczanom potwierdzono prawo do ustalania podatków na powszechnych sesjach, które m.in. zasilają budżet miejski lub były przeznaczane na utrzymanie urzędu i miejskich ofcjalistów.

Dzięki kolejnemu punktowi wiemy o istnieniu w Sejnach wielkiego wygonu Berzniak oraz kolejnych przy ul. Niemieckiej i Horodnicy za rzeką. Dominikanie przekazali to na rzecz miasta. Berzniak „na Błonie, czyli wypust w posesji miejskiej dotąd będący i który w roku dopiero przeszłym rowami i kanałami klasztor własnym kosztem ususzyl”. Dwa nowe, mniejsze wygony były usytuowane właśnie na ul. Niemieckiej i za rzeką w Horodnicy. Po ich osuszeniu mieli je utrzymywać mieszczanie, którym nakazano usuwać stamtąd szlam przynajmniej raz na dwa lata, naprawiać i budować tam mostki. Jeśliby nastąpiły zaniedbania w tym wzglę-

²⁸ CAH Mińsk, zesp. 1711, inw. 1, nr 71, k. 88, 486–497v, 599–600v, 748; CAH Wilno, SA 3939, k. 738v, 745, 1068–1070v, 1073v; M.D. Ambrosiewicz, *Założenie poddominikańskie w Sejnach...*, [b.n.s.]; A.Cz. Dobroński, *Miasta województwa podlaskiego...*, s. 251; W. Guzewicz, *Sejneński ośrodek kościelny...*, s. 93; S. Herbst, *Analiza układu przestrzeni przyzanego...*, s. 226; W. Kłapkowski, *Konwent dominikanów...*, s. 24–25, 46, 60, 91 (92–93, 114, 128, 159); J. Maroszek, *Przewodnik historyczno-turystyczny...*, s. 204; T. Naruszewicz, *Łamanie praw mieszkańców...*, s. 82; tenże, *Od Janówki, przez Suwałki...*, s. 423; tenże, *Pożary miast pogranicza powiatów grodzieńskiego i kowieńskiego w końcu XVIII w.*, „Studia Podlaskie” 2013, t. 21, s. 100, 102–104, 107–109; A. Połujański, *Wędrówki po guberniji...*, s. 276; *Tajemnicza kaplica w Sejnach*, [w:] <https://sejny.net/arttykul/tajemnicza-kaplica-w/1089098> [dostęp: 25.02.2023]; L. de Verdmon-Jacques, *Krótką monografia...*, s. 234; A. Wędzki, *Miasteczka Pojezierza Sejneńskiego...*, s. 31; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim...*, s. 168.

dzie, klasztor mógł odebrać nadanie. Zakazano wykonywania w tym miejscu bezprawnych ogrodzeń łąk i ogrodów.

Deklarację o nieobarczaniu mieszczan dodatkowymi obciążeniami ujęto w paragrafie czwartym – „[...] przeto wszystkich obywatelów do żadnych nowych niepociągamy praw, powinności i ciężarów”. Zabezpieczono jednocześnie (5) prawo „[...] obywatelom łowienia ryb w rzece Sejnie, niżej góry Świętego Krzyża, równo z młynem, za co obowiązali się mieszczenie wiecznymi czasy z pół włóki dawać po jednej gęsi i po jednym kapłunie. Takowe prawo dla łowiących ponawiamy i potwierdzamy”. „Klasztor [zachował sobie prawo (6)] w nieprzewidzianych przypadkach [...] jako to obrony granic, bezpieczeństwa w mieście lub za miastem” do wezwania od mieszczan pomocy i wówczas „czułe i posłuszne miasto być powinno, a klasztor to wdzięcznie przyjąć ma”.

Paragraf siódmy wspominał o przywileju z 9 czerwca 1713 roku „od prze-wielebnego Jxiędza Jacka Gremberka, przeora, ze wszystkimi xiężą do rady należą-cami podpisane” i potwierdzone przez prowincjała ks. Remigiusza Smiarow-skiego „[...] że żaden w mieście będący obywatel lub na po tym przybyły przez zamieszkanie, bądź najdłuższe wolności swej tracić nie ma, ani według prawa kra-jowego, może być poczytany za osiadłego wieczystego, takowe prawo poręczając stanowimy i zabezpieczamy wolność dla wszystkich wszelkiej kondycji obywatel-ów chrześcijan i Żydów za jakim, kto osiedzie kontraktem do czasu lub na zawsze od zwierzchności klasztornej podpisanym wolno mu będzie dopóki chcąc mieszkać majątkiem swym dysponować, dać, darować, zaprzedać, przyzastawić, zaarędować, za wiedzą jednak dworu, czyli zwierzchności klasztornej”. Mieszczenie nie mogli jednak sprzedawać czy dzierżawić obcym placów i budynków. Podobnie gwaran-towano w kolejnym punkcie, w którym klasztor zobowiązał się do zapewnienia mieszczanom, że nie będą oni bezprawnie usuwani z miasta. Dotyczyło to również konfiskaty mienia. Gwarancje te nie dotyczyły „buntowników, łotrów, zdrajców, łajdaków, złodziejów, winowajców, zgorszycielów publicznych, którym protekcji żadne miasto i klasztor nie obiecuje. Którzyby zaś z obywatelów chrześci[j]an lub Żydów swobodę za kontraktem wysiedziawszy drugie tyle przynajmniej dosiedzieć nie chcieli, takowi przy wyjściu swobodę opłacić powinni pod utratą budynków”.

Dominikanie, rozumiejąc znaczenie wolności mieszczan dla rozwoju ośrod-ków, a tym samym zwiększania z nich dochodów, mocą paragrafu dziewiątego, wznowili działalność w Sejnach ratusza: „Przywracamy więc i stanowimy Urząd miejski wedle nadania naszych z takowym warunkiem, iż by obierani byli na sę-dziów miejskich pobożni i Bogobojni, według nakazu najprzewielebniejszego J[egomość] księdza Damiana Fenski?, pisma świętego doktora, komisarza pro-wincji na ówczas Polskiej, który w lat 15 po podpisaniu funduszu tutejszego potwierdzając magistraturę miejską przykazuje temi słowy [...] pod rokiem też 1641 grudnia 29 znajduje się autentyczny rewers w księdze consiliorum zako-mentowany klasztorowi od miasta wydany, który podpisał wójt z magistratowemi z pieczęcią miejską przycisnął. W roku takóž 1671 apryla 22 jeden z mieszczan

sejneńskich zapisał klasztorowi dom swój i takowe prawo wójt i burmistrze legalizowali w ratuszu miejskim. Działo się to za przeorstwa przewielebnego J[egomości] księdza Marjanasa (Marynusa) Miednickiego, który z całym klasztorom akceptował takowe prawo i rękoma własnymi podpisali się ojcowie do rady należący. Tenże J[egomość] ksiądz przeor po dezolacji miasta, targi za przywilejem restaurował, że zaś nieszczęśliwością czasem i powietrzem wszystko to dotąd w zaniechaniu było przywróciwszy przeto dawne wolności i przywileje (mianowicie co do targów i jarmarków) miastu naszemu stanowimy i Urząd miejski według nadania przodków”. W zapisie tym znajdujemy potwierdzenie na istnienie nowożytnej pieczęci miasta Sejny. Co istotne, ówczesnego landwójta określano prezydentem, który miał dużą władzę w mieście. Znacznie mniejszą rolę pełnił burmistrz. Obaj byli corocznie wybierani przez samych mieszczan: „Obywatele sejneńscy, zwyczajem dawnym, obrać sobie landwójta, czyli prezydenta, jako też i burmistrza dla sądzenia spraw miejskich takową elekcją w każdym roku na trzeci dzień jarmarku ś[w.] Jerzego, to jest na święty Marek po procesji w Ratuszu (ani pierwej) na zadzwonienie złoży pod prezydencją swoją stary landwójt, jeśliby kto poważył z miejskich na innym miejscu lub w inszym czasie składać elekcję landwójta lub burmistrza takowi przypłacą winy 100 talarów do kasy miejskiej”. Wybór przedstawicieli dokładnie określono w następnym punkcie: „na elekcją landwójta i burmistrza ma głos każdy obywatel, gospodarz, chatę własną mający, czy to mieszczanin, czyli rzemieślnik, czyli ogrodnik i pod żadnym pretekstem nie może być usunięty od dawania swej kreski. Powinien jednak swobodę, czyli wolność wysiedzieć lat 4, lub mniej według kontraktu. Elekcja takowa większością głosów ma stanąć, na której prezydować, ani konwokować nie ma mocy burmistrz, jeno landwójt lub kto po nim idzie z radnych według starszeństwa obrani, więc według większości kresek, ci dwaj ofycjalistowie miasta powinni być prezentowani zwierzchności klasztornej, która aprobować, patentować lub reprobować może elektów i nową elekcją naznaczyć lub kandydatów podać”. Zakonnicy sejneńscy zagwarantowali sobie jednak prawo do zablokowania wyboru, jeśli uznaliby, że dane osoby nie spełniają ich wymogów. W paragrafie 11 napisano: „w wigilię elekcji landwójt z radnymi mają na piśmie prezentować zwierzchności klasztornej kandydatów na urzędy landwójta i burmistrza”. Klasztor mógł odrzucić kandydatury i wystawić swoje, co „z chęcią ma przyjąć Urząd miejski i pospulstwu ogłosić”. W przypadku niesubordynacji w tym względzie zakonnicy mogli nałożyć grzywnę do kasy miejskiej, a niepokorni mieli „od urzędów odpadać”. Miano też wybrać: instygatora, ławników, podskarbach, kasjerów, pisarzy, strażników, patronów, woźnych, sług miejskich „i dalszych ofycjalistów”.

„Obrany i potwierdzony prezydent, czyli landwójt ma być rządcą i gospodarzem nad całym miastem według udzielonej sobie władzy od zwierzchnictwa klasztoru, nie przestępując granic obowiązków, które klasztor i rada nań włoży, do niego należy składać, konwokować radnych na sesje do ratusza” (12). W obradach musiało uczestniczyć co najmniej sześciu rajców. W przeciwnym razie obciąż-

żano ich „sztrofem 5 talarów na kasę miejską od każdego tyle razy, ilekroć niedopełnia kompletu należytego do sesji to jest żeby 6 przynajmniej w radzie zasiadało, oprócz burmistrza prezydent jednak rady, czyli sesji zagaić nie może, iż pierwiej każdemu z radnych oznajmi o tejże na pewną godzinę sesji, na którą dzwonic powinien i niedługo czekawszy jeśliby był komplet zagaić sądy lub sesję”.

Niższą pozycję burmistrza od landwójta vel prezydenta precyzyjnie określono w paragrafie 13: „Obrany i potwierdzony burmistrz nie jest rządcą i gospodarzem w mieście, lecz tylko sędzią według praw krajowych i dyspozycji klasztoru lub też miasta na radach i sesjach”. Od jego decyzji można było się odwołać do sądu landwójtowskiego (siedmioosobowego) lub bezpośrednio do klasztoru. Istniała również możliwość zwrócenia się od razu do wyższej instancji (np. sądu landwójtowskiego czy klasztornego), jednak tylko w uzasadnionych przypadkach. W sądach landwójtowskich brał także udział burmistrz, zasiadając obok landwójta (jeśli obowiązki burmistrzowskie na to pozwalały). Do landwójta należało zwoływanie i prowadzenie obrad sądowych (14). Musieli mu się podporządkować wszyscy mieszczanie. Nieposłusznych prezydent mógł srogo ukarać.

Kolejne trzy paragrafy (15, 16 i 17) dotyczyły sprawowania funkcji przez radnych. Miało ich być od sześciu do dwunastu („Liczba radnych nie ma przewyższać osób 12, oprócz burmistrza. Nie ma być mniejsza nad 6 w radzie wszelkiej pod nieważność decyzji, kongres rady”). Dla prawomocności decyzji rady niezbędna była obecność, podpis i odcisk pieczęci landwójta. I tu znów podkreślono dominację landwójta w Sejnach: „Na miejscu landwójta nie ma nigdy mocy przydować burmistrz”. Mógł to być wiceprezydent lub starszy radny, którego rada „w przypadku niemożności choroby lub niebytności landwójta obierze. Rada nawet cała nie ma mocy burmistrzowi prezydencji na sesjach i sądach powierzać”. „Za sądami zaś w każdym czasie i miejscu pierszeństwo honoru i precedencją burmistrz mieć będzie przed radnemi i przed v[ice]prezydentem. Każdy landwójt i burmistrz po skończonym urzędzie może być dalej obranym lub potwierdzonym, a skończywszy urzędowanie swoje wrócić się powinien do urzędu i miejsca swego. I na sesjach może mieć głos doradzający, nie zaś decydujący, jeśliby nie był z liczby radnych” (15). Jeśli któryś z radnych obraził w czasie sądu swego kolegę, prezydenta lub inną uczciwą osobę, albo „nietrzeźwym się okazał znacznie, lub [...] w subordynacji należytej ku prezydentowi nie zachował się”, wówczas prezydent mógł mu nakazać „ustąpić z koła”. „Nigdy jednak tamować wolnego głosu, za to napastować nie powinien radnych, ale tam się przychylić, gdzie większość kresek, może także prezydent nie poprawujących się w tej mierze assessorów (do czasu) od urzędu odsądzić za decyzją jednak większej części radnych i to nie na zdradę lub przed daniem kreski lub na zerwanie kompletu i szkodę cywilności miejskiej” (16). „Żaden z radnych nie może kreską, zdaniem, decyzją uprzedzić tylko z kolei według starszeństwa mówić i decydować, a jeśliby żądał otworzyć swe zdanie przed innemi tedy za uproszeniem głosu u prezydenta”. Radni [„czyli assessoriowie”] mogli swe funkcje pełnić dożywotnio, „bylebi miejscowi byli”. Nie mieli jed-

nak prawa wyznaczać swych sukcesorów. „Mogą póki żyją na swe miejsce uprosić do zastąpienia obowiązków wszelkich nie innych jednak z obywatelstwa i [...] tych którzy urzędy landwójtostwa lub burmistrza piastowali, jeśliby którzy z radnych co takowego popełnił, iż by mu słusznie należało miejsce i powagę utracić tedy na to potrzeba głosów w radzie 10 i podpisania [...] na piśmie zwierzchności klasztornej”. Powstały wówczas raport powinien zostać przedstawiony klasztorowi. Podobnie miano postąpić w przypadku prezydenta lub burmistrza.

Prezydent z radnymi mieli prawo powołać pozostałych oficjalistów, jak na przykład instygatora, podskarbach, ławników itd. Klasztor mógł ich jednak odwołać, jeśli uznał, że źle wykonywali swe zadania (18). W przypadku, gdy wystąpiła nieprzewidziana potrzeba zwołania sądu, na przykład w czasie jarmarku, miał się tym zająć landwójt i „przydać do niego 4 tylko assesorów lub mniej, pomiędzy rady wybranych”. Żadnych praw jednak ów sąd stanowić nie mógł (19).

Wszystkie dekry landwójta czy burmistrza nabierały mocy prawnej, gdy „zachowana będzie prawność i forma sądenia dopiero wydana i przepisana”. Dekry należało koniecznie zapisać. Swoje podpisy musieli też złożyć pisarz sądowy i landwójt. Cała procedura procesowa musiała być zgodna z prawem, gdyż w innym przypadku stawała się nieważna. Szczególnie istotnym było obradowanie w ratuszu, gdyż spotkania w domach nie posiadały mocy prawnej (20). Co ciekawe, już wówczas podejmowano próby walki z nepotyzmem i korupcją. W celu zapobiegania „chciwości oficjalistów miejskich” niedopuszczalnym było orzekanie wyroków zasądających wypłatę kar „na własną osobę”, a do kasy miejskiej „albo jak prawo zadysponuje”. W kwestiach spornych głos miał klasztor (21). Władze miejskie mogły ustalać rodzaj i charakter kar za dane przestępstwo (22). Sąd przed wydaniem postanowienia musiał jednak wysłuchać obu stron. Apelowano do roztropności sędziego, aby „więź lub plagami nie karał, którzy grzywny opłacą” (23).

Sejny otrzymały też prawo do posiadania własnego oskarżyciela publicznego, którym był „Instygator, jako minister wykonywacz i stróż sprawiedliwości służyć i dopełniać powinien w tyłu dekreta urzędownie wydane od pisarza podpisane, nie appellowane”. Nie miał on głosu decydującego w czasie obrad, a jedynie doradczy. Nie był też członkiem rady, lecz tylko egzekutorem. Wykonywał pisemne rozkazy landwójta lub burmistrza. W wypadku niesubordynacji rada większością głosów mogła go pozbawić funkcji. Do jego kompetencji należało też pilnowanie bezpieczeństwa miasta. Złapanych na gorącym uczynku miał zamykać w więzieniu i doprowadzać przed sąd. Nie mógł jednak sam karać, bić i sądzić podejrzanego. „Jego obowiązek jest mieć oko i pilną baczność, aby prawa każdy z obywatelów zachowywał, a nie zachowujących na przyzwoite sądy zapożywał, a jeśliby pobażał przeciw słuszności komu, albo towarem lub pieniędzmi dał się odwieść od obowiązków sprawiedliwości wymagających tedy ma móc odsądzić onego od Urzędu, albo klasztor, albo rada lub też burmistrz wysłuchawszy sądownie dowodów” (24). Ogólnie pojętym bezpieczeństwem miasta zajmowali się też ławnicy. Mieli obowiązek „łapać nocnych hultajów, ubogich bez tabliczek i do instygatora prowadzić

i jemu być do pomocy we wszelkich potrzebach”. Mieli oni też czuwać nad reperacją dróg, grobli, mostów, czystością ulic oraz informować radę o innych niebezpieczeństwach, jak np. nieogrodzonych płotach. Dbali też o profilaktykę przeciwpożarową – drożność kominów i uważali na „bezpieczeństwa od ognia” (25).

Na utrzymanie magistratu i porządku w mieście dominikanie przekazali dwie duże włóki gruntu „miary sejneńskiej, dotąd używanej”. Mieszczanie mogli korzystać z tamtejszych łąk czy zarośli. Klasztor zachował jednak prawo do wydzielenia nadania w innym miejscu (jeśli zasłaby taka potrzeba). Zakonnicy przekazali też na rzecz miasta „dom ratuszny”. Nakazali przy tym, aby w jednej sali odbywały się obrady i sądy burmistrzowskie, a w drugiej landwójtowskie. Gdyby sądy zorganizowano w innym miejscu, byłyby one nieważne, a ratusz powróciłby do mnichów. Mieszczanie mogli prowadzić szynki z piwem i wódką, ale po opłacie kapszczyzny (26). Klasztor w zamian za te nadania i przywileje żądał dbałości o miasto, budowy i utrzymywania grobli, mostów, rowów, kanałów. Magistrat miał też organizować nocne warty i straż (27). Koszty utrzymania miasta mieli ponosić również Żydzi. Nakazano im przyjmowanie ustaleń władz miejskich, a ich władze kahalne winne były zająć się rozdysponowywaniem powinności wśród sejneńskich starozakonnych (28). Nad funkcjonowaniem całego miasta miał czuwać klasztor dominikanów (29).

Paragraf 30 (podobnie jak 9 i 15) informował o posiadaniu przez Sejnę pieczęci miejskiej, użytkowanej już od 1639 roku.

Klasztor bezterminowo zezwolił sejnianom prowadzić własne szynki z ordynaryjnymi trunkami (piwem i wódką). W zamian musieli jednak opłacać kapszczyznę do klasztoru. Jej wysokość określał zapis: „od trunków krajowych dwudziesty grosz na szynkarza, od trunków zagranicznych procent od sta, czwarty na szynkarza”. Zakonnicy deklarowali, że nigdy nie odbiorą szynków mieszczanom. Dotyczyło to zarówno chrześcijan, jak i Żydów. Bardziej wyszukanymi alkoholami miał jednak handlować klasztor. Dotyczyło to m.in.: piwa angielskiego i dubeltowego, likierów, miódów czy win. Obywatele, którzy trzymali szynki, „mają płacić od roboty wara, czyli sztuki”. Kapszczyzna od 1789 roku przez dwa lata miała wynosić maksymalnie 8 zł polskich (31–33).

Mimo licznych przywilejów nadanych Żydom, zakonnicy chcieli utrzymać łaćniński charakter tzw. Rynku Katolickiego. W paragrafie 34. wyraźnie nakazano, że: „chrześcijanie nie mogą wpuszczać Żydów na are[n]dę lub mieszkanie na Rynku Katolickim i targowym [...] Rynek Katolicki rozciąga się od Karczmy Węgierskiej aż do mostów, na którym żaden z Żydów ani mieszkać, ani żadnych przedawać towarów lub trunków nie może, chybaży za wysypaniem i osuszeniem bagien onego Rynku pod warunkiem zamykania kramu i szynków w czasie świąt i w czasie odbywających się publicznych processji, a stąd również z chrześci[j]anami w tym Rynku budować domy, kupować, are[n]dować w onych mieszkać, szynki utrzymywać, będą mogli na wieczne czasy dozwala się”. Dowiadujemy się też stąd, jak wyglądał „Rynek Targowy, [który] rozciąga[ł] się od mostów i równo z ratuszem

się kończy[ł], na którym Żydzi z towarami i trunkami stać mogą. Domów jednak are[n]dować i stawić nie mogą, chyba pod wspomnianym warunkiem. A jeżeliby Żydzi przeciwko przyjętem na się warunkowi postąpili przyplacą sztrofu” 100 talarów. Pieniądze te miały zasilić kasę miejską.

Zakonnicy zalecali władzom miejskim uczestniczenie w nabożeństwach do Boskiej Opatrzności, odprowadzanych „każdej niedzieli czwartej przed sesją miesięczną. Wszyscy magistratowi mają się znajdować po trzeźwu na wotywie w kaplicy Opatrzności, po której wraz na sesję iść mają, a jeżeliby tego dnia, albo w przypadku nie możności, nazajutrz sesji nie było miesięcznej, każdy z magistratowych przyplaci in rem kasy po zł 8 powinna także bractwo i Kaplicę Opatrzności mieć w swojej opiece i staraniu według przemożenia składać jałmużnę na wotywy i test Opatrzności Boskiej z dawaniem ognia obchodzić w rok” (35).

Zakonnicy wykazali olbrzymią motywację do rozwoju handlu w Sejnach. Zrzekli się pobierania z targów i jarmarków targowego, stanowego i „wszelkiego od kupców wyderkasu, raz na zawsze”. W obawie przed ponownym upadkiem targów walnych i „końskich” mnisi zobowiązali się nie dopuszczać żadnych monopolistów. „Wolno więc każdemu zewsząd przywozić na walne i końskie kiermasze i jarmarki sól, śledzie, mięso, ryby, żelazo i wszelkiej produkcji towary, od których ogółem przedanych nic nie mają płacić, ani żaden z monopolistów, czyli arędujących akcyzy wymagać pod utratą arędy nie może. Jeżeliby jednak takowe towary szynkować na rynku chcieli, jako to sól, śledzie i tak dalej, mają zapłacić akcyzy procent czwarty od sta a zapobiegając zdzierstwu monopolistów arędujących tabele przybijając będzie przy ratuszu”. Dominikanie zagrozili nawet miastu, że na wypadek upadku targów i jarmarków w Sejnach z powodu chciwości szynkarzy, władze będą musiały zapłacić aż 1000 talarów kary. Ponadto osiedlu zostałyby cofnięte nadane przywileje. Wszelkie oszustwa przy ważeniu i mierzeniu towarów miały być surowo karane. Dokuczliwe konsekwencje finansowe poniósłby wówczas ratusz i kahał (36–37).

Na koniec odniesiono się do kwestii żydowskiej w mieście: „Żydom pozwalamy budować się na Rynku Żydowskim, to jest od domu Rynkiewicza aż do Rogowej Jeka Starego karczmy. Od ratusza zaś na placu końskim aż do karczmy, także końskiej, przy cmentarzu mogą się budować”. Społeczności żydowskiej Sejn na utrzymanie rabina, szkoły, szpitala itd. nadana została „krobka”. Warunkiem było pojawienie się w mieście rabina w ciągu półroczu. W innym przypadku połowa „krobki” miała wrócić do klasztoru. Apelacji wyroków sądu kahałnego nie można było swobodnie kierować do innych gmin żydowskich. Wymagało to specjalnego, pisemnego zezwolenia klasztoru. Kahałowi sejneńskiemu zabroniono także zaciągania zobowiązań finansowych. Wszystkie tego typu transakcje wymagały zgody zakonników. Co niezwykle istotne, interpretacja praw należała do klasztoru (38–40).

Dokument został podpisany w Sejnach 16 kwietnia 1788 roku. Sygnowali go m.in.: doktor Wincenty Korsak, przeor klasztoru sejneńskiego, ks. doktor Jerzy

Hański, ks. Dionizy Gościmirski vel Górcimiński (?), ks. Protuz [Prot] Markowski, „pierwszej teologii magister”, ks. Tomasz Jaworowski, profesor, ks. Wawrzyniec Bortkiewicz, „lektor filozofii” i ks. Pius Saplica. Uroczyście przekazano go na ręce landwójta Ignacego Laudańskiego, burmistrza Tadeusza Wolskiego „i wszystkim obywatelom miasta Sejn”. Pieczętářzem mógł być Ignacy Czarkowski. Pod datą 22 października 1788 roku wspomniano też ks. Rafała Januskiewicza. 5 listopada 1789 roku przedstawiciele sejnian ponownie stawili się w sądzie grodzieńskim i JP Ignacy Laudański, landwójt sejneński „imieniem wszystkich mieszczan sejneń[skich] chrześcijan, tudzież starozakonni – Jeko Leyzerowicz i Lejba Josielowicz – Żydzi, obywatele tegoż miasta, imieniem wszystkich Żydów tamże mieszkających czyniący dokument [...] assekuracyjny wszelką podległość ustawom W[ielmożnych] J[egomości] X[ię]ży Dominikanów Klasztoru Sejneń[skiego] przyrzekający z warunkami w nim wyrażonemi tymże WW XXięży Dominikanom wydany”. Przeorowi Wincentemu Korsakowi złożyli to landwójt Ignacy Laudański oraz „wszyscy do rady miejskiej należący obywatele sejneńscy, niżej na podpisaniu rąk własnych wyrażeni”: burmistrz Sejn Tadeusz Wolski, wiceprezydent Sejn Kazimierz Zajęczkowski, rajcowie (Jakub Szatostowicz, Ignacy Kisłowski, Michał Ruszicki, Bartłomiej Latoszyński, Jerzy Rąkiewicz) oraz mieszczanie: Franciszek Sintowski, Piotr Łabanowski, Szymon Dynkiewicz i Szymon Paskiewicz. Podpisali się też Żydzi: Chaim Meierowicz, Jeko Leyzerowicz, Lejba Josielowicz, Irszo Jekowicz, Szmojło Leyzerowicz, Mowsza Lejzerowicz, Lejba Aszerowicz, Irszo Szymelowicz, Achir (?) Szłomowicz oraz Izrael Morduchowicz. Wspomniany szlachcic Ignacy Laudański (landwójt sejneński) mógł być spokrewniony z „J[aśnie] P[anem] Rochem Laudańskim, który w 1754 roku, wspólnie ze szlachcicem Antonim Zaleskim śmiertelnie zaatakował pałacem w Wiżajnach Wojciecha Rutkowskiego, bojarzyna starostwa wiżajńskiego”²⁹.

Odkrycie informacji o przedstawicielach władz miejskich z 1788 i 1789 roku podważa ustalenia Andrzeja Wędzkiego, że dopiero w ostatniej dekadzie XVIII stulecia odnotowano wpisy o kierujących magistratem Sejn: „W każdym razie dopiero w latach dziewięćdziesiątych [XVIII wieku] pojawiają się pierwsze wzmianki o burmistrzach sejneńskich: Adamie Borowiczu i Jakubie Szadafowiczu”. Niezgoda z rzeczywistością jest również teza, że miasto Sejny „rządzone było przez klasztor za pośrednictwem landwójta mianowanego przez zakonników. Zmiana nastąpiła dopiero w 1791 r.”. Nie jest też prawdą, że Sejny dopiero w 1791 roku uzyskały samorząd i burmistrza, gdyż już w 1788 roku funkcjonowali tu rajcy z burmistrzem

²⁹ CAH Mińsk, zesp. 1711, inw. 1, nr 43, k. 564–564v; tamże, nr 71, k. 486–497v, 599–600v; W. Kłapkowski, *Konwent dominikanów...*, s. 91–92 (159–160); T. Naruszewicz, *Krwawe porachunki w Wiżajnach i okolicy w połowie XVIII wieku*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2016, t. 16, s. 115; tenże, *Łamanie praw mieszkańców...*, s. 82–83.

Tadeuszem Wolskim. Mylił się też Leonard de Verdmon-Jacques, który stwierdził: „Burmistrza [w Sejnach] nie było, bo zakonnicy sami miastem rządząli”³⁰.

Niepełne są też dane prezentowane m.in. przez Jerzego Wiśniewskiego i Andrzeja Wędzkiego, jakoby w końcu XVIII wieku w Sejnach było osiem ulic: Kalwaryjska, Grodzieńska, Horodnicka, Łódzka, Rynkowa, Szlachtarna, Węgierska, Zarzeczna. Ulica Węgierska to prawdopodobnie dawna ul. Wingierska, czyli prowadząca do Wigier (wcześniej też Wingier). Już w 1788–1789 roku istniała tu ul. Niemiecka. Były dwa centralne miejsca: Rynek Katolicki i Rynek Żydowski oraz Horodnica za rzeką i wygon wielki Berzniak. Co ciekawe, wielu chłopów pańszczyźnianych mieszkało w samych Sejnach³¹.

Rok 1789 przyniósł też realizację pierwszego w dziejach Rzeczypospolitej państwowego spisu ludności i dymów. „Terminy przybycia komissarzów do poszczególnych parafii powiatu grodzieńskiego i kilku przyległych” z 1789 roku wskazują, że spisujący zjawili się w Sejnach 17 września. Dzień wcześniej spisowali parafię puńską. Po ukończeniu prac w Sejnach udali się do parafii: berznickiej, kopciowskiej i wiejskiej. Dzięki temu wiemy, że „Miasteczko Seyny” oficjalnie liczyło wówczas 92 dymy (w tym klasztor i nieopodatkowany szpital) oraz 533 osoby. Liczebnie dominowali chrześcijanie – 461 osób (75 dymów). Najwięcej, bo 39 chrześcijańskich dymów było ogrodowymi. 24 określano jako gruntowe, a 9 to chałupniki. Istniały też: klasztor, jedna chrześcijańska karczma wjezdna i szpital z aż 26 osobami. Dominikanów było 30 (8 młodzieńców w wieku 16–30 lat, 10 w wieku 30–45 lat, 8 liczących 45–60 lat i czterech powyżej 60 roku życia). Do dyspozycji mieli 20 czeladzi. 17 dymów znajdowało się w rękach żydowskich (16 prywatnych i jedna karczma wjezdna). W miasteczku Sejny spisano 72 Żydów, co wydaje się liczbą mocno zaniżoną. W wykazie tym nie ujęto folwarku Sejny „tychże Xięży” (1 dym i 11 mieszkańców). W dotychczasowej literaturze przedmiotu podawano błędne, zaniżone wartości spisu z 1789 roku (90 dymów). Ponadto ówczesne tego typu źródła charakteryzowały się niską rzetelnością, gdyż często starano się umniejszyć wielkość populacji, co wynikało z kwestii podatkowych. Również obawa przed służbą wojskową skłaniała niektóre osoby do unikania spisu. Żydzi niechętnie odnosili się do spisów m.in. ze względów religijnych. Przyjmuje się, że na sąsiednim Podlasiu przedrozbiorowe wykazy mogły pominąć nawet ponad połowę starozakonnych. Państwowy spis z 1789 roku był pierwszym tego typu przedsięwzięciem i miał charakter podatkowo-wojskowy. Można założyć, że pominięcia dotyczą aż od 10 do 50%. W związku z tym w ówczesnych Sejnach

³⁰ CAH Mińsk, zesp. 1711, inw. 1, nr 71, k. 486–497v, 599–600v; L. de Verdmon-Jacques, *Krótką monografią...*, s. 234; A. Wędzki, *Miasteczka Pojezierza Sejneńskiego...*, s. 30; https://www.wrotapodlasia.pl/pl/region_i_gospodarka/region/urodziny_województwa/urodziny_2006/z%20historii%20sejn.html [dostęp: 26.02.2023].

³¹ CAH Mińsk, zesp. 1711, inw. 1, nr 71, k. 487–496; A. Wędzki, *Miasteczka Pojezierza Sejneńskiego...*, s. 30; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim...*, s. 169.

mogło mieszkać około 600–700 osób. Według statystyk dominikańskich w 1796 roku w Sejnach mieszkały 702 osoby, z czego 480 chrześcijan i 222 Żydów. Według danych pruskich z około 1800 roku było tu 96 domów i 516 mieszkańców³².

Co ważne, odmienny od obecnego był przebieg dróg łączących Sejny z okolicznymi miastami. W 1793 roku miasteczko znajdowało się na przecięciu kilku traktów. Prowadziły tu trasy: z miasta Berżniki i wcześniej miasta Wiejsieje, miasta Lubowo, dworu Sejwy, miasta Krasnopol i wsi Giby. Sejny nie miały wówczas bezpośredniego połączenia z miastem Puńsk, a jechano tam przez Sejny. Podobnie wyglądała sytuacja z dotarciem do miasta Suwałki, gdzie podróżowano przez dwór Sejwy i wieś Okuniowiec, bądź przez Krasnopol, Magdalenowo, tuż przy jeziorze Wigry i dopiero w Leszczewku skręcano na Suwałki. W obu przypadkach należało więc przebyć znacznie dłuższą trasę niż obecnie³³.

Zaprezentowany zarys dziejów Sejny w okresie nowożytnym pozwala lepiej zrozumieć charakter ówczesnego miasteczka i jego specyfikę. Duże znaczenie dla zobrazowania funkcjonujących w nim stosunków prawnych ma dominikański dokument asekuracyjny z lat 1788–1789. Dzięki szczegółowemu ustanowieniu zasad obowiązujących w mieście, mnisi zapewnili mieszczanom praworządność i gwarancję nietykalności osobistej, jak też gospodarczej. Przywrócono działalność władz miejskich z prezydentem i burmistrzem na czele. Wznowiono także stosowanie herbu oraz pieczęci miasta z pieskiem i pochodnią. Co istotne, gwarancje prawne objęły nie tylko ludność chrześcijańską, ale także żydowską. To wszystko zachęcało nowych osadników do zamieszkiwania w Sejnach i stworzyło podstawy do ich rozwoju. Dzięki temu u schyłku Rzeczypospolitej Obojga Narodów miasteczko liczyło co najmniej około 700 mieszkańców. ■

Tomasz Naruszewicz

Rights and obligations of the townspeople of Sejny at the end of the 18th century

Sejny, founded in the 16th century, became a town between 1593 and 1602. In the years 1610–1619, the Dominicans built a church in Sejny. During the Polish-Lithuanian Commonwealth, it was not a large town. It had a maximum of several hundred inhabitants. The second half of the 18th century was a particularly favorable period for Sejny, when the Dominicans

³² CAH Mińsk, zesp. 1711, inw. 1, nr 71, k. 363; CAH Wilno, SA 4056, k. 106v; I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 110–116; Z. Guldon, *Ludność żydowska w miastach województwa podlaskiego w końcu XVIII wieku*, „Studia Podlaskie” 1989, t. 2, s. 51; A. Holsche, *Geographie und Statistik*, 1, s. 370, 442; W. Kłapkowski, *Konwent dominikanów...*, s. 47, 54 (115, 122); C. Kuklo, *Demografia Rzeczypospolitej przed-rozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 53; B. Kviklyš, *Mūsų Lietuva...*, t. 3, s. 451; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim...*, s. 169.

³³ AGAD Warszawa, ZK, nr 72–7.

carried out numerous construction investments here. Prior Wincenty Korsak, who headed the convent at least in the years 1788–1794, had an exceptionally positive response. Under his auspices, around 1788, a 40-paragraph document was created defining the functioning of the town of Sejny. Its content comes from a previously unknown copy kept in the Central Historical Archives in Minsk, Belarus. The Dominicans defined 40 paragraphs in this privilege that defined the rights and obligations of the people of Sejny. This applied to both Christians and Jews. It established the principles of electing city authorities and mutual relations between the rulers. The rule of law was guaranteed to the townspeople. The local court was obliged to hear both sides. The Dominicans donated two large voloks of land to maintain the town hall and order. The town hall could use its own seal (a dog with a torch). The main message of the document was concern for the development of Sejny.

Stacja hydrobiologiczna na Wigrach (1920–1939). Refleksje nad jej osiągnięciami i znaczeniem dla rozwoju hydrobiologii w Polsce*

Powstanie Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach

11 listopada 1918 roku zakończyła się I wojna światowa, a Polska po 123 latach zaborów odzyskała niepodległość. Towarzyszący temu entuzjazm wyrażał się w intensywnej i wieloaspektowej chęci odbudowy kraju. Ówczesne elity intelektualne doskonale zdawały sobie sprawę, że do kluczowych działalności społecznych, które pozwolą na dalszy rozwój kraju należy wspieranie istniejących i powołanie nowych uczelni wyższych oraz placówek badawczych przynoszących dalsze rozpoznanie zasobów kraju i wyznaczających nowe trendy tak w nauce, jak i gospodarce. Jedną z takich idei urzeczywistniła się w powołanym w 1918 roku Instytucie Biologii Doświadczalnej im. Marcelego Nenckiego, utworzonym przy Warszawskim Towarzystwie Naukowym w Warszawie z inicjatywy profesorów Kazimierza Białaszewicza, Romualda Minkiewicza i Edwarda Flataua¹. Co ciekawe, za datę rozpoczęcia działalności Instytutu Nenckiego przyjmuje się dopiero 30 maja 1920 roku, kiedy na podstawie tymczasowego regulaminu ukonstytuowało się prezydium Instytutu². Po poznaniu dr. Alfreda Lityńskiego, hydrozoologa znanego już m.in. z badań zooplanktonu jezior Tatr³, profesorowie Białaszewicz i Romuald Minkiewicz podjęli myśl powołania w niepodległej Polsce terenowej stacji badawczej wód śródlądowych. Istotne było tempo, w jakim od pomysłów przeszli do czynów. Postanowiono, że stacja zostanie zlokalizowana na Suwalszczyźnie, która w ówczesnych granicach kraju skupiała największą grupę jezior. Niemalże znaczenie miały też z pewnością doświadczenia osobiste, a może i sentyment, podejmujących decyzje prof. Kazimierza Białaszewicza, ówczesnego dyrektora Instytutu im. Nenckiego,

* Wigierski Park Narodowy przekazał artykuł nieodpłatnie.

¹ L. Kuźnicki, *Instytut Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego. Historia i teraźniejszość*, t. 1, 1918–2007, Warszawa 2008.

² Tamże, s. 9.

³ A. Lityński, *Jeziora tatrzańskie i zamieszkująca je fauna wioślarek*, Kraków 1917.

oraz prof. Romualda Minkiewicza, kierownika Zakładu Biologii Ogólnej Instytutu, którzy obaj pochodzili z Suwałk⁴. W związku z tym naturalnym się stało, że wybór padł na jezioro Wigry. Było ono już znane w Polsce, zwłaszcza w Warszawie, jako teren niezwykle ciekawy przyrodniczo. Stało się to między innymi za przyczyną pochodzącego także z Suwalszczyzny Kazimierza Kulwiecia, przyrodnika i jednego z polskich pionierów wycieczek krajoznawczych, który fizjograficznemu pięknu, badaniom i potrzebie ochrony Wigier poświęcił wiele popularnych publikacji⁵. Już w czerwcu 1920 roku, a więc trzy miesiące po oficjalnym rozpoczęciu funkcjonowania Instytutu Nenckiego w Warszawie, do Suwałk przybył prof. Romuald Minkiewicz. Powierzono mu funkcję pierwszego kierownika Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach, a celem jego wyprawy był wybór odpowiedniej lokalizacji i wyposażenie Stacji w podstawowe sprzęty⁶. Wybór padł na drewniany budynek w obrębie tartaku państwowego w Płocicznie, w odległości około 8 km od Suwałk. Już miesiąc później, w lipcu 1920 roku, do Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach w Płocicznie przybył dr Alfred Lityński. Jako zastępca jej kierownika zapoznał się z warunkami lokalowymi i terenem badawczym oraz rozpoczął pierwsze badania limnologiczne dotyczące zooplanktonu Wigier⁷, a już w październiku 1920 roku władze Instytutu powierzyły mu funkcję kierownika Stacji. Tym samym, późniejszy profesor Lityński stał się faktycznym twórcą Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach, a rozpoczęte w niej w połowie 1920 roku badania trwały nieprzerwanie do rozpoczęcia działań wojennych we wrześniu 1939 roku.

Historia funkcjonowania Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach została najpełniej opisana w monografii prof. Gabriela Brzęka wydanej w 1988 roku⁸. Co ważne, została ona oparta nie tylko na artykułach naukowych opracowanych w Stacji oraz podsumowaniach jej działalności autorstwa Alfreda Lityńskiego⁹. Wyróżnia ją to, że prof. Gabriel Brzęk, jako młody adept zoologii na Uniwersytecie Poznańskim, zainteresowany zwłaszcza zooplanktonem jeziornym, był uczestnikiem letnich kursów limnologicznych organizowanych w Stacji i prowadził badania nad

⁴ G. Brzęk, *Stacja Hydrobiologiczna na Wigrach. Warsztat pracy badawczej i kolebka nowoczesnej limnologii polskiej*, Lublin 1988.

⁵ K. Kulwieć, *Korespondencja „Wszczęświata”*, „Wszczęświat” 1902, nr 23, s. 572; tenże, *Notatki z wycieczki do Wigier*, „Wszczęświat” 1902, nr 21, s. 321–325, nr 22, s. 341–348, nr 23, s. 362–367; tenże, *Materiały do fizjografii jeziora Wigierskiego*, „Pamiętnik Fizjograficzny” 1904, nr 18, s. 1–42; tenże, *Wycieczka przyrodnicza*, „Wszczęświat” 1904, nr 23, s. 316; tenże, *Jezioro Wigierskie*, „Ziemia” 1922, t. 7, nr 3, s. 82–90; tenże, *Suwalszczyzna*, „Ziemia” 1922, t. 7, nr 4, s. 129–134; tenże, *Nad Jeziorem Wigierskim*, „Ziemia” 1929, t. 14, nr 24, s. 435–440 [różnorodność pisowni nazw w tytułach publikacji wynika z ich wierności oryginalnym zapisom].

⁶ A. Lityński, *Organizacja i działalność Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach (1920–21)*, „Sprawozdania Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach” 1922, t. 1, nr 1, s. 5–10.

⁷ Tamże, s. 6; A. Lityński, *Dane ogólne o jeziorach wigierskich*, „Sprawozdania Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach” 1922, tom 1, nr 1, s. 11–14.

⁸ G. Brzęk, *Stacja Hydrobiologiczna na Wigrach...*

⁹ A. Lityński, *Organizacja i działalność Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach...*; A. Lityński, *Stacja Hydrobiologiczna na Wigrach: pomieszczenie, organizacja, warunki pracy*, „Archiwum Hydrobiologii i Rybactwa” 1928, t. 3, nr 3–4, s. 295–314; A. Lityński, *Dziesięciolecie Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach (1920–1930)*, „Archiwum Hydrobiologii i Rybactwa” 1930, t. 5, nr 3–4, s. 171–192.



Stacja Hydrobiologiczna na Wigrach w Płocicznie, lata 1920–1927.
Autor nieznan, źródło: <https://fotopolska.eu> [dostęp: 19.09.2023]



Alfred Lityński (1880–1945).
Autor nieznan, zbiory Muzeum Wigier w Starym Folwarku

Wigrami. Poznał więc osobiście funkcjonowanie placówki oraz tworzących ją ludzi. Monografia została oparta również na wspomnieniach innych osób związanych ze Stacją (lub relacjach członków ich rodzin) i przekazanych autorowi osobiście lub listownie¹⁰. Na podstawie tych samych materiałów Gabriel Brzęk napisał też biografię prof. Alfreda Lityńskiego¹¹.

Celem niniejszego artykułu nie jest zatem opisanie pełnej historii funkcjonowania Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach, a refleksja (z założenia subiektywna) nad znaczeniem prowadzonych w Stacji badań związanych z wieloaspektowym opisem funkcjonowania jeziora Wigry i jezior sąsiednich oraz ich znaczenia dla rozwoju hydrobiologii.

Główne idee badań prowadzonych w Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach

Jednym z najważniejszych dokonań Stacji kierowanej przez Alfreda Lityńskiego były wieloaspektowe badania środowiska jezior wigierskich. W pierwszym etapie badaniami objęto jeziora okolic Płociczna, zwłaszcza jezioro Wigry (zatocki Uklejowa i Wigierki) oraz jeziora: Czarne koło Gawrych Rudy, Staw, Okrągłe, Długie i Muliczne. W dalszych latach, w miarę możliwości oraz rozwoju Stacji w Płocicznie, później przeniesionej do otwartego 8 stycznia 1928 roku nowocze-

¹⁰ Autor miał zaszczyt rozmawiać na temat funkcjonowania Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach z prof. Gabrielem Brzękiem w czasie Zjazdu Hydrobiologów Polskich w Białymstoku 4–8 września 2000 oraz uczestniczył w odsłonięciu przez profesora tablicy poświęconej Alfredowi Lityńskiemu przed budynkiem dyrekcji Wigierskiego Parku Narodowego w Krzywem, która obecnie znajduje się przed Muzeum Wigier w Starym Folwarku.

¹¹ G. Brzęk, *Alfred Lityński – twórca nowoczesnej hydrobiologii polskiej. W pięćdziesiątą rocznicę śmierci*, Suwałki–Lublin 1994.

snego budynku w Starym Folwarku¹², wieloaspektowymi badaniami limnologiczno-hydrobiologicznymi objęto całe Wigry oraz wiele innych jezior wigierskich, czy szerzej – suwalskich. W niniejszym artykule pragnę zwrócić uwagę na wybrane, omówione poniżej aspekty prowadzonych w Stacji badań.



Jezioro Czarne, lata 1930–1936. W tle Zatoka Ukłej jeziora Wigry z widoczną bindugą, po lewej zabudowania wsi Gawrych Ruda.

Fot. Judel Rotsztein, źródło: <https://fotopolska.eu> [dostęp: 19.09.2023]



Widok na Stację Hydrobiologiczną w Starym Folwarku (jeszcze bez turbiny wiatrowej, lata 1927–1928).

Autor nieznan, źródło: <https://fotopolska.eu> [dostęp: 19.09.2023]

¹² Tamże, s. 43.

Bioróżnorodność zgrupowań organizmów jezior wigierskich w powiązaniu z czynnikami ekologicznymi odpowiedzialnymi za ich występowanie oraz rozpoznanie ich znaczenia funkcjonalnego

Od początku funkcjonowania Stacji pracujący w niej badacze przywiązywali ogromną wagę do prowadzenia szczegółowych obserwacji meteorologicznych oraz systematycznych pomiarów temperatury powietrza, ciśnienia atmosferycznego, kierunku i siły wiatru oraz zachmurzenia i opadów. Budowa w końcu 1921 roku stacji meteorologicznej, w której od 1 stycznia 1922 roku¹³ rozpoczęto regularne pomiary, pozwoliła na rozpoczęcie rejestracji wartości podstawowych czynników abiotycznych, wpływających na funkcjonowanie jezior wigierskich. Współcześnie w znacznie szerszym zakresie badania te są kontynuowane w obsłużonej przez pracowników Wigierskiego Parku Narodowego Stacji Bazowej Wigry w Sobolewie, która stanowi jeden z terenów badawczych w ramach Państwowego Monitoringu Środowiska – Zintegrowanego Monitoringu Środowiska Przyrodniczego w Polsce¹⁴.

Badania prowadzone w dwudziestoleciu międzywojennym przez pracowników naukowych Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach były związane z poznaniem gatunków siedlisk wodnych. Wyróżniały się opisem nie tylko struktury jakościowej i ilościowej zgrupowań organizmów wodnych, ale rozpoznawaniem powiązań ich składu taksonomicznego i liczebności z czynnikami abiotycznymi i biotycznymi. Chociaż początkowe, skromne warunki funkcjonowania Stacji w Płocicznie oraz trudności logistyczne związane z prowadzeniem badań na najbliższej zlokalizowanych jeziorach uniemożliwiały szersze analizy parametrów fizyczno-chemicznych wody, to badacze rejestrowali wiele możliwych do uchwycenia cech środowisk, jak na przykład charakter osadów dennych. Takie podejście przyświecało między innymi badaniom przestrzennego zróżnicowania zimowych zgrupowań glonów osiadłych w jeziorach Staw i Czarne koło Gawrych Rudy, prowadzonym przez Jadwigę Wołoszyńską¹⁵.

Od samego początku dla badaczy istotne były powiązania ekologiczno-funkcjonalne, w tym analiza sieci troficznych. Alfred Lityński rozpoczął swoje badania latem 1920 roku od rozpoznania składu jakościowego zooplanktonu, a już jesienią 1921 roku prowadził szczegółowe analizy relacji pomiędzy tym zgrupowaniem a pięcioma gatunkami ryb planktonożernych. Wśród tych gatunków kluczowe

¹³ T. Janikowski, *Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych notowanych na Wigrach w czasie od 1922 do 1924 roku*, „Sprawozdania Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach” 1925, t. 1, nr 4, s. 59–63.

¹⁴ Szczegółowe dane przestrzenne uzyskane na Stacji Bazowej Wigry można znaleźć na stronie internetowej Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska: <https://inspire.gios.gov.pl/portal/zbiory-inspire/zintegrowany-monitoring-srodowiska-przyrodniczego> [dostęp: 9.09.2023], natomiast raporty i odesłania do publikacji na stronie internetowej Państwowego Monitoringu Środowiska – Zintegrowanego Monitoringu Środowiska Przyrodniczego <https://centrumzmsp.home.amu.edu.pl/> [dostęp: 9.09.2023].

¹⁵ J. Wołoszyńska, *O planktonie roślinnym dwu źródlanych jezior Wigierskich*, „Sprawozdania Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach” 1922, t. 1, nr 1, s. 27–30; też, *Rozmieszczenie glonów osiadłych na dnie jeziora Wigierskiego*. Część I, „Sprawozdania Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach” 1923, t. 1, nr 2–3, s. 2–66.

znaczenie miały sieja i sielawa¹⁶, z racji ich znaczenia funkcjonalnego i wartości gospodarczej¹⁷. Natomiast prowadzone przez Kazimierza Demela w końcu listopada 1921 roku badania fauny źródeł zawierały pomiary temperatury i szczegółowe opisy źródła przylegającego do jeziora Staw¹⁸. Niezależnie od grupy systematycznej, badacze starali się jak najszczegółowiej opisywać parametry siedliskowe. Badania jezior wigierskich przynosiły ważne dane na temat rozprzestrzenienia gatunków nie tylko w Polsce, w Europie, ale i odkrywania pierwszych stanowisk na świecie. Opisywano nowe dla nauki gatunki lub po raz pierwszy w kraju badano organizmy wybranych grup systematycznych. Dotyczyło to wyplątków¹⁹, glonów osiadłych²⁰ i planktonowych²¹, czy skorupiaków zooplanktonowych²² (w tym pierwsze badania widłonogów²³). Niezwykłym dokonaniem badawczym w Stacji były analizy zgrupowań organizmów psammonowych, związanych ze strefą pogranicza na linii brzegowej jezior – ekotonem piaszczystej strefy brzegowej (w płytkiej wodzie, jak i uwilgotnionego łądu). Siedliska psammonowe były badane częściowo najpierw przez Jadwigę Wołoszyńską, która opisała²⁴ nowe i prawdopodobnie nowe dla nauki bruzdnice, związane z niezarośniętymi piaszczystymi strefami dna jeziora w pasie przybrzeżnym – *Amphidinium vigrense* i „*Peridinium sp.*”. Pierwszy z gatunków należy do grupy organizmów posiadających chloroplasty sinicowego pochodzenia i miał istotne znaczenie w opisie ich ewolucji²⁵ (choć nie został

¹⁶ A. Lityński, *O wyborze pokarmu u ryb planktonożernych Jeziora Wigierskiego*, „Sprawozdania Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach” 1922, t. 1, nr 1, s. 31–36.

¹⁷ Alfred Lityński poświęcił tym dwóm gatunkom wiele późniejszych badań i publikacji, m.in.: *Sieja i sielawa w jeziorach suwalskich i augustowskich*, „Sprawozdania Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach” 1923, t. 1, nr 2–3, s. 91–108; *Jeszcze o sielawie*, „Rybak Polski” 1924, t. 5, nr 5, s. 185–187; *Sielawa w jeziorach województwa białostockiego*, „Rybak Polski” 1924, t. 5, nr 1, s. 2–7; *Ochrona siei wigierskiej*, „Ochrona Przyrody” 1932, t. 12, s. 174–175; *Sieja – ryba „królewska”*, „Przegląd Rybacki” 1932, t. 5, nr 23–24, s. 423–430; *Sieja wigierska*, Suwałki 1932; *Sieja wigierska. Przyczynek morfologicznobiologiczny*, „Archiwum Hydrobiologii i Rybactwa” 1932, t. 6, s. 1–40; *Jeziora Suwalskie i ryby je zamieszkujące w świetle dawnych dokumentów z XVI wieku*, „Archiwum Hydrobiologii i Rybactwa” 1935, t. 9, nr 1–2, s. 122–138.

¹⁸ K. Demel, *Fauna zimowa w źródłach wigierskich*, „Prace Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach Instytutu im. M. Nenckiego” 1922, t. 1, nr 2, s. 1–26; tenże, *Notatki faunistyczne: Planaria alpina w źródłach Wigierskich*, „Sprawozdania Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach” 1922, t. 1, nr 1, s. 44.

¹⁹ Tamże.

²⁰ J. Wołoszyńska, *O planktonie roślinnym...*

²¹ Tamże; J. Wołoszyńska, *Zimowa flora Wigierskich źródeł morenowych*, „Kosmos” 1922, t. 47, nr 1–3, s. 305–326; też, *Notatki algologiczne*, „Sprawozdania Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach” 1925, t. 1, nr 4, s. 3–9; też, *Przyczynki do znajomości polskich bruzdnic słodkowodnych*, „Acta Societatis Botanicorum Poloniae” 1925, t. 3, nr 1, s. 49–64; S. Wislouch, *O letnim fitoplanktonie jezior Wigierskich*, „Archiwum Hydrobiologii i Rybactwa” 1926, t. 1, nr 1–2, s. 79–114; N. Rypkowa, *Glony jezior torfowcowych, tzw. „sucharów” w okolicach Wigier*, „Archiwum Hydrobiologii i Rybactwa” 1927, t. 2, nr 1–2, s. 41–66.

²² A. Lityński, *Dane ogólne o jeziorach wigierskich...*, s. 11–14; tenże, *Jezioro Wigry jako zbiorowisko fauny planktonowej*, „Prace Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach Instytutu im. M. Nenckiego” 1922, nr 1, s. 1–42; tenże, *Uzupełnienie do wykazu wioślarek (Cladocera) znalezionych na terenie wigierskim*, „Sprawozdania Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach” 1925, t. 1, nr 4, s. 57–58.

²³ S. Minkiewicz, *Gatunki rodziny Harpacticidae jezior wigierskich*, „Sprawozdania Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach” 1922, t. 1, nr 1, s. 45–64.

²⁴ J. Wołoszyńska, *Notatki algologiczne...*

²⁵ Por.: E. Schnepf, M. Elbrächter, *Dinophyte chloroplasts and phylogeny – A review*, „Grana” 1999, vol. 38, s. 81–97, <https://www.tandfonline.com/doi/epdf/10.1080/00173139908559217?needAccess=true> [dostęp: 30.09.2023].

dotąd odnaleziony w jeziorze Czarnym koło Gawrych Rudy). Drugi z opisanych gatunków z Wigier został współcześnie odnaleziony dopiero w 2023 roku i obecnie podlega analizom w Nadnoteckim Instytucie UAM w Pile – filii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu²⁶.

Rewolucyjne były dokonania Jerzego Wiszniewskiego. Autor ten prowadził w Stacji na Wigrach badania i kompleksowo opisał siedliska psammonu i nietowane wcześniej zgrupowania wrotków. Pozwoliło to na odkrycie dla nauki nowych gatunków²⁷. Zebrane dane zawarł także w dwóch szerszych ujęciach taksonomiczno-fizjograficznych, napisanych po II wojnie światowej²⁸, kiedy Stacja już nie funkcjonowała. Badania te są kontynuowane współcześnie. Stały się jednym z głównych tematów badawczych prof. Jolanty Ejsmont-Karabin²⁹ (prowadzone między innymi w reaktywowanej już po wojnie nie na Wigrach, a na Pojezierzu Mazurskim – Stacji Hydrobiologicznej w Mikołajkach³⁰). Pozwoliły one dokonać odkrycia szeregu dalszych gatunków i nowych danych na temat ekologii i funkcjonowania tego siedliska.

Powyższe przykłady nie wyczerpują dokonanego w latach międzywojennych w Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach rozpoznania bioróżnorodności jezior wigierskich. Szeroko opisuje je natomiast Gabriel Brzęk³¹. Wybrane powyżej przykłady dobitnie pokazują jednak doniosłość prowadzonych badań i ich wpływu na współcześnie dokonywane analizy. W zasadzie badania każdej grupy organi-

²⁶ P. M. Owsiany, dane niepublikowane.

²⁷ J. Wiszniewski, *Les Rotifères des rives sablonneuses du lac Wigry*, „Archiwum Hydrobiologii i Rybactwa” 1932, t. 6, s. 86–100; tenże, *Wrotki piaszczystych brzegów jeziora Wigierskiego*, „Sprawozdania z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1932, t. 25, s. 1–2; tenże, *O życiu w wilgotnych piaskach*, „Wszechświat” 1933, nr 1, s. 1–7; tenże, *Remarque sur conditions de la vie du psammon lacustre*, „Verhandlungen des Internationalen Verein Limnologie” 1934, vol. 6, s. 264–274; tenże, *Badania ekologiczne nad psammonem*, „Archiwum Hydrobiologii i Rybactwa” 1934, t. 8, s. 149–271; tenże, *Les mâles des Rotifères psammiques*, „Mémoires de l’Académie Polonaise des Sciences et des Lettres” 1934, vol. 3, s. 144–165; tenże, *Les Rotifères psammiques*, „Annales Zoologici Musei Polonici Historiae Naturalis” 1934, vol. 10, nr 19, s. 339–399; tenże, *Recherches ecologiques sur le psammon et spécialement sur les Rotifères psammiques*, „Archiwum Hydrobiologii i Rybactwa” 1934, t. 8, s. 149–272; tenże, *Remarques relatives aux recherches récentes sur le psammon d’eaux douces*, „Archiwum Hydrobiologii i Rybactwa” 1937, t. 13, s. 7–36; tenże, *Der feuchte Sand als Labansmilieu*, „Mikrokosmos”, 1937/1938, B. 31, s. 2.

²⁸ J. Wiszniewski, *Fauna wrotków Polski i rejonów przyległych*, „Polskie Archiwum Hydrobiologii” 1953, t. 1, s. 317–490; tenże, *Matériaux relatifs à la nomenclature des Rotifères*, „Polskie Archiwum Hydrobiologii” 1954, t. 2, nr 15, s. 7–251.

²⁹ Przegląd współczesnych publikacji dotyczących wrotków psammonowych autorstwa prof. Jolanty Ejsmont-Karabin (i jej współpracowników) można znaleźć na jej stronie w portalu ResearchGate: <https://www.researchgate.net/profile/Jolanta-Ejsmont-Karabin> [dostęp: 12.09.2023].

³⁰ Po II wojnie światowej Stacja Hydrobiologiczna na Wigrach nie została reaktywowana. Dopiero w styczniu 1951 roku, podczas Konferencji Biologów w Kuźnicach zapadła decyzja o utworzeniu stacji hydrobiologicznej na Mazurach. 15 września 1951 roku Studencki Ośrodek Sportowy Zarządu Ośrodków Akademickich nad Jeziorem Mikołajskim w Mikołajkach przekazano Państwowemu Instytutowi Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego w Łodzi, który uruchomił tu Stację Hydrobiologiczną. W 1960 roku przekazano ją Zakładowi Ekologii Polskiej Akademii Nauk. 1 stycznia 2014 roku, po 53 latach, Stacja Hydrobiologiczna w Mikołajkach powróciła do Instytutu Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego Polskiej Akademii Nauk. Stacja Badawcza Instytutu Nenckiego w Mikołajkach, <https://mikołajki.nencki.edu.pl/historia/> [dostęp: 12.09.2023].

³¹ G. Brzęk, *Stacja Hydrobiologiczna na Wigrach...*

zmów dokumentowały także wyjątkowość jezior wigierskich, wynikającą z ich zróżnicowania siedliskowego nie tylko między sobą, ale także w obrębie zatok jednego jeziora (zwłaszcza Wigier). Udokumentowano też zróżnicowanie mikrosiedliskowe w postaci zmienności fizyczno-chemicznych cech abiotycznych i biotycznych.

Typologiczne podziały jezior (Polski) oparte o różnorodną grupę jezior wigierskich

Jezioro Wigry i pozostałe jeziora wigierskie mają genezę związaną z obecnością lądolodu, o czym pisał już Lityński: „Jeziora suwalsko-augustowskie są pochodzenie lodowcowego”³². Położone są na młodoglacjalnym obszarze ostatniego zlodowacenia, zwanego zlodowaceniem Wisły. Choć główny rys genetyczny jest ten sam, to dzisiaj wiemy, że procesy odpowiedzialne za powstanie poszczególnych jezior lub ich grup są wynikiem mono- lub poligenetycznych procesów związanych z rozwojem, funkcjonowaniem lądolodu i jego zanikiem³³. Przy czym, w ostatnim czasie wskazuje się także na dowody związane z megapowodzią glacialną, która mocno wpłynęła na genezę otoczenia jeziora Wigry (i innych obszarów Polski)³⁴.

Wiedza o genezie jezior wigierskich (i jeszcze szerszej – jezior Suwalszczyzny) była rozwijana od czasu powstania Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach. Ponadto, badania cech abiotycznych jezior, prowadzone od samego początku funkcjonowania Stacji w Płocicznie (1921–1927), a dodatkowo zintensyfikowane w okresie po jej przeniesieniu i funkcjonowaniu w Starym Folwarku (1928–1939), pozwalały na dokonywanie typologicznych podziałów jezior na grupy o podobnych cechach³⁵. Badacze wigierscy szybko sobie uświadomili zarówno wysoką różnorodność jezior Suwalszczyzny, jak i spójność wybranych grup, pozwalającą je klasyfikować. Nie dziwi więc, że Alfred Lityński, jako badacz zooplanktonu, już w 1925 roku podjął się próby klasyfikacji biologicznej jezior Suwalszczyzny na podstawie cech siedliskowych i występujących zgrupowań organizmów zooplanktonowych³⁶.

³² A. Lityński, *Próba klasyfikacji biologicznej jezior Suwalszczyzny na zasadzie składu zooplanktonu*, „Sprawozdania Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach” 1925, t. 1, nr 4, s. 37–56.

³³ A. Ber, *Czwartorzęd Pojezierza Suwalskiego*, „Biuletyn Instytutu Geologicznego” 1974, t. 269, s. 23–106; tenże, *Morfogeneza Pojezierza Suwalskiego i Równiny Augustowskiej*, „Studia i Materiały Oceanologiczne” 1989, nr 56 (Geologia Morza), s. 191–207; tenże, *Budowa geologiczna, geomorfologia i geneza obrzeżenia jeziora Wigry*, [w:] *Jezioro Wigry. Historia jeziora w świetle badań geologicznych i paleoekologicznych*, red. J. Rutkowski, L. Krzysztosiak, Suwałki 2009, s. 13–30.

³⁴ P. Weckwerth, W. Wysota, J. A. Piotrowski, A. Adamczyk, A. Krawiec, M. Dąbrowski, *Late Weichselian glacier outburst floods in North-Eastern Poland: Landform evidence and palaeohydraulic significance*, „Earth-Science Reviews” 2019, vol. 194, s. 216–233, <https://doi.org/10.1016/j.earscirev.2019.05.006> [dostęp: 12.09.2023].

³⁵ Należy mieć w pamięci, że proces typologizacji uwzględniła w swym założeniu wyróżnienie głównych podzbiorów na podstawie wybranych cech. Podział taki powinien opierać się na zasadach rozłączności i adekwatności. Ostatnia cecha, choć powinna zawierać wyczerpywalność i wyłączność, to przy próbie uogólnienia, nie zawsze się to udaje.

³⁶ A. Lityński, *Skład fauny jeziora Wigierskiego w świetle nauki o biologicznych typach jezior*, [w:] *Księga Pamiątkowa XII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich*, Warszawa 1925, s. 133–134.



Stacja Hydrobiologiczna na Wigrach w Starym Folwarku, 1935 rok (obecnie budynek Muzeum Wigier).

Fot. Henryk Poddębski, źródło: <https://fotopolska.eu> [dostęp: 19.09.2023]



Stacja Hydrobiologiczna na Wigrach w Starym Folwarku, widok od strony jeziora Wigry, 1935 rok.

Fot. Henryk Poddębski, źródło: <https://fotopolska.eu> [dostęp: 19.09.2023]

Lityński słusznie zaznaczył na wstępie swej klasyfikacji, że „Każdy zbiornik wody słodkiej posiada odrębne, jemu tylko właściwe oblicze. Różnorodne czynniki fizyczne, chemiczne i biologiczne kojarzą się z sobą, tworząc w pojedynczych wypadkach swoiste szeregi kombinacji. Mimo to, skoro porównujemy z sobą większą liczbę zbiorników, dostrzegamy u wielu cechy wspólne, pozwalające na łączenie ich w grupy zbiorowe, reprezentujące te same, lub ściślej mówiąc, zbliżone zespoły cech limnologicznych”³⁷. Dokonany przez siebie podział wsparł własnym doświadczeniem wcześniejszych badań w innych regionach Polski (w tym w Tatrach i na Polesiu) oraz analizą znanych mu z literatury innych typologizacji, których propo-

³⁷ A. Lityński, *Próba klasyfikacji biologicznej jezior Suwalszczyzny...*

zycje były intensywnie tworzone w drugiej i trzeciej dekadzie XX wieku. Lityński odnosił się zwłaszcza do ogólnej propozycji podziału jezior szwedzkiego limnologa Einara Naumanna (1917). Badacz ten podzielił jeziora szwedzkie na dwie grupy: jeziora o wodzie bezbarwnej i jeziora o wodzie żółtawobrunatnej. Pierwsza grupa, zawierająca zbiór jezior o wodzie bezbarwnej, podzielona została na dwa typy. Podziału tej grupy dokonano na podstawie zawartości substancji pokarmowych w wodzie (przede wszystkim związków P, N i Ca i związanych z ich koncentracją zakwitów fitoplanktonu). Wyróżniono typ oligotroficzny – ubogi oraz typ eutroficzny – bogaty w substancje pokarmowe (troficzne). Druga grupa jezior obejmowała typ dystroficzny, warunkowany zawartością w wodzie substancji humusowych oraz torfowym charakterem osadów dennych. Klasyfikacja Naumanna została następnie uszczegółowiona przez limnologa niemieckiego Augusta Thienemanna, między innymi o opisy zawartości tlenu w strefie przydennej jezior czy obecność wybranych grup organizmów (zwłaszcza larw *Chironomidae*).

Uwzględniając powyższe opisy typologiczne Lityński zwrócił uwagę, że nie wszystkie jeziora Suwalszczyzny charakteryzowały się w okresie letnim znacznymi koncentracjami tlenu w strefie przydennej. Jedynie najgłębsze były najbogatsze w tlen, a rekordzistą było jezioro Hańcza. Badacz wyróżnił także jeziora płytkie, gdzie tlenu latem w strefie przydennej jest niewiele lub brakuje go zupełnie i występuje siarkowodór. Najciekawsze w podziale Lityńskiego jest wyróżnienie trzech grup jezior „czystowodnych”. Poza uwzględnieniem cech limnologicznych („limnograficznych”: przezroczystość, czyli widzialność krążka o średnicy 20 cm, barwy wody w skali Forel-Ulego) oraz cech chemicznych (związanych z minimalnymi koncentracjami tlenu w strefie naddennej), Lityński analizował szereg cech biologicznych (faunę denną, ichtiofaunę i typowe formy skorupiaków planktonowych)³⁸.

W podziale Lityńskiego, opartym na analizie 35 jezior, grupa pierwsza obejmuje jeziora głębokie, np. Hańcza, Wigry, Białe Wigierskie czy Szelm Wielki. Jeziora te charakteryzuje przezroczystość dochodząca w zimie do 10 metrów głębokości, obecność ryb łososiowatych i szary (jasny) muł na dnie. Cechuje je też niższa trofia (tym samym można przyjąć, że są to jeziora oligotroficzne lub nieco żyźniejsze od tego stanu).

Druga grupa obejmuje praktycznie pozostałe jeziora zbadane przez Lityńskiego, np. Staw, Długie, Okrągłe i Muliczne, ale i Suchar Wielki czy Leszczówek/Leszczewek. Charakteryzują się one wyższą trofią od wymienionych wyżej. Cechuje je niższa głębokość maksymalna, widzialność krążka w zimie do około 5 metrów głębokości, obniżona koncentracja tlenu nad dnem i czarne osady denne.

Najciekawszą cechą typologii Lityńskiego jest wyróżnienie grupy trzeciej, do której zaliczył tylko dwa niewielkie jeziora: Płociczne i Pogorzełek – i uważał ją

³⁸ Tamże, s. 38–40.

za typologicznie najmniej liczną. Jeziora w tej grupie mają niewielką głębokość, widzialność krążka do około 2 metrów, a nad dnem pojawia się w nich strefa bez-tlenowa z siarkowodorem. Cechuje je, zdaniem Lityńskiego, „skrajny eutrofizm”³⁹.

Wszystkie trzy typy zostały ponadto scharakteryzowane cechami biologicznymi. Jeziora należące do każdego z nich miały opisane swoiste zgrupowania ichtiofauny i makrofauny dennej. Ryby łososiowate występują głównie w pierwszej grupie, a w trzeciej jedynie lin i karaś. Jednak nową cechą, zaproponowaną przez Lityńskiego, są typowe dla nich ekologiczne grupy gatunków zooplanktonu (przy czym kwalifikacja opiera się o ilościowość wymienionych taksonów). Dokonane przez Lityńskiego rozszerzenie typologiczne Naumanna i Thienemanna zasługuje na uznanie, zwłaszcza że jest pierwszym takim ujęciem w limnologii-hydrobiologii polskiej, szczegółowo opisuje jeziora o harmonijnym rozwoju, z zaznaczeniem akwenów będących skrajnie eutroficznymi.

Sugestia Lityńskiego została rozszerzona w badaniach limnologicznych przez Mariana Stangenberga, który od 1933 roku pracował w Drużynie Taksacyjnej Jezior Państwowych w Augustowie i ściśle współpracował ze Stacją Hydrobiologiczną na Wigrach⁴⁰. Badał zwłaszcza batymetrię, termikę i chemizm jezior⁴¹. Szczególne zasługi Mariana Stangenberga w opisie typologii jezior związane są z analizami zależności głębokości maksymalnej zbiornika, odczynu i twardości wody oraz udziału procentowego tlenu rozpuszczonego w wodzie naddennej w okresie lata. Autor ten wyróżnił następujące typy jezior⁴²: ubogie w substancje pokarmowe jeziora oligotroficzne, dwa stopnie jezior o pośredniej trofii (a-mezotroficzne, b-mezotroficzne), żyzne jeziora eutroficzne. Najważniejsza jednak była charakterystyka jezior płytkich, zaawansowanych w procesie wypłykania i zarastania, które autor dzieli na kolejne grupy: jeziora stawowe i „jeziorka” oraz „suchary”. Typ jezior stawowych został wyróżniony przez Stangenberga na podstawie statyczności wód jeziornych i dotyczy jezior płytkich, których wody ulegają wielokrotnemu mieszanu w ciągu roku (jeziora polimiktyczne). Mimo, że nazwa „staw” jest stosowana obecnie głównie w opisach sztucznych i płytkich zbiorników służących gospodarczej hodowli ryb, Stangenberg użył jej do opisu wypływających się naturalnych jezior eutroficznych, zdominowanych przez roślinność wodną⁴³. Sucharami nazwał natomiast typ jezior dystroficznych, bogatych w substancje humusowe, o wodzie ubogiej w wapń i zakwaszonej. Suchary były, w rozumieniu tego autora, kolejnym stadium ewolucyjnym śródlęśnych jezior bezodpływowych. W przypad-

³⁹ Tamże.

⁴⁰ G. Brzęk, *Stacja Hydrobiologiczna na Wigrach...*, s. 189.

⁴¹ M. Stangenberg, *Chemische untersuchungen am Wigrysee*, „Archiwum Hydrobiologii i Rybactwa” 1935, t. 9, nr 3–4, s. 185–220; tenże, *Szkic limnologiczny na tle stosunków hydrochemicznych Pojezierza Suwalskiego*, Warszawa 1936; tenże, *Charakterystyka limnologiczna jezior grupy Kleszczowieckiej i Hańczańskiej na Pojezierzu Suwalszczyzny*, Warszawa, 1937; tenże, *Skład chemiczny osadów głębinowych jezior Suwalszczyzny*, Warszawa 1938.

⁴² M. Stangenberg, *Szkic limnologiczny...*

⁴³ Tamże.

ku znacznego dopływu ze zlewni związków wapnia, kolejnym stadium po eutrofizacji były – według Stangenberga – jeziorka. Wyróżnienie trzech typów jezior płytkowodnych, będących w zaawansowanym stadium zarastania i wypływania, jest największym dokonaniem typologii tego badacza.

Analizy typologii jezior wigierskich i szerzej, suwalskich, nie skończyły się wraz z II wojną światową i zakończeniem działalności Stacji. Napisany przed 1939 rokiem, a wydany dopiero w 1952 podręcznik hydrobiologiczny autorstwa Alfreda Lityńskiego⁴⁴, niestety, zawierał jedynie ogólny podział typologiczny na jeziora oligotroficzne, eutroficzne i dystroficzne (nawiązujący głównie do prac Naumanna i Thienemanna). Być może było to wynikiem niekompletności maszynopisu, który przetrwał wojnę? Niestety, podręcznik nie uwzględniał ani wspomnianych analiz samego Lityńskiego, ani później wskazanych przez Mariana Stangenberga stadiów ewolucji jezior. Nie mógł też uwzględniać innej ważnej publikacji – wspomnianego już wcześniej wybitnego badacza wigierskich wrotków psammonowych – Jerzego Wiszniewskiego⁴⁵. Odnosząc się do klasyfikacji Stangenberga, Jerzy Wiszniewski także dokonał ważnej analizy dotyczącej typologii jezior. Zwrócił bowiem uwagę, że suchary niekoniecznie muszą być konsekwencją ewolucji jezior eutroficznych. Jego zdaniem, mogą być bezpośrednio związane z jeziorami oligotroficznymi lub mezotroficznymi i tym samym nie muszą stawać się zbiornikami eutroficznymi, „lecz dystrofizują się od razu”. Ponadto, zdaniem tego autora, przejście rozwojowe jezior oligotroficznych w dystroficzne, z pominięciem stadium eutrofii, częściej się realizuje w warunkach naturalnych. Niezwykle ważne było także zwrócenie uwagi przez Wiszniewskiego na przykład jeziora Brożane koło Sopoćkiń (Puszcza Augustowska), które, jego zdaniem, zostało wcześniej błędnie sklasyfikowane przez Stangenberga jako eutroficzne⁴⁶. Jezioro to w latach trzydziestych ubiegłego stulecia charakteryzowało się znaczną zawartością substancji humusowych w wodzie, okołoobojętym pH oraz koncentracjami wapnia na poziomie średnim⁴⁷. Taki typ jezior, zdaniem Wiszniewskiego, często występuje na Polesiu. Wśród jezior poleskich istnieją zbiorniki o wysokim stopniu eutrofizacji, przy dużym dopływie substancji humusowych dostarczanych z rozległych terenów torfowiskowych. Poza znacznymi koncentracjami humusu, jeziora takie charakteryzują się wysokimi stężeniami azotu i fosforu, przynajmniej średnimi koncentracjami wapnia, a bujny rozwój życia wyraża się, między innymi, w zakwitach glonów. Duże koncentracje humusu mogą sugerować ich przynależność do typu jezior dystroficznych. Wiszniewski nazywa jednak tego typu jeziora alloiotroficznymi⁴⁸, powołując się między

⁴⁴ A. Lityński, *Hydrobiologia ogólna*, Warszawa 1952.

⁴⁵ J. Wiszniewski, *Uwagi w sprawie typologii jezior polskich*, „Polskie Archiwum Hydrobiologii” 1953, t. 14, s. 11–23.

⁴⁶ M. Stangenberg, *Charakterystyka limnologiczna jezior grupy Kleszczowieckiej...*, s. 15.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ J. Wiszniewski, *Uwagi w sprawie typologii...*

innymi na typ środowiska wodnego podany już w 1928 roku przez Karla Hölla, niemieckiego taksonoma słodkowodnych dinoflagellatów i badacza ich siedlisk⁴⁹.

Napisana przez Alfreda Lityńskiego *Hydrobiologia ogólna*⁵⁰, w oparciu o ówczesną wiedzę światową i osiemnaście lat funkcjonowania Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach, stała się na wiele lat najważniejszym podręcznikiem kształcenia hydrobiologów w Polsce. Był to doskonały podręcznik, jednak zawarty w nim ogólny podział typologiczny jezior tak mocno się utwierdził, że przez następnych czterdzieści lat znaczna część hydrobiologów w Polsce nie była sobie w stanie wyobrazić bardziej skomplikowanej ewolucji jezior. Zapomniano przy tym o publikacjach Stangenberga i Wiszniewskiego. „Widziano” z jednej strony grupę jezior dystroficznych i drugą grupę jezior – od oligo- do eutroficznych (oraz antropogeniczne stadium przeżyźnienia – jeziora hypertroficzne). Jedynie abstrakt konferencyjny Iwo Wojciechowskiego z lat siedemdziesiątych⁵¹ oraz jego późniejsze prace z lat dziewięćdziesiątych⁵², w tym we współautorstwie z Andrzejem Górniakiem⁵³, przyniosły na powrót dyskusję o nietypowych i niemieszczących się w prostym podziale typologicznym jeziorach Polesia Zachodniego. Nietypowe dla Polski nagromadzenie jezior humusowych i często bogatych w związki wapnia wymusiło szereg analiz i nowy zwrot w typologicznym podziale jezior Polski. Dlatego temat typologii jezior omawiał później w swojej habilitacji Andrzej Górniak⁵⁴, który następnie wprowadził schemat oceny dysharmonijnego typu rozwoju jezior i natężenia samego procesu dystrofizacji w postaci indeksu HDI⁵⁵. Analizę porównawczą

⁴⁹ K. Höll, *Oekologie der Peridineen. Studien über den Einfluss chemischer und physikalischer Faktoren auf die Verbreitung der Dinoflagellaten im Süßwasser*, [w:] *Pflanzenforschung*, red. R. Kolkwitz, Jena 1928.

⁵⁰ A. Lityński, *Hydrobiologia*...

⁵¹ I. Wojciechowski, *Mechanizm dystrofizacji jezior sosnowickich*, [w:] *VIII Zjazd Hydrobiologów Polskich w Białymstoku*, 16–20 września 1970. Streszczenia referatów, Warszawa 1970, s. 180.

⁵² I. Wojciechowski, *Ekologiczne podstawy kształtowania środowiska*, Warszawa 1987; tenże, *The trends of lake trophy evolution due to allochthonous humic substances*, [w:] *IXth Symposium Phycological Section Polish Botanical Association, International Symposium „Evolution of freshwater lakes”*, red. L. Burchardt, Poznań 1991, s. 85–89; I. Wojciechowski, *Funkcjonowanie ekosystemów torfowiskowych*, Lublin 1997, s. 1–23; tenże, *Warunki funkcjonowania systemów torfowiskowych i wodno-torfowiskowych w Polsce*, [w:] *Problemy aktywnej ochrony ekosystemów wodnych i torfowiskowych w polskich parkach narodowych*, red. S. Radwan, R. Kornijów, Lublin 1999, s. 57–63.

⁵³ I. Wojciechowski, A. Górniak, *Influence of the brown humic and fulvic acids originating from nearby peat bogs on phytoplankton activity in the littoral of two lakes in Mid-Eastern Poland*, *„Verhandlungen des Internationalen Verein Limnologie”* 1990, vol. 24, s. 295–297; I. Wojciechowski, A. Górniak, J. H. Rule, *Wpływ substancji humusowych pochodzących z przyległych torfowisk na wody litoralu dwóch jezior na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim*, Materiały Centralnego Programu Badań Podstawowych CPBP 04.10.01., Warszawa 1990, s. 107–123.

⁵⁴ A. Górniak, *Substancje humusowe i ich rola w funkcjonowaniu ekosystemów słodkowodnych*, Białystok 1996, s. 1–151; tenże, *Kwasy humusowe a eutrofizacja ekosystemów wodnych*, [w:] *Zastosowanie biotechnologii ekosystemalnych do poprawy jakości wód*, „Zeszyty Naukowe. Polska Akademia Nauk. Komitet Naukowy przy Prezydium PAN Człowiek i Środowisko” 1997, t. 18, Warszawa, s. 101–114.

⁵⁵ A. Górniak, *Zaawansowanie dystrofii sucharów Wigierskiego Parku Narodowego – Dystrophy level in the suchars of Wigry National Park*, [w:] *Sesja popularnonaukowa z okazji 15-lecia Wigierskiego Parku Narodowego. Suwałki, 15–16 października 2004 roku*. Wigierski Park Narodowy, Krzywe, <http://www.wigry.win.pl/sesja/dystrof.htm> [dostęp: 21.03.2005]; tenże, *Zaawansowanie dystrofii sucharów Wigierskiego Parku Narodowego*, „Rocznik Augustowski-Suwalski” 2004, t. 4, s. 45–52; tenże, *A new version of the Hydrochemical Dystrophy Index to evaluate dystrophy in lakes*, „Ecological Indicators” 2017, vol. 78, s. 566–573, <https://www.sciencedirect.com/science/article/abs/pii/S1470160X17301498?via%3Dihub> [dostęp: 9.09.2023].

historycznych indeksów troficzno-typologicznych, uwzględniającą także typologie zagraniczne, przeprowadził Paweł M. Owsiany⁵⁶ na grupie śródlęśnych jezior z pogranicza Wielkopolski i Pomorza. Autor poddał szerokiej dyskusji przydatność poszczególnych klasyfikacji jezior będących zarówno pod wpływem substancji humusowych, jak i ze zwiększoną koncentracją związków odpowiedzialnych za żyzność i twardość wody. Analiza ta uwzględniała dokonania badawcze Alfreda Lityńskiego, Mariana Stangenberga i Jerzego Wiszniewskiego – naukowców ze Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach. Badania porównawcze na dużym zbiorze parametrów opisujących charakter limnologiczny dwudziestu pięciu jezior Wielkopolski i dyskusję ich typologii przeprowadzili także Maciej Gąbka i Paweł Owsiany⁵⁷.

Znaczenie Stacji dla kształcenia hydrobiologów oraz ochrona jezior węgierskich

Funkcjonowanie Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach w okresie międzywojennym przyniosło nie tylko wszechstronną wiedzę o bogactwie gatunkowym organizmów wodnych z wielu grup taksonomicznych, ale pozwoliło także rozpoznać biotyczne i abiotyczne cechy siedlisk jeziornych, przyniosło też poważny pakiet wiedzy na temat biologii i gospodarowania zgrupowaniami ryb w jeziorach głębokowodnych (w szczególności populacjami siei i sielawy). Powstałe w Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach idee miały istotne znaczenie dla rozwoju powojennej hydrobiologii w Polsce i są w dalszym ciągu uwzględniane w tej dyscyplinie. Prowadzone w Stacji badania miały duży wpływ na zrozumienie mechanizmów ewolucji ekosystemów jeziornych, ich klasyfikacji typologicznej i prowadzonych działań ochronnych czy rekultywacyjnych (znaczenie aplikacyjne). Zachwycają dokonania stosunkowo skromnej liczby osób tworzących stały personel naukowy Stacji (mimo dużej rotacji). Kilkuosobowy zespół naukowców kontrastuje z „gościnnością” Stacji dla odwiedzających ją osób żądnych wiedzy hydrobiologicznej. Szacuje się, że ze Stacji skorzystało łącznie (w sensie naukowym i dydaktycznym) około 150 osób. Niezwykły jest fakt, że pomiędzy rokiem 1934 a 1938 przeprowadzono na Stacji trzy 2–3 tygodniowe letnie kursy limnologiczne, na które przyjeżdżało każdorazowo 15–25 asystentów i studentów ze wszystkich ośrodków uniwersyteckich ówczesnej Polski⁵⁸. Prowadzili oni na Wigrach swoje badania, konsultowali wyniki uzyskane w innych regionach Polski lub uczyli się hydro-

⁵⁶ P. M. Owsiany, *Dynamika procesów ekologicznych zróżnicowanych zlewniowo jezior Rezerwatu Przyrody Kuźnik (Wielkopolska) na tle badań fykologicznych i geochemiczno-hydrologicznych*, rozprawa doktorska, Zakład Hydrobiologii, Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań 2006.

⁵⁷ M. Gąbka, P. M. Owsiany, *Shallow humic lakes of the Wielkopolska region – relation between dystrophy and eutrophy in lakes ecosystems*, „Limnological Review” 2006, nr 6, s. 95–102; P. M. Owsiany, M. Gąbka, *Zbiorniki ramienicowe i dystroficzne – cechy diagnostyczne w świetle programu Natura 2000 i przykładów z Lasów Piłskich*, „Studia i Materiały Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej” 2007, z. 2/3 (16), s. 584–600.

⁵⁸ G. Brzęk, *Stacja Hydrobiologiczna na Wigrach...*

biologii pod okiem prof. Alfreda Lityńskiego i innych pracowników Stacji (w tym też naukowców przyjeżdżających na letnie badania). Wykształcona nad Wigrami kadra naukowców współtworzyła następnie ośrodki badawcze związane z hydrobiologią polską. Wśród kluczowych nazwisk⁵⁹ należy wymienić:

- **prof. Jadwigę Wołoszyńską**, wybitną znawczynię glonów, twórczynię krakowskiej szkoły fykologicznej i botaniki farmaceutycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego;
- **prof. Mariana Stangenberga**, twórcę wrocławskiego ośrodka hydrobiologicznego, który kierując Zakładem Limnologii i Rybactwa Uniwersytetu Wrocławskiego (później Wyższej Szkoły Rolniczej, AR Wrocław), Katedry Biologii Sanitarnej (Politechnika Wrocławska), kierował także Doświadczalną Stacją Jeziorową w Wałczu, czy Zakładem Ochrony Wód Instytutu Gospodarki Wodnej w Warszawie;
- **prof. Kazimierza Demela**, pioniera polskich badań na morzu, znawcę flory i fauny Bałtyku, autora pierwszej habilitacji z zakresu zoologii ze szczególnym uwzględnieniem oceanografii biologicznej, prowadzącego wykłady z biologii i ekologii morza oraz rybołówstwa morskiego w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i Wyższej Szkole Handlowej w Sopocie, twórcę Katedry Oceanografii i Biologii Morza na Wydziale Rybackim Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie, współorganizatora Wydziału Rybactwa Morskiego Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie,
- **prof. Bolesława Hryniewieckiego**, profesora systematyki i geografii roślin na Uniwersytecie Warszawskim oraz dyrektora Ogrodu Botanicznego UW, współtwórcę Zakładu Ichtibiologii i Rybactwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, założyciela Doświadczalnej Stacji Jeziorowej SGGW w Giżycku, którą rozwijał w Instytucie Rybactwa Śródlądowego, kierownika Katedry Rybactwa Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie, kształcącej rzeszę polskich rybaków śródlądowych;
- **prof. Mariana Gieysztorę**, kluczową postać powojennego Zakładu Zoologii Uniwersytetu Warszawskiego, kierownika Katedry Limnologii SGGW, kierownika Zakładu a potem Katedry Hydrobiologii Uniwersytetu Warszawskiego, który z prof. Marianem Stangenbergiem współtworzył Polskie Towarzystwo Hydrobiologiczne, a później objął funkcję jego prezesa;
- **prof. Jerzego Wiszniewskiego**, współtwórcę Zakładu Zoologii Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, który prowadził wykłady z hydrobiologii na Uniwersytecie Warszawskim oraz kierował Poleską Stacją Biologiczną w Pińsku;
- **prof. Juliana Rzóske**, najaktywniejszego przedwojennego limnologa Uniwersytetu Poznańskiego, mającego znaczący wpływ na wykształcenie ówczesnych

⁵⁹ Tamże.

adeptów hydrozoologii, od czasu wojny związanego z angielskim Uniwersytetem w Oxfordzie, potem w angielsko-egipskim w Chartumie, a następnie z Sir John Cass College i University of London;

- **prof. Leszka Kazimierza Pawłowskiego**, współorganizatora łódzkiego ośrodka zoologicznego i hydrobiologicznego (Uniwersytet Łódzki);
- **prof. Gabriela Brzęka**, zoologa i hydrobiologa na Uniwersytecie Poznańskim, od 1944 roku współtwórcę Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, kierownika Zakładu Zoologii Wydziału Rolnego UMCS, wyłączonego następnie do Wyższej Szkoły Rolniczej w Lublinie (Akademii Rolniczej).

Badacze, asystenci i studenci przyjeżdżający do Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach chłonili idee i pasję badawczą, co miało istotne znaczenie dla rozwoju ich badań naukowych i przekazywania wiedzy hydrobiologicznej następnym pokoleniom. Można wręcz powiedzieć, że Wigry i Stacja Hydrobiologiczna na Wigrach, w każdym, kto choć na krótko je odwiedzał, wypalała znak szczególny, swoiste zauroczenie i mobilizację do poznawania tajemnic ekosystemów wodnych.

Najważniejsze było jednak zachowanie rozpoznanego bogactwa przyrodniczego Wigier i jezior wigierskich dla następnych pokoleń. Pierwsze idee ochrony rezerwatowej tego obszaru były podnoszone w latach dwudziestych w pracach Kazimierza Kulwiecia⁶⁰, a następnie rozwinięte przez Bolesława Hryniewieckiego i Alfreda Lityńskiego⁶¹. Plan ochrony urzeczywistnił się już w 1931 roku, kiedy powołano ponadpięćsethektarowy rezerwat krajobrazowo-florystyczny „Wigry” z jeziorem Białym Wigierskim i Półwyspem Wysoki Węgieł⁶². Istotny wkład w światową hydrobiologię wyników badań przeprowadzonych nad Wigrami w okresie funkcjonowania Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach spowodował, że w 1975 roku Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody (IUCN) zaliczyła jezioro Wigry do najcenniejszych zbiorników wodnych świata (Project „Aqua”)⁶³. Krajowe uznanie wyjątkowości wigierskiego krajobrazu zostało potwierdzone w postaci powołania uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Suwałkach z 12 stycznia 1976 roku Wigierskiego Parku Krajobrazowego. Jednego z pierwszych w Polsce⁶⁴. Najwyższą formę ochrony, w postaci Wigierskiego Parku Narodowego, rejon jeziora Wigry otrzymał 1 stycznia 1989 roku⁶⁵. Kolejne dowody na międzyarno-

⁶⁰ K. Kulwieć, *Korespondencja...*

⁶¹ B. Hryniewiecki, A. Lityński, *Plan utworzenia rezerwatu na Jeziorze Wigierskim*, „Ochrona Przyrody” 1924, t. 4, s. 18–35.

⁶² *Historia Parku*, [w:] *Wigierski Park Narodowy*, https://www.wigry.org.pl/glowne/historia_parku.htm [dostęp: 24.09.2023].

⁶³ Tamże.

⁶⁴ W. Łapiński, *Wigierski Park Krajobrazowy*, „Poznaj Swój Kraj” 1980, nr 23(3), s. 14–17.

⁶⁵ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1988 r. w sprawie utworzenia Wigierskiego Parku Narodowego, „Dziennik Ustaw” 1988, nr 25, poz. 173, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=W-DU19880250173> [dostęp: 20.09.2023].

dowe uznanie przyszyły w 2002 roku, kiedy Wigierski Park Narodowy został wpisany na listę obiektów Konwencji Ramsarskiej⁶⁶ jako obszar wodno-błotny, mający znaczenie międzynarodowe dla ochrony środowiska życiowego ptactwa wodnego. Obecnie Wigierski Park Narodowy chroniony jest również prawem Unii Europejskiej w sieci Natura 2000: od 5 listopada 2004 roku jako Obszar Specjalnej Ochrony Ptaków „Puszcza Augustowska” PLB200002⁶⁷, a od 15 stycznia 2008 roku jako Specjalny Obszar Ochrony Siedlisk „Ostoja Wigierska” PLH200004⁶⁸.

Wigry i jeziora wigierskie wciąż są wyjątkowym i cennym obszarem badań. Przyciągają badaczy z wielu dziedzin nauki, w tym hydrobiologii, o czym świadczy bogaty spis bibliograficzny⁶⁹. Choć Stacja Hydrobiologiczna na Wigrach nie została reaktywowana w okresie powojennym, to powołanie Wigierskiego Parku Narodowego było jednym z powodów uruchomienia wspomnianej Stacji Bazowej Wigry Zintegrowanego Monitoringu Środowiska Przyrodniczego. Natomiast w dawnym budynku Stacji w Starym Folwarku mieści się jedno z najciekawszych interaktywnych muzeów przyrodniczych w Polsce – Muzeum Wigier⁷⁰. Pracownicy Wigierskiego Parku Narodowego prowadzą szeroko zakrojoną i wieloaspektową



Interaktywne Muzeum Wigier w dawnym budynku Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach w Starym Folwarku. Przed budynkiem tablica poświęcona prof. Alfredowi Lityńskiemu.

Fot. Paweł M. Owsiany

⁶⁶ J. Adamczewska, *Konwencja Ramsarska*, „Wigry” 2003, nr 1, s. 6–7.

⁶⁷ *Obszar Natura 2000 Puszcza Augustowska PLB200002*, <https://crfop.gdos.gov.pl/CRFOP/widok/viewnatura2000.jsf?fop=PL.ZIPOP.1393.N2K.PLB200002.B> [dostęp: 5.09.2023].

⁶⁸ *Obszar Natura 2000 Puszcza Augustowska PLB200004*, <https://crfop.gdos.gov.pl/CRFOP/widok/viewnatura2000.jsf?fop=PL.ZIPOP.1393.N2K.PLH200004.H> [dostęp: 5.09.2023].

⁶⁹ Bibliografia obszaru Natura 2000 „Ostoja Wigierska” i Wigierskiego Parku Narodowego do 2011 r., <http://www.wigry.org.pl/biblio2011/spis.htm> [dostęp: 29.09.2023].

⁷⁰ *Muzeum Wigier*, <http://www.wigry.org.pl/mw/> [dostęp: 29.09.2023].

edukację społeczeństwa, zarówno dzieci, młodzieży, jak i różnych grup dorosłych. Wykorzystują w tym celu profesjonalnie przygotowane trasy i ścieżki edukacyjne (lądowe i wodne), Muzeum Wigier, zaplecze dydaktyczne i muzealne przy dyrekcji WPN w Krzywem oraz doskonale wyposażony w pomoce naukowe i dydaktyczne Ośrodek Edukacji Środowiskowej w Słupiu nad Zatoką Słupiańską jeziora Wigry.

Pod koniec 2022 roku postanowiono przywrócić oddziaływanie edukacyjne w zakresie inspirowania studentów kierunków przyrodniczych i społecznych, w tym w zakresie hydrobiologii i współczesnych wyzwań ochrony ekosystemów wodnych (aktualnych kierunków zagospodarowania zlewni oraz przeciwdziałaniu/adaptacji do zmian klimatu). I nie chodziło tu o organizację kursowych zajęć studenckich, które realizują ośrodki akademickie, a o powrót do idei letnich kursów limnologii prowadzonych w Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach. Inicjatywa autora niniejszego artykułu, Pawła M. Owsianego, dyrektora Nadnoteckiego Instytutu UAM w Pile, została podchwyciona przez Tomasza Huszcę, dyrektora Wigierskiego Parku Narodowego. Wspólny zespół, współtworzony także przez Macieja Ambrosiewicza, kierownika Muzeum Wigier i Joannę Adamczewską, kierownika Działu Edukacyjnego, przygotował od 27 sierpnia do 2 września 2023 roku letnią Akademię Wigierską 2023 z udziałem jedenastu studentów z Nadnoteckiego Instytutu UAM w Pile Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wykłady, zajęcia terenowe i laboratoryjne dotyczyły wybranych grup systematycznych organizmów wodnych (dr Paweł M. Owsiany, UAM), zagospodarowania przestrzennego zlewni (dr hab. Sylwia Staszewska, UAM), historii i obecnego funkcjonowania Muzeum Wigier oraz historii społeczności wsi Gawrych Ruda i Płociczno (dr Maciej Ambrosiewicz, WPN), problematyki funkcjonowania Wigierskiego Parku Narodowego (mgr inż. Tomasz Huszcza, WPN), różnorodności awifauny Wigier



Grupa uczestników i wykładowców (niepełna) Akademii Wigierskiej 2023 przed budynkiem dyrekcji Wigierskiego Parku Narodowego w Krzywem.

Fot. Barbara Perkowska



Dr Maciej Ambrosiewicz, kierownik Muzeum Wigier, podczas zajęć terenowych z historycznego wykorzystania przestrzeni przez człowieka.

Fot. Paweł M. Owsiany



Zajęcia dotyczące problematyki funkcjonowania Wigierskiego Parku Narodowego prowadzone przez dyrektora parku mgr. inż. Tomasza Huszczy.

Fot. Paweł M. Owsiany



Uczestnicy Akademii Wigierskiej w trakcie pomiarów stanu środowiska w Stacji Bazowej Wigry Zintegrowanego Monitoringu Środowiska Przyrodniczego.

Fot. Paweł M. Owsiany



Studenci pod kierunkiem prof. UAM dr hab. Sylwii Staszewskiej podczas warsztatów dotyczących wpływu zagospodarowania przestrzennego wsi Gawrych Ruda i Płociczno na funkcjonowanie jezior.

Fot. Paweł M. Owsiany



Dr Paweł M. Owiński podczas zajęć dotyczących bioróżnorodności organizmów wodnych jezior Wigierskiego Parku Narodowego oraz funkcjonowania i ochrony siedlisk wodnych w laboratorium Ośrodka Edukacji Ekologicznej w Słupiu.

Fot. Klaudia Skotarczak

(dr hab. Dorota Zawadzka, Uniwersytet Łódzki), zasobów przyrodniczo-turystycznych Wigier (mgr inż. Jacek Adamczewski, mgr inż. Joanna Adamczewska, WPN), czy zakresu monitoringu na Stacji Bazowej Wigry (mgr Mateusz Danilczyk, WPN). Był to czas zdobywania wiedzy i umiejętności, ale przede wszystkim dyskusji studentów z badaczami i pracownikami parku. Akademia Wigierska 2023 uzyskała finansowanie Fundacji PGE w ramach projektu „Z Energią Łączymy Pokolenia 2023”. Mamy nadzieję, że stanie się już stałym elementem edukacji hydrobiologicznej studentów z różnych polskich uczelni w Wigierskim Parku Narodowym.) ■

Paweł M. Owiński

**Hydrobiological Station on Lake Wigry (1920–1939):
reflections on its achievements and importance for the development
of hydrobiology in Poland**

The article presents reflections on the importance of scientific research conducted by researchers creating the Hydrobiological Station on Lake Wigry in the years 1921–1939, in the field of a dynamically developing, then new scientific discipline – hydrobiology. This article does not pretend to describe the history of the Station, because it was most extensively presented in the monograph by prof. Gabriel Brzęk (1988). The aim of the article is to highlight the innovative achievements of the Station, related to the multi-aspect description of the functioning of Lake Wigry and neighboring lakes. What stands out in particular are the studies of species and their groups in relations with selected lake habitat factors, as well as the typological divisions of lakes depending on biotic and abiotic features. Conducting such research not only contributed to the creation of a new global trend regarding lake ecology, but also helped to inspire researchers and young hydrobiology students who came to the Station at that time. The ideas created at the Station were important for the development of hydrobiology in Poland and are still taken into account in this discipline.

Próby odzyskania przez Leona Rechtmana nieruchomości w Augustowie w latach 60. i 70. XX wieku w świetle materiałów SB

Leon Rechtman, syn Chemija i Jenty, urodził się 25 sierpnia 1895 roku w Augustowie. Zmarł w 1984 roku w Salzburgu w Austrii¹. Przed II wojną światową należał do elity finansowej Augustowa. Był właścicielem licznych nieruchomości oraz dzierżawcą 12 tys. hektarów jezior w powiatach augustowskim, grajewskim i suwalskim. Jego syn w połowie lat 30. wyjechał do Palestyny.

W czasie pierwszej okupacji sowieckiej, uważani za wrogów klasowych, Leon oraz jego brat Maks, zostali skazani na 10 lat łagru i wywiezieni w głąb ZSRS². Przed zatrzymaniem, na terenie należącej do nich działki przy ul. Mostowej 1 i w specjalnie sporządzonej kasie pancernej, zakopali posiadane kosztowności oraz dokumenty własnościowe swoich nieruchomości. O miejscu ich ukrycia wiedzieli tylko oni oraz ich siostra Małka Dobry³.

Do 1941 roku Leon Rechtman przebywał w łagrze w Jercewie. Następnie pracował jako robotnik w fabryce w Muromiu⁴. Po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej jego żona i córka zostały zamordowane przez Niemców w Grodnie. Wojnę udało się natomiast przeżyć córce Maksa, którą przez całą okupację ukrywał

¹ AIPN Bi 06/13, Kwestionariusz ewidencyjny kryptonim „Kupiec”, Notatka służbowa st. of. operacyjnego Wydziału II kpt. Henryka Smalkowskiego Komenda MO województwa białostockiego z rozmowy z Leonem Rechtmanem, 24 VIII 1965, k. 53; https://billiongraves.com/search/results?cemetery_country=Austria&family_names=rechtman&year_range=5&size=5 [dostęp: 12.09.2023].

² W dostępnych dokumentach występują rozbieżności dotyczące daty wywózki Rechtmanów (od 1939 do 1941 roku). Sam Leon Rechtman, w zeznaniach złożonych po emigracji do Austrii, podał rok 1939, a występując o przedłużanie wizy w Białymstoku podczas późniejszego pobytu w Polsce – rok 1941. AIPN Bi 06/13, Kwestionariusz ewidencyjny kryptonim „Kupiec”, Notatka służbowa st. of. operacyjnego Wydziału II kpt. Henryka Smalkowskiego..., k. 53; https://collections.arolsen-archives.org/en/search/topic/3-2-1-3_1698000-057-007?s=august%C3%B3w [dostęp: 11.09.2023].

³ AIPN Bi 06/13, Kwestionariusz ewidencyjny kryptonim „Kupiec”, Pismo Leona Rechtmana do KP MO w Augustowie, 4 IX 1965, k. 62.

⁴ https://collections.arolsen-archives.org/en/search/topic/3-2-1-3_1698000-057-007?s=august%C3%B3w [dostęp: 11.09.2023].

Józef Babkowski z żoną Janiną, przedwojenni pracownicy Rechtmanów⁵. W 1939 roku Babkowsky mieszkali w Strękowiznie, skąd zostali wysiedleni przez NKWD, ponieważ ich dom znalazł się w niemiecko-sowieckiej strefie granicznej. Później, do 1941 roku mieszkali w Żarnowie, a od 1942 do 1945 roku w Szczebrze. W 1940 i 1943 roku urodziło im się dwoje dzieci, a po wojnie jeszcze sześcioro. Ukrycie córki Maksa Rechtmana było możliwe dzięki temu, że mówiła po polsku bez akcentu. Stworzono legendę, że to jedna z czterech siostr Janiny Babkowskiej⁶. Przez pewien czas Babkowski przechowywał też sowieckich skoczaków spadochronowych. Jego przyrodni bracia – Mieczysław, Walerian i Tadeusz, byli żołnierzami Armii Krajowej represjonowanymi za udział w antykomunistycznym podziemiu niepodległościowym⁷. Po wojnie Babkowski osiedlił się w Augustowie, gdzie uprawiał dzierżawione grunty, a od 1948 roku pracował jako magazynier w magazynie zbożowym nr 1 Państwowej Centrali Handlowej w Biurze Obrotu Artykułami Rolnymi w Augustowie. Po jego likwidacji został przeniesiony na to samo stanowisko w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Następnie był magazynierem w augustowskiej filii Spółdzielni Owocowo-Warzywnej w Suwałkach⁸.

W 1946 roku Maks i Leon Rechtmanowie wrócili do Polski i zamieszkali w Lublinie, a później w Łodzi. Jeszcze podczas pobytu w ZSRS, w 1946 roku Leon Rechtman ożenił się z Polą Fonstein, która wychowała się w USA, w 1939 roku przyjechała do Związku Sowieckiego, gdzie została aresztowana i do 1942 roku przebywała w łagrze na terenie Mordowii, a od 1942 roku pracowała w Muromiu w administracji szpitala⁹. W 1948 roku, po otrzymaniu wiadomości, że córka Maksa przeżyła okupację, obaj Rechtmanowie przybyli do Augustowa¹⁰. Zatrudnili się wówczas w Państwowych Zakładach Zbożowych. Jednocześnie podjęli próbę uregulowania swoich spraw majątkowych, natrafili przy tym jednak na poważne trudności. Nie udało im się odnaleźć ukrytych przed wojną dokumentów i kosztowności, natomiast akta notarialne zostały zniszczone w 1945 roku przez augustowskich komunistów¹¹, a zgodnie z Ustawą z 6 maja 1945 roku o majątkach opuszczonych

⁵ Józef Babkowski, syn Leona i Józefy, urodził się 28 lutego 1902 roku w Strękowiznie, zmarł 4 lipca 1982 roku. Janina Babkowska, z domu Bartoszewicz, córka Kazimierza i Rozalii z domu Cieśluk, urodziła się 30 września 1916 roku w Topiłówce, zmarła 1 stycznia 1989 roku. AIPN Bi 06/13, Kwestionariusz ewidencyjny kryptonim „Kupiec”, Notatka służbowa dotycząca osoby Babkowskiego Józefa, Augustów 11 IV 1963, k. 35.

⁶ AIPN Bi 06/13, Kwestionariusz ewidencyjny kryptonim „Kupiec”, Notatka służbowa oficera operacyjnego Referatu ds. Bezpieczeństwa KPMO w Augustowie ppor. Zenona Burzyńskiego z rozmowy z Józefem Babkowskim, Augustów 27 IV 1963, k. 42.

⁷ Biogramy Mieczysława Babkowskiego ps. „Zygfryd”, Tadeusza Babkowskiego ps. „Orlik” i Waleriana Babkowskiego ps. „Leon” zob.: B. Rychlewski, Z. Kaszlej, *Słownik biograficzny konspiracji niepodległościowej w Augustowszczyźnie i Suwalszczyźnie 1944–1956*, Kraków 2020, s. 140–141.

⁸ AIPN Bi 06/13, Kwestionariusz ewidencyjny kryptonim „Kupiec”, Wniosek o założenie sprawy operacyjnego sprawdzenia na Józefa Babkowskiego utrzymującego kontakt z cudzoziemcem zamieszkałym za granicą narodowości żydowskiej, Augustów 14 IX 1965, k. 22.

⁹ https://collections.arolsen-archives.org/en/search/topic/3-2-1-3_1698000-057-007?s=august%C3%B3w [dostęp, 11.09.2023].

¹⁰ AIPN Bi 06/13, Kwestionariusz ewidencyjny kryptonim „Kupiec”, Wniosek o założenie sprawy operacyjnego sprawdzenia na Józefa Babkowskiego..., k. 22.

¹¹ Informacja przekazana przez Sławomira Filipowicza, Augustów 11 IX 2023.

i porzuconych¹² musieli udowodnić swoje prawo własności¹³. Według danych Służby Bezpieczeństwa, w 1948 roku Maks Rechtman wyjechał na placówkę dyplomatyczną do Szwecji (jak twierdzili funkcjonariusze SB, dzięki protekcji Hilarego Minca, z którym Rechtmanowie mieli być spokrewnieni), następnie osiedlił się w Port Saidzie w Egipcie. Również Leon Rechtman wraz z żoną opuścił PRL i zamieszkał w Salzburgu w Austrii, gdzie 12 października 1948 roku urodziła się mu córka Eugenia¹⁴. Do reprezentowania spraw majątkowych Rechtmanów, a także innych augustowskich Żydów (istniejącego w latach 1946–1951 Komitetu Żydowskiego), został upoważniony Józef Babkowski, który korzystał z pomocy adwokata Stanisława Sipowicza¹⁵. W dowód wdzięczności Babkowski otrzymał też od Rechtmanów plac i ich rodzinny dom przy ul. Armii Czerwonej 1 (Mostowej) w Augustowie¹⁶. Według ustaleń SB z kwietnia 1963 roku do Rechtmanów na terenie Augustowa należały: dom i plac przy placu Janka Krasickiego, w którym mieściły się wówczas biura PZGS i Centrali Mięsnej; dom i plac przy placu Janka Krasickiego, w którym znajdowały się biura Zespołu Adwokackiego; dom i plac przy skrzyżowaniu ulic Armii Czerwonej i placu Janka Krasickiego, zajmowany przez Obwodową Przychodnię Stomatologiczną i Poradnię Dziecięcą; magazyn zbożowy przy ul. Armii Czerwonej (dawnej Mostowej, gdzie pracował Babkowski); magazyn meblowy przy ul. Kwaśnej, gdzie działała garbarnia¹⁷. W sporządzonej wówczas notatce nie wymieniono tzw. Domu Turka, w którym mieściła się wówczas Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej w Augustowie, jednak w późniejszych dokumentach także ten budynek wskazywano jako własność Rechtmanów¹⁸.

W 1963 roku na zaproszenie Leona Rechtmana Józef Babkowski przyjechał do Salzburga, gdzie przebywał od 12 do 26 sierpnia¹⁹. W planach była też wspólna podróż do Włoch, ale z powodu choroby gospodarza nie doszła do skutku²⁰. Józef Babkowski wiedział już wtedy, że pozostawione przez Rechtmanów w Augustowie dokumenty własnościowe znajdują się w posiadaniu Marii Osewskiej, która gotowa jest je przekazać jedynie właścicielom. Poinformował też, jakich trudno-

¹² <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19450170097> [dostęp: 14.08.2023].

¹³ AIPN Bi 06/13, Kwestionariusz ewidencyjny kryptonim „Kupiec”, Pismo Leona Rechtmana do KP MO w Augustowie, 4 IX 1965, k. 63.

¹⁴ https://collections.arolsen-archives.org/en/search/topic/3-2-1-3_1698000-057-007?s=august%C3%B3w [dostęp: 11.09.2023].

¹⁵ Sipowicz mieszkał w należącym do Rechtmanów domu przy placu Janka Krasickiego 10, gdzie później mieścił się Zespół Adwokacki. AIPN Bi 06/13, Kwestionariusz ewidencyjny kryptonim „Kupiec”, Wniosek o założenie sprawy operacyjnego sprawdzenia na Józefa Babkowskiego..., k. 23; tamże, Notatka służbowa ppor. Zenona Burzyńskiego, Augustów 13 IV 1963, k. 38.

¹⁶ Tamże, Wniosek o założenie sprawy operacyjnego sprawdzenia na Józefa Babkowskiego..., k. 23.

¹⁷ Tamże, Notatka służbowa dotycząca ustalenia własności majątkowej Żyda Rechtmana Maksa na terenie Augustowa, Augustów 13 IV 1963, k. 38.

¹⁸ Tamże, Meldunek Zastępcy Komendanta Powiatowego MO ds. Bezpieczeństwa do Naczelnika Wydziału II do spraw Bezpieczeństwa KWMO w Białymstoku, Białystok 25 XI 1965, k. 91.

¹⁹ Tamże, Wniosek o założenie sprawy operacyjnego sprawdzenia na Józefa Babkowskiego..., k. 23.

²⁰ Tamże, Notatka mjr. Konstantego Chilimoniuka z rozmowy ze Stanisławem Sipowiczem, Augustów 28 IX 1965, k. 69.

ści przysparza mu opieka nad należącymi do Rechtmana nieruchomościami oraz że jego wizyta w PRL jest możliwa i bezpieczna. W rezultacie 11 sierpnia 1965 roku Leon Rechtman po raz pierwszy od siedemnastu lat przyjechał do Polski. Po dwóch tygodniach przedłużył pobyt do końca października, a następnie do 10 grudnia 1965 roku. Zatrzymał się u Babkowskiego przy ul. Mostowej 1. Wcześniej, w związku ze złożeniem wniosku o paszport przez Józefa Babkowskiego zarówno nim, jak i Rechtmanem zainteresowała się SB. Początkowo analizowano relacje między Rechtmanem i Babkowskim oraz możliwość wykorzystania tego ostatniego w dotarciu do mieszkających w Austrii uciekinierów z PRL. Ostatecznie z operacyjnego wykorzystania Babkowskiego zrezygnowano, ale zarówno nim, jak i Leonem Rechtmanem nadal interesowała się SB²¹. W Augustowie Leon Rechtman odwiedził żydowskie cmentarze oraz interweniował w Radzie Narodowej w sprawie właściwego ich utrzymania. Sporo czasu spędził u znajomych. Były to trzy rodziny żydowskie z Suwałk oraz rodziny jego przedwojennych pracowników, u których przebywał po kilka dni. Jak powiedział oficerowi SB: „jest przez nie serdecznie przyjmowany i goszczony”²². Spotkał się też z Marianem Jurkiewiczem i jego rodziną, ponieważ z bratem Jurkiewicza – Romanem razem siedział w sowieckim łagrze²³. SB starała się rozpoznać osoby goszczące Rechtmana i przeprowadzić z nimi rozmowy operacyjne, bądź dotrzeć do nich przez swoją agenturę. Tak było w przypadku Jurkiewiczów. Poprzez tajnego współpracownika ps. „Kamień” funkcjonariuszom bezpieki udało się dotrzeć do trzeciego z braci – Szczepana, od którego dowiedzieli się, że Rechtman mówił m.in. o młodości spędzonej w Augustowie, o tym, że woli mieszkać w wolnym świecie, o dobrobycie, jaki panuje na Zachodzie, o tym że w PRL muszą zająć zmiany i wówczas odzyska swój majątek oraz o pobycie w sowieckim więzieniu i śmierci z wycieńczenia Romana Jurkiewicza²⁴. Sam Rechtman również urządzał przyjęcia. Na jego urodzinach obchodzonych przy Mostowej 1 obecnych było około 30 osób z Augustowa i okolic, a także małżeństwo Adelsonów z Suwałk. Sam jubilat był wzruszony, że może obchodzić siedemdziesiąte urodziny w domu, w którym przyszedł na świat²⁵.

Inwigilacja Leona Rechtmana prowadzona była wielotorowo. Wśród osób, które spotkały się z nim, były takie, które z własnej inicjatywy informowały SB o kontaktach z Rechtmanem. 21 sierpnia 1965 roku do kpt. Stanisława Maciorowskiego, oficera Wojskowej Służby Wewnętrznej z Oddziału w Ełku zgłosił się st. sierż. Błażej Stankiewicz, który poinformował, że przebywając na urlopie w Augustowie spotkał się z Leonem Rechtmanem w restauracji Albatros, gdzie przebywał

²¹ Tamże, Wniosek o założenie sprawy operacyjnego sprawdzenia na Józefa Babkowskiego..., k. 23.

²² Tamże, Notatka służbowa st. of. operacyjnego Wydziału II kpt. Henryka Smalkowskiego..., k. 56.

²³ Tamże, Wyciąg z doniesienia TW „Kamień” w dniu 20 IX 1965, k. 81.

²⁴ Tamże, Odpis agenturalnego doniesienia źródła „Kamień”, przyjął kpt. Tadeusz Wiechetek, Augustów 22 XI 1965, k. 88.

²⁵ Tamże, Notatka kpt. Konstantego Chilimoniuka z rozmowy ze Stanisławem Sobolewskim, Augustów 1 XII 1965, k. 109.

on w towarzystwie małżeństwa Babkowskich, pracownika Referatu Rolnego Powiatowej Rady Narodowej w Elku Leona Szyłaka oraz Rosjanki z Warszawy, żony pułkownika ludowego Wojska Polskiego. Ojciec sierżanta Stankiewicza pracował przed wojną jako rybak u Rechtmana. Jak zeznał, Rechtman nie przejawiał zainteresowania sprawami wojskowymi, rachunek uregulowali wspólnie, a po zakończonym dansingu Rechtman wraz z nieznaną mu Rosjanką odjechali taksówką do Strękowizny, gdzie kobieta przebywała na prywatnych wczasach nad Jeziorem Długim²⁶. Już cztery dni później augustowskie SB podjęło działania w celu ustalenia personaliów wspomnianej żony pułkownika, celem przekazania danych do Wojskowej Służby Wewnętrznej w Elku²⁷.

W kilka dni później rozmowę z Leonem Rechtmanem, który starał się o przedłużenie wizy, przeprowadził oficer operacyjny Wydziału II SB w Białymstoku mjr Henryk Smalkowski. Jak wynika ze sporządzonej wówczas notatki służbowej, funkcjonariusz SB dowiedział się zarówno o wojennych losach Rechtmana, jego kontaktach z Józefem Babkowskim, jak też o jego roli w opiece nad pozostawionymi w Augustowie nieruchomościami. Rechtman opowiedział bez wymieniania nazwisk i innych szczegółów o swoim pobycie w PRL oraz o spotkaniach z przyjeżdżającymi do Austrii Polakami, ponieważ tęskni za polską mową. Powiedział też, że pobyt w kraju niewiele go kosztuje, bo goszczą go rodziny dawnych pracowników. Notatka służbowa została zakończona uwagami, których część końcowa stanowiła także wytyczne do dalszych działań SB: „Rechtman Leon aczkolwiek posiada 70 lat jest pełen inwencji życiowej. Na podstawie jego zewnętrznego wyglądu można go określić na około 55 lat. Jest osobą inteligentną, dobrze włada językiem polskim z akcentem żydowskim. Jest wesołego usposobienia i dość rozmowny. W toku rozmowy, która odbyła się w trakcie jego rejestracji i przedłużenia mu wizy pobytowej czuł się bardzo swobodnie. Okazywał też fotografie swych najbliższych członków rodziny, a także wspólne zdjęcie jego z Babkowskim dokonane na terenie Austrii. Z jego wypowiedzi należy wyciągnąć wniosek, że przyjazd jego do PRL jest poddyktowany sprawami natury majątkowej, a nie warunkami zdrowotnymi jak to on określił. W związku z tym jego pobyt na naszym terenie zasługuje na uwagę operacyjną i w tej sytuacji uważam za słuszne:

1. informację Rechtmana Leona przesłać do Referatu SB KPMO w Augustowie celem ujęcia go w operacyjne przepracowanie pod kątem ustalenia:
 - faktycznego celu przyjazdu do PRL i przedłużenia wizy pobytowej na tak długi okres czasu,
 - ustalenia co może łączyć Rechtmana Leona z Babkowskim Józefem poza sprawą nadzoru tego ostatniego dóbr majątkowych na terenie Augustowszczyzny,

²⁶ Tamże, Notatka służbowa kpt. St. Maciorowskiego WSW Elk z dnia 23 VIII 1965 r., k. 52.

²⁷ Tamże, Notatka służbowa oficera operacyjnego Zenona Burzyńskiego, Augustów 25 VIII 1965, k. 57.

- ustalenie nawiązywanych kontaktów przez Rechtmana Leona na tamtejszym terenie wśród miejscowej ludności i ich charakter,
 - ustalenie zainteresowań, zachowania się i wypowiedzi Rechtmana Leona mając na uwadze uzyskanie informacji dotyczących jego zamierzeń.
2. Poddać wszechstronnemu przepracowaniu Babkowskiego Józefa mając na uwadze ustalenie co sobą przedstawia z punktu widzenia K.W.
 3. Ustalić i poddać operacyjnemu przepracowaniu Popowskiego lub osobę o podobnym nazwisku, który będąc w Austrii odwiedzał Rechtmana Leona posiadając jego adres od Babkowskiego Józefa”²⁸.

Do końca sierpnia SB udało się nie tylko zauważyć Rechtmana rozmawiającego z żoną byłego podoficera 1 Pułku Ułanów Krechowickich²⁹, ale ustalili też, że w Salzburgu, z polecenia Józefa Babkowskiego, odwiedzał go pochodzący z Augustowa inżynier z Warszawy Szczepan Potapowicz³⁰. W ciągu kilku dni poznano też i przekazano do WSW nazwisko żony pułkownika, która na dansingu bawiła się z Leonem Rechtmanem³¹. Potem odnotowywano kolejne rozmowy Rechtmana z mieszkańcami Augustowa³², organizowane przez niego spotkania towarzyskie, ale też analizowano jego postępowanie pod kątem kontrwywiadowczym (kontakt z osobami pracującymi w Wojskowym Domu Wypoczynkowym)³³.

W początkach września Leon Rechtman wystąpił do milicji, informując o celu swojego przyjazdu do Polski. W piśmie skierowanym do Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Augustowie podał, że w 1940 roku wspólnie ze swoim bratem Maksem i siostrą Małką Dobry zakopali w chlewie na posesji przy ul. Mostowej 1, w specjalnie na ten cel sporządzonej kasie pancерnej, tytuły własności do posiadanych nieruchomości oraz biżuterię i złoto, których wartość oszacował na 50 tys. dolarów. Po powrocie z zesłania do ZSRS kasy nie odnalazli. Natomiast po przyjeździe do Salzburga, Józef Babkowski przekazał mu informację, że kasa została odnaleziona przez Marię Osewską. Babkowskiemu powiedział o tym mąż kobiety. Kiedy Babkowski zwrócił się do niej, pokazała złożone w kopertach dokumenty i oświadczyła, że zwróci je tylko Leonowi Rechtmanowi. Po przyjeździe do Augustowa Rechtman odwiedził Marię Osewską. Opowiedziała mu, że kasę podczas wojny przyniosła jej Małka Rechtman. Osewscy zostali

²⁸ Tamże, Notatka służbowa st. of. operacyjnego Wydziału II kpt. Henryka Smalkowskiego..., k. 56.

²⁹ Tamże, Notatka służbowa oficera operacyjnego SB KPMO w Augustowie ppor. Zenona Burzyńskiego, Augustów 26 VIII 1965, k. 58.

³⁰ Tamże, Pismo Naczelnika Wydziału II Komendy MO m. st. Warszawy do zastępcy Komendanta Powiatowego MO ds. SB w Augustowie, Warszawa 31 VIII 1965.

³¹ Tamże, Pismo zastępcy komendanta KPMO w Augustowie ds. SB do Szefa Oddziału WSW w Elku, Augustów 10 IX 1965, k. 64.

³² Tamże, Notatka służbowa oficera operacyjnego SB KPMO w Augustowie ppor. Zenona Burzyńskiego, Augustów 15 IX 1965.

³³ Tamże, Notatka służbowa oficera operacyjnego ds. Bezpieczeństwa KPMO w Augustowie kpt. Tadeusza Wiechetka, Augustów 18 IX 1965.

wypędzeni ze swojego domu przez Niemców, a po powrocie zastali tylko porzucane po podwórku dokumenty, które zebrali i przechowywali. Leon Rechtman uznał, że Osewska mija się z prawdą. W 1948 roku, przebywając w Augustowie, zgodnie z dekretem o majątkach opuszczonych, musiał udokumentować sądowo swoją własność. Osewska dokumentów mu nie przekazała, co według niego było dowodem, że posiadała także kosztowności. „W tym stanie rzeczy zwracam się do Komendy Powiatowej MO w Augustowie o przyjęcie mi z pomocą w odzyskaniu od Marii Osewskiej zabranych przez nią kosztowności z zakopanej przez nas kasy” – pisał³⁴.

Działania operacyjne doprowadziły SB do adwokata Stanisława Sipowicza, który w porozumieniu z Józefem Babkowskim prowadził sprawy majątkowe Leona Rechtmana. Rozmowę z nim przeprowadził szef SB w Augustowie mjr Konstanty Chilimoniuk. Ustalił, że Sipowicz na prośbę Rechtmana sporządził podanie do Miejskiej Rady Narodowej w Augustowie z wnioskiem o odrestaurowanie cmentarza żydowskiego oraz pobudowanie pomników w miejscu straceń ludności żydowskiej³⁵. Rechtman spotkał się też z przewodniczącym MRN w Augustowie Zdzisławem Zdulskim i w trakcie rozmowy zwrócił się z prośbą o odnowienie cmentarzy żydowskich. W efekcie Rada uchwaliła na ten cel 30 tys. złotych³⁶.

Kolejną sprawą, jaką konsultował adwokat, była kwestia pozostawionych w Augustowie kosztowności. Sipowicz był jednak zdania, że po pierwsze nie ma żadnej pewności, co Małka przekazała Marii Osewskiej, a po drugie, sprawa i tak uległa przedawnieniu i jest nie do wygrania. Kolejną sprawą, z jaką zwrócił się Rechtman, były pieniądze, jakie posiadał w Narodowym Banku Polskim z tytułu opłat za korzystanie z części jego nieruchomości. Jak wyjaśnił mu adwokat, ich wypłacenie było jednak niemożliwe (nieruchomości figurowały na Leona Rechtmana i jego, jak twierdził zmarłego, brata Maksa). Na zakończenie trwającej pięć godzin rozmowy Sipowicz otrzymał do realizacji zadanie sprawdzenia, czy Rechtman kontaktował się z przebywającymi w Puszczy Augustowskiej myśliwymi z Austrii³⁷. Sipowicz sugerował Rechtmanowi przeprowadzenie sądowego podziału majątku i postępowania spadkowego. Rechtman stwierdził jednak, że zależy mu na czasie oraz że nie chce ponosić kosztów związanych zarówno z postępowaniem spadkowym, jak i podatkiem od spadku³⁸. W istocie w Narodowym Banku Polskim istniały dwa oddzielne konta Leona i Maksa Rechtmanów³⁹.

³⁴ Tamże, Pismo Leona Rechtmana do KPMO w Augustowie, Augustów 4 IX 1965, k. 62.

³⁵ Tamże, Notatka mjr. Konstantego Chilimoniuka z rozmowy ze Stanisławem Sipowiczem, Augustów 28 IX 1965, k. 71.

³⁶ Tamże, Notatka służbowa ppor. Zenona Burzyńskiego, Augustów 6 XII 1965, k. 116.

³⁷ Tamże, Notatka mjr. Konstantego Chilimoniuka z rozmowy ze Stanisławem Sipowiczem, Augustów 28 IX 1965, k. 71.

³⁸ Tamże, k. 72.

³⁹ Tamże, Notatka służbowa ppor. Zenona Burzyńskiego, Augustów 29 IV 1966, k. 151.

Rozmowa z adwokatem sprawiła, że Leon Rechtman wyjechał do Warszawy, gdzie przebywał na przełomie września i października. W związku z wizytą w Ambasadzie Izraela, również tam był inwigilowany przez SB⁴⁰. 7 października w NBP w Warszawie podjął część należących do niego pieniędzy (45 tys. zł) za wywłaszczone budynki⁴¹, a po przedstawieniu notarialnie potwierzonego upoważnienia, dwukrotnie pobrał też pieniądze z konta brata (18 listopada 20 tys. zł, a 8 grudnia 10 tys. zł; kiedy opuszczał Polskę na koncie pozostało 27 tys. zł)⁴². Po otrzymaniu pieniędzy przystąpił do remontu i konserwacji kilku należących do niego budynków w Augustowie, które znajdowały się w zarządzie firm państwowych i spółdzielczych. Zatrudnił rzemieślników i sam nadzorował prace⁴³. Przeznaczył na to część uzyskanej gotówki. Pozostałą wydawał na życie towarzyskie⁴⁴. Zdarzało się, że w sklepach i biurach mieszczących się w jego nieruchomościach zwracał uwagę użytkownikom, aby nie trzaskali drzwiami i nie niszczyli budynków⁴⁵: „jak zmieni się ustrój wróci tu jak nie on, to jego syn” – mawiał⁴⁶. Zwrócił się też do sądu z wnioskiem o założenie ksiąg wieczystych na swoje nieruchomości. Sąd zażądał jednak przedłożenia zaświadczenia o opłaceniu podatków w obcej walucie, które miały wynosić 100 tys. zł (według kursu 24 zł za jednego dolara). Leon Rechtman zwrócił się do Przewodniczącego MRN w Augustowie o zwolnienie z podatku, motywując to kosztami remontów⁴⁷. W tym samym czasie architekt powiatowy wydał decyzję, później anulowaną przez Sekretarza Prezydium MRN w Augustowie, zezwalającą na sprzedaż jednego z jego placów (w Augustowie plotkowano wówczas, że miał ją nabyć Babkowski albo gen. Zygmunt Huszcza)⁴⁸. Rechtman ogrodził też działkę przy ul. Kwaśnej 5 metalowymi słupkami wtopionymi w betonowy cokół oraz siatką. Była to posesja dzierżawiona przez Przedsiębiorstwo Handlu Meblami w Białymstoku, które posiadało tam magazyn. Ponieważ ogrodzenie częściowo zamknęło wjazd do magazynu, w tej sprawie interweniował w prokuraturze kierownik sklepu meblowego. Odpowiedziano mu jednak, że właściciel ma prawo do ogrodzenia swojej własności. Rezultatu nie przyniosła też interwencja dyrektora przedsiębiorstwa, który w tej sprawie przyjechał z Białegostoku. Skuteczną stała się dopiero interwencja SB. Ppor. Zenon Burzyński, który prowadził większość działań przeciwko Rechtmanowi i Babkowskiemu, dowiedział się w Wydziale Architektury i Urbanistyki, że Rechtman nie uzyskał zezwolenia

⁴⁰ Tamże, Wydział V Biura „B” MSW, Komunikat z obserwacji „Dyrygenta” ob. krypt. „Delta”, Warszawa 30 IX 1965, k. 74; tamże, Plan przedsięwzięć w sprawie operacyjnej na Józefa Babkowskiego, Augustów 26 XI 1966, k. 136.

⁴¹ Tamże, Wyciąg z notatki TW „Osewski”, Augustów 25 XI 1965, k. 94.

⁴² Tamże, Notatka służbowa ppor. Zenona Burzyńskiego, Augustów 29 IV 1966, k. 151.

⁴³ Tamże, Notatka służbowa ppor. Zenona Burzyńskiego, Augustów 4 XI 1965, k. 82.

⁴⁴ Tamże, Wyciąg z notatki służbowej ppłk. B. Białokozowicza, Białystok 22 XII 1965, k. 125.

⁴⁵ Tamże, Notatka służbowa ppor. Zenona Burzyńskiego, Augustów 17 XI 1965, k. 87.

⁴⁶ Tamże, Notatka kpt. Konstantego Chilimoniuka z rozmowy ze Stanisławem Sobolewskim, Augustów 1 XII 1965, k. 110.

⁴⁷ Tamże, Wyciąg z notatki spisanej ze słów TW „Osewski”, Białystok 25 XI 1965, k. 94.

⁴⁸ Tamże, Wyciąg z notatki spisanej ze słów TW „Osewski”, Augustów 10 XI 1965, k. 83.

na budowę ogrodzenia. Zalecił wówczas przeprowadzenie odpowiedniego postępowania, spowodowanie usunięcia ogrodzenia i ukarania winnego⁴⁹. 30 listopada pracownicy Prezydium PRN w Augustowie dokonali oględzin posesji, wnioskując o rozebranie ogrodzenia i ukaranie występującego jako pełnomocnik Rechtmanów Józefa Babkowskiego⁵⁰. Następnego dnia Prezydium PRN w Augustowie Wydział Budownictwa Urbanistyki i Architektury wezwało Babkowskiego do rozebrania ogrodzenia, a w przypadku niewykonania polecenia zagroziło karą w wysokości 1000 zł⁵¹. Również 1 grudnia do Wydziału Budownictwa Urbanistyki i Architektury Prezydium PRN w Augustowie, z wnioskiem o wydanie nakazu usunięcia zapór ustawionych przez Leona Rechtmana i Józefa Babkowskiego w bramie przy placu Janka Krasickiego nr 10, zwrócił się kpt. Stefan Łoboda, komendant powiatowy Straży Pożarnych w Augustowie. Jak uzasadniał, zapory utrudniły akcję gaśniczą w dniu 28 listopada. Działanie to było również inspirowane przez funkcjonariuszy SB⁵². Ponieważ Rechtman nie zameldował się na ulicy Mostowej 1 w Augustowie, SB zawnioskowało również o ukaranie Rechtmana i Józefa Babkowskiego przez Kolegium Karno-Administracyjne, co nastąpiło w wyniku rozprawy 17 listopada 1965 roku. Grzywna, którą zapłacił wówczas Józef Babkowski, wyniosła 500 zł⁵³.

Sprawa kosztowności zakopanych w kasie pancernej też nie ułożyła się po myśli Rechtmana. 29 listopada Maria Osewska złożyła oświadczenie, że Małka Dobry przed zabranieniem jej do getta przyniosła jedynie jakieś papiery, które przechowała i w 1965 roku oddała Leonowi Rechtmanowi⁵⁴.

Działania Leona Rechtmana oraz echa jego słów wypowiedzianych podczas rozmów z mieszkańcami Augustowa mocno zaniepokoiły SB. Jak napisał w sprawozdaniu z przebiegu rozpracowania mjr Konstanty Chilimoniuk, szef SB w Augustowie: „Wspomniany [...] swoim zachowaniem podważa trwałość ustroju PRL i zapowiada powrót ustroju kapitalistycznego w Polsce. Nadmieniam, że wspomniany Rechtman Leon jest przedstawicielem wielkich posiadłości majątkowych na terenie miasta Augustowa. Między innymi posiada kilka budynków o dużej kubaturze, gdzie w tej chwili mieszczą się instytucje handlowe, usługowe oraz siedziba KPMO. Podważanie trwałości ustroju socjalistycznego wyraża się w twierdzeniu, że: nie będę sprzedawał majątku, bo i tak pieniądze władze nie dadzą mi wywieźć, po wtóre obecny ustrój długo nie utrzyma się, a wtedy majątek posiadany w Augustowie pozostanie jego wnukom [...]. Ponadto wspomniany już Rechtman Leon jak wchodzi do któregoś z pomieszczeń biurowych i sklepów mieszczących

⁴⁹ Tamże, Notatka służbowa ppor. Zenona Burzyńskiego, Augustów 30 XI 1965, k. 102.

⁵⁰ Tamże, Protokół oględzin robót budowlanych, Augustów 30 XI 1965, k. 107.

⁵¹ Tamże, Decyzja Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Augustowie Wydziału Budownictwa Urbanistyki i Architektury o rozebraniu ogrodzenia na ul. Kwaśniej 5, Augustów 1 XII 1965, k. 106.

⁵² Tamże, Pismo Komendanta Powiatowego Straży Pożarnych w Augustowie do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Augustów 1 XII 1965, k. 105.

⁵³ Tamże, Notatka służbowa ppor. Zenona Burzyńskiego, Augustów 25 XI 1965, k. 79, 87, 93.

⁵⁴ Tamże, Plan przedsięwzięć w sprawie operacyjnej na Józefa Babkowskiego, Augustów 26 XI 1966, k. 187.

się w budynkach stanowiących jego własność, zwraca ludziom uwagę jeżeli ktoś głośniej trzaśnie drzwiami, stwarza tym samym wrażenie wśród mieszkańców Augustowa, że obecnie właściciele majątków noszą się z zamiarem powrotu, panowie będą mogli otrzymać swoją własność. W związku z powyższym wnoszę o spowodowanie wydalenia wymienionego Rechtmana Leona z granic PRL jako osoby niepożądaney, siejącej nastroje o nietrwałości ustroju socjalistycznego w Polsce...⁵⁵. W efekcie 5 grudnia, na pięć dni przed upływem terminu, na jaki przedłużono mu prawo pobytu, Leon Rechtman został wydany z kraju „za działalność godzącą w interesy PRL, poprzez szerzenie informacji o nietrwałości ustroju PRL oraz powrotu kapitalistów do kraju”⁵⁶. W dwa tygodnie później, z tych samych powodów, zastrzeżono mu wizę wjazdową w przyszłości⁵⁷.

Już po jego wyjeździe Józef Babkowski złożył odwołanie od decyzji nakazujących rozbiórkę ogrodzenia przy ul. Kwaśnej 5 i zapór przy placu Janka Krasickiego 10, których termin realizacji upływał 15 grudnia. Udało mu się uzyskać zaświadczenia, które kwestionowały pismo komendanta Straży Pożarnych z 1 grudnia. Napisali je dyrektor MHD Piotr Leonow, prezes PSS Władysław Sójkowski oraz Piotr Nowacki z Państwowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Augustowie. Wywołało to irytację funkcjonariuszy SB⁵⁸. Od stycznia 1966 roku rozpoczęto perlustrację korespondencji między Rechtmanem a Babkowskim, uzasadniając, że ten ostatni wciąż prowadził sprawy majątkowe Rechtmana i informował go listownie o ich przebiegu⁵⁹. Kolejnym ruchem SB było postanowienie o zastrzeżeniu wyjazdu za granicę na okres dwóch lat dla Józefa Babkowskiego⁶⁰. Ponieważ bezpieczeństwa w Augustowie otrzymywała agenturalne informacje, że interesy Rechtmana może kontynuować jego żona lub córka, ponieważ otrzymały zaproszenia do Polski m.in. od Szczepana Potapowicza, który odwiedził Rechtmanów w Salzburgu w 1966 roku⁶¹, wniesiono również o zastrzeżenie ich pobytu w PRL. W maju 1966 roku wniosek ten został zaakceptowany przez zastępcę komendanta wojewódzkiego MO w Białymstoku⁶². Już wcześniej rozpoczęto inwigilację mieszkających w Warszawie synów Józefa Babkowskiego – Krzysztofa i Edwarda⁶³. Wniesio-

⁵⁵ Tamże, Meldunek Zastępcy Komendanta Powiatowego MO ds. Bezpieczeństwa do Naczelnika Wydziału II Do Spraw Bezpieczeństwa KWMO w Białymstoku, Białystok 25 XI 1965, k. 91.

⁵⁶ Tamże, Informacja Zastępcy Komendanta Powiatowego MO ds. Bezpieczeństwa dla Pierwszego Sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR w Augustowie, b.d., k. 113.

⁵⁷ Tamże, Wniosek o zastrzeżenie przyjazdu do PRL cudzoziemca, Białystok 21 XII 1965, k. 120.

⁵⁸ Tamże, Informacja Zastępcy Komendanta Powiatowego MO ds. Bezpieczeństwa dla Pierwszego Sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR w Augustowie, b.d., k. 114.

⁵⁹ Tamże, Zamówienie na perlustrację korespondencji Józefa Babkowskiego, Białystok 10 I 1966, k. 131.

⁶⁰ Tamże, Postanowienie o zastrzeżeniu wyjazdu za granicę dla Józefa Babkowskiego, Augustów 30 IV 1966, k. 154.

⁶¹ Tamże, Pismo Zastępcy Komendanta Powiatowego MO ds. Bezpieczeństwa do Naczelnika Wydziału III SB KMMO m. st. Warszawa, Augustów 19 V 1966, k. 164; tamże, Plan przedsięwzięć w sprawie operacyjnej na Józefa Babkowskiego, Augustów 26 XI 1966, k. 191.

⁶² Tamże, Wniosek o zastrzeżenie przyjazdu do PRL cudzoziemca Poli Rechtman i Eugenii Rechtman, Białystok 5 V 1966, k. 158.

⁶³ Tamże, Pismo Zastępcy Komendanta Powiatowego MO ds. Bezpieczeństwa do Naczelnika Wydziału III SB KMMO m. st. Warszawa, Augustów 19 V 1966, k. 165.

no też zastrzeżenie na wyjazd do Austrii jego córki Barbary, a potem ponawiano je w kolejnych latach, aż do anulowania zakazu w 1969 roku⁶⁴. W 1966 roku Leonowi Rechtmanowi trzykrotnie odmówiono przyznania wiza wyjazdowej do PRL⁶⁵. W tym samym roku, po interwencji SB u władz budowlanych, usunięto ustawione przez Rechtmana na jego posesjach siatki i zapory⁶⁶.

W 1966 roku SB podjęła decyzję o przekwalifikowaniu prowadzonej sprawy operacyjnego sprawdzenia na sprawę operacyjnej obserwacji. Choć sprawa była założona na Józefa Babkowskiego, sami funkcjonariusze zauważali, że jest prowadzona równoległe przeciwko dwóm osobom – Babkowskiemu i Rechtmanowi. W uzasadnieniu przekwalifikowania, a tym samym kontynuacji inwigilacji, pisano: „Analizując osobowość Rechtmana jako byłego polskiego kapitalistę należy stwierdzić, że jest on wrogo ustosunkowany do PRL, co uwidocznilo się w okresie jego czasowego pobytu w Polsce, prowadząc wrogą propagandę podważając trwałość ustroju socjalistycznego. Praktyka wykazuje, że wrogie ośrodki zagraniczne jedną z form działalności przeciwko państwom socjalistycznym stosują dywersję ideologiczną mającą na celu podważanie trwałości ustroju w tych państwach. Do tej działalności wykorzystują m.in. międzynarodowy ruch osobowy oraz osoby mające trwałe związki z krajami pozostającymi w ich zainteresowaniu w tym Polski. Dogodną pozycję w prowadzeniu tej formy wrogiej działalności posiada Rechtman Leon, który sam jest zainteresowany w zmianie ustroju PRL. Pozostający w rozprawianiu Babkowski Józef, który jest plenipotentem Rechtmana Leona, nadzorując jego nieruchomości majątkowe na terenie Augustowa jest z nim ściśle związany i w dużej mierze materialnie od niego uzależniony. Stąd też może on być przez Rechtmana Leona wykorzystywany do wyżej określonej działalności. W związku z tym słuszne jest przekwalifikowanie sprawy operacyjnego sprawdzenia na sprawę operacyjnej obserwacji”⁶⁷.

W związku z zablokowaniem możliwości wyjazdów rodzin Rechtmanów i Babkowskich, w następnych latach SB pozostawało kontrolowanie korespondencji. Funkcjonariusze mogli się z niej dowiedzieć zarówno o działaniach Rechtmana podejmowanych w celu przyjazdu do Polski, jak i o sprawach prowadzonych przez Babkowskiego w Augustowie. Wprawdzie dla bezpieczeństwa zainteresowani wysyłali listy przez osoby trzecie, a nawet pisali je po niemiecku, jednak w wielu wypadkach bezpiec udawało się je przejąć, czego przykładem jest list z grudnia 1967 roku: „Kochany Józiu. Twój list z dnia 8 października otrzymałem, jednak

⁶⁴ Tamże, Plan przedsięwzięć w sprawie operacyjnej na Józefa Babkowskiego, Augustów 26 XI 1966, k. 192; tamże, Postanowienie o zastrzeżeniu wyjazdu za granicę Barbary Babkowskiej, Augustów 2 V 1967, k. 218; tamże, Pismo Zastępcy Komendanta Powiatowego MO ds. Bezpieczeństwa w Augustowie do Naczelnika Wydziału „C” KWMO w Białymstoku w sprawie anulowania zastrzeżenia na wyjazdy zagraniczne Barbary Babkowskiej, Augustów 18 IX 1969, k. 258.

⁶⁵ Tamże, Plan przedsięwzięć w sprawie operacyjnej na Józefa Babkowskiego, Augustów 26 XI 1966, k. 188.

⁶⁶ Tamże, k. 189.

⁶⁷ Tamże, Analiza sprawy operacyjnego sprawdzenia na Józefa Babkowskiego, Białystok 2 XII 1966, k. 198.

receptę, którą wspominałeś w liście chyba zapomniałeś dołączyć. Ty piszesz, że wygraliście sprawę z Suwałkami. Więc co zamierzasz dalej robić z tym budynkiem? Doprowadź budynek w należyty stan, a nie jak jest dotychczas. Jeśli chodzi o naszą odmowę w uzyskaniu wizy, w tej sprawie rozmawiałem osobiście z konsulem w Wiedniu. Doradził mi napisać prośbę do ministerstwa w Warszawie, więc uczyniłem to, pytałem się dlaczego wiza wjazdowa została odmówiona. Jednak do tej pory nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. W ogóle nie mogę sobie wyobrazić, że Stefan to uczynił. Kiedy Basia zamierza przyjechać niech napisze to wyśle jej zaproszenie i będzie miłym gościem. Bardzo byłem zdziwiony, że tak długo nie pisałeś do nas, już martwiłem się z tego powodu. Czy jesienią zrobiłeś nowe ogrodzenie? Nie potrzebujesz tego robić jak nie jest to konieczne, może można się ograniczyć do wyremontowania go. Dach do magazynu należy pokryć smołą i wyreperować, ponieważ koszty nowego dachu wyniosłyby za drogo. Co poza tym słychać w Augustowie? Jak Tobie się powodzi z całą rodziną? Czy pod względem zdrowia powodzi Ci się obecnie lepiej? Przyślij mi tę receptę, żebym mógł przysłać lekarstwo. Serdeczne pozdrowienia dla Twojej Małżonki i Twoim dzieciom przesyłam. Może kiedyś w przyszłości jeszcze zobaczymy się, bo obecnie nic nie mogę powiedzieć na ten temat. Serdeczne pozdrowienia od całej mojej rodziny i ode mnie osobiście przesyła Tobie Twój Leon⁶⁸.

Bezpośredni kontakt Józefa Babkowskiego z Leonem Rechtmanem był niemożliwy, podobnie jak ich rodzin. W tej sytuacji Leon Rechtman zdecydował się na desperacki krok. W lutym 1967 roku przyleciał do Warszawy bez wizy. Chciano go odesłać tym samym samolotem, ponieważ jednak skarżył się na stan zdrowia po locie, odesłano go do Wiednia pociągiem⁶⁹. Rodziny znalazły jednak inny sposób. W marcu 1967 roku w Augustowie przebywał syn Leona Rechtmana. Zachowywano zasady konspiracji i w restauracji Albatros synowie Józefa Babkowskiego i Leona Rechtmana witali się tak, jakby się wcześniej nie widzieli, choć razem wyszli z domu przy ul. Armii Czerwonej 1. Niestety, nieznanne są inne szczegóły pobytu młodego Rechtmana w Polsce⁷⁰. Wiadomo, że próby uzyskania zgody na wyjazd z Polski przez Babkowskich oraz wjazdu do kraju Rechtmanów były podejmowane nadal⁷¹.

W 1968 roku zmianie uległo uzasadnienie dalszego prowadzenia sprawy operacyjnej obserwacji przeciwko Józefowi Babkowskiemu. Obok dotychczasowych argumentów pojawiły się nowe: „Osobista postawa figuranta jest negatywna w odniesieniu do niektórych ważnych tak dla bezpieczeństwa wewnętrznego, jak i zewnętrznego naszego kraju posunięć naszej Partii i Rządu. Potwierdzeniem tego było uzewnętrznienie jego poglądów odnośnie wydarzeń bliskowschodnich

⁶⁸ Tamże, Tłumaczenie listu Leona Rechtmana z języka niemieckiego, 13 XII 1967, k. 204.

⁶⁹ Tamże, Wyciąg z doniesienia TW „Pawłowski”, Augustów 4 VII 1967, k. 219.

⁷⁰ Tamże, Wyciąg z doniesienia TW „Pawłowski” Augustów 31 III 1967, k. 212.

⁷¹ Tamże, Wyciąg z doniesień TW „Pawłowski”, Augustów 21 XII 1967, k. 222.

wywołanych agresją Izraela na państwa arabskie. W tym okresie poparł on Izrael i jego agresywne zapędy potępiając państwa socjalistyczne za zajęłą postawę wobec Izraela. W okresie wydarzeń marcowych był uczuciowo związany z elementami rewizjonistyczno-syjonistycznymi w naszym kraju, które kierowały ostrze przeciwko kierownictwu naszej partii. Podobnie poparł działalność elementów rewizjonistycznych w Czechosłowacji obarczając odpowiedzialnością za rzekome mieszanie się w sprawy wewnętrzne innego kraju państwa układu warszawskiego⁷².

Do początku lat 70. sytuacja nie uległa zmianie. Leon Rechtman nie uzyskał zgody na przyjazd do Polski, a Babkowski (nadal inwigilowany przez SB), konsultując się listownie z Rechtmanem⁷³, opiekował się jego nieruchomościami, remontując je ze środków znajdujących się na koncie w NBP. Był to zresztą jedyny cel, na jaki przekazywano pieniądze z banku⁷⁴. Dopiero w 1975 roku, dziesięć lat po pobycie Leona Rechtmana w PRL, Józef Babkowski otrzymał zgodę na wyjazd do Austrii. Rechtman miał już wówczas 80 lat. Było to ich ostatnie spotkanie⁷⁵. Rok później SB zamknęło prowadzoną od jedenastu lat sprawę operacyjną⁷⁶. Kwestia nieruchomości pozostała nierozwiązana na kolejne piętnaście lat. W tym czasie zmarł zarówno Józef Babkowski (w 1982 roku), jak i Leon Rechtman (w roku 1984). ■

Jarosław Schabieński

Leon Rechtman's attempts to regain the property in Augustów in the 1960^s and 1970^s in the light of the Security Service materials

Before World War II, Leon Rechtman was the owner of numerous properties in Augustów and a tenant of 12,000. hectares of lakes in Augustów, Grajewo and Suwałki counties. After the German and Soviet aggression, he was deported by the Soviets and imprisoned in, among others, the camp in Jercewo. His entire family was murdered by the Germans, except for his brother Maks' daughter, who was saved by Janina and Józef Babkowsky. After returning to Poland in 1946, Maks and Leon Rechtman returned to Augustów, but they did not recover most of the properties taken over by the communist state. Leon Rechtman left Poland in 1948, leaving the care of his properties to Józef Babkowski. In 1965, Leon Rechtman came to Poland at the

⁷² Tamże, Analiza sprawy operacyjnej obserwacji przeciwko Babkowskiemu Józefowi, Augustów 20 IX 1968, k. 240.

⁷³ Tamże, Plan operacyjnych przedsięwzięć w sprawie kwestionariusza ewidencyjnego na Józefa Babkowskiego, Augustów 7 XII 1971, k. 287.

⁷⁴ Tamże, Wyciąg z doniesień TW „Pawłowski”, Augustów 14 IX 1970, k. 270.

⁷⁵ Tamże, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z kontaktem operacyjnym M. H., Augustów 7 IX 1975, k. 287.

⁷⁶ Tamże, Wniosek o zaniechanie prowadzenia sprawy kwestionariusz ewidencyjny przeciw Józefowi Babkowskiemu, Augustów 15 I 1976, k. 326.

invitation of Józef Babkowski, wanting to settle his property matters. Attempts to sell the property failed because of counteraction by the Security Service, and Leon Rechtman himself was expelled from the Polish People's Republic after a few months. According to the communist services, his behavior undermined the durability of the Polish People's Republic system and announced the return of the capitalist system in Poland. The financial affairs of the Rechtman family were still managed by Józef Babkowski, who was also under surveillance and harassed by the Security Service. Only in 1975, ten years after Leon Rechtman's stay, Józef Babkowski received permission from the Polish People's Republic to go to Austria. The issue of properties remained unresolved for another fifteen years. During this time, both Józef Babkowski (in 1982) and Leon Rechtman (1984) died.

Statut Fundacji Sztabińskiej świętej pamięci Karola hr. Brzostowskiego¹

Na mocy sporządzonego w 1853 roku testamentu właściciela dóbr Cisów hr. Karola Brzostowskiego powstała „Instytucja rolniczo-fabryczna Sztabin czyli Krasnybór, fundacyi ś. p. Karola Brzostowskiego”, określana jako Fundacja Sztabińska hr. Karola Brzostowskiego lub Instytucja Rolno-Fabryczna Sztabińska, której właścicielem prawnym była gmina. Niestety, po śmierci testatora przeważnie nieudolne gospodarowanie spowodowało, że jego dorobek materialny, przekazany mieszkańcom dóbr, stopniowo podupadał. Instytucja w kształcie nadanym przez hrabiego już w 1868 roku przestała istnieć. Z jej uszczuplanego majątku najdłużej przetrwał las, zwany Parcelacją Sztabińską, zarządzany aż po lata 40. XX wieku kolejno przez gminę Sztabin, Wydział Powiatowy w Augustowie, administratorów Fundacji Sztabińskiej śp. Karola hr. Brzostowskiego i znów przez gminę².

Ostatni, powojenny rozdział istnienia Fundacji można potraktować odrębnie. Jednakże przy publikowaniu jej statutu z 1929 roku warto nawiązać do kilku dokumentów, wytworzonych w 1945 roku. Właśnie w sierpniu tego roku starosta powiatu augustowskiego Antoni Toczyłowski przekazał do załatwienia wójtowi Gminy Sztabin Janowi Dytkowskiemu odpis pisma Departamentu Administracyjnego Ministerstwa Administracji Publicznej z 18 czerwca 1945 roku w sprawie „»Fundacji Sztabińskiej w Sztabinie«”. Jego oryginał, podpisany przez dyrektora tego departamentu Emanuela Iserzona, został przesłany do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. Wobec zniszczenia akt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

¹ Dziękuję Małgorzacie Ostrowskiej i Marioli Mitros-Wolskiej z Centrum Biblioteczno-Kulturalnego w Sztabinie oraz pracownikom Archiwum Państwowego w Rzeszowie Oddziału w Sanoku za pomoc w opracowaniu wstępu do niniejszej publikacji.

² Szerzej na ten temat m.in.: J. Rólkowski, *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Warszawa 1933 (reprint, Łomża 1991); G. Ryżewski, *Sztabin. Dzieje obszaru gminy Sztabin od czasów najdawniejszych do współczesności*, Białystok–Sztabin 2002; M. Ulanowicz, *Karol Brzostowski i jego Instytucja Rolno-Fabryczna Sztabińska*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2021, t. 20, z. 1, <https://repozytorium.uwb.edu.pl> [dostęp: 16.02.2023].

z okresu międzywojennego i braku bliższych danych o Fundacji, Ministerstwo Administracji Publicznej prosiło, by białostocki urząd zbadał jej stan majątkowy. Zwróciło się też o przesłanie odpisu broszury wydanej przed drugą wojną światową, w której ponoć opublikowano statut Fundacji wraz z historią, przedstawiono jej losy w czasie okupacji oraz wnioski w sprawie ustanowienia władz, w tym administratora. Ze swojej strony starosta oczekiwał ponadto wypożyczenia testamentu hr. Karola Brzostowskiego, do wykonania jego odpisu. Dokument ten rzekomo był w posiadaniu Stanisławy Giedrojciówny z Promisk. Zażądał także nadesłania sprawozdania do 22 sierpnia 1945 roku³.

W ciągu kilku miesięcy Zarząd Gminny w Sztabinie zdołał zgromadzić sporo, choć nie zawsze dokładnych, informacji i udzielił odpowiedzi starostwu dopiero pismem z 16 października 1945 roku. Poinformował o powierzchni lasów, wynoszącej wówczas w przybliżeniu 1010 ha, co oznaczało jej zauważalny ubytek w porównaniu z okresem sprzed 1914 roku. Wówczas, jak napisał ks. Jakób Rólkowski, lasy zajmowały powierzchnię 2350 mórg, czyli ponad 1300 ha. Przedstawiając krótko historię, Zarząd podał, że przed pierwszą wojną światową były to „Ogólne lasy gminy Sztabin” i w 1915 roku zostały przejęte przez Niemców. W następnym roku władze okupacyjne zwróciły je gminie, głównie w wyniku starań ks. Rólkowskiego, o którym w piśmie nie wspomniano. Powojenny zarząd gminny optował za pozostawieniem ich w dyspozycji gminy. Dodał, że już prowadzi gospodarkę leśną, ale z drzewostanem zniszczonym w latach 1939–1945 niemal w połowie. Był przeciwny reaktywowaniu Fundacji na zasadach sprzed 1939 roku i z administratorem na czele, zwracając uwagę na negatywne doświadczenia, a więc na koszty jego utrzymania i przeznaczanie dochodów głównie na cele polityczne, co tylko w części mogło odpowiadać prawdzie. W swym piśmie błędnie połączył odebranie jakoby w 1925 roku lasów gminie, wbrew woli jej władz, z utworzeniem w tymże roku Fundacji Sztabińskiej i jej rady, a także z powołaniem administratora. Wymienił przy tym starostę powiatowego augustowskiego Kazimierza Siwika i sekretarza Wydziału Powiatowego w Augustowie Władysława Klimaszewskiego, którzy ponoć opracowali statut Fundacji śp. Karola hr. Brzostowskiego⁴.

Okazuje się jednak, że statut, nadany dopiero w 1929 roku, nie tworzył nowej Fundacji, a regulował status prawny w oparciu o przepisy obowiązujące w II Rzeczypospolitej, zawarte w dekreście Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z dnia 7 lutego 1919 roku o fundacjach i o zatwierdzaniu darowizn i zapisów. Natomiast pierwszy administrator Wacław Zagórski, wyznaczony „prowizorycznie na jeden rok” przez ministra spraw wewnętrznych Felicjana Sławoja-Składkowskiego i powiadomiony o tym pismem z 21 października 1930 roku, sprowadził się do

³ Archiwum Państwowe w Suwałkach [dalej: APS], Gminna Rada Narodowa w Sztabinie 1944–1954 [dalej: GRN w Sztabinie], sygn. 63/69/0/31, k. 70.

⁴ Tamże, k. 69.

Cisowa z Warszawy jeszcze później, bo po około dwóch miesiącach od otrzymania pisma⁵.

W okresie od 1926 roku rzeczywiście z lasami sztabińskimi, ich wykorzystaniem i z pozyskanymi funduszami nie działo się najlepiej, co opisał dość dokładnie ks. Rólkowski. Według niego, starosta Wacław Malanowski, poprzednik wspomnianego Siwika, w czerwcu 1926 roku zjawił się w Sztabinie, odebrał wszystkie dokumenty dotyczące majątku Fundacji i przekazał je Wydziałowi Powiatowemu w Augustowie, by zarządzał lasami do czasu powołania administratora. W ten sposób sztabińska gmina straciła wpływ na gospodarowanie nimi i możliwość dysponowania dochodami ze sprzedaży drewna. W praktyce przez kilka lat gospodarką leśną zarządzał niemal dowolnie i bez ściślejszej kontroli leśniczy Czesław Szylingowski. Według ks. Rólkowskiego „odebrane od gminy pieniądze i wszelkie wpływy ze sprzedaży lasów” lokowano w Komunalnej Kasie Oszczędności w Augustowie i nie zawsze wydawano na pokrycie potrzeb związanych z gminą Sztabin. Jednakże pewne kwoty były przekazywane z Wydziału Powiatowego na rzecz gminy, w tym na remont kościoła w Sztabinie i kształcenie kilku młodych ludzi, do Kasy Stefczyka w Sztabinie na pożyczki, zalesianie nieużytków, urządzenie boisk sportowych i świetlic, na ożywienie życia społecznego.

Mimo to sytuacja Fundacji i atmosfera wokół niej nie była dobra. Nie zdołał tego zmienić administrator Zagórski, który z niedostatku środków podobno regulował zobowiązania pozyskanym z lasów drewnem. W ten sposób nie mógł

⁵ APS, Sąd Okręgowy w Grodnie Wydział Zamiejscowy w Suwałkach 1919–1939 [dalej: SOG WZS], sygn. C 206/33 (sygn. rob. 3055), s. 60; „Dziennik Praw Państwa Polskiego” 1919, nr 15, poz. 215; J. Rólkowski, *Trzydzieści lat mego pasterzowania...*, s. 95. Wacław Edmund Bogdan Zagórski urodził się 28 września 1863 roku we wsi Krowodrza, którą w 1910 roku włączono do Krakowa. Został ochrzczony 30 września 1863 roku w kościele karmelitów „Na Piasku”, należącym wówczas do Parafii pw. św. Szczepana w Krakowie. Pochodził z rodziny ziemiańskiej Edmunda Zagórskiego i Piątkowskich. Jego ojciec był właścicielem majątku Gniazdowice w powiecie miechowskim, w 1863 roku należącego jeszcze do guberni radomskiej, później do kieleckiej Królestwa Polskiego. Wiadomo, że Wacław Zagórski w końcu XIX i na początku XX wieku był zarządcą majątku Ruchna, położonego w powiecie węgrowskim ówczesnej guberni siedleckiej, a będącego wówczas własnością hr. Stanisława Łubieńskiego. Ożenił się z Marią z Gąssowskich i miał co najmniej troje dzieci: Stefanię, Marię i Karola. W 1902 roku rodzicami chrzestnymi Stefanii byli hrabiostwo S. i Maria Łubieńscy. Gdy w październiku 1930 roku został wyznaczony administratorem Fundacji Sztabińskiej, mieszkał w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej 81A/37. Data dzienna 15 października 1930 roku wyznaczenia Zagórskiego administratorem pozostaje niepewna, gdyż fragment pisma skierowanego do niego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a noszącego datę 21 października 1930 roku brzmiał: „Na podstawie § 10 statutu Fundacji Sztabińskiej §. p. [sic] Karola hr. Brzostowskiego wyznaczam Pana prowizorycznie na jeden rok administratorem tej Fundacji”. Nie można jednak wykluczyć podjęcia decyzji 15 października i przesłania informacji o niej pismem z 21 października. Do Cisowa Zagórski sprowadził się z częścią rodziny, bo syn Karol najpewniej w 1930 roku mieszkał w Warszawie (ożenił się w stolicy w 1931 roku), ale córka Stefania w 1932 roku zawarła związek małżeński w kościele w Sztabinie z Wacławem J. Kielczewskim, inżynierem rolnym z folwarku Jankowice-Wąwożne powiatu opatowskiego, województwa kieleckiego. Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Szczepana w Krakowie, sygn. 29/331/0/1/45, s. 256, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/3069815> [dostęp: 31.05.2023]; Archiwum Państwowe w Siedlcach, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Węgrowie 1826–1936, sygn. 62/169/0/1/77, s. 136, 449, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/6074414> [dostęp: 28.05.2023], sygn. 62/169/0/1/100, s. 265, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/6074349> [dostęp: 31.05.2023]; Indeks z aktu ślubu Wacława J. Kielczewskiego ze Stefanią Zagórską, Jamiński Zespół Indeksacyjny, <https://search.jzi.org.pl/geneo/> [dostęp: 28.05.2023]; APS, SOG WZS, sygn. C 206/33 (sygn. rob. 3055), s. 13, 60.

przekonać do siebie mieszkańców gminy, którzy twierdzili, że jest „niepotrzebny, stary i niedołączy” (w 1933 roku miał 70 lat) i wysyłali do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych petycje o jego usunięcie. Pewnie nie podobało im się narzucenie z zewnątrz, obcego funkcjonariusza i człowieka. Byli też przeciwni ponoszonym wydatkom nie tylko na jego utrzymanie, ale też na nieruchomości, które nie należały do majątku Fundacji Sztabińskiej i gminy, a mianowicie na finansowanie remontu budynków w Cisowie, prowadzenie gospodarstwa rolnego i urządzenie w nim stawów. Zapewne żądania usunięcia Zagórskiego i różne problemy przyczyniły się do jego odejścia lub zwolnienia ze stanowiska z końcem marca 1933 roku. Zastąpił go inż. Stanisław Kulczycki, znacznie młodszy od poprzednika, chyba bardziej zaradny i kompetentny, który zapewne lepiej potrafił wykorzystać swe nader szerokie uprawnienia w pomyślniejszych już pod względem gospodarczym latach. Pod jego zarządkiem dochody Fundacji wzrosły, dzięki czemu można je było przeznaczyć na szereg inwestycji, w szczególności na wybudowanie szkół w Sztabinie i w Hucie, remizy z podstawowym sprzętem strażackim, zatrudnienie w Sztabinie lekarzy medycyny i weterynarii oraz akuszerki i aptekarza, wreszcie na przedsięwzięcia związane z podniesieniem kultury rolnej mieszkańców gminy⁶.

⁶ L. Łazarska, M. Kulczycka-Bednarz, *Z sentymentem do tamtych czasów*, „Nasz Sztabiński Dom” 2011, nr 3 (156), s. 12–13; J. Rólkowski, *Trzydzieści lat mego pasterzowania...*, s. 93–101; G. Ryżewski, *Sztabin...*, s. 219–223; H. Zawistowska-Zacharewicz, *Stanisław Kulczycki (1890–1943)*, „Nasz Sztabiński Dom” 1999, nr 12 (21), s. 7. Stanisław Antoni Kulczycki urodził się 7 kwietnia 1890 roku w Stanisławowie. Był synem Jana i Petroneli z Czerniawskich. Kształcił się najpierw w Stanisławowie, gdzie w 1909 roku zdał maturę, a następnie studiował na Wydziale Leśnym Cesarsko-Królewskiej Wyższej Szkoły Zawodowej w Wiedniu i został inżynierem leśnictwa, choć dyplom z powodu przerwy wojennej otrzymał w 1920 roku. Jako student uczestniczył w organizowaniu Polskich Drużyn Strzeleckich. W czasie I wojny światowej znalazł się w 2 Pułku Piechoty II Brygady Legionów Polskich. W bitwie pod Rarańczą, stoczonej przez brygadę nocą z 15 na 16 lutego 1918 roku, został wzięty do niewoli przez Austriaków. Przebywał w obozie Szklencze, skąd wysłano go z innymi legionistami na front włoski w okolicie Udine. Jako podoficer w stopniu feldfebla (sierżanta) z powodu choroby otrzymał urlop i został zwolniony z wojska. Dlatego 18 lipca 1918 roku mógł zawrzeć w Sanoku związek małżeński z Heleną Martą Strojek, z zawodu nauczycielką. Po wojnie pracował w dobrach żywieckich arcyksięcia Karola Stefana Habsburga, najpierw jako asystent w zarządzie lasów, a potem jako zarządca Fabryki Produktów Suche Destylacji Drewna w Węgierskiej Górze. Pełnił też funkcję wójta gminy Cięcina. Wtedy postarał się o częściowe zelektryfikowanie Cięciny i wybudowanie nowej drogi. Był prezesem oddziału Związku Strzeleckiego i członkiem Rady Powiatu Żywieckiego. W 1932 roku z powodu likwidacji fabryki przeszedł na emeryturę. Gdy w 1933 roku zastąpił na stanowisku administratora Fundacji Sztabińskiej Wacława Zagórskiego, zamieszkał w Cisowie wraz z rodziną, żoną, córkami Janiną i Marią oraz synem Adamem. We wrześniu 1939 roku aresztowali go Sowietci, po interwencji mieszkańców zwolnili i w listopadzie tego roku ponownie aresztowali. W czasie pierwszej deportacji Polaków w głąb Związku Sowieckiego, rozpoczętej 10 lutego 1940 roku, Kulczycki został wywieziony z żoną i córką Marią pod Ural, do miejscowości Miel obwodu mołotowskiego (obecnie permskiego), gdzie pracował przy wyrębie lasu. W 1941 roku wyjechał z najbliższymi do Pietuchowa w obwodzie kurgańskim w zachodniej Syberii. Po zawarciu układu Sikorski-Majski Konsulat Polski w Czelabińsku mianował go mężem zaufania z zadaniem udzielania pomocy w szczególności rodakom udającym się do armii tworzonej przez gen. Władysława Andersa na południu Związku Sowieckiego. Tuż przed oficjalnym zerwaniem stosunków dyplomatycznych polsko-sowieckich został 7 kwietnia 1943 roku aresztowany za pobyt na terenie tego państwa bez dokumentów. Nie posiadał takich, których żądano, bo wcześniej odrzucił nakaz przyjęcia sowieckiego obywatelstwa. Skazany na dwa lata więzienia zmarł 13 listopada 1943 roku w więziennym szpitalu w Kurganie. Jego rodzina przeżyła wojnę. Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddział w Sanoku, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Sanoku, sygn. 60/491/0/-/23, s. 57, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/28505779> [dostęp: 18.06.2023], Sąd Grodzki w Sanoku 1944–1950, sygn. 60/532/1052, s. 11, 17, 24, sygn. 60/532/2629, s. 2–3, 12, 20; S. Kulczycki, *Szklencze*, [w:] *Za kratami więzień i drutami obozów (wspomnienia i notatki więźniów ideowych z lat 1914–1921)*, Warszawa 1927, s. 208–211;

W 1945 roku Starostwo Powiatowe w Augustowie otrzymało ze Sztabina informację o braku jakiegokolwiek dokumentacji, w tym statutu Fundacji i jej spisanej historii, a także o tym, że wspomniana Stanisława Giedrojciówna nie posiada testamentu hr. Brzostowskiego. Jednakże wypis został przesłany do powiatu, bo sporządzono go zapewne z wydrukowanego w Warszawie w 1862 roku Testamentu Karola Hr. Brzostowskiego – wypisu urzędowego, który wypożyczono od Konstantego Ziniewicza ze wsi Długie⁷.

Zarząd Gminny w Sztabinie poinformował też starostwo, że administrator Kulczycki został wywieziony w 1940 roku wraz z rodziną w głąb Rosji, gdzie zmarł⁸. Była to wiadomość ważna w kontekście poszukiwania statutu Fundacji, choć w Sztabinie jego brak zapewne przyjmowano z ulgą. W 1945 roku chyba nikt z zainteresowanych dokumentem nie wiedział, że 5 lipca 1933 roku najprawdopodobniej Kulczycki w celu przekazania do Sądu Okręgowego w Suwałkach osobiście datował jego odpis, który wcześniej za zgodność z oryginałem poświadczył swym podpisem pierwszy administrator Fundacji Waclaw Zagórski. I właśnie tenże odpis zachował się do dziś i jest przechowywany w zasobie Archiwum Państwowego w Suwałkach, w zespole archiwalnym Sąd Okręgowy w Grodnie Wydział Zamiejscowy w Suwałkach 1919–1939, w aktach sprawy o sygnaturze C 206/33, założonej 7 czerwca 1933 roku w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Suwałkach.

Sprawa sądowa, w której aktach znalazł się odpis statutu, „[...] z pozwu Administracji Fundacji Sztabińskiej w Cisowie przeciwko Kasie Chorych w Grodnie Oddział w Augustowie o zwolnienie od obowiązku płacenia składek” toczyła się w latach 1933–1935. Została wszczęta po tym, jak Kasa Chorych w Grodnie pismem z 20 maja 1933 roku zażądała wpłacenia zaległych składek z tytułu ubezpieczenia byłego administratora Waclawa Zagórskiego na podstawie ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby z 1920 roku. Wyjaśniła przy tym, że jeszcze w 1932 roku odrzuciła wniosek Fundacji Sztabińskiej ś.p. Karola hr. Brzostowskiego o zwolnienie go od obowiązku ubezpieczenia. W związku z tym reprezentujący Fundację adwokat Dymitr Kuźmicz z Suwałk złożył 6 czerwca 1933 roku w Sądzie Okręgowym w Suwałkach pozew przeciwko Kasie Chorych w Grodnie Oddziałowi w Augustowie o zwolnienie z obowiązku płacenia składek. Przed Sądem Okręgowym w Suwałkach, a po reformie sądownictwa z 1933 roku przed Sądem Okręgowym w Grodnie Wydziałem Zamiejscowym w Suwałkach, stronę pozwaną reprezentował suwalski adwokat Antoni Radziukiewicz. Na drugiej rozprawie 15 listopada 1933 roku sąd, z sędzią okręgowym Edwinem Żene jako przewodniczącym trzyosobowego składu sędziowskiego, uznał że administrator nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu „jako funkcjonariusz płatny z funduszków

H. Zawistowska-Zacharewicz, *Stanisław Kulczycki...*, s. 6–7; S. Czerep, *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 1991, s. 206–210; L. Figura, *Cięcina, kościół, parafia, gmina*, <https://www.slideshare.net/ciecinaeu> [dostęp: 3.06.2023].

⁷ APS, GRN w Sztabinie, sygn. 63/69/0/31, k. 70.

⁸ Tamże.

Fundacji”, który „nie jest zatrudniony na podstawie stosunku roboczego lub służbowego”. Postanowił też zasądzić na rzecz „Administracji Fundacji Sztabińskiej” 126 zł 60 gr kosztów procesu od strony pozwanej⁹.

Jak się można było spodziewać, adwokat Radziukiewicz 23 stycznia 1934 roku wniósł skargę apelacyjną prosząc, by Wydział Cywilny Sądu Apelacyjnego w Wilnie uchylił wyrok suwalskiego sądu, oddalił powództwo Fundacji Sztabińskiej i zasądził na rzecz Kasy Chorych w Grodnie koszty procesu w obu instancjach. Skarga ta wpłynęła z Wydziału Zamiejscowego w Suwałkach Sądu Okręgowego w Grodnie do Sądu Apelacyjnego w Wilnie 27 lutego 1934 roku. Dymitr Kuźmicz sformułował odpowiedź, w której uznał apelację za niesłuszną i wniósł ją do sądu w Wilnie 27 marca 1934 roku¹⁰.

Przed sądem apelacyjnym strony były reprezentowane przez innych pełnomocników. Adwokat Kuźmicz upoważnił do prowadzenia sprawy adwokata Kazimierza Petruszewicza z Wilna, zaś Ubezpieczalnia Społeczna w Grodnie (zastąpiła Kasę Chorych w wyniku reformy ubezpieczeń społecznych w 1933 roku) ze swej strony udzieliła pełnomocnictwa adwokatowi Maksowi Lejbmanowi, też z Wilna. Sąd Apelacyjny w Wilnie, z przewodniczącym składu sędziowskiego Julianem Bądzkiewiczem, rozpoznał na posiedzeniu 28 września 1934 roku sprawę dogłębnie i w swym orzeczeniu zatwierdził wyrok suwalskiego sądu z 15 listopada 1933 roku oraz zasądził na rzecz Administracji Fundacji Sztabińskiej w Cisowie 61 zł 40 gr kosztów procesu za drugą instancję¹¹. W konkluzji uzasadnienia wyroku stwierdził, że „Wacław Zagórski obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby nie podlegał”, a w swej decyzji oparł się głównie na zapisach statutu Fundacji i argumentował między innymi: „Jak widać, [...] Administrator Fundacji, jako jeden z jej organów /§ 9/ o daleko idących uprawnieniach /§ 12, 13 i 14/, w stosunku do władz tejże Fundacji nie pozostaje w żadnym stosunku służbowym, o jakim traktuje art. 3 ustawy o obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby /Dz. U. 44/20, poz. 272/, gdyż administratora tego wyznacza i zwalnia Minister Spraw Wewnętrznych /§ 10/¹²”.

Ostatecznie Ubezpieczalnia Społeczna w Grodnie złożyła skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, żądając uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego w Wilnie. Na posiedzeniu 11 września 1935 roku Sąd Najwyższy w trzyosobowym składzie z jego przewodniczącym sędzią Stefanem Holewińskim skargę oddalił, uzasadniając: „[...] ustalenia, oparte na wykładni załączonego do sprawy statutu Fundacji, upoważniamy Sąd [Apelacyjny w Wilnie] do wniosku, że Zagórski, jako samodzielny organ zarządu instytucji społecznej, nie był związany stosunkiem służbowym, a wobec tego nie podlegał obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby, wobec czego zaskarżony wyrok należy uznać za słuszny [...]”¹³.

⁹ APS, SOG WZS, sygn. C 206/33 (sygn. rob. 3055), s. 3–6, 12, 30–31.

¹⁰ Tamże, s. 42–43, 48–49.

¹¹ Tamże, s. 53, 55, 90–91.

¹² Tamże, s. 91–92.

¹³ Tamże, s. 97–98.

1929 maj 11, Warszawa – Statut Fundacji Sztabińskiej ś.p. Karola hr. Brzostowskiego

^aStatut Fundacji Sztabińskiej ś. p. [sic] Karola hr. Brzostowskiego^{a b c d}

^aOdpis^a

Statut
Fundacji Sztabińskiej ś. p. Karola hr. Brzostowskiego.

I.

Nazwa, cel i zakres działania Fundacji

Par[agraf] 1.

Fundacja Sztabińska posiada samodzielną osobowość prawną i nosi nazwę: „Fundacja Sztabińska ś. p. Karola hr. Brzostowskiego”.

Par. 2.

Majątek nieruchomy Fundacji Sztabińskiej składa się z majątków leśnych, znajdujących się w gminie sztabińskiej powiatu augustowskiego, stanowiących resztki tak zwanego „Funduszu Fabryk”, ufundowanego przez ś. p. [sic] Karola Brzostowskiego testamentem z dnia 29 listopada 1853 roku oraz z majątku ruchomego i kapitałów.

Par. 3.

Mysłą przewodnią Fundacji jest zawarty w testamencie pogląd fundatora, iż „w pracy jest bogactwo i szczęście człowieka”.

Par. 4.

Zadaniem Fundacji Sztabińskiej ś. p. [sic] Karola hr. Brzostowskiego jest popieranie pracy we wszelkich jej pożytecznych przejawach oraz moralne, kulturalne i gospodarcze podnoszenie ludności gm. Sztabin i okolicznej ludności.

Zadanie to winno polegać między innymi na zwalczaniu wszelkich wrogów pracy jak to: pijaństwa, gier hazardowych, niechlujstwa, nieporządku, kradzieży, bójek itp. Oraz na dawaniu ludności dobrego przykładu przez wzorowe prowadzenie gospodarki majątkiem fundacyjnym i utrzymywanie w charakterze pracowników Fundacji osób o wyższej wartości moralnej i społecznej.

Dalszym celem Fundacji jest popieranie moralne, a w miarę możliwości i materialne pozycynań kulturalno-oświatowych na terenie gminy Sztabin i jej okolic.

Par. 5.

Środkami prowadzącymi do osiągnięcia powyższego celu są przede wszystkim:

- a) zakładanie i prowadzenie we własnym zakresie wzorowych przedsiębiorstw i zakładów pracy,
- b) zakładanie i utrzymywanie szkół zawodowych w celu przysporzenia społeczeństwu wykwalifikowanych i kulturalnych rzemieślników i pracowników zawodowych,
- c) popieranie przemysłu ludowego oraz subsydiowanie tudzież popieranie moralne spółdzielni przemysłowych, domów ludowych, łaźni wiejskich, ochotniczych straży ognio-

- wych i innych zakładów oraz warsztatów pracy, które podporządkują się całkowicie lub częściowo zasadniczym celom Fundacji,
- d) okazywanie pomocy finansowej i moralnej osobom lub rodzinom odznaczającym się pracowitością oraz moralnym prowadzeniem się,
 - e) założenie kasy pożyczkowo-oszczędnościowej dla mieszkańców gm. Sztabin i w zależności od środków finansowych także i dla okolicznej ludności, przy czym statut kasy winien być dostosowany do celów Fundacji.

Par. 6.

Na wniosek Rady Fundacyjnej, zaopiniowanej przez Wojewodę, mogą być używane fundusze Fundacji i na inne pożyteczne dla gminy Sztabin i okolic cele jednak nie inaczej, jak za każdorazowym zezwoleniem Ministra Spraw Wewnętrznych.

Par. 7.

Fundacja ma prawo do zawierania w ramach niniejszego Statutu wszelkich umów, zaciągania zobowiązań, nabywania i zbywania majątków nieruchomości i ruchomych, przyjmowania darowizn i zapisów, zaciągania pożyczek krótko i długoterminowych tudzież bronięcia swych praw i interesów w sądach i urzędach.

Par. 8.

Fundacja Sztabińska jest uprawniona do posiadania i używania okrągłej pieczęci z herbem rodowych ś. p. [sic] Karola Brzostowskiego i napisem w otoku „Fundacja Sztabińska Karola hr. Brzostowskiego”.

II

^aOrgany Fundacji^a

Par. 9.

Organami Fundacji Sztabińskiej są:

- a) Administrator,
- b) Rada Fundacyjna.

^aAdministrator^a

Par. 10

Administradora wyznacza i zwalnia Minister Spraw Wewnętrznych.

Par. 11.

Na Administratora Fundacji może być wyznaczony tylko pełnoletni obywatel polski o odpowiednich kwalifikacjach, nieskalanego prowadzenia się i opinii moralnej oraz w pracy społecznej wyrobiony.

Par. 12.

Do obowiązków Administratora należy:

- a) troska o rozwój i ideowy kierunek Fundacji oraz o należyte wykonywanie i urzeczywistnianie zasadniczych jej zadań,
- b) opracowywanie planu gospodarczego i budżetu Fundacji,
- c) sporządzanie bilansu rocznego,
- d) wykonywanie budżetów,
- e) ^aprowadzenie gospodarstwa leśnego stosownie do planu gospodarki leśnej, zatwierdzonego przez właściwe władze^a,
- f) opracowywanie wniosków, mających na celu rozwój fundacji, inwestycje i zużytkowanie zysków,
- g) reprezentowanie Fundacji wobec władz i osób trzecich,
- h) prowadzenie biurowości i rachunkowości, ewidencji materiałów drzewnych, inwentarza majątku fundacyjnego oraz wszelkich innych spraw Fundacji,
- i) przedstawianie co rok Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Radzie Fundacyjnej sprawozdania z działalności Fundacji oraz [ksiąg] rachunkowych,
- j) czuwanie nad zachowaniem się i postępowaniem funkcjonariuszów [sic] Fundacji oraz zwalnianie tych, spośród których postępowanie naraża na szwank dobro Fundacji lub przeczy ideom jej założenia,
- k) przestrzeganie przepisów statutu Fundacji.

^aPar. 13.^a

Administrator jest odpowiedzialny za stan Fundacji, jej gospodarzkę oraz majątek ruchomy i nieruchomy.

^aPar. 14.^a

Administrator podpisuje w imieniu Fundacji wszelkie umowy, skargi sądowe oraz inne akta i pisma, wynikające z administracji Fundacji. Natomiast skrypty dłużne, weksle, tudzież inne akty, zmierzające do pieniężnego lub rzeczowego obciążenia Fundacji, ^apodpisuje Administrator^a łącznie z przewodniczącym ^aRady Fundacyjnej^a.

Par. 15.

Administrator ma stale zamieszkiwać w dobrach fundacyjnych, sprawować administrację osobiście i zachowaniem się swoim dawać przykład innym stosownie do wymagań testamentu fundatora.

Par. 16.

Administrator ma się wyrzec wszelkich osobistych interesów zarobkowych, ani też nie może prowadzić na rzecz swoją ani innych osób handlu i przemysłu.

Par. 17.

Administrator przyjmuje i zwalnia pracowników stałych Fundacji po każdorazowym wysłuchaniu opinii Rady Fundacyjnej, innych zaś pracowników przyjmuje i zwalnia Administrator samodzielnie.

Normy uposażenia pracowników stałych Administrator ustala w porozumieniu z Radą Fundacyjną i w ramach zatwierdzonego przez władzę nadzorczą etatu.
Krewni lub powinowaci Administratora nie mogą uzyskiwać w Fundacji posad.

Par. 18.

Administrator utrzymuje z funduszy Fundacji wynagrodzenie pieniężne, mieszkanie, opał, światło oraz świadczenia gospodarcze na zasadach ustalonych przez Ministra Spraw Wewnętrznych po wysłuchaniu opinii Rady Fundacyjnej.
Nadto może być mu przyznany na powyższych zasadach dodatek do uposażenia w zależności od czystych dochodów Fundacji.

Par. 19.

W razie śmierci Administratora lub zawieszenia go w urzędowaniu, czynności związane z administracją do czasu zamianowania nowego Administratora sprawuje Przewodniczący Rady Fundacyjnej lub tymczasowy Administrator, wyznaczony na to stanowisko specjalnym zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych.

Par. 20.

W wypadku przekroczenia przez Administratora postanowień statutu Fundacji, zaniebdywania przez niego swych obowiązków lub też innego działania lub zaniechania ze szkodą dla interesów Fundacji, Minister Spraw Wewnętrznych może zwolnić Administratora.

Zwolnienie może mieć miejsce po wysłuchaniu opinii specjalnej Komisji w składzie dwóch delegatów, wybranych przez Radę Wojewódzką i jednego delegata Sejmiku Pow. Augustowskiego, której będzie dana możliwość wszechstronnego zbadania sprawy.

W razie stwierdzenia wyraźnych, dokonanych na szkodę Fundacji nadużyć ze strony Administratora, Wojewoda sam lub na wniosek Rady Fundacyjnej władny jest zawiesić Administratora w urzędowaniu, o czym obowiązany będzie zawiadomić niezwłocznie Ministra Spraw Wewnętrznych z podaniem motywów. W ciągu dni 10ciu od daty zawieszenia obowiązany jest Wojewoda przesłać Ministrowi Spraw Wewnętrznych akta sprawy do decyzji.

^aRada Fundacyjna^a

Par. 21.

Rada Fundacyjna składa się z 5ciu członków:

Przewodniczącym Rady jest z urzędu Starosta Powiatu Augustowskiego. W razie niemożności przewodniczenia Radzie Fundacyjnej przez Starostę funkcję przewodniczącego spełnia stały jego zastępca. Również członkiem Rady Fundacyjnej z urzędu jest Wójt Gminy Sztabin.

Pozostałych 3ch członków Rady Fundacyjnej mianuje na okres trzyletni Min[ister] Spraw Wewnętrznych w trybie następującym:

- a) na wniosek Wojewody: jednego członka z Wydz[iału] Powiatowego oraz jednego członka spośród członków Sztabińskiej Rady Gminnej lub spośród osób, zamieszkających w gminie sztabińskiej,

b) w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa – jednego z nadleśniczych nadleśnictw państwowych istniejących na terenie powiatu augustowskiego.

Delegacje przedstawicieli samorządu ważne są niezależnie od upływu kadencji odnośnych ciał samorządowych. Ministrowi Spraw Wewnętrznych przysługuje prawo odwołania przed upływem kadencji powołanych przez siebie członków Rady Fundacyjnej, o ile ci członkowie nie czynią zadość obowiązkowi swym i powołania na ich miejsce nowych.

Par. 22.

W posiedzeniach Rady Fundacyjnej nie może brać udziału członek, który wchodzi w stosunki prawne z Fundacją jako przedsiębiorca, dostawca lub dzierżawca, dopóki trwa wspomniany stosunek i dopóki rachunki z niego wynikające nie będą ostatecznie uregulowane. W tych wypadkach na miejsce stałego członka wchodzi w skład Rady jego zastępca.

Par. 23.

Członkami Rady Fundacyjnej nie mogą być krewni lub powinowaci Administratora.

Par. 24.

Zadaniem Rady Fundacyjnej jest sprawowanie kontroli nad działalnością Administratora i gospodarką fundacyjną.

W celu wykonania tego zadania Rada Fundacyjna ma prawo i obowiązek:

- a) rozpatrywania i opiniowania planu gospodarczego, budżetu, sprawozdań bilansowych i kasowych, wniosków Administratora, dotyczących inwestycji, zużytkowania czystych zysków, zaciągania pożyczek, obciążania lub zbywania majątków Fundacji, nabywania nieruchomości, wreszcie cen wywoławczych na sortymenty drzewa, podlegające sprzedaży z przetargu oraz cen sortymenty drzewa, sprzedawane z wolnej ręki,
- b) przeprowadzania w każdym czasie oraz w zakresie wg potrzeby i uznania faktycznej kontroli stanu Fundacji oraz gospodarki leśnej, a w szczególności inwentarzy leśnych, nieruchomości i ruchomych, zrębów, szacunków drzewostanów, granic parcel wyciętych etc.,
- c) lustrowania przedsiębiorstw i zakładów pracy,
- d) przeprowadzania rewizji kasy, ksiąg kasowych, dokumentów przychodowych i rozchodowych, ksiąg materiałowych i inwentarzowych,
- e) badania ścisłości wykonywania przez Administratora budżetu oraz planu gospodarczego i ustalania zgodności dokonywanych wydatków i pobieranych dochodów z obowiązującym budżetem,
- f) opiniowania wniosków Administratora co do przyjęcia, zwolnienia i uposażenia pracowników stałych (par. 17),
- g) występowania do wojewody z wnioskami dotyczącymi ulepszeń gospodarki Fundacji oraz powoływania do życia nowych zakładów przemysłowych lub szkolnych.
- h) Powyższe wnioski w razie potrzeby przedłożyć wojewoda Ministrowi Spraw Wewnętrznych wraz ze swą opinią,
- i) opracowywanie projektów statutów i regulaminów dla nowo powstających zakładów przemysłowych lub szkolnych.

Par. 25.

Za prawidłowe funkcjonowanie Rady Fundacyjnej odpowiedzialny jest przede wszystkim przewodniczący.

Regulamin Rady Fundacyjnej opracowuje Rada Fundacyjna i zatwierdza Wojewoda.

Par. 26.

Rada Fundacyjna swoje uwagi, wnioski itp. w sprawach objętych par. 25. może przedłożyć na piśmie Administratorowi lub Wojewodzie; w tym ostatnim wypadku Administrator ma prawo dołączyć do nich w terminie dni 14-tu swoje uwagi. ^aZgłoszenie uwag i wniosków przez Radę Fundacyjną nie ma mocy wstrzymującej w stosunku do zarządzeń Administratora^a, o ile on sam wykonania zarządzenia swego nie wstrzyma.

Par. 27.

Rada Fundacyjna w wypadku uchybień służbowych Administratora ^ama prawo stawiania Ministrowi Spraw Wewnętrznych za pośrednictwem Wojewody^a wniosków co do ^azwolnienia Administratora.^a – Wnioski muszą być szczegółowo umotywowane.

Par. 28.

Posiedzenie Rady Fundacyjnej wyznacza Przewodniczący w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak jak raz na kwartał. Na pisemne żądanie 2ch członków Komisji [sic; powinno być Rady Fundacyjnej] Przewodniczący winien zwołać posiedzenie nadzwyczajne. Posiedzenie nadzwyczajne Rady winno być zwołane także na umotywowany wniosek Administratora. Termin zwołania posiedzenia nadzwyczajnego winien być oznaczony w okresie nie późniejszym jak w ciągu 2-ch tygodni od dnia otrzymania wniosku.

Administrator ma prawo brać udział z głosem doradczym w posiedzeniach Rady Fundacyjnej z wyjątkiem wypadków, gdy rozpatrywane sprawy dotyczą jego osobiście.

Par. 29.

Rada Fundacyjna decyduje we wszystkich sprawach większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga głos Przewodniczącego.

Par. 30.

Do ważności uchwały Rady Fundacyjnej potrzebna jest obecność Przewodniczącego i przynajmniej 2-ch członków Rady. Przewodniczący może się sprzeciwić uchwale Rady Fundacyjnej, o ile przyjęta została w sprzeczności z obowiązującymi przepisami prawnymi lub statutem Fundacji, albo gdy jest ona sprzeczna z dobrem Fundacji lub dobrem publicznym.

Powyższy sprzeciw ma lub nie ma mocy wstrzymującej w zależności od decyzji Przewodniczącego.

O słuszności sprzeciwu decyduje Wojewoda.

Par. 31.

Z posiedzeń Rady Fundacyjnej lub dokonanych przez nią lustracji i rewizji winien być każdorazowo spisany protokół. Powzięte uchwały winny być w dosłownym brzmieniu wnoszone do „Księgi uchwał”.

Par. 32.

Członkowie Rady Fundacyjnej za udział w pracach otrzymują wynagrodzenie w postaci diet oraz zwrot kosztów podróży.

Wysokość diet i kosztów podróży ustala Wojewoda.

Par. 33.

W razie powstania kolizji między Radą Fundacyjną a Administratorem na tle różnicy zdań co do programu prac i sposobu jego wykonania każdej ze stron przysługuje prawo odwołania się do Wojewody, który rozstrzyga ostatecznie.

Par. 34.

Celem nadawania i kontroli ideowego kierunku Fundacji może Minister Spraw Wewnętrznych powołać do życia specjalne ciało kolegialne. Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, ustanawiające powyższą instytucję, będzie uważane jako uzupełnienie niniejszego statutu.

^aPracownicy:^a

Par. 35.

Każdy pracownik, który bez przerwy przesłużył nienagannie w Fundacji lat 15, uważany jest za zasłużonego i nie powinien być bez żadnych powodów zwolniony.

Zasłużeni pracownicy, którzy służąc w Fundacji stali się niezdolnymi do pracy, o ile nie posiadają własnych środków utrzymania, względnie o ile nie są uprawnieni do pobierania zaopatrzenia z funduszów instytucji ubezpieczeń społecznych w wysokości zabezpieczającej byt, pozostają na utrzymaniu Fundacji na zasadach każdorazowo określanych przez Administratora Fundacji po zasięgnięciu opinii Rady Fundacyjnej.

Na tych samych zasadach mogą być udzielane z funduszów Fundacji zapomogi stałe lub jednorazowe wdowom i sierotom pozostałym po zasłużonych pracownikach Fundacji.

III

^aBudżet^a

Par. 36.

Pod względem okresu budżetowego Fundacja Sztabińska winna być dostosowana do roku kalendarzowego.

Par. 37.

Budżet Fundacji Sztabińskiej winien ściśle określać granice gospodarki finansowej Fundacji.

Jeśli w ciągu roku zajdzie potrzeba wydatku nieprzewidzianego w budżecie lub przewidzianego w wysokości niewystarczającej, to na taki wydatek winien być sporządzony budżet dodatkowy ze wskazaniem sposobu jego pokrycia.

Par. 38.

Budżet Fundacji po zaopiniowaniu go przez wojewodę winien być przedłożony Ministrowi Spraw Wewnętrznych do zatwierdzenia co najmniej na jeden miesiąc przed nastaniem okresu budżetowego.

Par. 39.

Fundacja obowiązana jest prowadzić dokładną rachunkowość pobranych wpływów i dokonanych wydatków, przy czym wszystkie księgi oraz asygnariusze gotówkowe i materiałowe mają być oparafowane i poświadczone przez Przewodniczącego Rady Fundacyjnej.

Par. 40.

Najpóźniej w ciągu trzech miesięcy po upływie roku budżetowego Administrator Fundacji winien przedłożyć za pośrednictwem Wojewody Ministrowi Spraw Wewnętrznych wraz z opinią Rady Fundacyjnej sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu.

Par. 41.

Administrator obowiązany jest prowadzić księgę inwentarza majątku fundacyjnego, która powinna dawać dokładny obraz czynnego i biernego stanu majątkowego Fundacji z końcem roku budżetowego.

Par. 42.

Bliższe instrukcje co do prowadzenia rachunkowości, co do formy budżetu, księgi inwentarzowej i sprawozdania budżetowego wydaje Wojewoda.

IV

^aNadzór nad fundacją ze strony Władz Państwowych^a

Par. 43.

Przepisy dotyczące prawa nadzoru nad Fundacją i udziału w jej administracji, zastrzeżone w niniejszym statucie dla Władz Państwowych w niczym nie ograniczają i nie zmieniają praw przysługujących Ministrowi Spraw Wewnętrznych na zasadzie art. 13 i innych dekretu z 7.11.1919 r. o fundacjach i zatwierdzeniu zapisów i darowizn (Dz[biennik] Pr[aw] P[aństwa] P[olskiego] N[umer] 15. P[ozycja] 215) wzgl[ędnie] innym władzom na zasadzie ustaw specjalnych.

Par. 44.

Zmiany lub uzupełnienia niniejszego statutu mogą być wprowadzane decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych.

^aNr A. A. 84/11^a

Na zasadzie art. 17, 11, i 7 dekretu z dn. 7 lutego 1919 r. o fundacjach i o zatwierdzaniu darowizn i zapisów (Dz. P. P. P. Nr 15, p. 215) nadaje Fundacji Sztabińskiej niniejszy statut.

Warszawa dn. 11 maja 1929 r.

m. p. /-/ [Felicjan] Sławoj-Składkowski

Minister [Spraw Wewnętrznych]

Za zgodność z oryginałem:

Wacław Zagórski^c

Źródło: Archiwum Państwowe w Suwałkach, Sąd Okręgowy w Grodnie Wydział Zamiejscowy w Suwałkach 1919–1939, Wydział Cywilny, sygn. rob. 3055, odpis, rkps

^a ? - ? podkreślone odręcznie

^b pieczęć prostokątna w lewym górnym rogu strony tytułowej o treści: ADMINISTRACJA Fundacji Sztabińskiej ś. p. [sic] KAROLA BRZOSTOWSKIEGO w CISOWIE p[oczt]a i tel[efon] SZTABIN pow[iatu] AUGUSTOWSKIEGO

^c odręcznie wpisana data w prawym górnym rogu strony tytułowej: 5/VII 1933 r.

^d odręczny dopisek na stronie tytułowej pod tytułem dokumentu: p[an Wacław] Zagórski był administratorem od 15 X 1930–31 III 1933

^e e pod podpisem pieczęć: ADMINISTRATOR FUNDACJI SZTABIŃSKIEJ

Tadeusz Radziwonowicz

Statute of the Sztabińska Foundation of the late Count Karol Brzostowski

In June 1945, the Ministry of Public Administration became interested in the assets of the Sztabińska Foundation of the late Count Karol Brzostowski, who, before World War II, had managed forest called the Sztabińska Parcelacja, which was a remnant of the Sztabińska Agricultural and Factory Institution, established by the owner of the Cisów estate in his will. A copy of the ministerial letter was sent for processing via the provincial and district authorities to the Sztabin commune authorities. Although their response was quite extensive and concise, it was missing, among other things, the Foundation's statute attached to it, which was granted by the Minister of Internal Affairs, Felicjan Sławoj-Składkowski on May 11, 1929. In 1945, probably no one knew that a copy of this document was prepared by the first administrator of the Foundation, Wacław Zagórski, and dated July 5, 1933, by his successor, Stanisław Kulczycki, who died ten years later in the Soviet Union. And it is this copy that has survived to this day in the collections of the State Archives in Suwałki, in the files of the Civil Division of the District Court in Grodno, the Branch Division in Suwałki from the years 1919–1939. He was there for the purposes of a court case "[...] from the lawsuit of the Administration of the Sztabińska Foundation in Cisów against the Augustów branch of Health Fund in Grodno for exemption from the obligation to pay contributions" in the times of administrator W. Zagórski. The case was heard in the years 1933–1935 not only at the district level, but also in the Court of Appeal in Vilnius and in the Supreme Court, and all decisions were favorable to the Administration of the Sztabin Foundation.

Nieznana korespondencja autorstwa hrabiego Karola Brzostowskiego, przechowywana w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie

Jako doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu w Białymstoku od 20 marca do 2 kwietnia 2023 roku realizowałem staż naukowy na Uniwersytecie Wileńskim, pod kierownictwem prof. Haroldasa Šinkūnasa, dziekana tamtejszego Wydziału Prawa. Dwutygodniowy pobyt w stolicy Republiki Litewskiej dał mi możliwość odwiedzenia: Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich oraz Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego. Prowadziłem tam badania, chcąc odnaleźć materiały źródłowe, które mógłbym wykorzystać w mojej rozprawie doktorskiej. Jej temat dotyczy prywatnoprawnych aspektów działalności gospodarczej hrabiego Karola Brzostowskiego. Prace nad dysertacją doktorską prowadzę w dalszym ciągu pod kierunkiem dr. hab. Piotra Fiedorczyka z Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku.

Realizując kwerendę archiwalną w czytelni manuskryptów Uniwersytetu Wileńskiego udało mi się odnaleźć dwa, nieopracowane i nieopublikowane dotąd listy, których nadawcą był Karol Brzostowski¹. Należy je kategoryzować jako źródła o charakterze bezpośrednim, ponieważ za ich pomocą można pogłębić wiedzę na temat życia i działalności hrabiego bez czyjegokolwiek pośrednictwa. W przypadku biografii Brzostowskiego jest to o tyle ważne, że duża część wiadomości na jego temat jest czerpana od innych autorów, przede wszystkim z książki Ludwika Pietrusińskiego *Krasnybór czyli Sztabin i Karol Hr. Brzostowski*². Wspomnianą korespondencję należy uważać za niezwykle cenną, ponieważ tylko niewielka część spuścizny po znanym w I połowie XIX wieku właścicieli ziemskim prze-

¹ Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, Miśrus, sygn. F5-A40-7742-7743.

² L. Pietrusiński, *Krasnybór czyli Sztabin i Karol Hr. Brzostowski*, Warszawa 1863. Przedruk pracy ukazał się w serii „Biblioteczka Regionalna” pisma „Nasz Głos” (Augustów 1938) oraz został wznowiony nakładem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Sztabińskiej im. Karola Brzostowskiego (Sztabin 1991).

trwała próbę czasu oraz zawirowania wojenne. Dlatego też zdecydowałem się na ich publikację, wzbogacając je o wprowadzenie i przypisy.

Adresatem obu listów był zamieszkały w Kownie książę Adolf Stefan Giedroyc³. Oba zostały napisane w Cisowie. Pierwszy 24 czerwca 1844 roku, natomiast kolejny 16 lipca 1844 roku. Brzostowski poruszył w nich tematykę produkcji, montowania i sposobu funkcjonowania dwóch maszyn rolniczych, wytwarzanych w zakładach przemysłowych Huty Sztabińskiej, czyli sieczkarni oraz tzw. młocarni dwuwołowej, określanej mianem „młocarni przenośnej deptakowej”. Niebawą wartość charakteryzowanej korespondencji podkreśla fakt, że Brzostowski zawarł w niej bardzo dokładny kosztorys, obejmujący cenę transportu oraz instalacji omawianych maszyn. Godzi się podkreślić, że temat działalności wynalazczej właściciela dóbr krasnoborskich był już poruszany na łamach „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego”⁴.

Analizując oba listy, zdecydowałem się zestawić wspomnianą wycenę z „Obliczeniem zapasów fabrycznych według rejestrów do 1 listopada 1845 r.” oraz z inwentarzem rzeczy ruchomych i nieruchomych, spisany po śmierci Karola Brzostowskiego. Pierwsze źródło, obecnie przechowywane w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie, zostało sporządzone kilkanaście miesięcy po nadaniu korespondencji do Adolfa Giedroycia. Jego autorem był urzędnik o nazwisku Jamiołkowski, naczelnik Kancelarii Rządu Gubernialnego Augustowskiego. Przyczynkiem do stworzenia dokumentu były starania Karola Brzostowskiego o otrzymanie pożyczki z Banku Polskiego⁵. Natomiast inwentarz majątku dóbr krasnoborskich został opracowany po śmierci hrabiego w dniach 26 sierpnia – 23 września 1854 roku z inicjatywy Prezesa Wydziału II Trybunału Cywilnego I Instancji Guberni Augustowskiej. Autorem tego dokumentu, znajdującego się w zasobach Archiwum Państwowego w Suwałkach, był notariusz Teofil Wierusz-Kowalski⁶.

Korespondencja prowadzona pomiędzy Brzostowskim a Giedroyciem zawiera także informacje o dwóch zabytkach sztuki odlewniczej, wyprodukowanych w Hucie Sztabińskiej, które przetrwały do dnia dzisiejszego. Są nimi: popiersie Joachima Litawora Chreptowicza – dziadka Karola, znajdujące się obecnie przy kościele pw. św. Jakuba Apostoła w Sztabinie oraz zegar słoneczny, aktualnie

³ Informacje na temat Adolfa Stefana Giedroycia są skąpe. W *Herbarzu Polskim* Adama Bonieckiego znajduje się wzmianka, że był synem Aleksandra oraz Aleksandry Młockiej. Z Anną z Szymańskich miał syna Cezarego, urodzonego w 1836 roku. W Cesarstwie Rosyjskim otrzymał potwierdzenie posiadania tytułu książęcego. Właśnie w ten sposób zwracał się do niego Brzostowski. Zob. A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. 6, Warszawa 1903, s. 16. Według informacji zamieszczonych w internetowym serwisie Sejm Wielki żył w latach 1801–1870. <https://sejm-wielki.pl/b/6.26.156> [dostęp: 31.08.2023].

⁴ W. Batura, *Karol Brzostowski – wynalazca*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2009, t. 9, s. 113–118.

⁵ Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie [dalej: LPAH], Augustavo gubernijos valdyba, zesp. 1073, inw. 1, sygn. 13, s. 284–287.

⁶ Archiwum Państwowe w Suwałkach [dalej: APS], Notariusz Wierusz Kowalski Teofil, sygn. 63/255/0/-/16, s. 1022–1643.

usytuowany w parku Konstytucji 3 Maja w Suwałkach. Dzięki temu można domniemywać, że omawiane odlewy zostały wykonane na początku lat czterdziestych XIX wieku. W listach, adresowanych do księcia Adolfa Giedroycia, Brzostowski podał dokładny koszt ich produkcji, a w przypadku zegara słonecznego również cenę transportu. Z analizy korespondencji wynika też, że zostały odlane dwa popiersia Joachima Chreptowicza. Brzostowski zasugerował w niej, że budziły one duże zainteresowanie wśród ówczesnych elit. Podobnie było z zegarem słonecznym i niewykluczone, że zostały wykonane jego kolejne egzemplarze [identyczny czasomierz do dziś zachował się w Kiejdanach – przyp. red.].

W treści obu listów hrabia objawił się nie tylko jako przedsiębiorca, mający rozległą wiedzę inżynierską i ekonomiczną. Potrafił także zareklamować swój produkt, podkreślając ogromne zainteresowanie innych kupców tzw. młocarnią dwuwołową oraz krytykując cenę tzw. młocarni angielskiej. Można zatem wywnioskować, że w okresie tym jego fabryki przynosiły bardzo duże dochody. Zupełnie inny stan zakładów przemysłowych Huty Sztabińskiej został jednak przedstawiony w „Protokole Czynności Stanu fabryk Sztabińskich w Dobrach Cisowie będących, oraz środków utrzymania ich nadal”, sporządzonym 24 października 1845 roku⁷. Jego autor, wspomniany już Jamiołkowski, opracował ten dokument na wyraźne życzenie Karola Brzostowskiego, który starał się o pomoc Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych w utrzymaniu swoich zakładów przemysłowych. Jej przejawem miało być czasowe zwolnienie mieszkańców gminy sztabińskiej z obowiązku płacenia podatków, jak również udzielenie przedsiębiorcy przez Bank Polski pożyczki w wysokości 10 000 rubli. Jej zabezpieczeniem miało być prawo zastawu, ustanowione na nieruchomościach Huty Sztabińskiej oraz na wyrobach fabrycznych i materiałach do ich produkcji. Zdaniem hrabiego, podstawową przyczyną opisywanego stanu rzeczy była klęska nieurodzaju zbóż z lat 1844–1845, której efektem miał być bardzo niski popyt na maszyny rolnicze. Chcąc utrzymać miejsca pracy dla okolicznej ludności i spodziewając się, że w przyszłości znajdą się nabywcy na wytworzone urządzenia, Brzostowski nie zaprzestał produkcji, co kosztowało go kwotę 15 000 rubli. Wbrew oczekiwaniom hrabiego, inni właściciele ziemscy nie kwapili się jednak do zakupu nowych maszyn rolniczych, obawiając się dalszego nieurodzaju⁸.

Biorąc powyższe pod uwagę warto się zastanowić, czy Karol Brzostowski napisał Adolfowi Giedroyciowi prawdę, podkreślając ogromne zainteresowanie maszynami rolniczymi, które produkował. Może za wszelką cenę chciał sprzedać księciu wychwalaną młocarnię i sieczkarnię? Z drugiej strony rodzi się jednak

⁷ LPAH, Augustavo..., zesp. 1073, inw. 1, sygn. 13, s. 273–280.

⁸ Autor dokumentu stwierdził m.in.: Zbiór z pól przez te dwa lata [1844–1845] był tak słaby, że nikt młocarni ani sieczkarni nie potrzebuje [...] a tak fabryki w dobrach Sztabin położone nic w roku przeszłym [1844] nie spieniężyły i nie mają nadziei sprzedaży na rok bieżący. Zob. tamże.

pytanie, czy kondycja finansowa jego zakładów przemysłowych była rzeczywiście aż tak słaba, że groziła im likwidacja? Czy może hrabia umyślnie wyolbrzymiał skutki kryzysu w rolnictwie, chcąc w ten sposób uzyskać pomoc ze strony rządu? Na chwilę obecną nie jestem w stanie odpowiedzieć na te pytania.

Korespondencja z Adolfem Giedroyciem nie dotyczy jedynie kwestii gospodarczych. Zawiera też informacje o prywatnym życiu Karola Brzostowskiego, jego wyjazdach na kuracje lecznicze do Memla oraz kontaktach z wujem Adamem Chreptowiczem, Stanisławem Hutten Czapskim oraz Łucją Rautenstrauch. Dziedzic dóbr krasnoborskich objawił się w niej jako osoba, mająca duże obycie w towarzystwie, co przeczy przekonaniu o jego rzekomym „ascetycznym” trybie życia⁹.

Największą trudność przy edycji omawianych materiałów sprawiła analiza listu z 24 czerwca 1844 roku, ponieważ został on napisany bardzo nieczytelnie. Starłem się zachować oryginalną pisownię, często posiłkowałem się *Słownikiem języka polskiego* PWN. W obu tekstach źródłowych znajdują się nieliczne wyrażenia, które pomimo wielokrotnych prób nie zostały przeze mnie ostatecznie zinterpretowane. Mam nadzieję, że te braki nie wpłyną na zrozumienie treści listów hrabiego Karola Brzostowskiego.

List hrabiego Karola Brzostowskiego do księcia Adolf Stefan Giedroycia, Cisów 24 czerwca 1844 roku

Winienem Panu zdać raport, o młocarniach nowego kształtu które w roku poprzednim jako niedostatecznie doświadczoną niechciałem Panu sprzedać – Młocarnia taka w zimie zaprzeszley, użyta była w mojim Awulsie Sztabińskim¹⁰, z zupełnym mojim zadowoleniem – ostatniey zaś zimy, otrzymała laudum¹¹ od nabywców

⁹ Takie twierdzenie wysnuł Julian Bartyś w książce *Czerwony Hrabia Karol Brzostowski*, porównując Brzostowskiego do Tomasza Judyma, głównego bohatera *Ludzi bezdomnych* Stefana Żeromskiego. Bartyś napisał m.in.: „Niniejsza część rozważań otrzymała tytuł: życie osobiste twórcy Rzeczypospolitej Sztabińskiej, tytuł nieodpowiedni chyba, bo Brzostowski życia osobistego właściwie nie miał, gdyż poświęcił je bez reszty ludziom i dziełu, które gdzie indziej było czystą utopią”. Zob. J. Bartyś, *Czerwony Hrabia Karol Brzostowski*, Warszawa 1978, s. 127, 133.

¹⁰ Według Zygmunta Glogera awuls oznacza „mały, oddzielny folwarczek bez wsi włościańskiej, do większej posiadłości należący”. Zob. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 1, Warszawa 1985, s. 86. Ze słów Brzostowskiego wynika, że opisywana młocarnia zimą 1843 roku nie była używana w folwarku Cisów, a w folwarku Popowszczyzna, znajdującym się na pograniczu dzisiejszego Sztabina i Krasnoborek. Takie wnioski potwierdzają obserwacje Ludwika Pietrusińskiego, radcy Prokuraturii Generalnej Królestwa Polskiego, który odwiedzając w 1860 roku ziemię sztabińską napisał: „Morgi te doprowadzają do folwarczku, stojącego na wzgórku przy drodze. Zwał on się niegdyś Popowszczyzną. Brzostowski nazywał go Awulsem Sztabińskim. Jest tu tylko gorzelnia zwana zwykle Sztabińską, i przy niej urządzony jest dozór nad wspomnionemi morgami”. Zob. L. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 14–15. Gorzelnia ta powstała po 1835 roku. Zob. LPAH, Augustowo..., zesp. 1073, inw. 1, sygn. 13, s. 197.

¹¹ z łac. „pochwała”

– Po całozimowej prubie nikt jey żadnego zarzutu nieczynił, a naylepsza pochwała w tem, że ktokolwiek kupił przeszley Jesieni jedną taką młocarnię zamówił drugą teraz do drugiego folwarku – jak to wielka pochwała, bo młocarnie angielskie które dotąd chwalono, rzadko kto nabył kilka, koszt i [wyrazy nieczytelne] jey, odstręczał, i skoro kto nabył do jednego folwarku, tam młócił na nasienie – a w jinnych folwarkach zostawiał omleć cepami – teraz zaś pięciu oddzielnych nabywców, wołają fora¹² – i takie same młocarnie powtórnie zamówili – Czapski¹³ tej 6 czy też 8; takich młocarni już kupił – i zprubuje sam siedem – u niego wszystko jest autre¹⁴ w gospodarskich zyskach – młocarnię tę podajemy że młóci siewnie dwoma wołami i trzema chłopami oziminy kup 12 ich jest – dużey więzi – zdawało mnie się podanie takich słuszne, – i z wielkiem podziwieniem i niedowierzeniem dowiedziałem się że w Kieydanach młocą na niey siewnie pszenicy kop 25. – miałem to za fanfaronadę¹⁵, i zadałem farsę¹⁶ – wszakże przegrałem sprawę – bo w istocie kop 25 młócili – ale dnia długiego, wiosennego i dwoma wołami Ukrajniskimi – a miara wołom wiele w tem znaczy¹⁷ –

Z tych uwag zdaje się że miałeś Pan rację niechcieć młocarni konney angielskiej, ale co ja z 15stu młocarni angielskich zrobię? – poydą na brak¹⁸, i do jak zwan iuż nowego moiego wynalazku [wyrazy nieczytelne], w młocarniach tych niesprzedanych prawem, niełatwo zyskiem na jinnych nadyrabia sobie – młocarnie zaś nowe tak kupują, że co tydzień jedna z warsztatow wychodzi, a kupcy czekają na wyrób – Jeśli Pan zechcesz takowey proszę o listowne w czasie zawiadomienie

¹² Dawniej „okrzyk, wyrażający żądanie natychmiastowego opuszczenia przez kogoś jakiegoś miejsca”. Użycie przez Brzostowskiego tego wyrażenia miało wyeksponować chęć nabycia jego młocarni przez kupców.

¹³ Należy się domyslać, że Brzostowski miał na myśli Stanisława Hutten Czapskiego (1779–1844), oficera wojsk napoleońskich, od 1811 roku właściciela dóbr Kiejdany, w których była używana opisywana młocarnia dwuwołowa. Zob. *Polski Słownik Biograficzny*, t. IV/1, z. 16, Kraków 1937, s. 194. Jego syn Edward wspominał w swoich pamiętnikach o przyjaźni łączącej Brzostowskiego i jego ojca. Zob. E. Czapski, *Pamiętniki Sybiraka*, Londyn 1964, s. 129.

¹⁴ z franc. „inne, odmienne”

¹⁵ Dawniej „przechwalanie lub popisywanie się swoją odwagą”.

¹⁶ Dawniej „sytuacja absurdalna”.

¹⁷ Najprawdopodobniej nadawca wspominał o wykorzystywaniu młocarni w dobrach ziemskich Stanisława Czapskiego. Niewykluczone jednak, iż opisywana młocarnia była testowana w składzie fabrycznym, jaki w Kiejdanach miał Karol Brzostowski. Informacja o nim jest zawarta w „Obliczeniu zapasów fabrycznych według rejestrów do 1 listopada 1845 r.”. Zob. LPAH, Augustavo..., zesp. 1073, inw. 1, sygn. 13, s. 286.

¹⁸ Dawniej „wyrób mający usterki”. W inwentarzu rzeczy ruchomych i nieruchomości sporządzonym w 1854 roku, odnotowano występowanie dwóch młocarni angielskich „wyszłych z użytku” oraz jednej młocarni czterokonnej, angielskiej „do użytku niezdatnej”. Zob. APS, Notariusz Wierusz Kowalski Teofil, sygn. 63/255/0/-/16, s. 1433–1434.

Pani Lucya Rautenstrauch¹⁹ po śmierci brata swego Xięcia Konstantego²⁰, strokana i samotna wyjechała za granicę, teraz już w Berlinie, ale wybiera się dalek do wód, a na zimę ma odwiedzić matkę.

*Polecam się szanowney i dawney przyjaźni
Brzostowski
Cisów 24. Czerwca 1844.*

**List hrabiego Karola Brzostowskiego
do księcia Adolf Stefan Giedroycia,
Cisów 24 czerwca 1844 roku 16 lipca 1844 roku**

Na żądanie Xięcia Dobrodzieja wyliczam insperando²¹ koszt kupna i sprowadzenia młocarni przenośnej do Dóbr Xięcia. Młocarnia przenośna dwuwołowa kosztuje w fabryce na miejscu Złt: 1800. czyli-----R. Sr. 270. ko²²:~ Kółka zapasne dodane są bezpłatnie. Transport do Kowna z kosztem paszportów, expedycyi granicznej, opłaty Celnej i Szosowego na Granicy-----R. Sr. 50. ko:~ w Ogóle na koszt młocarni z dostawą do Kowna potrzebuemy-----R. Sr. 320. ko:~ z Bankierem Hejmanem ani też z nikim w Wilnie niemam stosunków pieniężnych, ale może Xięże wziąć od Hejmana Wexel na tę Summę na który Dom handlowy w Warszawie, a ja takowy

¹⁹ Lucja Rautenstrauch z Giedroyciów (1798–1886), powieściopisarka, podróżniczka, bywalczyń salonów francuskiej arystokracji oraz przedstawicielki Wielkiej Emigracji. W 1822 roku została żoną gen. Józefa Rautenstraucha. Zob. *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXX/4, z. 127, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 658–660. Należy podkreślić, że jej starszą siostrą była Kunegunda, również pisarka, żona Jerzego Białopiotrowicza, przyjaciela Karola Brzostowskiego oraz egzekutora jego testamentu podróżnego. Zob. *Testament Karola Hr. Brzostowskiego – wypis urzędowy*, Warszawa 1862.

²⁰ Brzostowski miał na myśli Aleksandra Konstantego Giedroycia (1805–1844), szambelana dworu rosyjskiego i sekretarza stanu Królestwa Polskiego w Petersburgu. Po jego śmierci Lucja Rautenstrauch została opiekunką jego małoletniego syna. Zob. *Polski Słownik Biograficzny*, t. VII, z. 1–4, s. 433; *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXX/4, z. 127, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 658–660; G. Błaszczuk, *Herbarz szlachty żmudzkiej*, t. 2, Warszawa 2015, s. 55.

²¹ z łac. „mając nadzieję”

²² Identyczną cenę tej maszyny rolniczej zawarto w „Obliczeniu zapasów fabrycznych według rejestrów do 1 listopada 1845 r.”. W Hucie Sztabińskiej były wtedy cztery takie młocarnie. W zakładach przemysłowych Brzostowskiego w tamtym okresie znajdowały się także tzw. młocarnie kompletne czterokonne (3 sztuki, każda wyceniana na 375 rubli) oraz dwukonne (2 sztuki, każda wyceniana na 300 rubli). Zob. LPAH, Augustavo..., zesp. 1073, inw. 1, sygn. 13, s. 286. Po śmierci Brzostowskiego w folwarku cisowskim odnotowano występowanie jednej tzw. młocarni sześciokonnej, którą wyceniono na 200 rubli, zaś w Awulsie Sztabińskim jednej młocarni przenośnej dwuwołowej, oszacowanej na 15 rubli. Natomiast w Hucie Sztabińskiej znajdowały się wtedy: młocarnie czterokonne „na wzór królewicki” (2 sztuki, każda wyceniona na 150 rubli) oraz młocarnia przenośna dwukonna, której wartość określono na 50 rubli. Zob. APS, Notariusz Wierusz Kowalski Teofil, sygn. 63/255/0/-/16, s. 1274, 1303, 1433–1435. Ciekawostką jest, że 17 lipca 1855 roku mieszkaniec Suwałk Franciszek Ratyński zobowiązał się zapłacić w trzech ratach 150 rubli za tzw. młocarnię przenośną. Widoczny przy tym jest wyraźny spadek wartości tej maszyny. Zob. APS, Notariusz Wierusz Kowalski Teofil, sygn. 63/255/0/-/17, s. 794–796.

przeszłą do spieniężenia bez straty Jeżeliby Pan Hejman chciał do Warszawy Assygnować²³ i pytał na czyje Imię to może adresować assygnacją dla mnie na moje ręce tutaj do Pana J.J. Rosen /: przy ulicy Miodowej pod filarami mieszkającego:/ gdyż ten zazwyczaj interessa moje pieniądze w Warszawie załatwia²⁴.

Oprócz tego Xiąże będzie miał *expens*²⁵ opłaty furmanom od Kowna do miejsca gdzie młocarnia ma być ustawiona, który wynosić może podług ugody jaką tu zniemi w Imieniu Xięcia zrobimy mniej więcej od 2ch do 3ch Złt: od mili do iednej parokonnej furmanki i zwrot mostowego i przewozów jakie opłacą – Cena ta zawisła od pory – teraz przy nadchodzących żniwach może być droższa – furmanek pod młocarnią trzeba 4.

Opłaci też Xiąże Czeladnikowi poslanemu do ustawienia Młocarni po Złt: 5. czyli kopieiek 75. srebrem za dnie jego od daty wiazdu do powrotu do fabryki, i raczy odesłać jego nazad swoim kosztem – naco zdaie się ze wypadnie zrobić tu ugodę z iednym z furmanów żeby na niego tam czekał za wynagrodze niem dziennym.

Ustawić Czeladnik może młocarnią za ieden dzień jeżeli pomoc zdatnego Cieśli dostanie, ale że wypada żeby tam woły miejscowe przyuczył /:bo to iest stanowcze:/ i pokazał iak młócić, oraz żeby dorobił tam z kilku dylów mostek do wprowadzania wołów, który ztąd niewarto wieść tak odlegle – kilka dni przy pomocy jakiego miejscowego Stolarza lub Cieśli bawić będzie~

Sieczkarnię możemy zrobić dużą którą w Cenniku naszym R. Sr. 108 pod pozycją 17. umieściliśmy²⁶ – ale to wymaga obstalowania²⁷ umyślnego i nieco czasu, tu jednak nikt większej niekupie iak Sieczkarnię dwórzezakową która z przystawką do maneżu²⁸ obcego czyli z Osią *caplagrami*²⁹ kołem passowym it.p. kosztuie R Sr. 78., zdaie się że ta dla Xięcia powinnyby być dostateczną i rznąć może sieczki koło 40. korcy na godzinę czyli 13. Beczek Litewskich – i więcej nawet jeżeli z maneżu prędki ruch iej nadany będzie³⁰.

²³ Dawniej „pisemne zlecenie wypłacenia określonej sumy pieniędzy lub zlecenie wydania określonych przedmiotów”.

²⁴ Karol Brzostowski miał bardzo ożywione kontakty towarzyskie i handlowe w ówczesnej stolicy Królestwa Polskiego. Zob. E. Czapski, *Pamiętniki...*, s. 129.

²⁵ Dawniej „wydatek, koszt”.

²⁶ W „Obliczeniu zapasów fabrycznych według rejestrów do 1 listopada 1845 r” wymieniono: sieczkarnie jednożożowe – 5 sztuk, każda wyceniona na 45 rubli; dwunożowe – 5 sztuk, każda wyceniona na 60 rubli; sieczkarnię dwunożową mniejszą – 1 sztuka wyceniona na 37 rubli i 50 kopiejek. Zob. LPAH, zesp. 1073, inw. 1, sygn. 13, Augustavo..., s. 286. Natomiast w inwentarzu majątku sporządzonym po śmierci Karola Brzostowskiego, w zasobach Huty Sztabińskiej wyliczono: sieczkarnie jednożożowe z modelu Ewansa – 10 sztuk, każda wyceniona na 20 rubli; sieczkarnie jednożożowe z modelu Steinkellera – 15 sztuk, każda wyceniona na 10 rubli; sieczkarnie dwunożowe z fabryki Bukowej (?) – 4 sztuki, każda wyceniona na 5 rubli; jedną tzw. sieczkarnię petersburską, której wartość oszacowano na 3 ruble. Na taką samą kwotę wyceniono sieczkarnię dwunożową, używaną w Awulsie Sztabińskim. Zob. Notariusz Wierusz Kowalski Teofil, sygn. 63/255/0/-/16, s. 1304, 1436-1437. Podobnie, jak w przypadku młocarń, widoczny jest spadek wartości omawianych maszyn.

²⁷ obstalować – dawniej „zlecić rzemieślnikowi wykonanie czegoś”.

²⁸ Inaczej do kieratu.

²⁹ Brzostowski miał tu na myśli oprawy łożyskowe.

³⁰ Korzec był jedną z podstawowych miar nasypnych. W tamtym okresie objętość 1 korca równała się ok. 128 litrom.

Transport Sieczkarni potrzebuie iedną furę to iest ¼ Część transportu młocarni, czyli do Kowna R. Sr: 12 ½ , nie wiem czy Xięże Dobrodziej masz maneż do którego mogłaby bydź zastosowana – mnie się zdaie że dla samej Sieczkarni niewarto maneżu udzielnego – do młocarni deptakowej możnaby zdrugiej strony dorobić koło passowe komunikując z Sieczkarnią coby powiększyło koszt Deptaku o R Sr: 9. a Sieczkarnia z przystawką łączącą wielka R Sr: 108. średnia 78. Kosztuie prócz tego – Jeżeli zaś maneż ma bydź udzielny, Ceny deptaków i maneżów Xięże masz w naszym Cenniku. Przystawienia takiego niemamy gotowego, należałoby wczśnie obstalować. –

Nierozumiem kogo może interesować familijny Biust Kanclerza Chreptowicza³¹ który tylko dla siebie i dla Wuj³² moiego odlałem – wszakże odlany bydź może sam Biust za R Sr: 60. z kolumną zaś czyli z podstawą taką jak do Wiszniewa odlałem R. Sr: 180. Cena taka może bydź teraz kiedy mamy model gotowy bo inaczej wyrob taki drogoby kosztował. –

Kompas³³ taki jak w Suwałkach kosztuie teraz kiedy mamy Model jego gotowy R. Sr: 60.– Transport iednej furmanki Czyli R. Sr: 12 ½ do Kowna i oprócz tego cło i expedyca R. Sr: 2 ½ wyniesie – bo tylko od machin cła niema, wieziony musi bydź rozebrany – musi bydź przeto też Czeladnik podług kondycyi wyżej wzmiankowanych ztąd wysłany.-

Polecam się łaskawej przyjaźni [dalsze wyrazy nieczytelne]

Najmilszy Sługa

Brzostowski

³¹ Popiersie Joachima Litawora Chreptowicza zostało odlane i zaprojektowane przez samego Brzostowskiego. Umieszczone było na wzgórzu przy bramie południowej, prowadzącej do zakładów fabrycznych Huty Sztabińskiej. Zob. J. Pietrusiński, *Krasnybór...*, s. 43. Po likwidacji majątku Instytucji Rolno-Fabrycznej Sztabińskiej, popiersie przeniesiono na plac przykościelny w Sztabinie, na którym znajduje się do dziś.

³² W chwili pisania listu żyli jeszcze dwaj wujowie Brzostowskiego, Adam oraz Jerzy Chreptowiczowie. Moim zdaniem, adresat myślał wtedy o pierwszym z nich. Uzasadniam to tym, że Adam Chreptowicz (1768–1846), filantrop, mecenas kultury, wizytator szkół, jak również prekursor nowoczesnego rolnictwa, był gospodarzem w dobrach Szczorse i Wiszniew na Litwie, o których hrabia wspominał w cytowanym liście. Natomiast Jerzy Chreptowicz mieszkał w majątku ziemskim Bieszeńkowicze. Poza tym zainteresowania Adama Chreptowicza i jego siostrzeńca były bardzo zbieżne, przez co należy domniemywać, że obaj utrzymywali ze sobą bardzo ożywione relacje towarzyskie i gospodarcze. Zob. *Polski Słownik Biograficzny*, t. III/1, z. 11, Kraków 1937, s. 70; K. Tracki, *Ostatni kanclerz litewski. Joachim Litawor Chreptowicz w okresie Sejmu Czteroletniego 1788–1792 (z dodaniem dziejów rodu i życia kanclerza w okresie wcześniejszym)*, Wilno 2007, s. 68–71. Udało mi się również ustalić, że Adam Chreptowicz był opiekunem małoletniego Karola po śmierci w 1806 roku jego ojca. Zob. Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich, Lituanica, sygn. L-19/2-327.

³³ Kompas – w staropolszczyźnie zegar słoneczny. Brzostowski miał na myśli zegar, znajdujący się obecnie w parku Konstytucji 3 Maja w Suwałkach, który подарował miastu ok. 1841–1842 roku. Zob. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, sygn. 1/191/0/-/6990, s. 64. Dziękuję panu Andrzejowi Matusiewiczowi za udzielenie informacji o tym źródle. Należy tu zaprzeczyć twierdzeniu Juliana Bartysia, który uważał, że zegar stanowił podarunek dla gen. Ludwika Michała Paca i dopiero po upadku powstania listopadowego i konfiskacie jego majątku przez władze carskie, został przeniesiony z Dowspudy do Suwałk. Zob. J. Bartyś, *Czerwon...*, s. 226.

P.S. – Za dwa lub trzy tygodnie wyjeżdżam do Memla³⁴, gdzie będę miesiąc cały kąpać się – jeżeli Xiążę czego żądać będziesz tem czasem, chciey adresować w Administracyi fabryki przy [wyras nieczytelny] w Hucie Sztabińskiej bo listy do mnie – jimiennie adresowane czekać będą mojego powrotu, i może jeden y spóźnić się – Wszakże wolał bym żeby zgłoszenie się Xięcia znalazło mnie w domu

*Cisów 16. Lipca 1844 –
Brzostowski ■*

Mateusz Ułanowicz

**Unknown correspondence by Count Karol Brzostowski,
kept in the University Library in Vilnius**

The aim of the publication is to present and briefly discuss the content of two letters written in 1844 by Count Karol Brzostowski. Their addressee was Prince Adolf Stefan Giedroyc. The issues of both source texts, kept in the collections of the Vilnius University Library, focus on the production, methods of operation and sale of agricultural machines manufactured in the industrial plants of Huta Sztabińska. The analyzed correspondence among others also contains information about the sundial in Suwałki.

³⁴ Memel to niemiecka nazwa Kłajpedy. W tym okresie miasto znajdowało się w Królestwie Pruskim. Brzostowski posiadał obywatelstwo tego państwa i często w nim przebywał. Zob. APS, Notariusz Wierusz Kowalski Teofil, sygn. 63/255/0/-/15, s. 1108–1111. Należy podkreślić, że hrabia miał bardzo pozytywny stosunek do Niemców. Jak napisał Edward Czapski: „Brzostowski bardzo lubił Niemców, Rosjan unikał i nie cierpiał”. Zob. E. Czapski, *Pamiętniki...*, s. 130. Wydaje się, że często odwiedzał Memel. W „Dodatku” do swojego testamentu, sporządzonym 29 listopada 1853 roku, wspominał o tym mieście, pisząc: „Prócz tego Pannie Otylii Neuman, która szczególnie miała o mnie troskliwe staranie w czasie choroby mojej w Memlu i w ogólności w roku bieżącym, rubli srebrnych tysiąc zapisuję...”. Zob. Testament Karola Hr. Brzostowskiego – wypis urzędowy, Warszawa 1862.

**Edmund Łada-Bardowski
/ Edmundas Bardauskas,
nieznany „Wallenrod”
powstania sejneńskiego**

Jedną z postaci, która odegrała znaczącą rolę w czasie powstania sejneńskiego, jest bez wątpienia por. Edmund Łada-Bardowski / Edmundas Bardauskas. W polskiej literaturze jego postać przywołał po raz pierwszy Krzysztof Buchowski, w książce *Lato insurgentów. I powstanie śląskie i powstanie sejneńskie 1919* (Katowice 2020, współautor Lech Krzyżanowski), który posługując się językiem litewskim sięgnął m.in. do opracowań w tym języku. Bardowski mógł wcześniej nie wzbudzać zainteresowania polskich historyków, bo jak wynikało z artykułu zamieszczonego w numerze 10. „Ziemi Suwalskiej” z 1919 roku, choć był Polakiem, służył w armii litewskiej, zdradzając swój naród i „oddając usługi [...] wrogom ojczyzny”. Miał też ponieść za to zasłużoną karę, ginąc zastrzelony podczas próby ucieczki przez eskortujących go powstańców. Prawda była jednak zgoła inna. Bardowski, służąc w armii litewskiej, utrzymywał kontakt ze sztabem suwalskiej POW. W czasie powstania sejneńskiego udzielił mu cennych informacji oraz znacznej pomocy po rozpoczęciu walk, a wspomniany artykuł w „Ziemi Suwalskiej” miał stworzyć mu jedynie „legendę”, by chronić go i pozostającą na Litwie jego rodzinę. Władze litewskie jednak nie dały temu wiary i nawet wyznaczyły za jego schwytanie nagrodę. Natomiast polscy uczestnicy powstania zgodnie milczeli o jego udziale. Stworzona „legenda” sprawiła, że na wiele lat w Polsce pozostał nieznanym „Wallenrodem” powstania.

Edmund Bardowski urodził się 27 sierpnia 1893 roku w majątku Frankpol w powiecie rosieńskim na Litwie, w rodzinie Władysława i Teodory z Janikowskich. W 1912 roku ukończył 8-klasowe gimnazjum w Szawlach i uzyskał maturę. Następnie przez dwa lata studiował na Wyższych Kursach Gospodarki Leśnej w Moskwie.

Po wybuchu I wojny światowej, 3 września 1914 roku wstąpił jako jednoroczny ochotnik I kategorii do służby wojskowej w armii rosyjskiej i został przydzielony do 83 Rezerwowego Batalionu. Ukończył szkołę podoficerską i 20 grudnia 1914 roku otrzymał stopień młodszego podoficera (młodszego unteroficera). Następnie z kompanią marszową został skierowany na front galicyjski i przydzielony do

277 Perejesławskiego Pułku Piechoty. Jako jednoroczny ochotnik (szeregowy posiadający cenzus naukowy) 26 kwietnia 1915 roku został odkomenderowany na skrócony kurs do Oranienburskiej Szkoły Chorążych (Praporszczyków). Po jego ukończeniu 10 lipca został mianowany chorążym (praporszczykiem) i powrócił do pułku. Jako dowódca kompanii (?) brał udział w walkach pod Chełmem, Włodawą, Terepolem i Brześciem Litewskim. 16 sierpnia 1915 roku pod wsią Andronowo został ciężko kontuzjowany w plecy oraz prawą nogę i do 29 grudnia 1915 roku przebywał w Białostockim Szpitalu Wojskowym w Moskwie. Po wyleczeniu wrócił do pułku. 16 marca 1916 roku, podczas walk pod Dryświatami, został ciężko ranny dwoma odłamkami szrapnelowymi w prawą szczękę i do 15 kwietnia 1916 roku leczył się w Szpitalu Ministerstwa Dróg i Komunikacji w Petersburgu. 19 maja 1916 roku został mianowany podporucznikiem ze starszeństwem z 8 marca 1916 roku. Po powrocie do pułku objął dowództwo oddziału konnych wywiadowców. 25 maja został lekko kontuzjowany w plecy, jednak pozostał w szeregach. 1 czerwca 1916 roku przeniesiono go na to samo stanowisko do 69 Riazańskiego Pułku Piechoty Generała Feldmarszałka Księcia Golicyna, a 9 listopada 1916 roku na funkcję oficera młodszego do Arensburskiego Granicznego Konnego Dywizjonu. 8 stycznia 1917 roku został przemianowany na podporucznika jazdy (korneta). 12 kwietnia 1917 roku awansował na porucznika ze starszeństwem z 1 kwietnia 1917 roku. Od 18 lipca 1917 roku przebywał na odkomenderowaniu do Głównego Sztabu w Petersburgu i Oddziału Dyżurnego Generała IB. Z innych dokumentów wynika, że 17 lipca 1917 roku wstąpił do 3 Pułku Strzelców Polskich i do 5 sierpnia 1917 roku służył w plutonie konnych zwiadowców, biorąc udział w walkach na froncie południowo-zachodnim. Od 1 października 1917 roku służył jako młodszy oficer w Legii Oficerskiej 1 Dywizji Strzelców Polskich I Korpusu Polskiego w Rosji, a 5 stycznia 1918 roku został przydzielony do radiostacji polowej w Rohaczewie. Brał udział w walkach „przeciwko marynarzom bolszewickim pod Bychowem i Taszczycą”. W czasie odwrotu spod Rohaczewa, maszerując z połową radiostacją na tyłach cofających się oddziałów, „bojem przeprowadził przez kordon bolszewickich marynarzy [...] swój mały oddział, uwożąc radiostację”. Po przybyciu do Bobrujska został przydzielony jako adiutant do Radiostacji Głównej Korpusu, gdzie służył do 25 maja 1918 roku.

Po rozwiązaniu Korpusu powrócił do rodzinnego Frankpola, jednak Niemcy nie zezwolili mu na objęcie majątku. Zamieszkał wówczas „w sąsiedztwie”, jednocześnie „oddając się pracy niepodległościowej”, a 8 lipca wstąpił do Związku Młodzieży Polskiej na Litwie Kowieńskiej (w innym dokumencie podał, że wstąpił do „Tajnej Polskiej Organizacji”). Jesienią 1918 roku otrzymał zgodę na powrót do majątku. Zorganizował w nim wówczas „składnicę ubrania, kozuszków, butów dla polskich drobnych oddziałów przedostających się przez Suwalszczyznę do Polski”. Zbierał też pieniądze na ten cel wśród okolicznego ziemiaństwa. Jednocześnie werbował ochotników i partiami odsyłał ich do Polski. Kiedy żandarmeria niemiecka wpadła na jego trop, przeprowadziła u niego rewizję, ale „składnicy ukrytej w stodole nie odkryła”.

Żandarmi zrabowali jednak „cenniejsze rzeczy w majątku”. W listopadzie 1918 roku wraz z partią ochotników zamierzał przedostać się do Polski i wstąpić do Wojska Polskiego. W drodze, w Rosieniach zachorował na tyfus i został przez Niemców umieszczony w baraku epidemicznym. Umierającego i bez przytomności zabrał wówczas Antoni Hałko (późniejszy poseł na Sejm) i umieścił go w jednym z okolicznych majątków. Po wyzdrowieniu wrócił do Frankpola.

Po ogłoszeniu 1 lutego 1919 roku przez rząd litewski mobilizacji oficerów przebywających na Litwie, wymawiając się chorobą nie stawiał się do służby. Pod przymusem został jednak doprowadzony przez żandarmerię niemiecką do Kowna i postawiony przed naczelnym dowódcą wojsk litewskich gen. Silvestrasem Žukauskasem, i pod groźbą konfiskaty majątku, 1 maja 1919 roku wstąpił do armii litewskiej. Otrzymał rozkaz zorganizowania 1 Pułku Huzarów, a później objął funkcję dowódcy szwadronu. 15 czerwca 1919 roku został wyznaczony zastępcą por. Statysa Asevičiusa, komendanta Suwałk i dowódcy oddziałów litewskich okupujących Suwałki, a 12 lipca zastępcą dowódcy odcinka południowego „frontu polskiego”. Już po rozpoczęciu służby w wojsku litewskim należał do POW, a po przyjeździe do Suwałk nawiązał kontakt ze sztabem Dowództwa Obrony Kresów Ziemi Suwalskiej – Suwalskiego Okręgu POW, przekazując mu informacje wywiadowcze. Po decyzjach na forum międzynarodowym, przyznających Suwalszczyznę stronie polskiej i opuszczeniu 8 sierpnia Suwałk przez wojska litewskie, objął dowództwo oddziałów, które obsadziły linię jezior Pierty, Wigry oraz rzeki Czarnej Hańczy.

Po rozpoczęciu przez Dowództwo Obrony Kresów przygotowań do powstania sejneńskiego i wyznaczeniu miejsca koncentracji oddziałów powstańczych w Sumowie i Orzechowie, umożliwił ich bezpieczny przemarsz przez linię placówek litewskich oraz przewóz broni, skrytej „w wozach siana i słomy”. Już po wybuchu powstania 23 sierpnia 1919 roku wydał rozkazy, dzięki którym większość podległych mu żołnierzy nie stawiało oporu operującym wzdłuż linii Czarnej Hańczy oddziałom samodzielnej kompanii „Krasnopol” pchor. Piotra Łankiewicza i oddało się do niewoli; tylko nieliczni stawili opór powstańcom.

Aby chronić go i pozostającą na Litwie jego rodzinę, początkowo, „dla zmylenia litewskich oficerów jeńców”, wraz z innymi został zabrany do Sejna, a następnie odesłany do Suwałk. Władze polskie podjęły wówczas próbę stworzenia mu „legendy” i zatarcia zdrady, publikując na łamach „Ziemi Suwalskiej” z 5 września 1919 roku notatkę, w której pisano: „Nawet wśród najbardziej uświadomionych narodów społeczeństw zdarzają się renegaci (odstępcy), którzy dla osobistej korzyści lub ambicji porzucają swój naród, oddając usługi nieraz wrogom ojczyzny. Do takiej kategorii ludzi należy zaliczyć b. kapitana wojsk rosyjskich, Ładę-Bardowskiego, który w szeregach walczących wojsk litewskich brał czynny udział w bitwie z powstańcami. Otoczony ze wszystkich stron w Tartaku, Bardowski dostał się do niewoli. Po przesłuchaniu pod eskortą dwóch żołnierzy miał on być odstawiony z Sejna do Suwałk na rozkaz Dowództwa Oddziałów Powstańczych. W drodze Bardowski chciał przekupić żołnierzy powstańców, a gdy mu się to nie udało usiłował zbiec przy

pierwszej sposobności. Gdy Bardowski, mimo nawoływań i kilkakrotnych wystrzałów w górę nie zatrzymał się, żołnierze dali wówczas kilka strzałów do niego, kładąc go trupem na miejscu. Jakże życie taka śmierć”.

W rzeczywistości Bardowski dotarł do Suwałk, skąd został odesłany do Warszawy. Tam stanął się w Oddziale II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego w Warszawie, gdzie przekazał „tajne dokumenta” oraz udzielił „cennych informacji o dyslokacji i organizacji Wojsk Litewskich”.

Władze litewskie nie dały wiary „legendzie” i na Litwie „rozlepiono plakaty, w których dawano pieniężną nagrodę za schwytanie zdrajcy stanu. W parę dni później ukazały się plakaty skazujące rtm. Łada-Bardowskiego na karę śmierci”. Jego ojca „przez dłuższy czas trzymano pod śledztwem w areszcie w Kownie, gdzie się rozchorował i z tej przyczyny potem zmarł. Rodzinę zmuszono do oficjalnego wyrzeczenia się syna i brata, jako zdrajcę stanu”.

12 września 1919 roku w Warszawie złożył podanie o przyjęcie do Wojska Polskiego. 20 grudnia 1919 roku został przyjęty w stopniu porucznika i oddany do dyspozycji Inspektoratu Wojskowej Straży Granicznej, a 28 grudnia przybył do 3 Samodzielnego Dywizjonu Wojskowej Straży Granicznej, który obsadzał granicę z Prusami Wschodnimi na odcinku Rajgród – Przerosł, a później Filipów – Wisztyniec. 2 stycznia 1920 roku został wyznaczony oficerem młodszym 3 szwadronu, a 6 marca objął dowództwo 4 szwadronu. Po przemianowaniu w marcu 1920 roku 3 Samodzielnego Dywizjonu Wojskowej Straży Granicznej na 3 Samodzielny Dywizjon Strzelców Granicznych, nadal dowodził 4 szwadronem. Służył w pobliżu granicy z Litwą. „Niejednokrotnie ludność miasta Suwałk ostrzegała go, by lepiej szukał innego przydziału poza Suwalszczyzną, gdyż będąc tak blisko granicy litewskiej może być zastrzelony przez konfidentów litewskich”. W opinii o nim z tego okresu pisano: „Oficer moralności nieposzlakowanej, dobrze wychowany, uczciwy, sumienny, dyscyplinowany, umie wychowywać żołnierza, w powierzonym mu oddziale umie utrzymać porządek i dyscyplinę, dba o żołnierzy i konie i troskliwie piecze się o nich, koleżeński, lubiany przez żołnierzy i oficerów. W doborze towarzystwa wymagający. Dobry Polak i patriota. Na ogół oficer bardzo dobry”.

12 lipca 1920 roku z rozkazu Dowódcy Grupy Operacyjnej Grodno-Suwałki wraz z dowodzonym przez siebie szwadronem opuścił placówki na granicy i wyruszył na front w rejon Sopoćkiń, a 15 lipca, działając w oderwaniu od pozostałych oddziałów, „walczył z przeważającymi siłami bolszewickimi w Lasach Augustowskich”. Kiedy po odcięciu przez bolszewików drogi w kierunku Warszawy większość oddziałów Grupy przekroczyła w rejonie Grajewa i Bogusz granicę z Prusami Wschodnimi, gdzie została internowana, Bardowski, „będąc okrążonym zewsząd przez Kozaków”, 28 lipca wraz ze szwadronem przebił się bojem pod Szczuczynem i dołączył do własnych wojsk. Za czyn ten został przedstawiony do awansu na stopień rotmistrza. Później brał udział w walkach pod Kolnem, Łysymi, Myszyńcem, Chorzalami, Mławą i Płockiem.

Po rozformowaniu 10 Pułku Strzelców Granicznych został oddany do dyspozycji V Wydziału Ministerstwa Spraw Wojskowych, a następnie Sekcji Jazdy Departamentu I Ministerstwa Spraw Wojskowych. 9 lutego 1921 roku został przydzielony jako oficer młodszy do szwadronu zapasowego 4 Pułku Ułanów, a 26 marca przeniesiony do dowództwa szwadronu na stanowisko oficera ewidencyjnego. 11 czerwca 1922 roku został mianowany rotmistrzem ze starszeństwem z 1 czerwca 1919 roku. W 1922 roku kilkakrotnie w zastępstwie dowodził Kadrą Szwadronu Zapasowego. 30 sierpnia 1922 roku został przeniesiony na funkcję oficera ordynansowego dowódcy III Brygady Jazdy w Wilnie. 6 sierpnia 1923 roku powrócił do 4 Pułku Ułanów w Wilnie. 9 września 1923 roku został przeniesiony na stanowisko referenta Szefostwa Remontu Dowództwa Okręgu Korpusu Nr VIII w Toruniu z przydziałem ewidencyjnym do 22 Pułku Ułanów (od czerwca 1924 roku w Brodach). W związku z redukcją etatów szefostwa remontu 7 kwietnia 1924 roku przybył do pułku i 15 kwietnia objął stanowisko komendanta Kadry Szwadronu Zapasowego. 5 maja 1924 roku został odkomenderowany na kurs referentów mobilizacyjnych przy DOK Nr VI we Lwowie, a po jego ukończeniu, w związku z likwidacją Kadry Szwadronu Zapasowego i wejściu w życie nowej organizacji pułków kawalerii, objął funkcję oficera ewidencji personalnej. 1 grudnia 1924 roku odkomenderowano go na 10-miesięczny kurs doskonalący oficerów i chorążych kawalerii w Centralnej Szkole Kawalerii w Grudziądzu. 4 września 1925 roku został przeniesiony do 8 Pułku Strzelców Konnych w Chełmnie. Po przybyciu do pułku 2 października 1925 roku został przydzielony jako oficer młodszy 3 szwadronu, a 22 października objął czasowo jego dowództwo. 18 stycznia 1926 został oficerem ewidencji personalnej pułku, a 17 kwietnia objął dowództwo drużyny dowódcy pułku z jednoczesnym pełnieniem dotychczasowych obowiązków. Od maja 1926 roku przebywał na urloпах kuracyjnych oraz w szpitalu. Po powrocie do zdrowia 2 października wrócił na funkcję oficera ewidencji personalnej. W 1927 roku ponownie przez kilka miesięcy przebywał w Szpitalu Okręgowym Nr X w Toruniu oraz na urlopie zdrowotnym. Od 4 do 31 maja 1927 roku w zastępstwie pełnił funkcję kwatermistrza pułku. 20 stycznia 1928 roku został wyznaczony Oficerem Placu w Chełmnie, a od 16 kwietnia do 26 czerwca 1928 roku pełnił funkcję oficera przeglądowego koni dla powiatu Kościerzyna. Po zakończeniu przeglądu 30 czerwca powrócił do pułku. 12 lipca został odkomenderowany na kurs szyfrowy dla adiutantów przy DOK Nr VIII w Toruniu. Równocześnie został przesunięty na oficera młodszego 4 szwadronu z jednoczesnym oddaniem do dyspozycji kwatermistrzostwa pułku. 1 października 1928 roku został ponownie oficerem ewidencji personalnej pułku. 1 grudnia 1928 roku zdał dotychczasowe obowiązki i objął dowództwo 2 szwadronu. 11 maja 1929 roku wrócił na poprzednie stanowisko. W 1930 roku został przeniesiony na stanowisko szefa taborów/oficera taborowego 11 Dywizji Piechoty w Stanisławowie, a w 1932 roku na to samo stanowisko w 5 Dywizji Piechoty we Lwowie. Funkcję tę pełnił do śmierci w 1938 roku. 26 września 1922 roku ożenił się z Haliną Kazimierą Teofilą z Junosza-Klińskich (ur. 22 marca 1897 roku w Kłodni w powie-



Łada-Bardowski Edmund.

Zbiory archiwum
kwartalnika „Szabla i Koń”

cie chojnickim, zm. w 1969 roku), córką Ignacego Wincentego i Franciszki Pelagii z Klińskich. W 1930 roku, „na podstawie aktu zeznania Kurii Biskupiej”, w dokumentach wojskowych oficjalnie sprostowano jego nazwisko z Bardowski Edmund na Łada-Bardowski Edmund. 29 marca 1938 roku, przy ulicy Kadeckiej 5A we Lwowie, popełnił samobójstwo wystrzałem z pistoletu. Przyczyny tego desperackiego kroku niestety nie są znane. Został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim. Był odznaczony rosyjskim Orderem św. Anny III stopnia z mieczami, Orderem św. Stanisława III stopnia z mieczami, belgijskim Orderem Leopolda V klasy, międzysojusznicznym Medalem Interaliée oraz odznaczeniami polskimi: Krzyżem Niepodległości (w 1933 roku), Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921, Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości oraz odznaką pamiątkową I Korpusu Polskiego w Rosji¹. ■

¹ Centralne Archiwum Wojskowe [dalej: CAW], AP I.481.B.2399 Bardowski Edmund; CAW, AP I.481.B.2401 Bardowski-Łada Edmund; CAW, KN 4 XI 1933 Bardowski-Łada Edmund; „Ziemia Suwalska” 1919, nr 10; „Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1919 nr 99; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1921 nr 9, 1922 nr 13, 1923 nr 39, nr 58, 1924 nr 101, 1925 nr 89, 1930 nr 8, nr 11, 1932 nr 6; Rocznik Oficerski 1923, Warszawa 1923, s. 643, 681; Rocznik Oficerski 1924, Warszawa 1924, s. 577, 604; Rocznik Oficerski 1928, Warszawa 1928, s. 324, 346; Rocznik Oficerski Kawalerii 1930, Warszawa 1930, s. 61, 77; K. Buchowski, L. Krzyżanowski, *Lato insurentów. I powstanie śląskie i powstanie sejneńskie 1919*, Katowice 2020, s. 235, 239, 242, 282, 300; S. Birgelis, *Kovų dėl Lietuvos nepriklausomybės atgarsiai dokumentuose ir žmonių atsiminimuose*, <https://etalpykla.lituani-stika.lt/object/LT-LDB-0001:J.04~2017~1530277332328/J.04~2017~1530277332328.pdf>, s. 232–233 [dostęp: 28.06.2023]; G. Lučinskas, *Lazdijų „lenkų“ sukilimas 1919 m. rugpjūčio 22–23 d.*, „Terra Jatwezenorum” 2020, t. 12, cz. 1, s. 280–282; G. Lučinskas, *Kapčiamiesčio „lenkų“ sukilimas 1919 m. rugpjūčio 22–23 d.* 2021, t. 13, cz. 1, s. 228–229; J. S. Paransevičius, *Seinai – 1918–1920 metai (konfliktas su lenkais)*, „Saltinis” 2007, nr 1, s. 10.

Krzysztof Skłodowski**Edmund Łada-Bardowski / Edmundas Bardauskas,
the unknown „Wallenrod” of the Sejny Uprising**

The text presents the biography of Lt. Edmund Łada-Bardowski / Edmundas Bardauskas, born August 27, 1893 in the Frankpol estate in Lithuania. Bardowski served in the Russian army during World War I, and from 1917 in the 1st Polish Corps in Russia. After returning to Lithuania, he was forcibly incorporated into the Lithuanian army and from June 15, 1919, he served as deputy commander of Suwałki, and from mid-June 1919, commander of the units located on the Czarna Hańcza river line. After arriving in the Suwałki region, he established contact with the headquarters of the Borderland Defense Command of the Suwałki Land – Suwałki POW (Polish Military Organization) District, providing him with intelligence information. After starting preparations for the Sejny Uprising, he enabled the safe march of the insurgents through the line of Lithuanian outposts to the concentration point in Sumowo, and after its outbreak, he issued orders thanks to which most of his subordinate Lithuanian soldiers did not resist. Afterwards he served in the Polish Army. He took part in the Polish-Bolshevik war, and in the interwar period he was a professional officer. He died tragically in 1938.

Grzegorz Sado

Leśnictwo i leśnicy Puszczy Augustowskiej na przestrzeni wieków

Głęboki Bród: Nadleśnictwo Głęboki Bród 2022 – s. 824

Jesienią 2022 roku nakładem Nadleśnictwa Głęboki Bród ukazała się książka *Leśnictwo i leśnicy Puszczy Augustowskiej na przestrzeni wieków* autorstwa Grzegorza Sado. To bardzo obszerna publikacja, wieńcząca czteroletnią pracę poszukiwania, gromadzenia oraz redagowania zbioru dokumentów archiwalnych i współczesnych, piśmiennictwa leśnego, publikacji, a także pamiątek, fotografii, nierzadko wzruszających wspomnień wielu leśników i ich rodzin. Instytucje i osoby, które służyły pomocą i miały istotny udział w powstaniu książki, zostały wymienione przez autora we wstępie przetłumaczonym także na język litewski. Rekomendację dla publikacji stanowi zamieszczona recenzja pana Andrzeja Grzywacza, profesora nauk leśnych, praktyka i naukowiec o wybitnym dorobku, stojącego na czele, a także uczestniczącego w pracach wielu krajowych instytucji oraz organizacji przyrodniczych i leśnych.

Grzegorz Sado podjął się pracy nad książką jako historyk mający już w swoim dorobku opracowania z zakresu leśnictwa okresu międzywojennego, martyrologii i roli polskich leśników w II wojnie światowej, interesujący się polskim podziemiem niepodległościowym oraz represjami w czasach PRL. Jak sam mówi, w omawianej książce „Chodziło przede wszystkim o pokazanie ludzi Puszczy Augustowskiej, gdzie z dziada pradziada jest przekazywany zawód leśnika”.

Zagadnienia w publikacji są omawiane w układzie w przybliżeniu chronologicznym, począwszy od pradawnego osadnictwa, podziału puszczy pojaćwieńskich¹ między Krzyżaków i Wielkie Księstwo Litewskie, a następnie dwory książęce w XV wieku. Dostępna literatura pozwoliła na szczegółowe omówienie XVI- i XVII-wiecznych granic puszczy powstałych z podziału Puszczy Grodzieńskiej na mniej-

¹ Pisownia przyjęta za autorem. U innych autorów jest: pojaćwieńskich, pojaćwieskich.

szcze jednostki, zasad gospodarowania w nich oraz ekonomicznej prosperity kamedulów wigierskich. Grzegorz Sado opisał jak w XVIII wieku spustoszone epidemiami i wojnami terytorium odradzało się gospodarczo pod zarządem królewskim, jak rozbudowywano sieć dróg oraz przesuwano osadnictwo leśne w głąb puszczy. Po trzecim rozbiórce Rzeczypospolitej, pod wpływem niemieckim zaczęły się kształtować podstawy nowoczesnego leśnictwa. Autor przybliżył organizację lasów w okresie zaboru pruskiego, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Wymienił personalia i okresy pracy kadry poszczególnych leśnictw z okresu carskiej Rosji, a także początki szkolnictwa leśnego oraz postać Kazimierza Glinki-Janczewskiego – miejscowego leśnika, profesora, popularyzatora leśnictwa. Możemy poznać wysokość pensji i zakresy obowiązków służbowych urzędników leśnych. Grzegorz Sado wykorzystał obszernie zapisy z prac Aleksandra Pułujńskiego dotyczące przyrody i gospodarki leśnej. Przytoczył zasady obrotu drewnem, cenniki surowców leśnych, opisał produkcję w smolarniach i węglarniach, a także eksploatację innych użytków leśnych. To w tym okresie uruchomiono Kanał Augustowski i zaczęto używać nazwy Puszcza Augustowska. W ramach pierwszego urządzania lasów powstał nowy model użytkowania puszczy. Podzielono ją na około 100-hektarowe oddziały i stosowano zasady racjonalnej gospodarki leśnej. Zmiany związane z nadzorem nad lasami rządowymi po powstaniu styczniowym i nowa rosyjska ustawa leśna wpłynęły także na organizację leśną Puszczy Augustowskiej, z którą zapoznał nas autor. Ciekawostkę stanowią wybrane fragmenty publikacji prasowych z przełomu XIX i XX wieku. Są to często wiadomości sensacyjne z pogranicza kryminalnych, ale także dotyczące na przykład gradacji brudnicy mniszki na 120 morgach (ok. 70 ha) lasu po zachodniej stronie Wigier lub sytuacji głuszca w puszczy około 1912 roku.

Obszerny rozdział jest poświęcony znaczeniu Puszczy Augustowskiej dla patriotycznych działań Polaków oraz wpływu powstań, zwłaszcza styczniowego, na gospodarkę i stosunki społeczne tego obszaru. Omawiane są rabunki chłopskie, dewastacja lasów, nienawiść włościan do służby leśnej. Poznajemy miejsca działań powstańczych, opisy potyczek i roli leśników w powstaniu styczniowym. Autor krótko odniósł się też do działań wojennych i strat w zasobach puszczy, powstałych w czasie I wojny światowej.

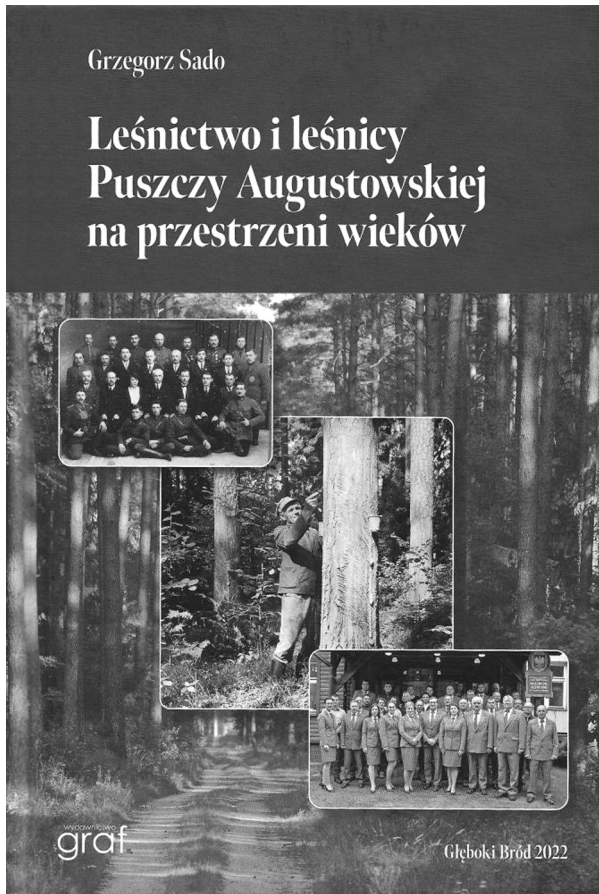
Szczegółowo jest opracowany okres dwudziestolecia międzywojennego. Na tle ogólnych warunków historycznych możemy zapoznać się ze sposobami administrowania i gospodarowania zasobami leśnymi. Poznajemy podział na leśnictwa, ważniejsze zakłady przemysłu drzewnego, rozmiar pozyskania drewna i inne statystyki leśne dotyczące puszczy. Dowiadujemy się sporo na temat zniszczeń na skutek gradacji owadów: kornika drukarza, chrabąszcza majowego, strzygoni choinówki. Oprócz typowych dyscyplin leśnych: realizacji zadań szkółkarskich, odnowieniowych, ochrony lasu i łowiectwa, miejscowi leśnicy byli zaangażowani w prace naukowe prowadzone przez Instytut Badawczy Lasów Państwowych. Z ciekawszych można wymienić np. badania przyrostowe sielawy w jeziorach na

terenie nadleśnictw. Zwracają uwagę opisy profilaktyki przeciwpożarowej, procesu telefonizacji osad leśnych i budowy sieci dostrzegalni pożarowych. Ponadto problemy szkód atmosferycznych, kradzieży drewna oraz kłusownictwa, sposoby organizacji polowań i stan zwierzyny. Wiele miejsca autor poświęcił zarówno głównemu użytkowaniu lasu (wyrabiane sortymenty, pozyskiwane masy drewna, sposoby transportu, handel drewnem), jak i ubocznemu użytkowaniu zasobów puszczy, na które składało się m.in. żywicowanie, wypas, a także gospodarka rybacka, w tym zarybianie jezior. Syntetycznie zostały przedstawione składy osobowe nadleśnictw i tartaków w latach 1927, 1933 i 1936. Zostały zamieszczone także obszerniejsze życiorysy jedenastu leśników, głównie nadleśniczych z okresu międzywojennego. Ciekawe są informacje o działalności społecznej organizacji Rodzina Leśnika, dokumentacja oraz plany osad i budowli leśnych, kwestie ochrony przyrody, zawartość zachowanych planów urządzania lasu.

W książce została opisana również działalność leśników w okresie przygotowań do wojny, plany linii obronnych Puszczy Augustowskiej, kwestia militaryzacji straży leśnej i zadania obronne dla leśników. Krótko omówiono też przebieg działań wojennych jesienią 1939 roku oraz sytuację do czasu agresji Niemiec na ZSRS w czerwcu 1941 roku. Interesujące są obszernie wspomnienia z lat 1939–1945 Ehrenfrieda Liebeneinera, niemieckiego nadleśniczego z Suwałk i Augustowa, jednak jakość zamieszczonego tłumaczenia pozostaje poza jakimikolwiek akceptowalnymi standardami. Ważnymi elementami książki są rysy biograficzne puszczańskich leśników zaangażowanych w konspiracyjną walkę z okupantem niemieckim i sowieckim. Wywiezionych, zaginionych i pomordowanych zarówno w czasie wojny, jak też w Obławie Augustowskiej w lipcu 1945 roku, przeprowadzonej przez Armię Czerwoną przy udziale polskich funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Milicji Obywatelskiej i Ludowego Wojska Polskiego. Zapoznać się także możemy z powojennymi losami ponad 20 postaci zaangażowanych w powojenną partyzantkę antykomunistyczną.

Połowę objętości publikacji zajmują opisy funkcjonowania i statystyki puszczańskich nadleśnictw z czasów PRL-u i III Rzeczypospolitej. Podzielono je na trzy okresy uwzględniające zmiany organizacyjne w administrowaniu lasami. Od 1945 do około 1972 roku lasy Puszczy Augustowskiej zarządzane były przez 18 nadleśnictw. Po reformie, do roku 1990 funkcjonowało tutaj sześć nadleśnictw i podobny stan utrzymał się w czasach współczesnych, jednak w zupełnie zmienionej rzeczywistości politycznej i uwarunkowaniach gospodarczych.

Najobszerniej autor zrelacjonował sposoby gospodarowania w okresie małych nadleśnictw. W pracy zostały zamieszczone liczne tabele obrazujące wykonywanie zadań, składy osobowe, podział na leśnictwa, charakterystyki nadleśniczych, liczne zdjęcia, wspomnienia oraz dokumenty. Dowiadujemy się o warunkach przyrodniczych, wyposażeniu w sprzęt leśny, ważniejszych problemach hodowli i ochrony lasu. Podobne zagadnienia, choć mniej szczegółowo, zostały omówione dla okresu późniejszego, po 1972 roku. Dokumentacja pochodzi z archiwów



zakładowych i Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku, a także wspomnień i zbiorów prywatnych. Pojawia się kwestia drzewostanów nasiennych oraz lasów ochronnych. Trudno wytłumaczyć powód wydzielenia tematyki łowieckiej, którą dla lat 1945–1990 wraz z opisami polowań autor omówił w osobnym rozdziale na końcu publikacji. Na poprzedzających wspomniany rozdział blisko 100 stronach została zaprezentowana problematyka leśna ostatniego trzydziestolecia. Tutaj w dużej mierze wykorzystano informacje pochodzące ze stron internetowych nadleśnictw i zamieszczono je według przyjętego schematu. Znakiem czasu są wiadomości na temat ochrony przyrody oraz edukacji przyrodniczej i leśnej, na które to zagadnienia zwraca uwagę współczesna Ustawa o lasach. Należy jednak wyrazić zdziwienie, że Wigierski Park Narodowy, który od blisko 40 lat funkcjonuje w opisywanej w książce przestrzeni i działał jako odrębne nadleśnictwo, a potem jednostka ochrony przyrody, doczekał się w całej publikacji tylko jednego zdania (s. 683), a jego pracownicy i leśnicy zostali zupełnie pominięci.

W mojej ocenie książka *Leśnictwo i leśnicy Puszczy Augustowskiej na przestrzeni wieków* jest pozycją bardzo wartościową. W jednym miejscu została obszernie zaprezentowana masa bezcennych informacji oraz tematyczny wybór z zawartości licznych archiwaliów, publikacji i wspomnień, bogato wyposażony w tabele i zdjęcia. Pomimo że w zamyśle autora daje się wyczuć ukierunkowanie na biografie, wspomnienia i martyrologię leśników, czemu dawał wyraz także na spotkaniach promocyjnych, to jednak zgromadzenie obszernych materiałów dotyczących szeroko pojętego gospodarowania daje tej książce kolejną jakość, być może niezamierzoną przez pomysłodawców i realizatora. Po lekturze czytelnik może wyrobić sobie pogląd na interesujące go zagadnienia, rozszerzając także wiedzę o dokumenty źródłowe wskazane w przypisach i bibliografii. Książka daje możliwości dokonywania własnych analiz. Mnie na przykład zaciekawiło zagadnienie bardzo małej intensywności cięć trzebieżowych przed 50–70 laty, kiedy to przeciętnie pozyskiwano 5–7 metrów sześciennych drewna z 1 ha. Świadczyć to może o mało zasobnych drzewostanach w tym okresie lub nierzetelnej sprawozdawczości. Z kolei masy pobierane na zrębach rzędu 200–300 metrów sześciennych z 1 ha były zbliżone do tych pozyskiwanych współcześnie.

W tak obszernym wydawnictwie nie sposób uniknąć niedociągnięć i błędów. Całość opracowania pod względem redakcyjnym sprawia wrażenie nieco amatorskiego. Trudno odgadnąć na przykład dlaczego opis Nadleśnictwa Szczebra w latach 1945–1972 znalazł się w bloku opisów nadleśnictw z okresu późniejszego. Pomyłki i niekonsekwencje odnajdujemy w podpisach rysunków i w bibliografii. Reprodukcje wielu map są tak małe, że prawie nieczytelne. Praca zyskałaby zdecydowanie na dodaniu chociażby indeksu nazwisk, wzbogaciłaby ją także autorska graficzna analiza zmian w znanych przecież zasięgach terytorialnych dawnych puszczy i leśnictw aż do czasów współczesnych. Tęgo, jak sądzę, doczekamy się w drugim wydaniu, bo pierwsze, czego życzę autorowi i wydawcy, powinno rozejść się błyskawicznie. ■

Korekta dziejów Sejn

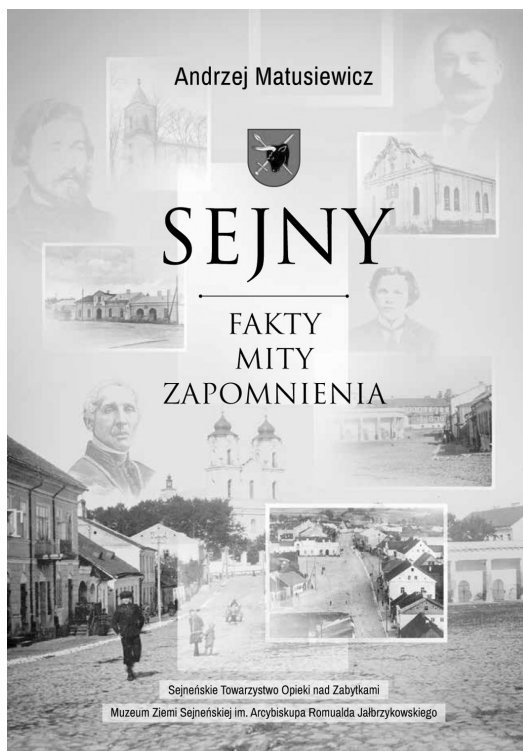
Andrzej Matusiewicz, *Sejny. Fakty, mity, zapomnienia*

Sejny: Sejneńskie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami 2022 – s. 256

Sejneńskie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami „w 500. rocznicę decyzji króla Zygmunta I Starego, inicjującej dzieje Sejn i osadnictwa nad Marychą, Ludziom Sejn i Sejneńszczyzny” zrobiło prezent zaiste godny. Nie tylko zresztą ludziom Sejn i Sejneńszczyzny, ale wszystkim miłośnikom tego podregionu w naszym województwie i w całej Polsce. Do wykonania dzieła jubileuszowego zaproszono – a może kolejność była odwrotna, to nie ma znaczenia – Andrzeja Matusiewicza, bardzo solidnego regionalistę z tytułem honorowym profesora oświaty. I tak otrzymaliśmy tom osobliwy, cenny.

Autor przeprowadził rozległe kwerendy archiwalne i biblioteczne, w tym prasowe. Znając dobrze dotychczasowy dorobek piśmienniczy, realia przebadanego obszaru i mając dobre kontakty z lokalnymi patriotami, dokonał przeglądu głównych wątków z dziejów Sejn i Sejneńszczyzny od rozbiorów Rzeczypospolitej po jej odrodzenie. W Epilogu Matusiewicz podał daty krańcowe 1807–1915, ale w swej publikacji poczynił liczne odniesienia do lat wcześniejszych i do początków II Rzeczypospolitej, łącznie z wojną z Rosją bolszewicką. Razem książka zawiera 27 szkiców, a podtytuł brzmi: *Fakty, mity i zapomnienia*.

Historyk ze środowiska suwalskiego wystąpił głównie, ale nie jedynie, w roli badacza i korektora, zakwestionował zadziwiająco wiele powtarzanych przez dziesięciolecia ustaleń, mniej i bardziej ważnych. Są to fakty podstawowe, między innymi daty powstania najważniejszych w mieście obiektów oraz instytucji i stowarzyszeń. Dla przykładu podam, że odmłodzona została o prawie ćwierć wieku miejskowa straż pożarna. A najwięcej czasu i wysiłku wymagało od autora prosto-



wanie błędów i przekłamań, które zagościły w Internecie. To już chyba nas nie dziwi, ale srodze martwi coraz bardziej bezkrytyczna ufność rodaków w nieomylność „prof. Googla”.

Natomiast nie dał się kolega Andrzej, co też bardzo pochwalam, wkręcić w dominującą manierę śledczą, skutecznie unikał polemik *ad personam*. Podkreślałam to bynajmniej nie z powodu osobistych obaw o trafienie na „czarną listę”. Niestety, mało zajmowałam się przeszłością Sejn i okolic, choć ziemia ta mi miła i chętnie tam bywam. A nie zajmowałam się jej przeszłością, ponieważ nie znam litewskiego i dorobku badaczy piszących (publikujących) w tym języku. Pewnie powinienem się zmartwić, że wśród sław „ocenzurowanych” przez Andrzeja Matusiewicza znalazł się również mój mistrz z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Stanisław Herbst. Ale nie zmartwiłem się tym i jestem pewny, że gdyby Mistrz ten tekst przeczytał (zmarł w 1973 roku), to ze spokojem, a pewnie i radością uznałby, że stała się rzecz normalna, konieczna. W tym przypadku młodszy, regionalny badacz zakwestionował „siłę” pożaru, którego nie było z 1818 roku oraz jego rzekomego wpływu na zmiany w układzie przestrzennym miasta.

Nie zamierzam dokonywać szczegółowego przeglądu ogółu wątków ujętych przez autora, niech na swój użytek zrobią to czytelnicy. Chciałbym jedynie zauważyć, że najwięcej rozdziałów dotyczy szkół, uczących w nich pedagogów i uczniów

pozierających nauki oraz biskupów diecezji augustowsko-sejneńskiej. Zgadza się to z przekonaniem badacza o wyjątkowej ważności tych dwóch sił nośnych dla kondycji miasta Sejny. Oprócz biogramów znakomitych, znanych sejnian, Matusiewicz dodał jeszcze marzyciela, poetę, literata, społecznika i „silnego patriotę” Stanisława Lineburga, muzyka Antoniego Grudzińskiego oraz powstańca i wydawcę Wiktora Hłaskę.

Często również autor powracał do obiektów, zabytków sejneńskich, w tym świątyń (nie użył określenia kircha), pałacu biskupiego (kiedy powstał i czyją był własnością?), wspomnianych już szkół (niejednokrotnie odbieranych i pozostawianych), w tym „prawdziwej siedziby muz”. Nie mógł pominąć ratuszów i sukienic z bankructwem w tle, dość skąpo wybranych kamieniczek. Opisom towarzyszą bardzo wartościowe, liczne ryciny, zdjęcia, szkice i mapy. Całość z pietyzmem zakomponowała suwalczanka Ewa Przytuła. Niestety, nie udało się – bo z braku materiałów udać się nie mogło – dokonać przeglądu większej ilości domów mieszkalnych. Nie dowiedzieliśmy się jak wyglądały (mogły wyglądać) wnętrza i czy na przykład można było z oglądu zewnętrznego domów wnioskować o narodowości (wyznaniu) ich właścicieli. Czy istniały w Sejnach kwartały posesji żydowskich. Szkoda też, że Andrzej Matusiewicz pominął cmentarze.

Skoro wspominałem o lekkim niedosyć, to z obowiązku recenzenta wskażę jeszcze na potraktowanie po macoszemu okolic Sejn. Jest wprawdzie rozdziałik o starostach powiatu sejneńskiego i jak bumerang powraca kwestia tego powiatu, którego istnienie bywało mocno zagrożone. Autor zaprezentował również departamentowe szanse Sejn. Wiedzieliśmy o nich mało, w przeciwieństwie do roli biskupstwa, przebadanego głównie przez, niestety zmarłego przed rokiem, prof. ks. Witolda Jemielitego. Skoro Sejny nie stały się nigdy silnym ośrodkiem przemysłowym (dlaczego?), to ich rozwój zależał w znaczącym stopniu od stanu rolnictwa i terenów wiejskich. Może w drugim wydaniu faktów i mitów sejneńskich znajdzie się więcej miejsca dla kwestii gospodarczych?

Ale nie tylko o gospodarkę chodzi, bo struktura społeczna i narodowościowo-wyznaniowa miasta zależała przecież w dużej mierze od napływu ludności z pobliskich wsi i parafii. Można byłoby wspomnieć o drobnej szlachcie i drobnym ziemiaństwie, Tatarach, przedstawicielach nacji wschodnich. Ich obecności, niekoniecznie stałego zamieszkania, sprzyjała funkcja stolicy powiatu i władz diecezjalnych. Cieszą natomiast w omawianym tomie rozdziały o Żydach i ewangelikach. Jest też zasobny w fakty i biogramy rozdział Ośrodek litewskiego odrodzenia narodowego, i są odniesienia do powstania sejneńskiego w sierpniu 1919 roku. Czy mógłby autor dodać w przyszłości przynajmniej akapity o współżyciu Polaków i Litwinów w opisywanej „epoce”, w mieście powiecie? Nie tylko dane o konfliktach, ale i pozytywkach takiego sąsiedztwa. Warto też przytoczyć przy tej okazji dane liczbowe z jedynego spisu powszechnego, przeprowadzonego w styczniu 1897 roku.

Godzę się, ale niechętnie, ze stwierdzeniem Andrzeja Matusiewicza we wstępie do książki, którą z radością przeczytałem, że „Sejny ciągle czekają na opo-

wieść o swojej historii. Jak dotąd nie powstało żadne opracowanie monograficzne, a dostępna literatura nie przedstawia pełnego obrazu ich przeszłości”. Są to opinie prawdziwe w odniesieniu do wszystkich miast i to nie tylko na ziemiach północno-wschodnich Rzeczypospolitej. Każde pokolenie badaczy ma szansę, a i obowiązek dopełnić takowy obraz. Prawdą jest, że Sejny nie mają monumentalnej monografii, ale prawdą jest również, że większość miast naszego województwa może zazdrościć miastu nad Marychą mnogości wydanych, bardzo różnorodnych publikacji. Wśród nich błyszczą wydawany przez Ośrodek „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” „Almanach Sejneński”. I tylko żal wielki, że numer 6. ukazał się w 2012 roku, i chyba od tej pory nie ma następnego. Bo potrzebne są nam monografie, ale konieczne są także wydawnictwa zawierające materiały zbierane i komentowane niejako na bieżąco: relacje, opisy pamiątek, źródła lokalne i rodzinne, opowieści biograficzne, zdjęcia, akcenty dyskusyjne itp. Bez nich przyszli badacze nie umieszczą w oczekiwanych publikacjach rozdziałów o życiu codziennym.

Nie chcę przedłużać moich wrażeń o najnowszej książce poświęconej Sejnomy i Sejneńczyźnie. Nie mam żadnych wątpliwości, że jest to tom bardzo cenny i niezwykle potrzebny. Do czytania przez wszystkich, przede wszystkim zaś przez osoby noszące się z zamiarem wydania swych wyników badań, wspomnień, przyczynków dziejowych. Potrzeba nam, autorom, więcej pokory, wrażliwości, ustawicznych poszukiwań źródeł i ich krytycznej obróbki. Potrzeba i dyskusji z udziałem samorządowców, nauczycieli, wspomnianych już patriotów lokalnych (bez cienia ich obrazy). Proponuję, żeby odbyć dyskusje o podregionie sejneńskim z uwzględnieniem racji miejscowych środowisk i z akcentami geopolitycznymi. Wracając do czasów minionych i spoglądając w przyszłość. Taka dyskusja mogłaby mieć miejsce także w Suwałkach i Białymstoku. Cudownie byłoby zaprosić przynajmniej gości z Litwy.

Koledze Andrzejowi Matusiewiczowi szczerze gratuluję przemyśleń i korekt zawartych w recenzowanym tomie. Zachęcam również autora do przygotowania i wydania kolejnego, o Sejnach dwudziestolecia międzywojennego, obowiązkowo z podtytułem: *Fakty, mity, zapomnienia*. ■

Wspomnienie o Witoldzie Urbanowiczu

Gen. bryg. pilot Witold Aleksander Urbanowicz (30 marca 1908 – 17 sierpnia 1996) zasłynął jako as myśliwski, dowódca legendarnego Dywizjonu 303 oraz jako jedyny Polak walczący z myśliwcami japońskimi w Chinach. Sylwetka gen. bryg. pilota Witolda Urbanowicza jest znana – na temat jego lotniczych osiągnięć powstały publikacje, w tym opracowane przez historyków wojskowości¹. Wspomnienia z okresu II wojny światowej zawarł w książkach swojego autorstwa². Moje wspomnienie o Witoldzie Urbanowiczu jest próbą zapisu pamięci o krewnym na podstawie zasłyszanych w rodzinie rozmów oraz prowadzonej prywatnej korespondencji, uszczegółowione faktami z jego życia.

Witold Urbanowicz był rodzonym bratem mojej babci Eugenii Myszkowskiej z domu Urbanowicz³. Moi pradziadkowie, Bronisława⁴ z domu Jurewicz i Antoni⁵, mieszkający na kolonii w Olszance w powiecie augustowskim, mieli czworo

¹ Między innymi: A. Fiedler, *Dywizjon 303* (wiele wydań); W. Krajewski, *Witold Urbanowicz – legenda polskich skrzydeł* Warszawa 2008; J. Zieliński, *303 Dywizjon Myśliwski Warszawski im. Tadeusza Kościuszki* (wiele wydań); L. Olson, S. Cloud, *Sprawa honoru 303 Dywizjon Kościuszkowski. Zapomniani bohaterowie II wojny światowej*, Warszawa 2005, 2007, 2018; A. Garbacz, T. Krząstek, *Historia i tradycje Warszawskich Kosynierów 1918–1998*, Toruń 2002; K. Richard, *Dywizjon 303. Walka i codzienność*, Warszawa 2019.

² *Początek jutra. Wrzesień 1939 oczami dowódcy Dywizjonu 303*, Kraków 1966, 2008; *Ogień nad Chinami. Wojenne wspomnienia dowódcy Dywizjonu 303*, Kraków 1966, 2008; *Myśliwcy. Młodzieńcze przygody dowódcy Dywizjonu 303*, Kraków 1969, 2010; *Świt zwycięstwa. Bitwa o Anglię oczami dowódcy Dywizjonu 303*, Kraków 1971, 2009, 2016; *Latające tygrysy*, Lublin 1983.

³ Eugenia Myszkowska z domu Urbanowicz (20 października 1903 – 19 stycznia 1978), córka Antoniego i Bronisławy z domu Jurewicz, wraz z mężem Kazimierzem prowadziła gospodarstwo rolne w Olszance. Pochowana z mężem na cmentarzu w Szczepurze.

⁴ Bronisława Urbanowicz (1881–1951), z domu Jurewicz, matka Eugenii, Józefa, Witolda i Kazimierza. Pochowana na cmentarzu w Szczepurze.

⁵ Antoni Urbanowicz (1880–1942), ojciec Eugenii, Józefa, Witolda i Kazimierza. Pochowany na cmentarzu w Monkiniach.

dzieci: córkę Eugenię (najstarszą z rodzeństwa) oraz synów: Józefa⁶, Witolda i Kazimierza⁷. Mój tata Zdzisław⁸ był chrzestnym synem Witolda.

Pradziadek Antoni Urbanowicz dbał, aby cała czwórka jego dzieci otrzymała wykształcenie. Eugenia i Józef ukończyli szkołę powszechną, a najmłodszy Kazimierz gimnazjum. Witold wstąpił do szkoły średniej w Suwałkach, uczestnicząc również w tym czasie w kursach przysposobienia obronnego. Ze względów materialnych nie mógł kontynuować nauki w Suwałkach, dlatego podjął decyzję o wstąpieniu do Korpusu Kadetów nr 2 w Modlinie, który w 1926 roku został przeniesiony do Chełmna. W 1930 roku z wynikiem dobrym skończył kurs i zdał maturę. 23 lipca 1930 roku stawił się przed Powiatową Komisją Uzupełnień w Suwałkach i wyraził chęć wstąpienia do szkoły oficerskiej⁹.

Nie miałam możliwości poznać osobiście Witolda Urbanowicza, który po wojnie wraz z żoną Jadwigą¹⁰ i synem Witoldem¹¹ osiadł na stałe w Stanach Zjednoczonych. W październiku 1945 roku wystąpił z prośbą o zwolnienie go z czynnej służby wojskowej i urlopowanie bez uposażenia. Z dniem 7 lutego 1947 roku został zdemobilizowany w stopniu podpułkownika, a 21 czerwca tego roku skreślony ze stanu ewidencji. Po zwolnieniu ze służby pozostał w Stanach Zjednoczonych, gdzie przez rok pracował jako statystyk w American Overseas Airlines (AOA), a od listopada 1946 do czerwca 1947 roku – sekretarz zarządu Związku Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej (YMCA) w Nowym Jorku¹².

W 1947 roku przybył do Polski. 17 sierpnia 1947 roku na pokładzie MS Batory wypłynął z Nowego Jorku¹³. Odwiedził Olszanekę, był w domu rodzinnym, w którym została jego mama i brat Kazimierz (tata zmarł w 1942 roku). Odwiedził również mieszkającą w Olszance siostrę Eugenię, czyli moją babcie i jej rodzinę. Tata, wówczas 15-letni chłopiec, wspominał, że wszystkie dzieci w rodzinie

⁶ Józef Franciszek Urbanowicz (1 stycznia 1905 – 26 stycznia 1946), syn Antoniego i Bronisławy z domu Jurewicz, wachmistrz w 1 Pułku Ułanów Krechowieckich, przed II wojną światową policjant w Pabianicach, następnie w Szczyplarni koło Kalisza. 3 września 1939 roku został ewakuowany w kierunku Łęczycy, a 10 października 1939 roku przetransportowany z innymi polskimi policjantami do Kielc do pełnienia służby z policją niemiecką. Podczas ucieczki złapany i wywieziony na roboty do Niemiec, gdzie przebywał do 30 kwietnia 1945 roku. 18 maja 1945 roku wstąpił jako ochotnik do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i 28 sierpnia 1945 roku został przydzielony do 12 szwadronu w Porto di Potenza Picena (Włochy). Został pochowany na cmentarzu w Bolonii.

⁷ Kazimierz Urbanowicz (16 marca 1913 – 4 sierpnia 1970), syn Antoniego i Bronisławy z domu Jurewicz, rolnik, żołnierz AK, AKO i WiN pseudonim „Polak”, członek siatki terenowej. Ujawnił się w Suwałkach 25 kwietnia 1947 roku. Patrz Z. Kaszlej, B. Rychlewski, *Słownik biograficzny konspiracji niepodległościowej na Augustowszczyźnie i Suwalszczyźnie 1944–1956*, Kraków 2020, s. 735. Osiadł na ojcowiznie, razem z rodziną objął gospodarstwo rolne po rodzicach w Olszance. Pochowany na cmentarzu w Monkiniach.

⁸ Zdzisław Myszowski (24 sierpnia 1932 – 22 sierpnia 1999), syn Kazimierza i Eugenii z domu Urbanowicz. Zasadniczą służbę wojskową odbył w kopalni na Śląsku. Z wykształcenia prawnik. Mieszkał z rodziną w Augustowie.

⁹ A. Garbacz, T. Krząstek, *Generał brygady pilot Witold Urbanowicz*, „Biuletyn Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych” 1998, nr 3 (78), s. 167–175.

¹⁰ Jadwiga Urbanowicz (1915–1998) z domu Głuchowska-Korsak, wyszła za mąż za Witolda Urbanowicza 4 marca 1943 roku w Waszyngtonie.

¹¹ Witold Kazimierz Urbanowicz (ur. 25 grudnia 1943), syn Witolda i Jadwigi. Mieszka z rodziną w USA.

¹² W. Krajewski, *Witold Urbanowicz...*, s. 213–214.

¹³ Tamże, s. 217.

otrzymały od wujka Witolda pióra do pisania z obsadką w kolorze złotym – jak na warunki powojennej Polski, niezwykle hojne i atrakcyjne prezenty. Pobyt Urbanowicza został odnotowany w dokumentach służb bezpieczeństwa. Według dokumentów znajdujących się w IPN, źródło „Tarzan” podało, że 1 października 1947 roku w Gimnazjum Ogólnokształcącym w Suwałkach „odbyło się przemówienie, wygłoszone przez niejakiego Urbanowicza, który przyjechał z Ameryki, jest on oficerem lotnictwa polskiego”. Sam Urbanowicz w swoich ocenzonej wspomnieniach napisał, że podczas tego pobytu był czterokrotnie zatrzymywany¹⁴, udało mu się jednak uniknąć więzienia i wyjechać za granicę¹⁵. Pozbawiony możliwości powrotu do Ojczyzny, zamieszkał na stałe w USA, pracując w liniach i przemyśle lotniczym. W latach 80., pomimo kierowanych oficjalnych zaproszeń, nie zdecydował się na przyjazd do Polski. Uważał, że Polska nadal jest w niewoli – nie ma okupacji niemieckiej, ale jest sowiecka. Twierdził: „nie o taką Polskę walczyłem”.

Odwiedził Ojczyznę dopiero po zmianach politycznych, jakie zaszły w kraju po 1989 roku. Pierwszy raz przyjechali razem z cicią na zaproszenie ówczesnego Ministra Obrony Narodowej – 21 czerwca 1991 roku samolot wylądował na lotnisku w Warszawie. Odwiedzili wówczas Wyższą Szkołę Oficerską Sił Powietrznych w Dęblinie oraz 1 Pułk Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa” w Mińsku Mazowieckim¹⁶, spotkali się także z wiceministrem Obrony Narodowej Bronisławem Komorowskim. W 1992 roku oboje przyjechali do Warszawy na Światowy Zjazd Lotników Polskich, zorganizowany w dniach 3–7 września. Przylecieli wcześniej i w końcu sierpnia wzięli udział w spotkaniu w gronie rodzinnym w Warszawie, u mojej ciotki Ryty Kopcewicz, z domu Myszkowskiej, siostry taty. W spotkaniu uczestniczyli m.in. mój tata, taty siostra Teresa Moroz z domu Myszkowska i Jadwiga Stawecka, bratanica Witolda, córka Kazimierza. Kolejna wizyta w Polsce miała miejsce w listopadzie 1993 roku. Wujek był wówczas gościem honorowym obchodów Święta Niepodległości. W sierpniu 1994 roku przyleciał do Polski wraz z grupą amerykańskich lotników weteranów na obchody 50. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego. 1 listopada 1995 roku prezydent Lech Wałęsa awansował go do stopnia generała brygady. Ostatnia wizyta miała miejsce w maju 1996 roku. Uczestniczył wówczas w święcie 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa”¹⁷, spotkał się także z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandrem Kwaśniewskim¹⁸.

¹⁴ Tamże, s. 218.

¹⁵ Przep. red. O innych okolicznościach pobytu i wyjazdu z Polski patrz: K. Skłodowski, *Urbanowicz Witold Aleksander (1908–1996)*, [w:] *Suwałski słownik biograficzny*, t. 1, Suwałki 2021, s. 643–646.

¹⁶ A. Garbacz, T. Krząstek, *Historia i tradycje Warszawskich Kosynierów...*, s. 60–61.

¹⁷ A. Garbacz, T. Krząstek, *Generał brygady pilot Witold Urbanowicz...*, s. 167–175.

¹⁸ A. Garbacz, T. Krząstek, *Historia i tradycje Warszawskich Kosynierów...*, s. 157, 161.

Wszystkie wizyty Witolda Urbanowicza były oficjalne, składane na zaproszenie władz rządowych lub wojskowych, a program każdorazowo był wypełniony spotkaniami. Podczas pobytów spotykał się tylko z rodziną mieszkającą w Warszawie, na przykład „wpadając” bez zapowiedzi w przerwach zaplanowanego programu wizyty. Nie odwiedził rodzinnej Olszanki, chociaż podczas jednego z pobytów w Polsce nad wsią krążył helikopter, co miejscowi zinterpretowali, że to Urbanowicz przyleciał obejrzeć z lotu ptaka swoje rodzinne strony. O miłości i tęsknocie do ziemi ojczystej wymownie świadczy fakt, że pod koniec życia kupił w Stanach Zjednoczonych na wyspie Martha's Vineyard niewielką działkę, porośniętą drzewami. Jak sam wspominał, wydarzenie to wzbudziło zdziwienie wśród najbliższej rodziny. Teren nazywany przez niego „Drugą Ziemią”, przypominający krajobrazem Olszankę, kojarzył mu się z Polską, ze stronami rodzinnymi, które ukochał¹⁹.

O Witoldzie Urbanowiczu, jego kolejach losu i zasługach podczas bitwy o Anglię opowiadała mi moja babcia Eugenia. Bardzo dbała, aby wnukowie znali postać jej brata, a naszego wujka. W domu każdego z członków rodziny była książka Arkadego Fiedlera *Dywizjon 303*. Do dzisiaj pamiętam, jak w dzieciństwie babcia czytała mi fragmenty, szczególnie rozdział poświęcony Urbanowiczowi, zatytułowany *Lotnik bez lęku i skazy*. W czasach mojej edukacji w Szkole Podstawowej nr 4 im. Marii Konopnickiej w Augustowie ta pozycja książkowa należała do obowiązkowych lektur. Pamiętam, że byłam niezwykle dumna, że o moim wujku i jego zasługach mówi się na lekcji w szkole.

Będąc dzieckiem miałam możliwość usłyszeć o Witoldzie Urbanowiczu nie tylko od członków rodziny. W domu mieliśmy książki jego autorstwa. Ich zakup, a właściwie „zdobycie”, w tamtych czasach nie było łatwe. Nie były dostępne na rynku księgarskim, nie było ich też w bibliotece miejskiej. Wiele osób wypożyczało je od nas. Z zasłyszanych rozmów, prowadzonych przez moją tatę z osobami wypożyczającymi, miałam możliwość słyszeć, z jakim szacunkiem i uznaniem mówią o Urbanowiczu. Już wtedy wiedziałam, jak wybitna i zasłużona jest to postać.

Moje wspomnienia o wujku i cioci, nazywanej w rodzinie Wisią, to przede wszystkim listy i kartki pocztowe, które płynęły często i regularnie przez ocean w obie strony. Kartki wysyłałiśmy na święta Bożego Narodzenia (dużo wcześniej i obowiązkowo z opłatkiem), na Wielkanoc, na imieniny cioci, które obchodziła 15 października i na imieniny wujka na 12 listopada. Ciocia i wujek, mimo tak licznej rodziny w Polsce, pamiętali o świętach, rocznicach czy wydarzeniach rodzinnych. Zawsze byli ciekawi, co u nas słychać, jak się nam wiedzie, dopytywali o zdrowie. W swoich listach podkreślali jak ważna jest edukacja, dopytywali jak nam idzie w szkole, zachęcali, aby kształcić się jak najlepiej. Zachęcali moje-

¹⁹ W. Krajewski, *Witold Urbanowicz...*, s. 221.

go brata Mariusza i mnie do poszerzania horyzontów, do kontynuowania nauki na kolejnych szczeblach edukacji, do rozwijania swoich pasji i zainteresowań. Pisali do nas o synu Witoldku, potem o jego rodzinie, o synowej Eliane, o swoich wnukach Mireilli i Romanie.

Z przesyłanych listów płynęła głęboka troska, dobroć, serdeczność, życzliwość, ciepło, prawdziwe zainteresowanie sprawami naszej rodziny. Zachowała się kartka z 1965 roku, przesłana do mojego taty z okazji Świąt Wielkanocnych, zakończona zdaniem: „Dużo dobrych myśli łączymy”. W kartce z 1994 roku z okazji świąt Bożego Narodzenia, przesłanej do mnie i mojego męża, zawarte jest zdanie o naszych synach jako o „najważniejszych pociechach”, dla których – my rodzice – „jesteśmy wszystkim najlepszym”.

Ciocia i wujek często też pisali o podróżach – i tych prywatnych, i tych, które odbywali na zaproszenie różnych organizacji, których członkiem był wujek jako weteran i lotnik. Z listów, z korespondencji przebiegała zawsze troska o Ojczyznę.

Relacje ze swoich wyjazdów Witold Urbanowicz niejednokrotnie publikował w wydawanej w Stanach Zjednoczonych polskiej gazecie „Weteran”. Po ich ukazaniu się przysyłał wycinki z gazet. Przykładem może być opublikowany w numerze wrześniowym „Weterana” z 1986 roku opis pobytu cioci i wujka na imprezie „AIR FAIR” zorganizowanej w Yakima (stan Waszyngton) z udziałem członków organizacji „American Fighter Aces Association” grupującej pilotów myśliwców walczących w amerykańskim lotnictwie i mających minimum pięć zwycięstw powietrznych. Jak napisał wujek, podczas spotkania „Mnóstwo osób było zainteresowanych Polską, »tą dawną« i tą »dzisiejszą«. Jadwiga, moja żona, nie miała trudności z udzielaniem odpowiedzi w tej dziedzinie. Była w okupowanej Polsce w czasie wojny i po wojnie była zaangażowana ponad 20 lat w Radio Liberty i Radio Free Europe. Ja natomiast odpowiadałem na pytania dotyczące Polski walczącej, tej militarnej. [...] Mieliśmy okazję z żoną Jadwigą naświetlić sprawę Polski, zwłaszcza dzisiejszej”²⁰.

W korespondencji od wujka otrzymaliśmy również relację ze zlotu „Latających Tygrysów” w Indiach i Nepalu. Artykuł ukazał się na łamach sierpniowego „Weterana” z 1987 roku²¹. Również w tym artykule jest nawiązanie do Polski. Jak napisał wujek, wracając do Stanów Zjednoczonych przelatowali nad Turcją i południową Europą, „na południe od Karpat, za którymi usiłowaliśmy ujrzeć polską ziemię”.

Moje wspomnienie o cioci i wujku to również aspekt bardzo praktyczny. Odkąd pamiętam, otrzymywaliśmy paczki z Ameryki. Ich wysyłaniem zajmowała się głównie ciocia Wisia. W czasach, kiedy w polskich sklepach było mało towarów, a te, które były, były najczęściej szare, nijakie i niskiej jakości, na paczki czekaliśmy

²⁰ „Weteran” 1986, nr 9, s. 22.

²¹ „Weteran” 1987, nr 8, s. 21.

wszyscy. Przychodziły w nich przede wszystkim ubrania, zwykle odpowiadające rozmiarom ubrań noszonych przez członków naszej rodziny. W latach 70–80., dzięki paczkom z Ameryki, miałam pierwsze na osiedlu spodnie dzwony w kratkę, pierwsze markowe dżinsy, pierwszą spódnicę, tzw. bananówkę, czym wzbudzałam niewątpliwie zazdrość u swoich koleżanek. Pamiętam eleganckie, „wyjściowe” sukienki, które otrzymywała moja mama, uszyte z aksamitu, weluru koronki i innych drogich tkanin, w Polsce niedostępnych, eleganckie torebki, dodatki do eleganckich kreacji. Były chętnie pożyczane przez kuzynki i znajome mamy na różne uroczystości, wesela, bale sylwestrowe i karnawałowe.

Oprócz ubrań, w paczkach przychodziły inne rzeczy, wszystkie o wyglądzie i kolorach niespotykanych w polskich sklepach – obuwie, materiały papiernicze (ołówki, długopisy, koperty, temperówki, papier listowy, kredki), drobny sprzęt gospodarstwa domowego (dotychczas mam amerykańskie pojedyncze filiżanki czy salaterki), zasłony, firanki, ręczniki, a nawet gwoździe, które tata wykorzystał budując altankę na działce. W stanie wojennym w paczkach była żywność, kawa, herbata, mąka, cukier czy lekarstwa, jak np. aspiryna. Wszystkie rzeczy były przydatne, wykorzystane. Może z perspektywy dzisiejszych czasów, przy dostępności i różnorodności towarów na rynku, wydaje się to niczym szczególnym, jednak w tamtym okresie była to wymierna pomoc naszej rodzinie.

Trzeba zaznaczyć, że paczki docierały w różnym stanie. Z pewnością były sprawdzane, przeszukiwane. Bywało na przykład, że podszewka od płaszcza była całkowicie odpruta, a całość zniszczona, nienadająca się ani do noszenia, ani do naprawy. Wiedząc o tym, ciocia i wujek nie wkładali do paczek żadnych wartościowych rzeczy.

Niezwykle cenną pamiątką były przesłane z Ameryki zdjęcia wujka z jego odręcznym podpisem: „Witold Urbanowicz Bitwa o Wielką Brytanię 1940”. Jedno ze zdjęć 7 września 2021 roku przekazałam panu Janowi Józefowi Kasprzykowi, szefowi Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych „w dowód uznania i szacunku za popularyzowanie tradycji walk o suwerenność i niepodległość Polski, z podziękowaniem za objęcie patronatem i włączenie się w obchody uroczystości upamiętniającej sylwetkę generała brygady pilota Witolda Urbanowicza w 25. rocznicę Jego śmierci”. Drugie zdjęcie miałam zaszczyt wręczyć panu Jarosławowi Szłaszyńskiemu, staroście augustowskiemu „w dowód szacunku i uznania za niestrudzoną pracę, kronikarską skrupulatność i niezwykłą pieczołowitość w popularyzowaniu dziejów Ziemi Augustowskiej, za przywracanie pamięci o ludziach i wydarzeniach ważnych w historii regionu, za niesłabnące zaangażowanie i wkład pracy w organizację uroczystości patriotycznych, w tym szczególnie za inicjatywę i profesjonalną oprawę uroczystości upamiętniającej sylwetkę generała brygady pilota Witolda Urbanowicza w 25 rocznicę Jego śmierci”. Zdjęcia wręczyłam podczas uroczystości w Szkole Podstawowej w Olszance, noszącej imię gen. Witolda Urbanowicza, gdzie miałam również możliwość podzielenia się swoimi wspomnieniami o wujku.

Rodzina w Polsce pamiętała o zasłużonym krewnym. Staraniem moich ciotek Ryty Kopcewicz i Teresy Moroz oraz ich mężów Janusza Kopcewicza i Stanisława Moroz w 5. rocznicę śmierci wujka została ufundowana i umieszczona w kościele garnizonowym św. Piotra i Pawła w Suwałkach tablica pamiątkowa. Uroczystość odbyła się 19 sierpnia 2001 roku. W przygotowanie tablicy od strony merytorycznej zaangażował się płk Tadeusz Krząstek²², autor publikacji o gen. Witoldzie Urbanowiczu, który opiekował się wujkiem i cicią podczas ich wizyty w Polsce w 1991 roku.

Dowodem na to, jak ciocia i wujek żywo interesowali się tym, co się u nas dzieje, w jakim stopniu pamiętali o wydarzeniach w naszej rodzinie, jest medalion. Wiedzieli z listów, że dostałam się na pięcioletnie studia do Warszawy i po pięciu latach, bez wysyłania żadnej dodatkowej informacji o tym, że je kończę, dostałam od wujostwa medalion z adnotacją, że jest to pamiątka na zakończenie studiów. I pomimo że medalion nie jest wykonany z cennego materiału, nie ma dużej wartości materialnej, dla mnie jest cenną i ważną pamiątką.

Witold Urbanowicz w mojej pamięci pozostaje nie tylko jako wielki bohater, legendarny pilot, dowódca Dywizjonu 303. Zapamiętam go jako ciepłego i serdecznego człowieka, mądrego, życzliwego, bardzo rodzinnego i otwartego na innych, prawego i głęboko wierzącego. Urbanowicz mówił: „Przyszłość Polski jest w rękach Kościoła, rodziny i szkoły”. O te fundamenty zawsze dbał, te zasady starał się przekazywać innym. Jak mówiła mi babcia, jej brat Witold powtarzał: „nie może być moim przyjacielem, kto nie wierzy w Boga”.

W moich wspomnieniach na zawsze pozostanie jako osoba do końca swego życia ciekawa świata, pełna energii do działania, troski o losy rodziny, innych ludzi i o Ojczyznę. Dobry i kochany wujek. ■

²² Płk Tadeusz Krząstek, absolwent Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie, historyk, dokumentalista, wykładowca, nawigator stanowisk dowodzenia. Autor książek i ponad 300 artykułów naukowych i popularnonaukowych dotyczących dziejów i tradycji oręża polskiego, współautor scenariuszy i konsultant filmów dokumentalnych i historycznych o tematyce wojskowej. W 2001 roku przebywał służbowo w USA. 11 września znajdował się w zachodnim skrzydle Pentagonu, w które uderzył uprowadzony przez terrorystów samolot. <https://studium.uw.edu.pl/kadra/wykladowcy/plk-tadeusz-krzastek/> [dostęp: 1.09.2023].

Powstaniec Karol Kamiński z Sejn i losy jego rodziny

W „Roczniku Augustowsko-Suwalskim” z roku 2002, poświęconemu w dużej części powstaniu styczniowemu, ukazał się artykuł Jarosława Szlasyńskiego „Powstanie Styczniowe na Augustowszczyźnie”. Pojawiła się w nim wzmianka o Karolu Kamińskim z Sejn: „Do oddziału »Wawra« ściągnęli ochotnicy nie tylko z okolic Augustowa, z północnej części powiatu augustowskiego, lecz także z południowej części powiatu sejneńskiego, jak choćby Karol Kamiński [sic], sekwestратор magistratu w Sejnach”.

Wzmiance towarzyszyła następująca notka biograficzna: „Karol Kamiński – lat 43, z Sejn, żona, czworo dzieci, urzędnik – sekwestратор magistratu w Sejnach, dostarczał wiadomości o ruchach wojsk, żywność do oddziałów i odpowiadał za zaopatrzenie; namówił 6 urlopowanych żołnierzy do powstania i zawiózł ich do oddziału. Aresztowany, dochodzenie prowadzone było przez Wojenną Komisję Śledczą w Sejnach; 25 września Sąd Wojenny w Suwałkach podjął decyzję o przesłaniu do audytoriatu, 7 listopada 1863 roku żona Eleonora prosiła o skrócenie aresztu, motywując koniecznością zapewnienia środków do życia dla czworga dzieci oraz tym, iż dziewięćdziesięcioletnia matka, obłożnie chora »pragnie przed śmiercią widzieć syna swego«. 8 lutego 1864 roku został odesłany do Moskwy dla dalszego postępowania (LVIA, 1020, t. 111)”.

Tak się składa, że na prośbę Fernando Kamińskiego, potomka Karola Kamińskiego, mieszkającego w Brazylii, miałem okazję prowadzić badania genealogiczne jego rodziny, których wyniki chciałbym przedstawić.

Karol Józef Kamiński urodził się w 27 września 1820 roku w Grodnie, w rodzinie szlachcica Franciszka Kamińskiego i jego żony Anny. Został ochrzczony w grodzieńskiej farze 3 listopada 1820 roku, a rodzicami chrzestnymi byli Józef Milkiewicz i Zuzanna Szyzkowska. Rodzina Kamińskich prawdopodobnie jed-

nak nie pochodziła z Grodna. Podczas dość szczegółowej kwerendy, przeprowadzonej w Państwowym Archiwum Historycznym Białorusi w Grodnie, nie udało się odnaleźć ani metryki ślubu rodziców Karola, ani metryk jego rodzeństwa. Rezultatów nie przyniosła też kwerenda w archiwum petersburskim, dotycząca dokumentów potwierdzenia szlachectwa przez Franciszka i Annę Kamieńskich.

W 1840 roku Karol Kamieński mieszkał wraz z żoną Eleonorą z Korzeniewskich (pochodzącą z Kalwarii) w Sejnach, gdzie pracował jako aplikant w biurze komisarza obwodu sejneńskiego. W tym samym roku urodziła się im pierwsza córka, Bronisława Anna. Po 1842 roku, a na pewno przed 1844, Karol Kamieński awansował na sekwestratora skarbowego powiatu sejneńskiego. Kolejne jego dzieci z Eleonorą to: Józef Gabriel (ur. 1842 – zm. 1846), Izabella Dominika (ur. 1844 – zm. 1846), Władysław Karol (ur. 1847), Franciszek (ur. 1850), Ryszard Grzegorz (ur. 1854 – zm. 1854), Marianna Anna (ur. 1859) i Stanisław Kazimierz (ur. 1862). W 1862 roku Eleonora Kamieńska kupiła od księdza Cypriana Woronowicza, podkuratora Kapituły Augustowskiej pół włoki ziemi, która składała się z trzech pól: we wsiach Zaleskie, Radziuszki i Lassanki¹.

Karol Kamieński na pewno przebywał w Sejnach w latach 1868 i 1869, gdyż był świadkiem przy notarialnym zatwierdzeniu dwóch testamentów: Marianny Dyrmejko z domu Dolidonis 31 grudnia 1868 roku oraz Małgorzaty Jagłowskiej ze Świtajów 16 stycznia 1869 roku. Tego samego roku był też świadkiem przy akcie sprzedaży nieruchomości w Wingrańcach przez Mateusza Pietruszanisa, Stanisławowi Stankiewiczowi. Wszystkie te czynności miały miejsce w kancelarii sejneńskiego notariusza Albina Stackewicza².

Rodzina Kamieńskich opuściła Sejny w latach 1873–1874. 12 kwietnia 1874 roku na pokładzie statku Friedeburg, Karol, Eleonora, Franciszek i Marianna wyruszyli do Brazylii. Nie udało się ustalić, w jaki sposób stary kraj opuścili pozostali synowie, Władysław i Stanisław. Zachowała się relacja ustna dotycząca podróży do Brazylii rodziny Kamieńskich, niezgodna jednak z dokumentami podróży³: „Franciszek Kamieński przybył do Brazylii z ojcem i bratem, jako dziecko⁴. Rodzina mieszkała na Litwie, w miasteczku przy granicy z Rosją. Pewnego dnia podczas spotkania towarzyskiego, jeden z Polaków ostrzegł Karola Kamieńskiego, aby uciekał z miasteczka, gdyż Rosjanie będą chcieli go aresztować. Karol rzeczywiście został aresztowany i spędził 7 lat w kajdanach na Syberii. Mężczyzna, który go ostrzegł, miał zaoszczędzone pieniądze i udało mu się wykupić z zesłania. Karol po powrocie z Syberii nie chciał zostać w miasteczku. Zdecydował wraz z żoną,

¹ Archiwum Państwowe w Suwałkach [dalej: APS]. Akta notariusza Szymona Mocarskiego z Sejn, zesp. 237, sygn. 23, akt nr 139.

² APS, Akta notariusza Albina Stackewicza z Sejn, zesp. 240, sygn. 5, akta nr 18, 26, 100.

³ Relacja ustna jest sprzeczna z odnalezionymi dokumentami podróży, według których do Brazylii Karol z Eleonorą wyruszyli razem. Płynęli z nimi syn Franciszek i córka Maria, a nie dwaj synowie.

⁴ Miał wówczas 24 lata.



Grób Franciszka Gery Kamińskiego na cmentarzu w São Bento do Sul w prowincji Santa Catarina.

Fot. ze zbiorów autora

że on i jego dwaj synowie wyjadą do Brazylii, a ona z 9-letnią córką przybędzie później. Rodzina sprzedała gospodarstwo, dom, narzędzia do strzyżenia owiec, 500 sztuk owiec, a sakwy z pieniędzmi zakopała pod domem. Kamińscy nie mieli krewnych w okolicy, poza jedną osobą, która wcześniej zmarła. Karol Kamiński wynajął osobę zajmującą się wywożeniem nieczystości kuchennych z miasteczka, które służyły do nawożenia pól. W dniu ucieczki beczki na nieczystości nie zostały napełnione. Zamiast tego wykonano w nich otwory, aby ludzie znajdujący się wewnątrz mieli dostęp świeżego powietrza. W ten sposób w beczkach, w zaprzęgu konnym rodzina dotarła do granicy, gdzie zatrzymała się u krewnych. Następnego dnia przekroczyła ją i zatrzymała się w piwnicy domu, gdzie zgromadzone były inne osoby zamierzające emigrować. Właściciel domu przekonał kapitana statku do zgody na przewiezienie rodziny Kamińskich, która została umieszczona w pomieszczeniach magazynowych na statku. W czasie podróży do Karola dotarł

telegram od Eleonory, która informowała Karola, że represje się skończyły i można wracać na Litwę. Jednak ze względu na to, że Karol z synami znajdował się już blisko terytorium Brazylii, zdecydował się kontynuować podróż. W Rio de Janeiro nie można było znaleźć pracy, podobnie w Santos. Rodzina wyruszyła więc do Santa Catarina, gdzie w pobliżu znajdował się duży las i gdzie potrzebowano ludzi do pracy. W taki sposób, członkowie rodziny przybyli do Joinville. Pieniądze się skończyły. Franciszek znał tajny znak masonów i w ten sposób rodzina uzyskała pomoc od jej członków, którzy pomogli w kwaterunku w hotelu, a także w zatrudnieniu przy kruszeniu kamieni do konstrukcji podkładów pod linię kolejową. Franciszek nauczył się dość dobrze języka portugalskiego. Wójt wsi, ze względu na umiejętności językowe, zatrudnił go w charakterze inżyniera budowy linii kolejowej biegnącej przez las do Mafry. Tam Franciszek wybudował drewniany dom pokryty korą drzew palmowych. Następnie sprowadził ojca i brata, którzy zostali w Joinville, a także wysłał list na Litwę, aby sprowadzić matkę i siostrę. Karol zawsze powtarzał, że gdyby w Brazylii posiadał taki kapitał, jakim dysponował w Europie, rodzina nie musiałaby tak ciężko pracować.

Niestety, nie udało się ustalić dat śmierci i miejsc pochówku w Brazylii Karola i Eleonory Kamieńskich. Ich syn Franciszek zmarł 10 grudnia 1911 roku i jest pochowany na cmentarzu w São Bento do Sul w prowincji Santa Catarina. ■

Sen pana Myszczyńskiego z lata 1987 roku – wspomnienie

Był to w końcu czerwca 1987 roku. Przebywając na wakacjach w dacy mojej ciotki we wsi Dworczyko (w ówczesnym województwie suwalskim), poszliśmy z moim wujkiem Krzysztofem kupić jajka do sąsiedniego gospodarstwa. Mieszkał tam pan Stefan Myszczyński z rodziną. Ponieważ dało się wyczuć niezwykłe zachowanie gospodarza, jakieś podekscytowanie i rozkojarzenie, wdaliśmy się z nim w rozmowę. Po chwili dyskusji chyba zyskaliśmy jego zaufanie, bo oświadczył, że miał bardzo realistyczny sen, w którym spotkał swoich bliskich, rozmawiał z ojczymem. Nie byłoby to może czymś nadzwyczajnym, ale wkrótce okazało się, że ten jego sen dotyczy czasu tuż powojennego, dokładnie lipca 1945 roku. Słuchaliśmy zaciekawieni opowiadania. Wujek Krzysztof, z powołania lekarz psychiatra, który miał szczególną zdolność do nawiązywania relacji podczas rozmowy, zadawał pytania panu Myszczyńskiemu. Uznał widać, że w tym co mówi, jest bardzo prawdziwy. Wtedy właściwie pierwszy raz usłyszeliśmy od niego o dramatycznych zdarzeniach z lata 1945 roku, w których dotkliwie ucierpiało wiele suwalskich rodzin. Szokujące dla nas było to, że doszło do tego już po zakończeniu działań wojennych 1945 roku. Staliśmy na tym podwórku i słuchaliśmy z zainteresowaniem.

Pan Stefan Myszczyński opowiadał mniej więcej tak: „Panowie, ja byłem najmłodszy z braci. Przyjechali do wsi samochodami. Byli bardzo agresywni. Chodzili od domu do domu i aresztowali mężczyzn. Mnie, najmłodszego, zostawili przy matce. Spędzali wszystkich do stodoły. Zatrzymani byli pilnowani przez żołnierzy z długą bronią, którzy nie pozwalali zbliżać się kobietom chcącym podać swoim bliskim jedzenie i wodę. Wkrótce żołnierze zaczęli pakować aresztowanych na ciężarówki, które ruszyły w las, w stronę granicy białoruskiej. Później ustaliliśmy, że zatrzymanych było bardzo dużo osób z okolicznych wsi, a wywożące ich ciężarówki jeździły mniej więcej z częstotliwością co pół godziny, czterdzieści

minut. Tego dnia zabrali mi ojczyma i trzech braci. Od tej pory ślad po nich zaginął. Musieli wywozić ich gdzieś blisko, skoro tak często ciężarówka wracała. Ludzie ukryci w lesie obserwowali ich. Od tego czasu szukam tych moich, chodzę po lesie i nie daje mi to spokoju. Ale wreszcie miałem sen. Zobaczyłem ich. Mówili, że leżą przy drodze. Wiem, gdzie to jest”.

Tak zapamiętałem opowieść pana Stefana Myszczyńskiego. Kiedy przerwał i pogrążył się w swoich rozmyślaniach spytaliśmy, czy wskaże nam to miejsce. Gotów był natychmiast jechać. Popędziliśmy z tymi jankami do domu i wzięliśmy nasz samochód Fiat 126p. Dołączyli do nas mój tata i siostra. Zapakowaliśmy się do samochodu i podjechalśmy po pana Myszczyńskiego. Razem w „maluchu” znalazło się pięć osób...

Ruszyliśmy przed siebie, a siedzący obok kierowcy pan Myszczyński prowadził nas. Najpierw w stronę wsi Okółek, potem w prawo, skrótami przez las, wskazując coraz bardziej wyboistą drogę. Po kilkunastu minutach dojechalśmy do prostej, szutrowej, leśnej drogi, szerszej niż pozostałe. Prowadziła w jedną stronę do Gib, a w drugą do jeziora Brożane albo jak mówili miejscowi „na Rygol”. Wkrótce byliśmy na miejscu i stanęliśmy na brzegu drogi. Wyszliśmy z samochodu nieco wytrzęsieni jej wyboistością. Pan Myszczyński prowadził. Po przekroczeniu rowu przeciwpożarowego ciągnącego się wzdłuż drogi weszliśmy kawałek w las i wtedy pan Myszczyński się zatrzymał. Wskazał nam niewielki dołek o średnicy może 25 cm. Wziął leżący obok gruby kij, wsadził do dołka dosyć płytko i postukał. Odpowiedział głuchy charakterystyczny odgłos. Przyjrzelśmy się bliżej, było to poczerńiałe sklepienie (czerep) czaszki ludzkiej. Kawałek dalej wskazał nam przykryte ściółką leśną dwie kości przedramienia, spętane czarnym drutem starego typu, prawdopodobnie telefonicznym. Wszystko wskazywało na to, że mamy do czynienia ze szczątkami ludzkimi, co bezspornie potwierdził mój wujek, dr med. Krzysztof Szadkowski. Pan Myszczyński poprowadził nas dalej i zwrócił naszą uwagę na niewielką polankę, która, jak twierdził, na pewno kryła mogiłę. Nie rosły na niej żadne większe drzewa, pomimo że znajdowaliśmy się w dorodnym lesie sosnowo-świerkowym.

Przy drodze zaczęły stawać jakieś samochody, pojawili się ludzie. Wkrótce podjechał milicyjny gazik i zaczęto wśród drzew rozciągać taśmę, zabezpieczać teren. Ludzi przybywało. W pewnym momencie zorientowaliśmy się, że jesteśmy w środku tego wydarzenia. Może wzięto nas za odkrywców, świadków, a może za rodzinę pana Stefana Myszczyńskiego, który stał w koszuli i rozprawał o swoim śnie. W pewnej chwili podszedł brodaty mężczyzna. Okazało się że to Michał Broniatowski, dziennikarz Reutersa, którego potem wielokrotnie widzieliśmy w telewizji. Rozpoczął rozmowę z panem Myszczyńskim. Pomału robiło się ciemno, więc po kilku godzinach opuściliśmy zabezpieczony teren i wróciliśmy do domu.

Następnego dnia w godzinach porannych po śniadaniu pojechalśmy w znane nam już miejsce. Wkrótce pojawił się tam prokurator. Było trochę chętnych osób do pomocy. Rozpoczęły się prace wykopaliskowe. Spora grupa stała

na zewnątrz taśmy okalającej miejsce. Pan Myszczynski rozmawiał z prokuratorem. Ja z ojcem i wujkiem chwyciliśmy za szpadle i zaczęliśmy miarowe odkrywanie ziemi. Wkrótce pojawił się charakterystyczny cikliwy zapach. Gdzieś na poziomie ok. 1,5 metra natrafiliśmy na pierwsze szczątki ludzkie, dość dobrze zachowane jak na ten rodzaj piaszkowej gleby. Zwykle w takim środowisku następuje dosyć szybkie zeszkieleutowanie, a tu mieliśmy raczej do czynienia z częściową mumifikacją, niepełnym rozkładem tkanek miękkich. Podczas pracy odkopaliśmy wraz z innymi 7 lub 9 zwłok. Wszystkie były w poszarżanych niemieckich mundurach, dosyć dobrze zachowanych, w butach. Niemieccy żołnierze byli bez płaszczy, co może wskazywać, że zginęli latem, być może podczas leśnej potyczki. Na mundurach widoczne były zachowane guziki, naramienniki, na kołnierzach patki, wewnątrz zachowały się tabliczki osobiste, tak zwane „nieśmiertelniki”. Zebrano je skwapliwie i przekazano prokuratorowi. Żołnierze posiadali w kieszeniach rzeczy osobiste. Pamiętam wyciągniętą z kieszeni kurtki jednego z nich srebrną papierośnicę, z zawartością nieco tylko poszarżanych papierosów w środku. Ofiary miały dosyć zadbane zęby, co może świadczyć o ich młodym wieku, gdzieś tam były widoczne złote koronki.

Obecny był też prawdopodobnie ekspert fotografii kryminalistycznej, który dokumentował znalezisko i wydobywane artefakty. Zauważyłem wtedy wśród zgromadzonych pana na wózku inwalidzkim – na mój nos działacza opozycji demokratycznej, który trzymając aparat fotograficzny na kolanach i przykrywając go kocem, robił niepostrzeżenie zdjęcia całego zdarzenia.

W powietrzu, oprócz charakterystycznego zapachu poruszonej piaszczystej ziemi sosnowego lasu, korzeni i specyficznej wilgoci, czuć było przede wszystkim, że wszyscy dotykamy ważnego fragmentu historii. Być może wypełniamy właśnie jej białą plamę. Ale wyczuwało się także pewne rozczarowanie. Oczekiwaliśmy odnalezienia ofiar sowieckiego terroru z lata 1945 roku. Największy jednak zawód spotkał tego dnia pana Stefana Myszczynskiego, tak bardzo emocjonalnie związanego z historią mordu swojej rodziny. Było coś bardzo pięknego i godnego w tej jego konsekwencji, w dochodzeniu prawdy historycznej o losie swoich najbliższych. Dla nas była to trochę wakacyjna przygoda, dla niego zaś sens działania, potwierdzony przez wielokrotnie opowiedziany tego dnia sen. ■

Noty o Autorach

Barbara Bojaryn-Kazberuk, dziennikarz, historyk, menadżer kultury. Absolwentka historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wieloletnia dziennikarka Polskiego Radia Białystok. W latach 2012–2017 dyrektor białostockiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Obecnie zastępca dyrektora Muzeum Podlaskiego w Białymstoku. M.in. współautor (z Tadeuszem Radziwonowiczem) książki *Oblawa Augustowska 1945, okoliczności i ofiary w dokumentach archiwalnych* (Suwałki 2017) oraz współredaktor (z Jerzy Autuchiewiczem) wydawnictwa źródłowego *Rok pierwszy. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w województwie białostockim sierpień 1944 – lipiec 1945* (Warszawa–Białystok 2021).

Adam Czesław Dobroński, emerytowany profesor Uniwersytetu w Białymstoku, historyk regionalista. Członek honorowy i rzeczywisty kilku towarzystw naukowych i redakcji czasopism, także Rady Muzeum Okręgowego w Suwałkach. Autor i redaktor naukowy kilkudziesięciu monografii, promotor w dwudziestu przewodach doktorskich.

Łukasz Faszczka, doktor nauk humanistycznych, regionalista, historyk, pracownik naukowy Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego. W swoich badaniach zajmuje się okresem XIX i XX wieku ze szczególnym uwzględnieniem I wojny światowej oraz dwudziestolecia międzywojennego.

Jacek Łoziński, doktor inżynier, absolwent Wydziału Leśnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Pracował w Stacji Doświadczalnej w Suwałkach Instytutu Badawczego Leśnictwa w Warszawie. Od roku 1990 pracownik (nadleśniczy, zastępca dyrektora i dyrektor) Wigierskiego Parku Narodowego, a w latach 2020–2023 także nauczyciel przedmiotów leśnych w Zespole Szkół w Dowszpudzie. Pilot wycieczek i przewodnik turystyczny. Zainteresowany ochroną lasu i ekosystemów leśnych, popularyzacją ochrony przyrody oraz turystyką. Autor opracowań i publikacji z tej dziedziny, współautor scenariusza filmu dokumentalnego *80 lat Lasów Państwowych*.

Małgorzata Mikos, absolwentka I Liceum Ogólnokształcącego im. Grzegorza Piramowicza w Augustowie i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W latach 1988–1991 pracownik Katedry Ochrony Środowiska na SGGW, od 1991 pracownik Urzędu Rejonowego w Augustowie i od 1999 Starostwa Powiatowego w Augustowie. Od 2017 sekretarz Powiatu Augustowskiego. Spokrewniona z Witoldem Urbanowiczem – wnuczka siostry Witolda, Eugenii Myszkwskiej z domu Urbanowicz.

Tomasz Naruszewicz, doktor nauk humanistycznych, absolwent Uniwersytetu w Białymstoku. Wójt gminy Bakalarzewo i adiunkt Państwowej Uczelni Zawodowej im. prof. Edwarda F. Szczepanika w Suwałkach. Autor książek m.in.: *Opisy parafii dekanatu Olwita z 1784 roku* (Suwałki 2013,

oprac.), *Miejscowości ziemi bakałarzewskiej* (Bakałarzewo 2014), *Obszar współczesnej gminy Rutka-Tartak do I wojny światowej* (Suwałki 2014, współautor), *Skieblewo – historia podlipskiej wsi* (Suwałki 2018), *Wsie gminy Suwałki* (Suwałki–Wrocław 2018), *Od Janówki, przez Suwałki, Kalwarię, Wiłkowyszki do Pilwiszek. Obszar dekanatu Olwita do końca XVIII wieku* (Suwałki 2020), *Miejscowości gminy Jeleniewo* (2023) oraz artykułów publikowanych na łamach pism naukowych, m.in.: *Łamanie praw mieszkańców na przykładzie miast południowej części województwa trockiego w XVII–XVIII wieku*, *Pożary miast pogranicza powiatów grodzieńskiego i kowieńskiego w końcu XVIII w.*, *Zmiany koryta Rospudy (Douspudy, Dowspudy)*, *Funkcjonowanie wielokulturowych osiemnastowiecznych miasteczek na przykładzie Przerośli, Wiżajni, Kalwarii, Wiłkowyszek i Ludwinowa*.

Paweł M. Owsiany, doktor nauk biologicznych, specjalista z zakresu ochrony i kształtowania środowiska przyrodniczego. Uznany taksonom i ekolog glonów. Opisał między innymi nowe dla nauki gatunki bruzdnic (*Dinophyceae*) z Tatr (wspólne badania z zespołem prof. Marca Gottschlinga z Uniwersytetu Ludwika i Maksymiliana w Monachium), prowadził badania na południowym Bałtyku (publikacje wspólne z prof. Marcinem Plińskim). Badacz wód Wigierskiego Parku Narodowego. Interesują go również relacje pomiędzy środowiskiem, zwłaszcza leśnym i wodnym, a zdrowiem człowieka. Kierownik wypraw naukowo-badawczych UAM Piła NORD Expedition, między innymi na Spitsbergen czy Ukrainę. Dyrektor Nadnoteckiego Instytutu UAM w Pile Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Tadeusz Radziwonowicz, historyk regionalista, archiwista, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego Filii w Białymstoku (kierunek historia) i Podyplomowego Studium Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od 1979 roku pracownik Archiwum Państwowego w Suwałkach, a w latach 1990–2022 jego dyrektor. Od 2022 roku na emeryturze. Autor wielu artykułów naukowych i popularnonaukowych poświęconych głównie historii Suwalszczyzny XX wieku, m.in. Obławy Augustowskiej. Popularyzator dziejów regionu. Pasjonuje się też historią wojskową, w szczególności historią wojen lat 1914–1920. Jest autorem publikacji z tej dziedziny. Członek zarządu Augustowsko-Suwalskiego Towarzystwa Naukowego.

Jarosław Schabieński, doktor nauk humanistycznych, honorowy profesor oświaty, historyk. Rzeczoznawca do spraw podręczników szkolnych Ministerstwa Edukacji i Nauki. Członek Rady Muzeum przy Muzeum Okręgowym w Suwałkach, Rady ds. Upamiętnienia Obławy Augustowskiej przy dyrektorze Instytutu Pileckiego oraz Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przy Oddziale IPN w Białymstoku. W latach 2013–2014 stały współpracownik miesięcznika „W Sieci Historii”. Publikował m.in. w pracach zbiorowych oraz pismach naukowych i czasopismach: „Dziejach Najnowszych”, „Roczniku Augustowsko-Suwalskim”, „Znad Pisy”, „Na Poważnie”, „Biuletynie Informacyjnym ŚZŻAK”, „Biuletynie IPN”, „Gazecie Współczesnej”, „Głosie Katolickim”, „Martyrii” i portalu Opinie Olsztyn. Autor opracowań metodycznych i edukacyjnych publikowanych w Polsce i za granicą, recenzji naukowych szeregu książek historycznych oraz haseł w *Encyklopedii Solidarności i Suwalskim słowniku biograficznym*. Współautor książek: *Marzenia o orle w koronie. Nauczyciele i młodzież Polski północno-wschodniej wobec władzy w latach 1980–1986* (Białystok 2004) oraz *Wydarzenia roku 1976 w Polsce północno-wschodniej* (Suwałki 2010). Redaktor prac: *Wybór tekstów źródłowych do dziejów Suwalszczyzny* (Suwałki 1998) oraz *Suwałki i województwo suwalskie w latach 1975–1989. Wybór źródeł* (Suwałki 2010). W 2020 roku ukazała się jego książka *A w województwie suwalskim mgła... Władza i opozycja w województwie suwalskim w latach 1975–1981*. W 2022 roku został odznaczony Medalem Stulecia Odzyskanej Niepodległości oraz Odznaką Honorową Województwa Podlaskiego.

Marek Sidor, historyk, archiwista, absolwent Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Kierownik Oddziału I Kształtowania Narodowego Zasobu Archiwalnego w Archiwum Państwowym Suwałkach. Zajmuje się historią Suwalszczyzny w XIX i XX wieku, dziejami Dowspudy i Raczek oraz biografią gen. Ludwika Michała Paca. Popularyzator historii regionalnej, autor książek oraz kilkunastu artykułów naukowych i popularnonaukowych. Publikował m.in. w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”, „Roczniku Augustowsko-Suwalskim”, „Terra Jatwezenorum”.

Krzysztof Skłodowski, doktor nauk humanistycznych, historyk, regionalista, kustosz dyplomowany Działu Historii Muzeum Okręgowego w Suwałkach. Zajmuje się głównie historią Suwałk i Suwalszczyzny w XX wieku, a zwłaszcza wydarzeniami lat 1918–1920 oraz dziejami oddziałów garnizonu Suwałki. Jest autorem, współautorem i redaktorem kilkunastu książek i artykułów naukowych, m.in.: *Dzisiaj ziemia wasza jest wolną. O niepodległość Suwalszczyzny* (Suwałki 1999, 2009), *3 Pułk Szwoleżerów Mazowieckich im. płk. Jana Kozińskiego 1922–1939* (Suwałki 2004), *Na lewym brzegu Niemna / Kairajame Nemuno krante* (Suwałki 2005, 2006), *2 Pułk Ułanów Grochowskich im. gen. Dwernickiego* (Suwałki 2009, współautor prof. Adam Cz. Dobroński), *Suwalczanki. Historie opowiedziane szeptem zachwytu...* (Suwałki 2013, współautor Magdalena Wołowska-Rusińska), *Wielka Wojna. Suwalszczyzna 1914–1918* (Suwałki 2014), *Garnizon Suwałki w latach 1921–1939* (Warszawa 2021). Jest również autorem kilkunastu wystaw muzealnych, przewodników questowych, gier popularyzujących historię Suwałk oraz inicjatorem działań z zakresu rekonstrukcji historycznej i „historii ożywionej”. Laureat wyróżnienia i Medalu Zygmunta Glogera (2022).

Mateusz Ułanowicz, absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu w Białymstoku, pracownik białostockiego Oddziału IPN, stypendysta Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu. Autor publikacji z zakresu historii prawa. Badacz prywatnoprawnych aspektów działalności gospodarczej hrabiego Karola Brzostowskiego.

W 2022 roku Towarzystwo kontynuowało prowadzony we współpracy z Muzeum Okręgowym w Suwałkach cykl spotkań pod nazwą „Działo się w Suwałkach... Środowe opowieści o historii, kulturze i sztuce”, w ramach którego odbyły się spotkania z udziałem: Krzysztofa Skłodowskiego pt. *Historia w mundurze* (8 czerwca); Krzysztofa Michalskiego – *Notka na temat kultury ludowej suwalskiego pogranicza* (6 lipca); Jerzego Siemaszki – *Nie tylko Jaćwingowie* (7 września); Krzysztofa Wiktorowicza – *Konie moja pasja* (5 października), Teresy Kaczorowskiej – *Pod skrzydłami czarodziejki osobiwej* (2 listopada); Łukasza Łapińskiego – *Genealogia genetyczna, czyli historia zapisana w genach* (7 grudnia). Spotkania odbywały się w Muzeum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach oraz były transmitowane on-line na Facebooku Muzeum Okręgowego i Muzeum im. Marii Konopnickiej. Realizację projektu dofinansowało Miasto Suwałki. Również we współpracy z Muzeum realizowano cykl spotkań warsztatowych dla dzieci pod nazwą „Mała Akademia. Rok Marii Konopnickiej – warsztaty edukacyjne dla dzieci”. W ramach projektu w Muzeum im. Marii Konopnickiej odbyły się cykliczne spotkania z udziałem około dwudziestoosobowej grupy dzieci, poświęcone życiu i twórczości Marii Konopnickiej: *Suwalskie lata Marii Konopnickiej* (5 czerwca); *W czasach Marii Konopnickiej* (3 lipca); *Przyroda w twórczości Marii Konopnickiej* (18 września); „*O krasnoludkach i sierotce Marysi*” – *najsłynniejsza baśń Marii Konopnickiej* (2 października); *Poetka wszechczasów* (6 listopada); *Pamięć o Marii Konopnickiej* (11 grudnia). W trakcie warsztatów uczestnicy wspólnie opracowali projekt i scenariusz gry planszowej *Przygoda z Krasnoludkami*, której premierowa rozgrywka odbyła się podczas spotkania

końcowego. Cykl realizowany był dzięki dofinansowaniu przez Miasto Suwałki oraz Województwo Podlaskie.

Wraz z Muzeum Okręgowym w Suwałkach Towarzystwo było współorganizatorem XXI Pikniku Kawalerskiego – Dni Kawalerskich w Suwałkach oraz uroczystości 100-lecia przybycia do Suwałk 3 Pułku Szwoleżerów im. płk. Jana Koziętulskiego, które odbyły się 25–26 sierpnia 2022 roku. W ramach imprezy odbył się dwudniowy konkurs kawalerski, msza polowa przed kościołem św. Aleksandra w Suwałkach z udziałem kawalerzystów w szyku konnym, uroczysty apel przed tablicą na terenie koszar przy ulicy Sejneńskiej, pokazy historyczne oraz prezentacje sprzętu wojskowego. Projekt został dofinansowany ze środków Województwa Podlaskiego.

Wspólnie z Urzędem Miejskim w Suwałkach Towarzystwo wystąpiło do Instytutu Pamięci Narodowej z wnioskiem o umieszczenie tablicy informacyjnej przy pomniku poświęconym powstańcom styczniowym na Górze Szubienicznej w Suwałkach. Inicjatywa nie spotkała się ze zrozumieniem ze strony IPN.

ASTN prowadziło badania powierzchniowe metodą Archeologicznego Zdjęcia Polski na obszarze 14–42 w województwie pomorskim.

W końcu 2022 roku ukazał się XXII tom „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego”, którego wydawcą jest Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe wraz z Archiwum Państwowym w Suwałkach i Muzeum Okręgowym w Suwałkach. Publikację tomu wsparli finansowo: Województwo Podlaskie, Miasto Suwałki, Malow Spółka z o.o. oraz Alicja Lutostańska.

Opracował
Maciej Ambrosiewicz

Kronika 2022

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W SUWAŁKACH

Rok 2022 rok był wyjątkowy, bowiem byliśmy świadkami niecodziennych wydarzeń, które miały wpływ także na funkcjonowanie Archiwum. Zniesiono obostrzenia sanitarne spowodowane pandemią koronawirusa, co umożliwiło naszej instytucji powrót do normalnego funkcjonowania. Rosyjska inwazja na Ukrainę sprawiła, że jeszcze większą uwagę musieliśmy zwrócić na bezpieczeństwo naszych zbiorów. Wyjątkowym dla nas wydarzeniem była też zmiana na stanowisku dyrektora Archiwum. Po 43 latach pracy i po trzydziestu dwóch latach zarządzania instytucją Tadeusz Radziwonowicz odszedł na emeryturę.



Pożegnanie dyrektora Tadeusza Radziwonowicza, 28 lipca 2022 roku.
Fot. Łukasz Wnukowski

Z tej okazji odbyło się uroczyste pożegnanie, na którym obecni byli przedstawiciele Sejmu RP, archiwów państwowych, władz samorządowych, instytucji kultury województwa podlaskiego, rodzina i pracownicy. Nowym dyrektorem Archiwum został Sławomir Filipowicz, wieloletni kierownik Oddziału Ewidencji, Informacji, Opracowania, Zabezpieczania i Udostępniania Zasobu.

1. Przejmowanie materiałów archiwalnych

W 2022 roku zasób Archiwum w Suwałkach zwiększył się o nabytki w ilości 19 309 jednostek akt i 122,50 metrów bieżących akt, 25 nowych zespołów archiwalnych oraz dopływów do posiadanych zespołów archiwalnych. Warto podkreślić,

iż przejęto również cenne i ciekawe materiały archiwalne, tworzące niepaństwowy zasób archiwalny, m.in.: „Spuściznę rodziny Fałtynowiczów” z lat 1935–2005.

Podsumowując, na koniec 2022 roku zasób Archiwum Państwowego w Suwałkach obejmował 1342 zespoły archiwalne, liczące 536 574 j.a. (głównie akt, ale też fotografie, map i planów, dokumentacji technicznej, druków ulotnych, filmów i nagrań) i 3481,63 m.b. akt.

2. Opracowanie zasobu

W 2022 roku zakończono całkowite opracowanie zespołu Sąd Grodzki w Elku 1945–1990 [1951–1958] liczącego 873 j.a., to jest 2,48 m.b. Prowadzono jednocześnie inwentaryzację materiałów archiwalnych w ilości 4390 j.a., to jest 1,41 m.b.

3. Profilaktyka i konserwacja zbiorów

W roku sprawozdawczym prowadzono konserwację właściwą, głównie ksiąg stanu cywilnego. Przeprowadzono także konserwację spuścizn i darów. Spośród podejmowanych w 2022 roku działań profilaktycznych warto zwrócić uwagę m.in. przełożenie w specjalistyczne opakowania ochronne cennych ksiąg zespołu Hipoteki Suwałskiej i akt Sądu Okręgowego w Grodnie Wydziału Zamiejscowego w Suwałkach, Wydział Rejestru Handlowego, a także obiektów kartograficznych w Oddziale w Elku. Dodatkowo w Archiwum w Suwałkach przemieszczano materiały archiwalne między magazynami w celu optymalizacji miejsca. Towarzyszyło temu ich odkurzanie oraz czyszczenie/dezynfekowanie półek. Przeglądom stanu zachowania poddawano cenne zespoły archiwalne z okresu przedwojennego oraz jednostki archiwalne wytypowane do digitalizacji. W Oddziale w Elku odkurzone część akt Sądu Grodzkiego w Węgorzewie.

Ogółem odkurzaniu/oczyszczaniu poddano prawie 7105 j.a., w specjalistyczne opakowania ochronne zapakowano/przepakowano 12 586 j.a., dezynfekcji poddano 124 002 j.a., a przeglądowni stanu zachowania 720 j.a.

4. Digitalizacja materiałów archiwalnych

W 2022 roku w pracowni digitalizacji wykonano ponad 23 500 skanów kopii zabezpieczających z zasobu własnego Archiwum. Warto dodać, że w serwisie internetowym szukajwarchiwach.gov.pl znajduje się ponad 500 tysięcy skanów z ksiąg (ich mikrofilmów) metrykalnych/stanu cywilnego z zasobu Archiwum Państwowego w Suwałkach.

5. Nadzór nad narastającym zasobem archiwalnym

W zakresie kształtowania zbiorów i ich zabezpieczenia suwalskie Archiwum prowadziło nadzór nad narastającym zasobem archiwalnym na terenie byłego województwa suwalskiego. W 170 państwowych i samorządowych jednostkach, które tworzą materiały archiwalne i posiadają archiwa zakładowe, przeprowadzono 45 kontroli ogólnych oraz 22 ekspertyzy w związku z wydaniem zezwoleń na wybrakowanie dokumentacji niearchiwalnej lub przejmowaniem materiałów archiwalnych. Wydano też 215 zezwoleń na wybrakowanie (zniszczenie) niemal 4259 m.b. dokumentacji niearchiwalnej. Uzgodniono 193 normatywy kancelaryjno-archiwalne (instrukcje kancelaryjne, instrukcje archiwalne, jednolite rzeczowe wykazy akt i zmiany do nich). Udzielono 388 porad w ramach prowadzonych konsultacji z personelem kancelaryjno-archiwalnym różnych instytucji. Dużo uwagi poświęcono przygotowaniu materiałów archiwalnych do przekazania Archiwum przez różne jednostki organizacyjne, w tym podmioty niepaństwowe.

6. Udostępnianie i informacja archiwalna

W 2022 roku, po okresie ograniczeń spowodowanych pandemią i remontem obiektu w Suwałkach, nastąpił wzrost w udostępnianiu materiałów archiwalnych w czytelnich, osiągając poziom zbliżony do poziomu sprzed 2020 roku. Liczba użytkowników wzrosła prawie dwukrotnie (289 osób), a odwiedzin ponad dwukrotnie (616), liczba udostępnionych jednostek archiwalnych wy-

niosła 5029. Przeważali zdecydowanie użytkownicy krajowi, liczba użytkowników zagranicznych nie przekroczyła 10%. Najczęściej udostępniano materiały do celów naukowych oraz genealogicznych, ale istotny był również cel publicystyczny. Użytkownicy zajmujący się badaniami naukowymi oraz regionaliści najczęściej wykorzystywali akta sądowe, notarialne oraz akta hipoteczne. Coraz popularniejsze są poszukiwania materiałów w celu realizacji różnego rodzaju projektów: publikacji okolicznościowych, opracowania wystaw, organizowania imprez z wykorzystaniem kopii dokumentów itp.

W 2022 roku w ramach realizacji kwerend załatwiono 620 podań, w tym 491 od osób prywatnych i 129 od instytucji. Najwięcej, bo 257 dotyczyło poszukiwań genealogicznych, a 247 poszukiwań i przekazania kopii dokumentów potrzebnych do uregulowania spraw własnościowych. Niewiele było kwerend o charakterze socjalnym i naukowym.

W pracowni naukowej spora część badaczy korzystała również z dość bogatych zbiorów biblioteki Archiwum, w której gromadzone są książki i czasopisma głównie z dziedziny archiwistyki, historii regionu i prawa.

W ramach obsługi dokumentacji niearchiwalnej rozpatrzone 250 podań. W odpowiedzi na nie wydawano wypisy, kopie dokumentów oraz udzielano informacji o miejscu przechowywania dokumentacji osobowo-płacowej zlikwidowanych podmiotów.

7. Popularyzacja Archiwum i jego zasobu

Archiwum nadal aktywnie działało na płaszczyźnie popularyzacji materiałów archiwalnych. Cieszącym się dużą popularnością wydarzeniem, w które od kilku lat włącza się Archiwum, była Noc Muzeów, powracająca po trzyletniej przerwie spowodowanej pandemią. Odwiedzający nas mogli zwiedzić przebudowany budynek Archiwum, pracownię digitalizacji, pomieszczenie konserwacji archiwalnej, czytelnę, mogli też posłuchać o prowadzonej działalności oraz zapoznać się z wystawą Z kroniki Archiwum Państwowego w Suwałkach, ukazującą wybrane wydarzenia ze 100-letniej historii placówki. Najmłodszy mieli natomiast okazję wziąć udział w warsztatach z konserwacji archiwalnej.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Archiwów w 2022 roku odbyło się wydarzenie pod hasłem „Jesteśmy Archiwum”, którego celem było ukazanie znaczenia archiwaliów jako przekaznika przeszłości dla współczesnych społeczeństw. Wspólnie z Hufcem Suwałki Związku Harcerstwa Polskiego nasi archiwiści podjęli się opracowania wystawy *Niecodzienna Codziennosc – o harcerskiej służbie Marii Krystyny Kapuścińskiej z domu Rylskiej*, ukazującej wyjątkową działalność zasłużonej dla Suwałk działaczki harcerskiej w świetle materiałów w dużej mierze pochodzących z zasobu Archiwum. Ekspozycja cieszyła się dużym zainteresowaniem harcerzy i uczniów suwałskich szkół. Kopie posiadanych materiałów archiwalnych przekazywano też do przedsięwzięć realizowanych przez inne podmioty, w tym dla Krzysztofa Dawida Kowalewskiego, twórcy filmu dokumentalnego *Stalag IF Sudauen*, który opowiada o obozie jenieckim funkcjonującym w Suwałkach w latach 1941–1944.

Tradycyjnie już, 30 września odbył się Dzień Archiwisty, w ramach którego odwiedzili nas uczniowie Zespołu Sióstr Szkół Salezjanek w Suwałkach. Dzięki prezentacji multimedialnej pt. *Archiwiści w akcji* młodzież zapoznała się z pracą archiwisty, a następnie zwiedziła pomieszczenia Archiwum. Kolejnym corocznie obchodzonym wydarzeniem w archiwach państwowych był przypadający 6 grudnia Dzień Darczyńcy, w trakcie którego podziękowaliśmy ofiarodawcom, którzy obdarzyli nas zaufaniem i zdecydowali się przekazać do zbiorów Archiwum posiadane cenne archiwalia. Byli to: Stowarzyszenie Historyczno-Eksploracyjne Wendrusz, które przekazało odnalezioną wcześniej dokumentację Parafii Ewangelickiej w Kutach z XIX i XX wieku oraz prof. Tadeusz Trzaskalik, który powierzył Archiwum archiwalia osobiste i korespondencję Wincentego Szczęsnowicza, urodzonego w Augustowie żołnierza, założyciela Brytyjsko-Polskiego Klubu Korespondencyjnego, a także biuletyny klubu. Obecni na wydarzeniu uczniowie III Liceum Ogólnokształcącego oraz Zespołu Szkół Sióstr Salezjanek w Suwałkach wysłuchali wykładu Dariusza Morsztyna *Puszczańskie obozy szkoleniowe nad Wigrami (1926–1939)* oraz prof. Tadeusza Trzaskalika *Przyjaźnią ogarnąć świat. O Wincentym Szczęsnowiczu (Swiczu) i jego Klubie Korespondencyjnym*.

W związku z agresją rosyjską na Ukrainę z 24 lutego 2022 roku, Archiwum zaprezentowało opracowaną przez Archiwum Akt Nowych wystawę *Mamo ja nie chcę wojny! 1939–1945 Polska/ 2022 Ukraina*. Jej motywem przewodnim było ukazanie wojny widzianej oczami dziecka. Autorzy posłużyli się do tego rysunkami polskich dzieci, które przeżyły dramat II wojny światowej oraz dzieci ukraińskich doświadczonych inwazją rosyjską.

W ramach innych działań popularyzujących zasób archiwalny przygotowaliśmy kilka wystaw wirtualnych: *Tak kiedyś spędzano ferie zimowe, Wojewodowie suwałscy (1975–1998)*, *Wybuch II wojny światowej w archiwaliach Archiwum Państwowego w Suwałkach*.

W ramach współpracy ze szkołami przyjmowano wycieczki szkolne (20), zwiedzające głównie wystawy. Pracownicy Archiwum przeprowadzili 19 lekcji historyczno-archiwalnych, połączonych z prezentacjami multimedialnymi o tematyce związanej głównie z historią regionu i ze źródłami ze zbiorów Archiwum. Na zaproszenie dyrekcji Zespołu Szkół nr 4 w Suwałkach pracownicy Archiwum uczestniczyli w szkolnych obchodach upamiętniających zesłanie obywateli polskich w głąb Rosji i później ZSRR oraz finał międzyszkolnego konkursu „Golgota Wschodu”. Z licznie zgromadzonymi uczniami lekcje historyczno-archiwalne przeprowadzili: Sławomir Filipowicz – *Zesłańcy syberyjscy okresu powstania styczniowego w zasobie AP w Suwałkach*, Zoja Łuksza – *Źródła do badań losów zesłańców syberyjskich w dwudziestowiecznym zasobie AP w Suwałkach* oraz Łukasz Wnukowski – *Zesłańcy syberyjscy i dokumentacja Związku Sybiraków Koła Suwałskiego do badań nad dziejami zesłańców i ich upamiętnienia*.

W lokalnych rozgłoszeniach radiowych i telewizyjnych, a także w mediach elektronicznych pojawiały się informacje, omówienia i wywiady dotyczące prezentowanych wystaw oraz obchodów Międzynarodowego Dnia Archiwów.

8. Badania naukowe i popularnonaukowe

Wraz z Augustowsko-Suwałskim Towarzystwem Naukowym i Muzeum Okręgowym w Suwałkach Archiwum było współwydawcą XXII tomu „Rocznika Augustowsko-Suwałskiego”.

Podczas VI Seminarium Naukowego im. Profesora Stanisława Mauersberga, „Kuratorium Okrę-



Noc Muzeów w Archiwum Państwowym w Suwałkach, 14 maja 2022 roku. Fot. Łukasz Wnukowski



Otwarcie wystawy *Niecodzienna Codzienność – o harcerek służbie Marii Krystyny Kapuścińskiej z domu Rylskiej*, 6 czerwca 2022 roku. Fot. Łukasz Wnukowski



Dzień Darczyńcy 2022 w Archiwum Państwowym w Suwałkach, 6 grudnia 2022 roku. Fot. Łukasz Wnukowski

gu Szkolnego Białostockiego – w 100 rocznicę utworzenia”, zorganizowanego przez Uniwersytet w Białymstoku, Sławomir Filipowicz wygłosił referat pt. *Zespół archiwalny. Naczelne instytucje oświatowe w Polsce Wschodniej i na Litwie Środkowej 1919–1941 w Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym w Wilnie*. Charakterystyka archiwalna i przydatność do badań nad dziejami oświaty w II Rzeczypospolitej.

Archiwum zaangażowało się w upamiętnienie Marii Konopnickiej, ogłoszonej przez Sejm RP patronką roku 2022. Podczas zorganizowanej przez Archiwum Państwowe w Kaliszu i Urząd Miejski w Kaliszu ogólnopolskiej konferencji naukowej „Maria Konopnicka – życie, twórczość, upamiętnienie” dyrektor Archiwum Sławomir Filipowicz wygłosił referat pt. *Maria Konopnicka i Suwałki. Źródła, pamięć, wiedza, tradycja*, natomiast podczas spotkania zorganizowanego w Suwałkach we współpracy ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Suwalszczyzny przedstawił referat pt. *Suwałki w czasach Marii Konopnickiej*.

Pracownicy Archiwum byli także autorami publikacji, m.in. w XXII tomie „Rocznika Augustowsko-Suwalskiego” Tadeusz Radziwonowicz opublikował cenny artykuł pt. *Wojska sowieckie na Suwalszczyźnie (maj – czerwiec 1945 roku). Przyczynki do genezy oblawy augustowskiej*.

9. Inne

Obsada kadrowa Archiwum w 2022 roku nie ulegała zmianom. W ciągu roku zatrudniano 20 pracowników, w tym 13 pracowników merytorycznych w sferze działalności archiwalnej i konserwatorskiej. Duża część pracowników uczestniczyła w szkoleniach organizowanych przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych, a także w szkoleniach prowadzonych przez inne podmioty.

Środki finansowe na funkcjonowanie Archiwum pochodziły z budżetu archiwów państwowych, pozostającego w dyspozycji Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych.

Opracowali
Marek Sidor i Łukasz Wnukowski

Kronika 2022

MUZEUM OKRĘGOWE W SUWAŁKACH

Rok 2022 było bardzo udany, choć trudny w funkcjonowaniu Muzeum Okręgowego w Suwałkach. Po wielu miesiącach ograniczeń związanych z pandemią koronawirusa placówka powoli wracała do normalnej działalności.

Najważniejszym wydarzeniem tego roku było udostępnienie 19 sierpnia nowej wystawy stałej *Pieśń o domu* w Muzeum im. Marii Konopnickiej. Jej realizacja była możliwa dzięki środkom Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego INTERREG LT-PL-4R-280 oraz Miasta Suwałki. Zbiory Muzeum wzbogaciły się o ważne ekspozycje, wśród których znalazły się listy Marii Konopnickiej do Elizy Orzeszkowej, kolejne dzieła sztuki współczesnej podarowane przez Izabelę Roman czy otrzymany w darze obraz Teodora Axentowicza *Portret młodej kobiety*. Ważnym wydarzeniem były obchody Roku Marii Konopnickiej, w ramach których w Muzeum odbył się zorganizowany po raz pierwszy Zjazd Rodziny Konopnickich, w którym uczestniczyło liczne grono potomków poetki.

Roczna frekwencja wyniosła 23 089 osób (w tym w Muzeum Okręgowym 8971, a w Muzeum im. Marii Konopnickiej 14 118 osób). W 204 lekcjach muzealnych przeprowadzonych przez pracowników Muzeum uczestniczyło 3965 osób (w Muzeum Okręgowym 1637 w 78 zajęciach, w Muzeum im. M. Konopnickiej 2328 w 126 zajęciach). Zorganizowano bezpłatne zwiedzanie i przeprowadzono sześć lekcji muzealnych o różnej tematyce dla dzieci z Ukrainy (łącznie dla 107 osób). Ponadto w imprezach organizowanych przez Muzeum wzięło udział blisko 10 300 osób. Łącznie z jego oferty (zwiedzanie, zajęcia i lekcje

muzealne, wykłady, imprezy) skorzystało w 2022 roku 42 839 osób.

Był to udany rok pod względem pozyskania dodatkowych środków na działalność placówki, których kwota wyniosła 998 859 zł, z czego większość pochodziła z dotacji celowych Urzędu Miejskiego w Suwałkach.

Rok 2022 był kolejnym wyjątkowo bogatym w nagrody przyznane Muzeum i jego pracownikom. Kierownik Muzeum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach Magdalena Rusińska-Wołowska została laureatką nagrody Marszałka Województwa Podlaskiego, a dr Krzysztof Skłodowski otrzymał wyróżnienie i medal Zygmunta Glogera. W 30. Ogólnopolskim Przeglądzie Książki Krajoznawczej i Turystycznej PTTK trzecią nagrodę w kategorii monografie oraz nagrodę plebiscytu publiczności otrzymała jego książka *Garnizon Suwałki w latach 1921–1939*. W konkursie Oddziału Podlaskiego Stowarzyszenia Muzealników Polskich „Podlaski Laur Muzealny 2020” Muzeum zostało laureatem pierwszej nagrody w kategorii wydawnictwo, a także dwóch wyróżnień. Dyrektor Jerzy Brzozowski został odznaczony Medalem „Za Zasługi w Popularyzowaniu Tradycji Ochrony Polskich Granic”, a wraz z Krzysztofem Skłodowskim Medalem „100-lecia 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich im. płk Jan Kozielskiego”.

Badania i sesje naukowe

Pracownicy merytoryczni realizowali 24 tematy badawcze z dziedziny archeologii, etnografii, sztuki, historii regionu i literatury. Dział Archeologii prowadził tematy: „Epoka kamienia w północno-wschodniej Polsce” oraz „Badania

wczesnośredniowiecznego cmentarzyska jaćwieskiego w Krukówku, stan. 1”. Dział Sztuki: „Życie i twórczość Alfreda Wierusza-Kowalskiego”, „Malarstwo polskie drugiej połowy XIX wieku i początków XX związane ze środowiskiem polskim w Monachium w kontekście malarstwa Europy Środkowej”, „Życie i twórczość Czesława Wierusza-Kowalskiego oraz Joanny Wierusz-Kowalskiej”, „Relacje artystyczne między dwoma ośrodkami kultury i sztuki, Wiedniem i Monachium w drugiej połowie XIX wieku i początkach XX”. Dział prowadził ponadto badania nad twórczością artystów urodzonych przed 1939 rokiem i związanych z Suwałkami oraz sztuką współczesną w kontekście obecności jej twórców i ich dorobku w Suwałkach. Dział Etnografii realizował temat: „Wielokulturowość Suwalszczyzny – Staroobrzędowcy”. Dział Historii: „Oddziały wojskowe garnizonu Suwałki”, „Działalność Suwalskiego Okręgu POW”, „Wydarzenia I wojny światowej na Suwalszczyźnie”, „Działalność komendy Obwodu Suwałki AK-AKO i struktury konspiracyjne na terenie miasta Suwałki”, „Suwalczanie, więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych” (prace nad opracowaniem wykazu więźniów). Muzeum im. Marii Konopnickiej prowadziło prace dokumentacyjne i bibliograficzne do tematów: „Rola i aktywność kobiet w Suwałkach w XIX i XX wieku”, „Maria Konopnicka, jej biografia, twórczość i aktywność społeczna w XIX i XX wieku”, „Pierwsze wydanie baśni O krasnoludkach i o sierotce Marysi Marii Konopnickiej”, „Absolwentki żeńskich szkół z przełomu XIX i XX wieku” oraz „Suwalczanki, więźniarki niemieckich obozów koncentracyjnych”. Dział Kultury Literackiej Suwalszczyzny: „Czesław Miłosz i Kunatowie na Suwalszczyźnie”, „Kultura literacka Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich”, „Leszek Aleksander Moczulski”.

Pracownicy merytoryczni jak co roku uczestniczyli w pracach i badaniach terenowych. Od 1 do 12 sierpnia prowadzone były badania wykopaliskowe na cmentarzysku jaćwieskim z wczesnego średniowiecza w Krukówku w gminie Raczki. Na podstawie umowy o współpracy z Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie pracami od strony naukowej kierował dr Marcin Engel z PMA, przy udziale innych pracowników tej instytucji. Badaniami objęto obszar

o powierzchni 25 m², wydobywając blisko tysiąc przedmiotów metalowych, w tym przeszło 200 eksponatów o wyjątkowej wartości muzealnej oraz liczne fragmenty ceramiki i przepalonych kości ludzkich. To kolejny sezon badań na tym niezwykle ważnym stanowisku, realizowany jedynie w niewielkim zakresie ze względu na ograniczone środki finansowe.

8 kwietnia Jerzy Siemaszko przeprowadził interwencję w związku ze zgłoszeniem domniemanego obiektu obronnego w dolinie Rospudy w pobliżu miejscowości Szczeberka. W maju Renata Maskowicz-Sikorowska uczestniczyła w badaniach wykopaliskowych PMA w Judzikach koło Olecka. Terenowe badania etnograficzne prowadził kustosz Działu Etnografii dr Krzysztof Snarski. Wykonał m.in. dokumentację fotograficzną święta Epifanii w parafii becejlańskiej, procesu wykonywania świec woskowych, obchodów Dni Krzyżowych we wsi Kupowo Folwark oraz Wigilii Chłopskiej w Suwałkach. Prowadził badania na cmentarzu w Wodзилkach, badania na temat tradycyjnego stroju ludowego w Lipsku oraz sztuki ludowej i rzeźb Józefa Nalbacha z Lipowa w gminie Raczki.

Renata Maskowicz-Sikorowska prowadziła nadzór nad działalnością poszukiwaczy zrzeczonych w Suwalskim Stowarzyszeniu Miłośników Historii „Penetrator”, a Jerzy Siemaszko – Gołdapskiego Stowarzyszenia Historycznego „Archeo”. Pracownicy Muzeum udzielili 94 konsultacji z zakresu działalności placówki dla piszących prace doktorskie, magisterskie, dyplomowe i semestralne oraz nauczycieli i uczniów ze szkół w mieście i regionie. Wykonali łącznie 40 kwerend naukowych oraz odpisywali na zapytania kierowane z innych muzeów.

14 czerwca, wspólnie ze Stowarzyszeniem Weteranów Polskich Formacji Granicznych, Muzeum zorganizowało konferencję naukową „Stan badań nad historią polskich formacji granicznych 1918–1939 z perspektywy 30-lecia Stowarzyszenia Weteranów Polskich Formacji Granicznych?”. Wzięło w niej udział około 50 osób, a następnego dnia odbył się objazd terenowy. Dr Krzysztof Skłodowski wygłosił referat *Formacje graniczne w Suwałkach w okresie międzywojennym*.

29 listopada, we współpracy z Suwalskim Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli i III Liceum Ogól-

nokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Alfreda Lityńskiego w Suwałkach, zorganizowano konferencję popularnonaukową „Jak pułkownik Koziętulski do Suwałk wrócił. Z historii 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich im. płk. Jana Koziętulskiego”. Konferencja odbyła się w III Liceum Ogólnokształcącym z udziałem około 200 osób. W jej trakcie referaty wygłosili: Jerzy Brzozowski – *Pułkownik Jan Koziętulski. Sylwetka patrona 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich i jego związki z regionem*, Krzysztof Skłodowski – *Dzieje popiersia Jana Hipolita Koziętulskiego, szefa 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich* oraz Piotr Szakacz – *Opowieść o 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich oraz działalności Stowarzyszenia Szwadronu Honorowego 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich im. płk. Jana Koziętulskiego*.

Pracownicy merytoryczni uczestniczyli w kilkunastu sesjach i konferencjach naukowych. 30 czerwca Jerzy Siemaszko wziął udział w webinarium „Dziedzictwo kulturowe jako zasób rozwojowy” zorganizowanym przez Narodowy Instytut Dziedzictwa w Warszawie, a 23 listopada w konferencji poświęconej programowi AZP+, zorganizowanej również przez ten Instytut.

13 maja wspólnie z Jerzym Brzozowskim wziął udział w konferencji naukowej pt. „Jaćwingowie: historia odkrywana przez archeologię”, zorganizowanej w Lejpunach na Litwie przez tamtejsze centrum rekreacyjne i samorząd miasta. W jej trakcie wygłosił wykład *Jaćwież we wczesnym średniowieczu. Nowe odkrycia* oraz przedstawił prezentację multimedialną. 1 grudnia wraz z Jerzym Brzozowskim wziął udział w konferencji towarzyszącej wystawie *Jaćwieskie eldorado* w Kłajpedzie na Litwie. W jej trakcie dyrektor Muzeum zaprezentował działalność placówki, a Jerzy Siemaszko wygłosił referat *Jaćwież we wczesnym średniowieczu. Nowe odkrycia*.

Magdalena Wołowska-Rusińska 8 kwietnia wzięła udział w spotkaniu (on-line) z cyklu „Patron na peronie” zorganizowanym przez Klub Dziennikarzy „Pod Gruszką” przy Bibliotece Kraków. 6 sierpnia uczestniczyła w „Festiwalu podróży nad Wigrami” zorganizowanym przez Wigierski Park Narodowy, podczas którego wygłosiła referat *Podróże Marii Konopnickiej*. 24 czerwca wystąpiła (on-line) podczas spotkania „Fenomen Marii Konopnickiej” w ramach cyklu „Podlaska Wieczo-

rynka Edukacyjna” organizowanego przez Podlaski Klub Kreatywnych Nauczycieli. 29 czerwca, podczas konferencji dla bibliotekarzy w Książnicy Podlaskiej, wygłosiła wykład *Maria Konopnicka. Znana nasza. Suwalskie wątki*. 15 września, w trakcie konferencji zorganizowanej przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Ciechanowskiej, wygłosiła (on-line) referat *Maria Konopnicka w Suwałkach*, a 22 października, podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Maria Konopnicka – życie, dzieło i duch” w Muzeum w Żarnowcu, wykład (on-line) *W Suwałkach o Marii – nowa wystawa stała „Pieśń o domu”*.

Dr Krzysztof Snarski podczas konferencji „Kompleksowa Ekspedycja Jaćwieska – narracje i archiwa” (20–21 października) wygłosił referat *Materiały rękopiśmienne Knuta Olofa Falka z Muzeum Okręgowego w Suwałkach jako źródło do badań etnograficznych*, a w trakcie konferencji naukowej „Rola i znaczenie przemysłu ludowego”, zorganizowanej 21 października przez Podlaskie Muzeum Kultury Ludowej w Wasilkowie, wykład *Proces wytwarzania i wykorzystanie obrzędowe świec woskowych z perspektywy kulturoznawczej*. Uczestniczył także w seminarium „Tradycja we współczesnym budownictwie – oczekiwania i rzeczywistość” zorganizowanym przez Wigierski Park Narodowy oraz konferencji naukowej „Historia mówiona pogranicza” zorganizowanej 7–8 czerwca przez Ośrodek Pamięć i Przyszłość we Wrocławiu.

Zbigniew Fałtynowicz wystąpił z referatem na temat Marii Konopnickiej podczas sesji naukowej zorganizowanej 4 października przez Archiwum Państwowe w Kaliszu, a 7 października wziął udział w projekcie „Portret psychologiczny Marii K.” zrealizowanym przez Powiatową Bibliotekę Publiczną w Sieradzu.

Działalność wydawnicza i publikacje

Ukazał się III tom wydawnictwa „Studia Archaeologica Sudaica” przygotowywanego przez Muzeum wspólnie z Wydziałem Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, pod redakcją Anny Jęga-Szymańskiej i Pawła Szymańskiego (nakład 300 egz.). Wspólnie z Augustowsko-Suwałskim Towarzystwem Naukowym i Archiwum Państwowym w Suwałkach wydano XXII tom „Rocznika Augustowsko-Suwałskiego” (nakład 500 egz.).

Wystawie czasowej malarstwa Janiny Wierusz-Kowalskiej *Dom obrazów* towarzyszył katalog wystawy. Znalazły się w nim m.in. wstęp Elizy Ptaszyńskiej, rozmowa z artystką Kamą Zboralską oraz tekst krytyczny na temat twórczości malarki autorstwa Karoliny Zychowicz (nakład 1000 egz.). Muzeum wydało materiały z konferencji naukowej poświęconej twórczości Stanisława Bohusza-Siestrzeńcewicza. W dwujęzycznej publikacji znalazło się dziesięć artykułów autorów z Polski i Litwy (nakład 600 egz.) Z okazji Roku Marii Konopnickiej został wydany tom poezji Marii Konopnickiej *Ta ziemia*, w wyborze i opracowaniu Tadeusza Budrewicza. Jego wydanie było możliwe dzięki dofinansowaniu ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury (nakład 1000 egz.). Zbigniew Fałtynowicz przygotował cztery kolejne numery „Kronik” 2022, nr 1–4 (50–53) zawierające informacje o wydarzeniach literackich na Północy w 2022 roku. W piątą rocznicę śmierci Leszka Aleksandra Moczulskiego wydana została publikacja pod tytułem *Nieć jeziororzeczna* ze szkicem Tadeusza Budrewicza *Miejsca i żywioły – rzeki, jeziora, woda* (nakład 400 egz.). Jej redaktorem był Zbigniew Fałtynowicz, a autorem opracowania graficznego Wiesław Szumiński. Ponadto wydane zostały: składanka poświęcona pisarzowi Janowi Jastrzębskiemu w 70-lecie urodziny pisarza (nakład 150 egz.), okolicznościowe zakładki do książek: z wierszem i portretem Leszka Aleksandra Moczulskiego oraz Wojciecha Kassa, Beaty Bronakowskiej, Erazma Stefanowskiego i Janiny Osewskiej.

W III tomie „*Studia Archaeologica Sudaica*” zostały opublikowane artykuły pracowników Muzeum: Wiesława Kapli *Analiza antropologiczna kostnych materiałów ciałopalnych ze stanowiska 1 w Przytułach, gm. Olecko*, Jerzego Siemaszki, poświęcony wystawie *Jaćwieskie eldorado* oraz przygotowany we współpracy z Muzeum artykuł Aleksandry Siemaszko-Skiendziul o cmentarzystwie kultury bogaczewskiej w Przytułach. W XXII tomie „*Rocznika Augustowsko-Suwalskiego*” znalazł się artykuł Krzysztofa Skłodowskiego *Bohaterowie ze skazą. Pogmatwane losy Michała Kupstasa i Adolfa Matukina, podoficerów 41 Suwalskiego Pułku Piechoty* oraz sprawozdanie z działalności Muzeum w 2021 roku autorstwa Jerzego Brzo-

zowskiego. Jerzy Siemaszko przygotował do druku w miesięczniku „*Łowiec Polski*” cztery artykuły popularnonaukowe: *W szalasię łowców jeleni, Tropami rena, Jaskiniowa galeria oraz Spottkania z mamutami*, dotyczące m.in. prowadzonych przez Muzeum badań obozowiska mezo-litycznego kultury kundajskiej w Milukach oraz stanowisk ahrensburckich w Szczebrze i Szczeburce. Krzysztof Snarski złożył do druku artykuł *Etnograf wśród archeologów. Eksploracje terenowe prof. Mariana Pokropka i ich znaczenie dla poznania kultury obszaru Suwalszczyzny*, przewidziany do publikacji w materiałach z konferencji naukowej „*Wielokulturowość i jej znaczenie w perspektywie muzealniczej*” oraz opublikował artykuły: *(Nie) Chciano dziedzictwo* (na temat Izby Regionalnej w Krzywem) oraz *Z drewna wystrugane, z korzenia wyplecione. Ekspozyty etnograficzne na wystawie „Ocalić od zapomnienia” w Wigierskim Parku Narodowym*, które ukazały się w kwartalniku WPN „*Wigry*”. W piśmie „*Zbiór Wiadomości do Antropologii Muzealnej*” zamieścił recenzje: artykułu o białoruskim muzealnictwie etnograficznym, artykułu o ekspozycjach muzealnych o tematyce białoruskiej organizowanych poza Białorusią oraz tekstu dotyczącego programu wystawienniczego w Wietkowskim Muzeum Sztuki Ludowej na Białorusi. Ponadto złożył do druku artykuł *Historia mówiona jako narracja wspierająca badania kulturoznawcze wśród staroobrzędowców na Suwalszczyźnie*. Na portalu internetowym Niebawale Suwałki ukazały opracowane przez niego recenzje trzech książek: *Podlaska mozaika. Reportaże z rajy – krainy błota i mgły, Krajobraz religijny i etniczny Suwalszczyzny, Bukowiny i Łatgalii na przełomie XVIII i XIX wieku* (autor Melchior Jakubowski), *Ani żadnej wyspy. Rozmowy o Rosji i Ukrainie* (autorzy Piotr Brysacz i Jędrzej Morawiecki) oraz rozmowa *O tym, jak to dawniej świętowano*. Krzysztof Snarski wziął też udział w nagraniu podcastów dla Biblioteki Publicznej w Suwałkach, dotyczących zabaw dziecięcych, jako komentarz do relacji zebranych przez pracowników biblioteki. Pracownicy Muzeum byli także autorami publikacji internetowych. Na profilach Muzeum i GRH „*Garnizon Suwałki*” na Facebooku ukazało się m.in. 15 biogramów członków POW z Suwalszczyzny.

Wystawiennictwo i zbiory

W budynku głównym Muzeum Okręgowego prezentowano trzy wystawy stałe: archeologiczną *Najstarsze dzieje. Suwalszczyzna i wschodnie Mazury od schyłku epoki lodowej do upadku Jaćwieży*, historyczną *Na dziejowym trakcie* oraz poświęconą życiu i twórczości Alfreda Wierusza-Kowalskiego.

W Muzeum im. Marii Konopnickiej 19 sierpnia otwarto nową wystawę stałą *Pieśń o domu*. Koncepcję, scenariusz i inscenizację wystawy opracowali Michał Urban i Marek Zalibowski przy współpracy Magdaleny Wołowskiej-Rusińskiej i Krzysztofa Skłodowskiego. Prezentowane na wystawie grafiki zaprojektował Marek Zalibowski. Generalnym wykonawcą ekspozycji była firma Group AV, a kontent multimedialny wykonali Studio Produkcji Multimedialnych STORY TELLERS oraz Michał Urban. Ekspozycje prezentowane na wystawie pochodzą ze zbiorów Muzeum Literatury w Warszawie, Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu, Muzeum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach oraz Muzeum Okręgowego w Suwałkach. Jej realizacja była współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego INTERREG LT-PL-4R-280 w ramach



Nowa wystawa stała *Pieśń o domu* w Muzeum im. Marii Konopnickiej.
Fot. archiwum Muzeum Okręgowego w Suwałkach

projektu „Cross border poetry – painting that speaks / Poezja transgraniczna – malowane słowami”. Wkład własny zapewniło Miasto Suwałki. Przedpremierowa prezentacja wystawy miała miejsce 6 sierpnia w trakcie Dni Suwałk.

W oficynie Muzeum im. Marii Konopnickiej otwarto wystawę stałą *Maria Konopnicka dzieciom. Krasnoludki i nie tylko...*, przygotowaną według scenariusza i w aranżacji Magdaleny Wołowskiej-Rusińskiej. Elementy plastyczne ekspozycji wykonała Katarzyna Łukasiewicz. Wystawa ze zbiorów własnych Muzeum dedykowana jest przede wszystkim najmłodszym zwiedzającym. Jej otwarcie odbyło się 23 maja, w 160. rocznicę urodzin poetki.

W budynku głównym Muzeum prezentowano siedem wystaw czasowych. Cztery z nich ekspozycje były od 2021 roku: wystawa *WAJDA Suwałki*, zorganizowana z okazji Roku Andrzeja Wajdy w Suwałkach przy współpracy Muzeum Narodowego w Krakowie (do końca stycznia); *Dar* – wystawa 44 obrazów i trzech rzeźb polskiej sztuki współczesnej przekazanych do zbiorów Muzeum przez Izabelę Roman, wzbogacona w ciągu roku o kolejne prace (przez cały rok z przerwą od końca października do początków grudnia); ekspozycja polskiego malarstwa monachijskiego, prezentująca 40 dzieł, w tym depozyty, m.in. obrazy Juliusza Kossaka, Stanisław Tomkiewicz, Franza Adama oraz nabytki z ostatnich lat; ekspozycję rzeźb Alojzego Nawrata, uzupełnioną o trzy prace подарowane przez Kasyldę Nawrat.

Od 11 kwietnia do 28 czerwca prezentowana była wystawa *Giewont – kolekcja niezwykajna*, na którą złożyło się 96 obrazów pochodzących z prywatnego zbioru. 2 lipca odbyło się otwarcie wystawy Janiny Wierusz-Kowalskiej *Dom obrazów*. W wernisazu wzięła udział artystka oraz krytyczki sztuki Kama Zboralska i Karolina Zychowicz, a uświetnił go koncert akordeonowy uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Suwałkach. Wystawę prezentowano do 28 sierpnia. 3 września miał miejsce wernisaz wystawy *Beyond the Visible* [Poza tym co widzialne]. *Polsko-włosko-peruwiańskie badania w Machu Picchu*, przygotowanej przez Muzeum Okręgowe w Suwałkach przy współpracy Oddziału Polskiego The Explorers Club i Centrum Badań Andyjskich Uniwersytetu Warszawskiego. Zaprezentowano



Wystawa *Jaćwieskie eldorado* w Muzeum Archeologicznym w Kiernave na Litwie. Fot. Renata Maskowicz-Sikorowska

na niej obiekty ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie, Muzeum Archeologicznego w Krakowie, Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie oraz kolekcji prywatnej dr. Macieja Sobczyka. Jej kuratorem był prof. dr hab. Mariusz Ziółkowski, a komisarzem Jerzy Brzozowski. Gościem honorowym otwarcia była Gladys Mabel García Paredes – radca Ambasady Peru w Warszawie, a uczestniczyli w nim również badacze kultur Ameryki Południowej: prof. dr hab. Jacek Kościuk z Politechniki Wrocławskiej, współautor wystawy i badań w Machu Picchu, prof. dr hab. Anna Gruszczyńska-Ziółkowska, badaczka inkaskich i peruwiańskich dźwięków oraz dr Alexei Vranich z Centrum Badań Andyjskich Uniwersytetu Warszawskiego, kierownik projektu wirtualnej rekonstrukcji inkaskiego Cuzco. Ekspozycja była udostępniana zwiedzającym do 2 listopada.

W Muzeum im. Marii Konopnickiej do końca I kwartału prezentowano wystawę czasową *Przez tęskność... O Marii Stanisławie Konopnickiej z Wasilowskich*. W ramach cyklu „Wystawa na płócie Muzeum” zaprezentowano trzy ekspozycje posterowe: *Leszek Aleksander Moczulski. Nie nicosć, nie nicość, nie nicość. A miłość, a miłość, a miłość* (I kwartał), przygotowaną przez Suwalski Ośrodek Kultury *Andrzej Wajda i Suwalszczyzna* (II kwartał) oraz *Tak czytam Konopnicką*, wystawę prac suwalskich plastyków w ramach projektu „Przeczytaj Marię – kampania społeczno-edukacyjna Rok Marii Konopnickiej w Suwałkach” (wernisaż 21 lipca).

Przygotowane przez Muzeum ekspozycje prezentowane były w innych placówkach w kraju i za granicą. Wystawa *Jaćwieskie eldorado* została pokazana w pięciu muzeach litewskich: Muzeum

Regionalnym w Alytusie, Centrum Kultury w Leipalingis, Muzeum Archeologicznym w Kiernave, Muzeum Regionalnym w Mariampolu i w Muzeum Historycznym Małej Litwy w Kłajpedzie (łącznie zwiedziło ją ponad cztery tysiące osób). Na koniec roku ekspozycja powróciła do Polski. Ekspozycja *Przyjaźń i sztuka*, prezentująca podarowaną Muzeum kolekcję polskiej sztuki współczesnej, od 21 października do 6 grudnia była pokazywana w Galerii „A” im. Michała Faryseja przy Starogardzkim Centrum Kultury. 12 obrazów, rysunek tuszem oraz osiem fotografii ze zbiorów Muzeum, autorstwa Andrzeja Strumiły, prezentowano na monograficznej wystawie *Andrzej Strumiłło. Dzieła wybrane w Galerii Sztuki Stara Łaźnia Suwalskiego Ośrodka Kultury*. W otwartych przestrzeniach Parku Naukowo-Technologicznego w Suwałkach zaprezentowano 16 obrazów i 15 fotografii artystów współczesnych związanych z Suwałkami: Joanny Wierusz-Kowalskiej, Janiny Wierusz-Kowalskiej, Wiesława Szumińskiego, Stanisława Wosia, Rafała Strumiły i Elżbiety Murawskiej (depozyt). 24 listopada na Bulwarach nad Czarną Hańczą, w pobliżu Galerii Sztuki Stara Łaźnia wyeksponowano plenerową rzeźbę Marty Pszonak *Samolot*. Wystawa posterowa *Trzy wieki Suwałk*, przygotowana w związku jubileuszem 300-lecia miasta, była prezentowana w hali sportowej Suwałki Arena, a wystawa *Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny* w Muzeum Wigierskiego Parku Narodowego w Krzywem.

Ekspozycje z Działów Archeologii, Etnografii, Sztuki i Historii były wystawiane na ekspozycjach stałych w: Muzeum Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w Praniu, Muzeum Ziemi Piskiej w Pisz, Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie, Muzeum Ziemi Augustowskiej w Augustowie, Muzeum Wojska w Białymstoku, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Muzeum Wigier w Starym Folwarku, siedzibie Wigierskiego Parku Narodowego w Krzywem oraz na wystawach czasowych w Suwalskim Parku Krajobrazowym oraz Oleckiej Izbie Historycznej. Działy Muzeum 74-krotnie udostępniały zbiory do publikacji, prac i opracowań naukowych.

W 2022 roku zbiory placówki powiększyły się o 354 ekspozycje. Najwięcej zabytków (318) pozyskano do Działu Archeologii. Wyjątkowo cenne obiekty wzbogaciły zbiory Działu Sztuki. W darze

od Izabeli Roman Muzeum otrzymało cztery kolejne prace malarskie: *Teatr malowania (Opowieść wdowy karowej)* Franciszka Starowieyskiego; *Kompozycję (z cyklu Spawacze)* Kazimierza Ostrowskiego oraz *Miasto i Labirynt* Andrzeja Kozyry. Darczyńca z USA przekazał w darze do Muzeum obraz Teodora Axentowicza *Portret młodej kobiety*. Kasylda Łabus-Nawrat ofiarowała siedem rzeźb i sześć obrazów Alojzego Nawrata. Alicja Lutostańska przekazała XVIII-wieczny obraz nieznanego autora ze szkoły włoskiej oraz talerz i wagę fajansową z początku XX wieku. W ramach środków własnych zakupiono obraz Mariana Kuleszy *Wnętrze kościoła bernardynskiego*, a dzięki dofinansowaniu z programu „Rzeźba w przestrzeni publicznej dla Niepodległej – 2022”, którego operatorem było Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, rzeźbę *Samolot* suwalczanki Marty Pszonak. Zbiory Muzeum im. Marii Konopnickiej wzbogaciły się o pięć listów Marii Konopnickiej do Elizy Orzeszkowej (z 23 maja i 12 czerwca 1886 roku, 11 lutego 1887, 9 listopada 1888 i 9 czerwca 1895 roku) zakupionych w warszawskim antykwariacie „LAMUS” ze środków Miasta Suwałki. W ramach projektu „Przeczytaj Marię – kampania społeczno-edukacyjna Rok Marii Konopnickiej w Suwałkach” realizowanego z programu „Promocja czytelnictwa” MKiDN, do zbiorów Muzeum zakupiono osiem prac tematycznie związanych z Marią Konopnicką autorstwa artystów z Suwałk i regionu: Juliusza Szczęsnego Batury *Tańczące krasnoludki*, Mieczysława Iwaszko *Nie bój się dziecko*, Haliny Mackiewicz *Piękno natury – jabłoń*, Izabeli Muszczyńko *Maria, kobieta odważna*, Marty Łanczkowskiej *Na jagody*, Wiesława Szumińskiego *Tu spotkałam krasnoludki* oraz Olgi Wielogórskiej *Z szarości*, Andrzeja Zujewicza *Rota*.

Do księgi inwentarzowej biblioteki muzealnej wpisano 70 woluminów, a do ewidencji czytelni 239. Przejęto w darze i opracowano 50 pozycji z księgozbioru Stanisława Tumidajewicza. Muzeum im. Marii Konopnickiej kontynuowało akcję społecznościową „Książka lubi każdego”, udostępniając w specjalnej szafce umieszczonej na ogrodzeniu Muzeum książki przeznaczone dla każdego, kto ma ochotę poczytać.

Przeprowadzono komisijną kontrolę zgodności wpisów dokumentacji ewidencyjnej ze stanem faktycznym zbiorów w Dziale Etnografii.

W Dziale Historii trwa porządkowanie zbioru materiałów z archiwum Eugeniusza Strzałkowskiego (relacje, kopie dokumentów dotyczące głównie działalności konspiracyjnej i okresu II wojny światowej), a w Dziale Kultury Literackiej Suwalszczyzny archiwum Leszka Aleksandra Moczulskiego.

Działalność oświatowa i popularyzatorska

Pracownicy merytoryczni Muzeum jak co roku wygłaszali wykłady naukowe i popularnonaukowe z różnych dziedzin działalności placówki. Łącznie odbyło się 17 wykładów, których wysłuchało 1636 osób. Ich adresatami byli nauczyciele, przewodnicy turystyczni, studenci, młodzież szkolna, członkowie Uniwersytetu III Wieku i wyspecjalizowane grupy zawodowe, odbywające na Suwalszczyźnie objazdy naukowe.

W prasie, radiu, telewizji ogólnopolskiej i regionalnej oraz na portalach internetowych („Dwu-Tygodnik Suwalski”, „Gazeta Współczesna”, „Gazeta Wyborcza”, „Kurier Poranny”, Radio Białystok, Radio 5, Radio RMF FM, Telewizja Suwałki, TVP Białystok, TVP 3, TVN 24 Fakty, portale internetowe) ukazało się łącznie ponad 190 publikacji popularyzujących działania organizowane przez Muzeum. Działania placówki były prezentowane m.in. w głównych publicznych i prywatnych programach informacyjnych. Informacje o obchodach rocznicy powstania stycziowego zorganizowanych przez Muzeum i GRH „Garnizon Suwałki” zostały wyemitowane w wieczornym programie TVP Info (23 stycznia). Czterokrotnie informacje o działaniach Muzeum zostały zaprezentowane w „Teleexpressie” (7 kwietnia – informacja o Muzeum im. Marii Konopnickiej, 12 kwietnia – o wystawie *Giewont – kolekcja niezwykajna*, 6 sierpnia – o otwarciu wystawy *Pieśń o domu*, 25 listopada – o odsłonięciu rzeźby *Samolot*). Wypowiedź dyrektora Muzeum na temat Konstytucji 3 Maja wyemitowano w głównym wydaniu „Wiadomości” (3 maja). Jerzy Brzozowski i Magdalena Wołowska-Rusińska udzieliли wypowiedzi TVN 24 Fakty, TVP Obiektyw, TV Suwałki i Radio Białystok na temat Roku Marii Konopnickiej oraz zjazdu rodziny w Suwałkach (21–23 maja).

Magdalena Wołowska-Rusińska kilkakrotnie brała udział w audycjach i programach radiowych, prezentując życie i twórczość Marii Konopnickiej:

w rozmowie o fenomenie Marii Konopnickiej w audycji „Poranek Dwójki” Programu 2 Polskiego Radia (23 maja); w programie „Trzeba marzyć” prowadzonym przez Nulę Stankiewicz i Janusza Strobla w Radiu dla Ciebie (30 maja); w audycji weekendowej Radia 24 (18 czerwca); w audycji „Wieczorne spotkania” w Polskim Radiu Koszalin (20 czerwca); w rozmowie z Lechem Pilarskim prowadzącym audycję popołudniową „Tajemnice naszych czasów” w Programie 1 Polskiego Radia (20 czerwca).

Pracownicy Muzeum wielokrotnie udzielali wywiadów prasowych oraz uczestniczyli w produkcjach filmowych popularyzujących region. Krzysztof Skłodowski udzielił wywiadu dla tygodnika „Polietyka” na temat historycznych aspektów przemyślenia suwalskiego. Udzielił także wypowiedzi na temat historii sztandaru 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich w filmie dokumentalnym zrealizowanym przez Szwadron Ochotniczy im. 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich. Wraz z Jerzym Brzozowskim wystąpił w dokumentalnym filmie *Stalag I F*, zrealizowanym przez Krzysztofa Kowalewskiego (premiera 1 września w Cinema Lumiere). Krzysztof Snarski wziął udział w programie telewizyjnym „Bliski nam świat”, prowadzonym przez Pawła Średzińskiego, gdzie mówił o zamieszkującej Suwalszczyznę społeczności staroobrzędowców. Jerzy Siemaszko wystąpił jako autor wypowiedzi i narrator w filmie *Jaćwież – magiczna kraina historii i natury*, zrealizowanym przez Twoją Telewizję Regionalną z Białegostoku (emisja w serwisie kablowym i internetowym w październiku).

W ramach projektu „Przeczytaj Marię – kampania społeczno-edukacyjna Rok Marii Konopnickiej w Suwałkach”, współfinansowanego przez MKiDN z programu „Promocja Czytelnictwa”, Muzeum zrealizowało dwuminutowy spot *Suwalczyk czytają Marię*, w którym wystąpili mieszkańcy Suwałk czytający w różnych sytuacjach, często powiązanych z wykonywaną pracą, fragmenty wiersza Marii Konopnickiej pt. *Krasnoludki*. Spot udostępniony został w Internecie, kinie, komunikacji miejskiej, a jego premiera odbyła się 10 sierpnia.

Muzeum im. Marii Konopnickiej współpracowało przy organizacji kilku przedsięwzięć realizowanych przez inne placówki w związku z Rokiem

Marii Konopnickiej: konkursu plastycznego na platformie edukacyjnej SQUALA; Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego „Zainspirowani twórczością Marii Konopnickiej”, którego głównym organizatorem była Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Koninie; spotkania poświęconego poetce w Bibliotece Publicznej im. Marii Konopnickiej w Suwałkach; organizacji mobilnej gry terenowej „Konopnicka w ogrodzie”, przygotowanej wraz z Oddziałem IPN w Białymstoku i Centrum Edukacji Nauczycieli w Suwałkach; organizacji miejskiej gry terenowej oraz gry mobilnej „Maria Konopnicka i tajemnice Suwałk” wraz z II Liceum Ogólnokształcącym w Suwałkach; organizacji gry terenowej „Spacer z Marią” wraz z Zespołem Szkół Technicznych w Suwałkach.

Działania Muzeum aktywnie promowano na portalu społecznościowym Facebook, prowadząc profile Muzeum Okręgowego w Suwałkach, Muzeum im. Marii Konopnickiej, GRH „Garnizon Suwałki”, akcji *Mój pradziadek był peowiakiem*, *Czytamy Konopnicką* oraz *Alfred Wierusz-Kowalski*. Łącznie na Facebooku zamieszczonych zostało 630 postów, a liczba wyświetleń wyniosła 561 179. Od 8 marca zaczęło funkcjonować konto Muzeum na portalu Instagram, na którym opublikowano 62 posty, a liczba wyświetleń wyniosła 5183.

Z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych 1 marca w Muzeum odbyło się spotkanie z Bartłojem Rychlewskim i Zbigniewem Kaszlejem, autorami *Słownika Biograficznego Konspiracji Niepodległościowej na Augustowszczyźnie i Suwalszczyźnie w latach 1944–1956*, a 2 marca spotkanie z Tadeuszem Markiem Płużańskim, zorganizowane wspólnie ze Związkiem Piłsudczyków RP Ziemi Suwalskiej. Wzięło w nich udział około 130 osób.

30 marca zorganizowano pokaz filmu *Nędzary i Madame*, którego bohaterem jest Brat Albert, czyli Adam Chmielowski, malarz związany z polskim środowiskiem artystycznym w Monachium. W pokazie wzięli udział reżyser filmu Witold Lud oraz odtwórca głównej roli Piotr Zajączkowski. Film obejrzało około 80 osób.

4 kwietnia, we współpracy ze Stowarzyszeniem Grupa Wschód i Grupą Rekonstrukcji Historycznej „Garnizon Suwałki”, zorganizowano w Suwałkach Katyński Marsz Cieni. W marszu wzięło udział około 30 rekonstruktorów z terenu woje-



Katyński Marsz Cieni, 4 kwietnia 2022 roku. Fot. Teresa Szot

wództwa podlaskiego i Wileńszczyzny, którzy przemaszzerowali z placu im. Marii Konopnickiej pod Pomnik Bohaterom Września. W przemarszu przez miasto uczestniczyły władze miasta i mieszkańcy Suwałk (ok. 100 osób).

14 maja odbyła się kolejna Noc Muzeów. W Muzeum im. Marii Konopnickiej odbyło się przedpremierowe zwiedzanie wystawy *Konopnicka dzieciom. Krasnoludki i nie tylko*, a na dziedzińcu Muzeum przygotowano gry planszowe oraz przeprowadzono konkurs. Zaczęło się od dwóch dymów wraz z plenerowym pokazem filmu *Trzy stulecia Suwałk*. W budynku Resursy poza zwiedzaniem wystaw odbyła się prezentacja (wideo) podarowanej w 1889 roku Juliuszowi Kossakowi palety z dziesięcioma miniaturami autorstwa m.in. Alfreda Wierusza-Kowalskiego, Józefa Brandta, Władysława Czachórskiego i Jana Rosena. Najmłodszy zwiedzający uczestniczył w tworzeniu makiety grodziska jaćwieskiego na Górze Zamkowej. Można też było nabyć nowo przygotowane koszulki promujące archeologię i twórczość Alfreda Wierusza-Kowalskiego. Z oferty Muzeum skrzyła łącznie 2400 osób.



Zjazd Rodziny Konopnickich, 21 maja 2022 roku. Fot. Jacek Świągłowski

21 maja na sali balowej Resursy odbył się Zjazd Rodziny Konopnickich i panel „Suwałki Konopnickiej”. W jego trakcie odbyły się wykłady Andrzeja Matusiewicza *O domu i Suwałkach Marii Konopnickiej* i Zbigniewa Fałtynowicza *Pamiętanie Marii Konopnickiej* oraz prowadzona przez Magdalenę Wołoską-Rusińską rozmowa o Marii Konopnickiej z udziałem prawnuczki poetki Joanny Modrzejewskiej, praprawnuczek Elżbiety Twardowskiej, Moniki Modrzejewskiej-Świągłowskiej, prapraprawnuczki Julianny Wojtyśiak i prapraprawnuczka Aleksandra Wojtyśiaka. W trakcie spotkania odbyła się premiera znaczka i wydanej jubileuszowej karty pocztowej. W spotkaniu wzięło udział około 50 osób.

18 czerwca, z okazji Europejskich Dni Archeologii, we współpracy z francuskim Narodowym Instytutem Prewencyjnych Badań Archeologicznych (INRAP) oraz Narodowym Instytutem Dziedzictwa w Warszawie, na terenie rezerwatu archeologicznego w Szwajcarii koło Suwałk zorganizowana została impreza plenerowa „Tajemnice Cmentarzyska Jaćwingów”. W jej trakcie uczestnicy mieli możliwość zwiedzenia cmentarzyska i wysłuchania wykładu o dziejach Bałtów Zachodnich i Jaćwingów od okresu rzymskiego po wczesne średniowiecze oraz uczestnictwa w warsztatach dawnego garncarstwa i bębniarstwa. Wzięło w niej udział ponad 100 osób.

W dniach 25–26 czerwca odbył się XXI Piknik Kawaleryjski – Dni Kawaleryjskie w Suwałkach połączony z uroczystościami 100-lecia przybycia do Suwałk 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich. Organizatorami tegorocznej edycji było Muzeum, Augustowsko-Suwałskie Towarzystwo Naukowe oraz Szwadron Honorowy im. 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich. W pokazach i konkursach wzięło udział około 55 koni i jeźdźców reprezentujących 17 grup i stowarzyszeń podtrzymujących tradycje kawaleryjskie z Polski i Litwy. Do Konkursu Sprawności Kawaleryjskiej, obejmującego kros, władanie szablą i władanie lancą zgłoszonych zostało 40 kawalerzystów i koni. Zwycięzcą zawodów kawaleryjskich został Piotr Piekarczyk na Delicji, reprezentujący Szwadron Kawalerii Ochotniczej im. 1 Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego, miejsce drugie zajął Paweł Foremny na Marmurze, reprezentujący Szwadron Honorowy im. 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich, a miejsce



XXI Piknik Kawaleryjski – Dni Kawaleryjskie w Suwałkach, 25–26 czerwca 2022 roku. Fot. Maciej Mackiewicz

trzecie Jakub Michalik na Dumnym ze Stowarzyszenia Miłośników Miasta Radzimin i Bitwy Warszawskiej 1920 roku. W trakcie pikniku odbyły się także przemarsze ulicami Suwałk, msza polowa w szyku konnym przed kościołem św. Aleksandra, uroczysty apel przed tablicą na terenie koszar przy ulicy Sejneńskiej, pokaz armaty wz. 1902/26 przygotowany przez Szwadron Ziemi Kozienickiej im. mjr. Jerzego Sas Jaworskiego, pokaz musztry kawaleryjskiej zaprezentowany przez Szwadron Honorowy im. 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich, pokaz sprzętu wojskowego 1 Batalionu Zmechanizowanego Szwoleżerów Mazowieckich 15 Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej im. Zawiszy Czarnego oraz zawody hippiczne. XXI Piknik Kawaleryjski był współfinansowany ze środków Województwa Podlaskiego. W imprezie w charakterze publiczności wzięło udział około 2500 osób. W dniach 9–10 września odbył się XVIII Jaćwieski Festyn Archeologiczny, tym razem na terenie położonym w rejonie wsi Krzywólka. Mimo zmiany lokalizacji festyn cieszył się sporym zainteresowaniem i odwiedziło go ponad 1000 osób. W charakterze wykonawców uczestniczyli wybitni specjaliści z dziedziny archeologii eksperymentalnej z Polski i Litwy (Klub Archeologii Eksperymentalnej Pajauta), a także grupy rekonstrukcyjne – bractwa wojów, w tym suwalskie Pera Sudinoi. 24 września we współpracy z Fundacją Joachima Lelewela z Warszawy zorganizowano rekonstrukcję historyczną *Wilno 1939* (w Suwałkach przy ul. Gałaja), w trakcie której zaprezentowano epizody ze starć z Sowietami, do których doszło w Wilnie we wrześniu 1939 roku. W rekonstrukcji wzięło udział około 30 członków rekonstruktorów

z: GRH „Garnizon Suwałki”, GRH 9 Pułku Strzelców Konnych z Grajewa, Grupy Rekonstrukcyjnej Centralnej Szkoły Podoficerskiej KOP w Osowiec, GRH Policja Państwowa 1939 z Białegostoku, Grupy Historycznej Ostpreussen z Lidzbarka Warmińskiego oraz GRH Garnizon Wilejka i Klubas Grenadierius z Litwy, a także pojazdy historyczne: samochód pancerny FAI i Polski Fiat 508/518. W charakterze publiczności wzięło udział około 700 osób.

W budynku Resursy przeprowadzono trzy zajęcia w ramach „Letniej Akademii Sztuki”. Były to: warsztaty dla dzieci *Wakacyjna przygoda. W poszukiwaniu bezcennej kolekcji*, w ramach których dzieci odpowiadały na pytania związane ze sztuką (4 sierpnia); *Konserwator na tropie*, spotkanie z konserwatorką malarstwa Kariną Sosnowską (28 lipca); spotkanie on-line z Francisco Vigalondo i Emilią Kuczyńską-Vigalondo na temat nowego europejskiego programu dotyczącego miejsc o żywych, ale zagrożonych unifikacją tradycjach kulturalno-tożsamościowych (11 sierpnia). Wystawie *Beyond the Visible* [Poza tym co widzialne]... towarzyszyły dwa wykłady: prof. dr. hab. Jacka Kościuka *Jak budowano Machu Picchu* (8 września) oraz prof. dr. hab. Mariusza Ziółkowskiego *Władza a religia w Państwie Inków. Jak zostawało się władcą (i władczynią) Państwa Inków* (20 września). W 2022 roku Muzeum realizowało trzy cykle spotkań. Dwa z nich były kontynuacją z lat poprzednich, natomiast trzeci – „Znam Konopnicką” stanowił element obchodów Roku Marii Konopnickiej. W ramach cyklu „Działo się w Suwałkach...” realizowanego we współpracy z ASTN odbyło się sześć spotkań z udziałem: Krzysztofa Skłodowskiego pt. *Historia w mundurze* (8 czerwca); Krzysztofa Michalskiego – *Notka na temat kultury ludowej suwalskiego pogranicza* (6 lipca); Jerzego Siemaszki – *Nie tylko Jaćwingowie* (7 września); Krzysztofa Wiktorowicza – *Konie, moja pasja* (5 października); Teresy Kaczorowskiej – *Pod skrzydłami czarodziejki osobliwej* (2 listopada); Łukasza Łapińskiego – *Genealogia genetyczna, czyli historia zapisana w genach* (7 grudnia). Spotkania odbywały się w Muzeum im. Marii



XVIII Jaćwieski Festyn Archeologiczny, 9–10 września 2022 roku. Fot. Michał Leszczyński

Konopnickiej w Suwałkach (ogółem uczestniczyło w nich 225 osób) oraz były transmitowane on-line na Facebooku Muzeum Okręgowego i Muzeum im. Marii Konopnickiej.

Również we współpracy z ASTN realizowano cykl spotkań warsztatowych dla dzieci pod nazwą „Mała Akademia. Rok Marii Konopnickiej – warsztaty edukacyjne dla dzieci”. W ramach projektu w Muzeum im. Marii Konopnickiej odbyły się cykliczne spotkania z udziałem około dwudziestoosobowej grupy dzieci, poświęcone życiu i twórczości Marii Konopnickiej: *Suwałskie lata Marii Konopnickiej* (5 czerwca); *W czasach Marii Konopnickiej* (3 lipca); *Przyroda w twórczości Marii Konopnickiej* (18 września); *„O krasnoludkach i sierotce Marysi” – najsłynniejsza baśń Marii Konopnickiej* (2 października); *Poetka wszechczasów* (6 listopada); *Pamięć o Marii Konopnickiej* (11 grudnia).

W cyklu „Znam Konopnicką”, realizowanym w ramach projektu „Przeczytaj Marię – kampania społeczno-edukacyjna Rok Marii Konopnickiej w Suwałkach” współfinansowanego przez MKiDN z programu „Promocja Czytelnictwa”, odbyły się cztery spotkania: z prof. Jolantą Sztachelską *Maria Konopnicka – krytyczka literatury* (14 czerwca), z dr hab. Leną Magnone *Podróże Marii Konopnickiej* (1 lipca), prof. Tadeuszem Budrewiczem *Kontrowersje wokół pierwszego wydania „Poezji” Marii Konopnickiej* (4 sierpnia) oraz Pawłem Bukowskim *O Marii Konopnickiej i Żarnowcu* (8 listopada). Łącznie wzięło w nich udział 145 osób.

1 i 2 października w obu muzeach odbył się „Weekend seniora z kulturą”. 7 października Muzeum było współorganizatorem imprezy „Niesamowita Suwalszczyzna w fotografii archiwalnej i nowoczesnej”, która odbyła się w Apartamentach Europejska. 21 października, z inicjatywy Artura Bychowskiego, Krzysztofa Snarskiego i ks. Dawida Banacha w Muzeum odbyło się spotkanie pod nazwą „SuwGenePedia, czyli suwalskie wędrówki genealogiczne”. W budynku Resursy odbyły się ponadto: Dzień z Ukrainą (8 czerwca), finał wystawy *Giewont. Kolekcja niezwykła* połączony z prelekcją Magdaleny Baraniak *Każda chwila życia jest tytaniczną walką z zalewającym słoństwem. Witkacy kontra stereotypy* (23 czerwca), promocja książki Krzysztofa Skłodowskiego *Garnizon Suwałki* (10 listopada), uroczysty obiad z okazji Narodowego Święta Niepodległości, zorganizowany przez Urząd Miejski w Suwałkach (11 listopada). 15 grudnia na Wydziale Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się, współorganizowana przez Muzeum, promocja II i III tomu „*Studia Archaeologica Sudaucica*”. W Muzeum im. Marii Konopnickiej odbyły się: Spotkanie w Ogrodzie Baśni, połączone z otwarciem wystawy *Konopnicka dzieciom. Krasnoludki i nie tylko...* (22 maja), *Urodziny u pani Marii* – przedstawienie Teatru Amatorskiego „Grupa Kłusowników – Straż Przednia im. Karola Wojtyły” (23 maja), koncert *Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród* zorganizowany przez Teatr Otwarty w Gdańsku (17 lipca), promocja książki *Maria Konopnicka „Ta ziemia”* i spotkanie z prof. Tadeuszem Budre-

wiczem, autorem opracowania i wyboru wierszy (21 lipca), spotkanie *Niś jeziororzeczna. Leszek Aleksander Moczulski (18 II 1938 Suwałki – 17 XII 2017 Kraków) – in memoriam* (w piątą rocznicę śmierci Poety), przygotowane i prowadzone przez Zbigniewa Fałtynowicza (16 grudnia).

W części działań muzealnych, zwłaszcza związanych z popularyzacją lokalnej historii, uczestniczyła działająca przy Muzeum GRH „Garnizon Suwałki”, m.in.: patrolu konnym pod pomnik na Górze Szubienicznej w rocznicę wybuchu powstania styczniowego (23 stycznia), Katyńskim Marszu Cieni w Suwałkach (3 kwietnia), warcie przy grobie Chrystusa w dawnym kościele garnizonowym w Suwałkach (16 kwietnia), jednodzielnym rajdzie konnym dla uczczenia rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja (2 maja), dniach otwartych Wydziału Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu w Białymstoku (10 czerwca), XXI Pikniku Kawaleryjskim w Suwałkach (25–26 czerwca), obchodach rocznicy Oblawy Augustowskiej i rekonstrukcji zorganizowanej przez Stowarzyszenie Grupa Wschód w Okółku (9 lipca), przysiędze 1 Podlaskiej Brygady Obrony Terytorialnej w Augustowie (17 lipca), święcie 1 Pułku Ułanów Krechowickich w Augustowie (24 lipca), apelu w rocznicę śmierci braci Czyżów pod pomnikiem w Suchołach (1 sierpnia), rekonstrukcji historycznej *Wilno 1939* w Suwałkach (24 września), uroczystościach w ramach VII Rajdu Konnego Łupaszki w Kierzbuniu (25 września), akcji Światło pamięci niezwyčajonym (10 listopada).

Inne

Działania Muzeum oraz jego pracownicy kilkakrotnie otrzymali różnego rodzaju nagrody i wyróżnienia. Magdalena Rusińska-Wołoska, kierownik Muzeum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach została laureatką nagrody Marszałka Województwa Podlaskiego za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury za sezon artystyczny 2021/2022. 24 września w Hali Kultury w Łomży, podczas uroczystości wręczenia nagród i medali Zygmunta Glogera przyznawanych po raz 23. z inicjatywy Społecznego Stowarzyszenia Prasoznawczego STOPKA im. Stanisława Zagórskiego w Łomży, Krzysztof Skłodowski został uhonorowany wyróż-

nieniem i Medalem Zygmunta Glogera „za popularyzację tradycji pogranicza polsko-litewskiego”. 28 października w Uniwersyteckim Centrum Kultury Uniwersytetu w Białymstoku, podczas uroczystej gali finałowej jubileuszowego 30. Ogólnopolskiego Przeglądu Książki Krajoznawczej i Turystycznej PTTK, Jerzy Brzozowski i Krzysztof Skłodowski odebrali dwie nagrody za wydaną przez Muzeum i Instytut Pamięci Narodowej książkę *Garnizon Suwałki w latach 1921–1939* – trzecią nagrodę w kategorii monografie oraz inne opracowania krajoznawcze i nagrodę publiczności przyznaną w głosowaniu internetowym. W konkursie Oddziału Podlaskiego Stowarzyszenia Muzealników Polskich na najważniejsze wydarzenie muzealne w regionie podlaskim „Podlaski Laur Muzealny 2021”, Krzysztof Skłodowski otrzymał nagrodę główną w kategorii wydawnictwo za książkę *Garnizon Suwałki w latach 1921–1939*, a Muzeum wyróżnienie za *Suwałski słownik biograficzny*. W kategorii wystawa wyróżnienie przyznano Elizie Ptaszyńskiej za wystawę czasową *Stanisław Bohusz-Sięstrzeńcewicz 1869–1927*. 14 czerwca, podczas konferencji naukowej „Stan badań nad historią polskich formacji granicznych 1918–1939 z perspektywy 30-lecia Stowarzyszenia Weteranów Polskich Formacji Granicznych” dyrektor Muzeum został odznaczony przez preza Stowarzyszenia Weteranów Polskich Formacji Granicznych Waldemara Bocheńskiego Medalem „Za zasługi w popularyzowaniu tradycji ochrony polskich granic”, natomiast w trakcie XXI Pikniku Kawaleryjskiego – Dni Kawaleryjskich w Suwałkach wraz z Krzysztofem Skłodowskim został odznaczony Medalem 100-lecia 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich im. płk. Jana Kozieltulskiego, przyznany przez Szwadron Honorowy im. 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich. Grafiki prezentowane na wystawie *Pieśń o domu* autorstwa Marka Zalibowskiego otrzymały nominację do nagrody Projekt Roku w kategorii projekty dla instytucji publicznych w konkursie Stowarzyszenia Grafiki Użytkowej. Podczas sesji Podlaskiego Forum Wolontariatu Krzysztof Snarski został wyróżniony „Medalem Wolontariusz na Medal”.

Opracował
Jerzy Brzozowski

Skorowidz nazw osobowych

- Abakumow Wiktor, gen. 14, 49–51, 59, 64, 65, 67, 68
Adam Franz 216
Adamczewska Joanna 127, 128, 130
Adamczewski Jacek 130
Adamczyk Aleksander 118
Adamski Łukasz 50
Adelsonowie 134
Agafonow, mjr 60
Agata, św. 99
Aleksander, św. 207, 221
Alexandrowicz Stanisław 90, 95, 96
Ambrosiewicz Maciej 86, 94–98, 100, 128, 129, 207
Anders Władysław, gen. 148
Andrzejewski Izydor 73
Anna, św. 176
Antoniewicz Jerzy 21, 86, 89, 94, 96
Antonow, kpt. 60
Ariko Grigorij, plk 58
Asevičius Statys, por. 173
Aszerowicz Lejba 107
Atakcan Faik Okan 29
Autuchiewicz Jerzy 37, 50, 204
Axentowicz Teodor 212, 218
- Babkowsy 135, 141, 142
Babkowska Barbara 140, 142
Babkowska Janina z Bartoszewiczów 132
Babkowska Józefa 132
Babkowski Edward 140
Babkowski Józef 132–134, 136–143
Babkowski Krzysztof 140
Babkowski Leon 132
Babkowski Mieczysław, ps. „Zygryd” 132
Babkowski Tedeusz, ps. „Orlik” 132
Babkowski Walerian, ps. „Leon” 132
Bacewicz Jan 29
Bajer Piotr 8, 19, 42
Bakuniewicz Anna 9, 15
Balcewicz Franciszek 89
Banach Dawid, ks. 222
Baraniak Magdalena 222
Barański Jerzy 73
Bartoszewicz Janina, zob. Babkowska Janina z Bartoszewiczów
- Bartoszewicz Kazimierz 132
Bartoszewicz Rozalia z Cieśluków 132
Bartyś Julian 164, 168
Basiewicz Mirosław 8
Batura Irena 20, 22, 23, 45
Batura Juliusz Szczęsny 218
Batura Wojciech 20, 22, 23, 25, 29, 45, 162
Bądzkiewicz Julian 150
Ber A. 118
Beria Ławrientij 50, 51, 59, 64, 65, 67
Białaszewicz Kazimierz 111
Białobrzeccy 24, 26, 27, 35
Białobrzeczka Basia Gitla z d. Szamcajt 27
Białobrzeczka Ryfka, zob. Rechtman Ryfka z d. Białobrzeczka
Białobrzeczki Leyba 25–27, 35
Białokozowicz B., ppłk 138
Białopiotrowicz Jerzy 166
Białopiotrowicz Kunegunda z Giedroyciów 166
Bieniewska Marianna 97
Bieniewski Jan 97
Binnebesel Józef 18
Birgelis Sigitas 176
Birstein Vadim J. 50, 59, 68
Biryol Ugur 28
Block Bogusław 18
Błaszczyk Grzegorz 166
Błęzyński Jacek 18
Bocheński Waldemar 223
Boczkowska J. 89
Bogucka Maria 90
Bohusz-Sięstrzeńcewicz Stanisław 215, 223
Bojaryn-Kazberuk Barbara 7, 8, 13, 37, 50, 67, 204
Boniecki Adam 162
Borowicz Adam 107
Bortkiewicz Wawrzyniec, ks. 107
Bótko Adolf 73
Brandt Józef 220
Brinkmann Bernd 22
Brogowski Cezary 88
Bronakowska Beata 215
Broniatowski Michał 202
Brykner Maksymilian 8
Brysacz Piotr 215

- Brzęk Gabriel 112, 113, 117, 121, 124, 126
Brzostowski Karol, hr. 145–147, 149, 151, 152, 158,
161–169, 206
Brzozowski Jerzy 212, 214, 215, 217–219, 223
Buchowski Krzysztof 171, 176
Budrewicz Tadeusz 215, 222
Budzaszek Feliks 75
Bujnowska Stanisława 7, 9, 14, 15, 17
Bukowski Paweł 222
Bumblauskas Alfredas 94
Burchardt L. 123
Burdziejny Aleksiej, gen. lejtn. 59
Burzyński Zenon, por. 132, 133, 135–139
Butkiewicz Melania 9, 14
Butura Juliusz Szczęsny 218
Bychowski Artur 222
- Chadaj Klara 23
Chanin, ppłk 60
Chilimoniuk Konstanty, mjr 133, 137–139
Chilmon Jan, ps. „Szczygieł” „Wilczek” 41
Chilmon Józef 41
Chlebowski Cezary 10
Chłupicki A. 23
Chmielowski Adam 219
Chreptowicz Adam 164, 168
Chreptowicz Jerzy 168
Chreptowicz Joachim Litawor 162, 163, 168
Chreptowicz Karol 162
Chrystus Jezus 223
Chwalibóg Maria 8
Cieciuch S. 32
Ciemnołoński 78
Cieśluk Rozalia, zob. Babkowska Janina
z Bartoszewiczów
Cieślukowski Stanisław 97
Citou Anatol 86–88, 95, 96
Cloud Stanley 189
Czachórski Władysław 220
Czapski Hutten Edward 165, 167, 169
Czapski Hutten Stanisław 164, 165
Czarkowski Ignacy 107
Czartoryscy 95
Czerep Stanisław 149
Czerwińska Petronela, zob. Kulczycka Petronela
z Czerniawskich
Czyżewski Przemysław 90
Czyżowie 223
- Danecki Michał 8
Danielczyk W. 23
Danilczyk Mateusz 130
Danilewicz Alberta, zob. Rappel Alberta
z Danilewiczów
- Danilewicz Leon 30
Dąbrowski Czesław 80
Dąbrowski Michał 118
Dec Jan 80
Demel Kazimierz 116, 125
Dieduszyn ppłk 59
Dobroński Adam Czesław 31, 86, 94, 95, 97, 98, 100,
185, 204, 206
Dobry Małka, zob. Rechtman Małka po mężu Dobry
Doch Henryk 73
Dolidonis Marianna, zob. Dyrmeiko Marianna
z d. Dolidonis
Dominik, św. 87, 89
Domżał Zbigniew 18
Duchiński Jan 39
Dudziński Tomasz 37
Dulska Justyna 86, 96
Dusyn Jan 23
Dwernicki Józef, gen. 206
Dynkiewicz Szymon 107
Dyrmeiko Marianna z d. Dolidonis 198
Dytkowski Jan 145
Dzieniszewski Stanisław 32
- Ejdulis Anetta 94
Ejlender Berk 22
Ejsmont-Karabin Jolanta 117
Engel Marcin 213
Ewans 167
- Falk Knut Olof 214
Fałtynowicz Zbigniew 214, 220, 223
Fałtynowiczowie 208
Farysej Michał 217
Faszczka Łukasz 19, 204
Fenski Damian, ks. 101
Fiedler Arkady 189, 192
Fiedorczyk Piotr 161
Filipowicz Sławomir 87, 132, 208, 210, 211
Flatau Edward 111
Fokanow Jakow, gen. lejtn. 60
Fonstein Pola, zob. Rechtman Pola z domu Fonstein
Foremny Paweł 220
Fursow I., mjr 60
- Galaj Wawrzyniec 221
Gałązka-Nikonov Małgorzata 24, 40, 44
Galczyński Konstanty Ildefons 217
Garbacz Aleksander 189–191
Garnicz Nikola, gen. mjr 51, 58, 62, 66
Gąbka Maciej 124
Gąssowska Maria, zob. Zagórska Maria
z Gąssowskich
Geremek Bronisław 10

- Gerwel Szczepan 72–74
 Gibsztejn J. 23
 Giedrojciówna Stanisław 146, 149
 Giedrojć Łucja, zob. Rautenstrauch Łucja z Giedrojciów
 Giedroyc Adolf Stefan, książę 162–164
 Giedroyc Aleksander 162
 Giedroyc Aleksander Konstanty 166
 Giedroyc Aleksandra z Młockich 162
 Giedroyc Anna z Szymańskich 162
 Giedroyc Cezary 162
 Giedroyc Kunegunda, zob. Białopiotrowicz Kunegunda z Giedroyciów
 Gieysztor Marian 125
 Gieysztorowa Irena 109
 Glinka-Janczewski Kazimierz 180
 Gloger Zygmunt 164, 206, 212, 223
 Głuchowska-Korsak Jadwiga, zob. Urbanowicz Jadwiga z d. Głuchowska-Korsak
 Golicyn, książę
 Gołdyn Piotr 87, 90
 Gołębiewski Eugeniusz, ps. „Gabrys”, „Gołąbek” 39
 Gołębiewski Tomasz 8
 Gomulka Władysław 15
 Gorgonow Iwan, gen. mjr 51, 57, 59, 64, 67
 Gosiewski Eugeniusz, ks. 74
 Gościmski vel Górcimiński Dionizy, ks. 107
 Gottschling Marc 205
 Górniak Andrzej 123
 Gremberk Jacek, przeor 101
 Grodziński I. 23
 Grodzińscy 86, 96
 Grodzińska Justyna 95
 Grodziński (Grudziński, Hrudziński) Jerzy 85, 86, 95, 96
 Grudziński Antoni 187
 Gruszewski Wiktor 10, 39
 Grygorczuk M. 37, 41
 Grzybowski Faustyn, por. 35
 Grzywacz Andrzej 179
 Gulap Szeriff 29
 Guldon Zenon 109
 Gumowski Marian 85, 87, 89
 Guzewicz Wincenty 95, 100

 Hadonik Stanisław 40
 Halicy 23
 Halicki Adam 21
 Halicki Marcin 26
 Hałko Antoni 173
 Hański Jerzy, ks. 106, 107
 Hejman 167
 Herbst Stanisław 95–97, 100, 186
 Hłasko Wiktor 187

 Hofman Edward 73
 Holewiński Stefan 150
 Höll Karl 123
 Holsche August 109
 Horodecki Julian 35
 Hryciuk Grzegorz 50
 Hryniewiecki Bolesław 125, 126
 Huszcza Franciszek 26, 34
 Huszcza Tomasz 128, 129
 Huszcza Zygmunt, gen. 138

 Iwanow Iwan, gen. lejtn. 51, 54
 Iwaszko Mieczysław 218

 Jabłoński Stanisław 72, 73
 Jacek, św. 96
 Jackowska Ewa 12, 13
 Jagłowska Małgorzata ze Świtajów 198
 Jagłowski Piotr 39
 Jakub Apostoł, św. 162
 Jakubowski Melchior 215
 Jałbrzykowski Romuald, bp 82
 Jamiołkowski 162, 163
 Janewicz J. 32
 Janikowski T. 115
 Jankowska Agnieszka 17
 Jankowska Janina 8
 Janowski Konrad 8
 Janucik Mieczysław, ppor. 35
 Januszkiewicz Rafał, ks. 98, 107
 Jarosz 40
 Jasiewicz Krzysztof 32, 68
 Jaskanis Jan 86
 Jaskóła A. 20, 25
 Jaworowski Jan 21, 29
 Jaworowski Jerzy 29
 Jaworowski Tomasz, ks. 107
 Jaworski Sas Jerzy, mjr 221
 Jek Stary 106
 Jekowicz Irszo 107
 Jemiłty Witold, ks. 187
 Jerzy, św. 85–87, 90, 95, 96, 102
 Jewdokimczikow, lejtn. 60
 Jones Nechem 22
 Josielowicz Lejba 107
 Judym Tomasz 164
 Juga-Szymańska Anna 214
 Junosza-Klińska Teofila, zob. Łada-Bardowska Halina Kazimiera
 Junosza-Klińska Franciszka Pelagia z Klińskich 176
 Junosza-Kliński Ignacy Wincenty 176
 Jurewicz Bronisława, zob. Urbanowicz Bronisława z Jurewiczów
 Jurkiewicz Marian 134

- Jurkiewicz Roman 134
Jurkiewicz Szczepan 134
- Kaczorowska Teresa 207, 221
Kalabiński Jacek 11
Kaławajć Leon 74
„Kamień”, TW 134
Kamieńscy 198, 199
Kamieńska Anna 197, 198
Kamieńska Bronisława Anna 198
Kamieńska Eleonora z Korzeniewskich 198
Kamieńska Izabella Dominika 198
Kamieńska Marianna Anna 198
Kamieński Fernando 197
Kamieński Franciszek 197, 198–200
Kamieński Józef Gabriel 198
Kamieński Karol Józef 197–200
Kamieński Ryszard Grzegorz 198
Kamieński Stanisław Kazimierz 398
Kamieński Władysław Karol 198
Kamińska Eleonora 197, 200
Kamińska Mirosława 24, 29
Kamiński Petroniusz, ks. 100
Kanoza Stanisław 41
Kapla Wiesław 215
Kaproń Andrzej 28, 29
Kapuścińska Krystyna Maria z Rylskich 210, 211
Karawan Aleksandr, gen. mjr 59
Karolkiewicz S. 32
Karp Antoni 41
Karp Edward 41
Karp Jan 41
Karsztun Stanisław 43
Kasprzyk Jan Józef 194
Kass Wojciech 215
Kaszlej Danuta 43, 46
Kaszlej Zbigniew 19, 39, 41, 43, 46, 132, 190, 219
Kaznowski Alfons, przeor 89
Kebers Claire 7, 15
Kielczewski Waclaw J. 147
Kiesajew Aleksiej, gen. mjr 53
Kiewlicz Aleksander 72
Kisłowski Ignacy 107
Klimaszewski Władysław 146
Klińska Franciszka Pelagia, zob. Junosza-Klińska
Franciszka Pelagia z Klińskich
Kłapkowski Władysław, ks. 86, 87, 89, 90, 94–100,
107, 109
Kolkwitz R. 123
Konopnicka Maria z Wasilowskich 192, 207,
211–223
Kopcewicz Janusz 195
Kopcewicz Ryta z Myszkowskich 191, 195
Kopernik Mikołaj 94, 205
- Kornijów R. 123
Korsak Wincenty, przeor 87, 99, 100, 106, 107
Kossak Juliusz 216, 220
Kościuk Jacek 217, 221
Kościszko Tadeusz 189
Kotnis Józef 73
Kowalczyk Stanisław 8
Kowalewski Krzysztof Dawid 210, 219
Kozakiewicz Stanisław 73
Kozietulski Jan, płk 206, 207, 214, 223
Kozikowski Jarosław 35
Krajewski Kazimierz 37
Krajewski Wojciech 189, 190
Krasicki Janek 139, 140
Krasnodebski Wiesław 10
Krawczenko, kpt. 60
Krawiec Arkadiusz 118
Kruszewska Anna 19, 33
Krysiuk Czesław, ps. „Sosenka” 39
Krysztopowicz Bolesław 41
Kryszyn Stanisław 74, 80, 81
Krząstek Tadeusz 189–191, 195
Krzywicka Katarzyna 86, 90, 94–98
Krzywicki Tomasz 86, 90, 94–98
Krzywińscy 23
Krzywosz Danuta 8
Krzywosz Jan 8
Krzyżanowski Lech 171, 176
Kubacka-Jasiecka Dorota 17
Kucharski 40
Kuczyńska-Vigalondo Emilia 221
Kuczyński Aleksander, chor. 35, 37, 41
Kuczyński Aleksander, por. 66, 67
Kühlewindt Alfred 25
Kuklińska Jadwiga 32
Kukliński Henryk 32
Kuklo Cezary 109
Kulczycka Helena Maria z d. Strojek 148
Kulczycka Janina 148
Kulczycka Maria 148
Kulczycka Petronela z Czerniawskich 148
Kulczycka-Bednarz M. 148
Kulczycki Adam 148
Kulczycki Jan 148
Kulczycki Stanisław Antoni 148, 149
Kulesza 40
Kulesza Marian 218
Kulwieć Kazimierz 112, 126
Kunatowie 213
Kupstas Michał 215
Kuźmicz Dymitr 149, 150
Kuźnicki Leszek 111
Kviklys Bronius 86, 87, 94–97, 109

- Laskowska Wiktoria 14
 Laskowski Bronisław 10
 Latoszyński Bartłomiej 107
 Laudański Ignacy 107
 Laudański Roch 107
 Lazarzik Richard 33
 Lejbman Maks 150
 Lejzerowicz Mowsza 107
 Lekszycka Maria 26, 34
 Lelewel Joachim 221
 Leonow Piotr 140
 Leopold, król 176
 Lewinson Sz. 23, 28
 Leyzerowicz Jeko 107
 Leyzerowicz Szmojło 107
 Liebeneiner Ehrenfried 181
 Lineburg Stanisław 187
 Lityński Alfred 111–113, 115, 116, 118–127, 214
 Lotkowski Marek 17
 Lućinska Gintaras 176
 Lud Witold 219
 Ludwik I, król
 Lutostańska Alicja 207, 218
 Lutostański Czesław 30
- Łabanowski Piotr 107
 Łabus-Nawrat Kasylda 216, 218
 Łabuszewski Tadeusz 36, 37, 40
 Łada-Bardowska Halina Kazimiera Teofila
 z Junosza-Klińskich 175
 Łada-Bardowska Teodora z Janikowskich 171
 Łada-Bardowski Edmund (Bardauskas Edmundas),
 rtm. 171, 173, 174, 176
 Łada-Bardowski Władysław 171
 Łanczkowska Marta 218
 Łankiewicz Piotr, pchor. 173
 Łapiński Łukasz 207, 221
 Łapiński Włodzimierz 126
 Łazarska L. 148
 Łoboda Stefan, kpt. 139
 Łoziński Jacek 179, 204
 Łoziński Jerzy 86, 94
 Łubieńska Maria 147
 Łubieński Stanisław, hr. 147
 Łucka Izabela 12, 13
 Łukaszewicz Katarzyna 216
 Łuksza Zoja 210
- Maciejowska Alicja 7–12, 14–17, 39, 49
 Maciorowski Stanisław, kpt. 134, 135
 Mackiewicz Halina 218
 Magnone Lena 222
 Majski Iwan 148
 Makarewicz Waclaw, ps. „Jałowiec 41
- Makarow Wasilij, gen. lejtn. 63
 Makowski Andrzej 20–24, 26, 28, 33
 Maksimowski Józef 41
 Maksimowski Stanisław 41
 Maksymilian I, król
 Malanowski Waclaw 147
 Małachwiej Michał 37
 Marcinkiewicz Michał 72–74
 Marconi Henryk 21
 Marek, św. 102
 Margiewicz Izydor 40
 Markiewicz 40
 Markiewicz Jan 74
 Markowski Protuz [Prot], ks. 107
 Maroszek Józef 86, 87, 94–98, 100
 Maryja 96
 Masalski Jerzy 88
 Maskowicz-Sikorowska Renata 213, 217
 Massalski Ignacy Jakub 99
 Massalski Stanisław 96
 Mattoni Heinrich 21
 Matukin Adolf 215
 Matusiewicz Andrzej 77, 83, 93, 168, 185–188, 220
 Matyskiela Stanisław 39
 Mauersberg Stanisław 210
 McLeisha Roberta 10
 Meierowicz Chaim 107
 Michalik Jakub 221
 Michalski Krzysztof 207, 221
 Michaluk Jan 42
 Mickiewicz Adam 117, 124, 128, 205
 Mickiewicz Feliks 73, 84
 Miednicki Marjanas (Marynus), ks. 102
 Migielski Stanisław 23
 Miklaszewski Sławomir 73
 Mikłasz Paweł 8
 Mikołaj, św. 21
 Mikos Małgorzata 189, 206
 Milewski Jan Jerzy 8, 49
 Milewski Stanisław 43
 Milkiewicz Józef 197
 Miłoś Czesław 213
 Minc Hilary 133
 Mingulin, mjr 61
 Minkiewicz Romuald 111, 112
 Minkiewicz Stanisław 116
 Mitros-Wolska Mariola 145
 Młocka Aleksandra, zob. Giedroyć Aleksandra
 z Młockich
 MocarSKI Szymon 198
 Moczulski Leszek Aleksander 213, 215, 217, 218,
 223
 Modrzejewska Joanna 220
 Modrzejewska-Swígulska Monika 220

- Moldenhawer Eugeniusz 26, 28
Morawiecki Jędrzej 215
Morduchowicz Izrael 107
Moroz Bronisław 80
Moroz Stanisław 195
Moroz Teresa z Myszkowskich 191, 195
Morsztyn Dariusz 210
Motyka Grzegorz 50
Mróz Lucjan 31, 32
Mstibowski M. 23
Multan Nikołaj, gen. mjr 51, 53, 55, 60
Murawska Elżbieta 217
Muszczyńko Izabela 218
Myszczyński Stefan 201–203
Myszkowska Eugenia z Urbanowiczów 189, 190,
192, 206
Myszkowska Ryta, zob. Kopcewicz Ryta
z Myszkowskich
Myszkowska Teresa, zob. Moroz Teresa
z Myszkowskich
Myszkowski Kazimierz 189, 190
Myszkowski Kazimierz, syn Kazimierza 189
Myszkowski Mariusz 193
Myszkowski Witold 189
- Nalbach Józef 213
Naruszewicz Tomasz 85, 86, 88, 89, 93, 95, 96, 98,
100, 107, 204
Naumann Einar 120–122
Nawrat Alojzy 216, 218
Nencki Marcelli 111, 112, 116, 117
Neuman Otylia 169
Niedźwiecki Wiktor 26, 27, 34
Niemirycz Czesław 28
Nowacki Leon 140
Nowak Katarzyna 14
Nowak Paweł 12, 13
Nowakowski Andrzej 46
- Ofmański Andrzej 8
Ogińska-Bulik Nina 16
Okupnik Małgorzata 18
Olson Lynne 189
Orłowska Katarzyna 14, 15
Orłowski Apolinary 40
Orłowski Bolesław 40
Orłowski Bronisław 40
Orłowski Mieczysław 10, 17
Orłowski Stanisław, ps. „Cygan”, „Piorun” 37, 40
Orzeszkowa Eliza 212, 218
Osewska Janina 215
Osewska Maria 133, 136, 137, 139
„Osewski”, TW 138
Ostrowska Małgorzata 145
- Owsianny Paweł M. 111, 117, 124, 127–130, 205
Ozierow Fiodor, gen. lejtn. 51, 53, 55, 57, 58, 62, 66
- Pac Ludwik Michał, hr. 168, 205
Pac Mikołaj Jurewicz 94
Paczkowski Daniel 197
Pankow Fiodor, ppłk 57–59, 61, 62, 64, 66
Paransevičius J.S. 176
Paredes Gladys Mabel García 217
Paskiewicz Szymon 107
Paweł, św. 195
Pawełko Zofia 10, 12
Pawluczyk Józef 42
„Pawłowski”, TW 142, 143
Pawłowski Leszek Kazimierz 125
Perkowska 32
Perkowska Barbara 128
Petruszewicz Kazimierz 150
Piątkowska Wincentyna, zob. Zagórska Wincentyna
z Piątkowskich
Piątkowski Tadeusz, kpt. 37
Piątkowski Tadeusz, mjr 67
Piekarczyk Piotr 220
Pietrow Nikita 14, 50
Pietrusiński Ludwik 161, 164, 168
Pietruszaniec Mateusz 198
Pietrzak Janina 46
Pietrzak Maciej 19, 22, 23, 28
Pilarski Lech 219
Pilecki Witold, rtm. 19, 20, 31, 46, 47, 204, 205
Piłsudski Józef 23, 146, 220
Piotr, św. 195
Piotrowski Jan A. 118
Piramowicz Grzegorz 206
Piskorz Narcyza, zob. Stankiewicz Narcyza
po mężu Piskorz
Pius VI, papież 99
Piwowrow-Mielnikow Jan 43
Pliński Marcin 205
Płużański Tadeusz Marek 219
Poddębski Henryk 119
Pokrowskij Aleksandr, gen. 63
Pokropek Marian 215
Pokrowski Aleksander, gen. lejtn. 51–53
Połujański Aleksander 86, 90, 94–98, 100
Pomianowski 83
Ponomariow Nikołaj, gen. 58, 62, 66
Popowski 135
Potapowicz Szczepan 136, 140
Poznański Stanisław 11
Pólcowski Jan 100
Próchniewska M. 31, 36, 40, 44
Przybek-Czuchrowska Izabela 12
Przyppkowski Tadeusz 89

- Przytuła Ewa 187
 Pszonak Marta 217
 Ptaszyńska Eliza 215
 Pużyńska Anna 9, 12, 16
 Pyżewska Anna 8, 49
- Radkiewicz Stanisław, płk 37
 Radwan S. 123
 Radzikowska Monika 29
 Radziukiewicz Antoni 149, 150
 Radziwonowicz Tadeusz 13, 49, 67, 145, 204, 205, 208, 211
 Ramotowski Józef Konstanty „Wawer” 197
 Ramut Eliza 45
 Rapczyński Ireneusz 10, 12, 17
 Rapczyński Stanisław 12
 Rappel Alberta z Danilewiczów 30
 Rappel Anna, zob. Soińska Anna z Rappelów
 Rappel Mikołaj 29, 30, 47
 Rappelowie 30
 Ratyński Franciszek 166
 Rautenstrauch Józef, gen. 166
 Rautenstrauch Lucja z Giedrojców 164, 166
 Rąkiewicz Jerzy 107
 Rechtman Chemij 131
 Rechtman Eugenia 133, 140
 Rechtman Jenta 131
 Rechtman Leon (Leyba) 24, 26–28, 34, 35, 131–138, 140–143
 Rechtman Maks (Mordechaj) 24, 26–28, 34, 35, 46, 131–133, 136, 137
 Rechtman Małka po mężu Dobry 131, 136, 139
 Rechtman Ovadio 46
 Rechtman Pola z domu Fonstein 132, 140
 Rechtman Ryfka z Białobrzeckich 26
 Rechtmanowie 26, 27, 34, 35, 46, 47, 131–133, 139, 141, 142
 Richard King 189
 Rimša Edmundas 85, 87, 89, 98
 Roman Izabela 212, 216, 218
 Rosen J.J. 167
 Rosen Jan 220
 Rotsztejn Judel 25, 28, 114
 Rólkowski Jakób 145–148
 Rukat Ksawery 80, 81
 Rule J. H. 123
 Ruszel Paweł, przeor 87, 89
 Ruszicki Michał 107
 Rutkowska Jadwiga 41
 Rutkowski B. 23
 Rutkowski Wojciech 107
 Rychlewski Bartłomiej 37, 39–42, 132, 190, 219
 Rylska Krystyna Maria, zob. Kapuścińska Krystyna Maria z Ryłskich
- Rynkiewicz 106
 Ryppowa N. 116
 Ryżewski Grzegorz 145, 148
 Rzuś Julian 126
- Sado Grzegorz 179, 180
 Samsonowicz Henryk 90
 Sapięha Hanna z Wiśniowieckich 94
 Sapięha Mikołaj 95
 Saplica Pius, ks. 107
 Schnepf Eberhard 116
 Sforza Bona, królowa 95
 Sidor Marek 71, 83, 205, 211
 Siedlecki Stanisław, ps. „Medyk” 41
 Siegiel Stanisław 24
 Siemaszko Jerzy 207, 213–215, 219, 221
 Siemaszko-Skiendziul Aleksandra 215
 Sienkiewicz Bolesław 72
 Sieńko Edward 42
 Sieńko Kazimierz 42
 Sieńkowski Wojciech, o. 96
 Sikorski Władysław 148
 Šinkūnas Haroldas 161
 Sintowski Franciszek 107
 Sipowicz Józef 133, 137
 Siwik Kazimierz 146
 Skarga Barbara 9
 Skłodowska-Curie Maria 125
 Skłodowski Krzysztof 171, 191, 205, 207, 212–216, 219, 221–223
 Skotarczak Klaudia 130
 Sławoj-Składkowski Felicjan 146, 159
 Smalkowski Henryk, kpt. 131, 134–136
 Smiarowski Remigiusz, ks. 101
 Smrza Józef 73
 Snarski Krzysztof 213–215, 219, 222, 223
 Snopko Jan 35, 42
 Sobczyk Maciej 217
 Sobocińska Anastazja 24
 Sobolewski Stanisław 134, 138
 Soińska Anna z Rappelów 30
 Soiński Witold 19, 30
 Sołojed K. 12
 Sosnowska Karina 221
 Sójkowski Władysław 140
 Spratek Barbara 19, 45
 Stackiewicz Albin 198
 Stalin Józef 50, 59, 63–65, 68
 Stangenberg Marian 121–125
 Stanisław, św. 176
 Stankiewicz Błażej, st. sierż. 134, 135
 Stankiewicz Edward, ps. „Dawer” 32
 Stankiewicz Narcyza po mężu Piskorz 32, 33
 Stankiewicz Nula 219

- Stankiewicz Stanisław 198
 Starowieyski Franciszek 218
 Staszewska Sylwia 128, 129
 Stawecka Jadwiga z d. Urbanowicz 191
 Stefanowski Erazm 215
 Stefanowski Władysław, ps. „Grom”, sierż. 64
 Stefczyk Franciszek 147
 Steinkeller 167
 Studen Stanisława 8, 14
 Strobel Janusz 219
 Strojek Helena Maria, zob. Kulczycka Helena Maria z d. Strojek
 Strumiłło Andrzej 10, 217
 Strumiłło Rafał 217
 Strutyńska z Platerów Róża 97
 Strzałkowski Eugeniusz 218
 Strzałkowski Zygmunt, ps. „Wiewiórka” 42
 Strzembosz Tomasz 31, 32, 46
 Suszyński 40
 Sychowicz Krzysztof 37
 Szadałowicz Jakub 107
 Szadkowski Krzysztof 201, 202
 Szafer T. Przemysław 21
 Szakacz Piotr 214
 Szałwiński Lucjan, ps. „Wiąz” 39, 42
 Szamcajt Basia Gitla, zob. Białobrzecka Basia Gitla z d. Szamcajt
 Szamcajt Zelik 27
 Szatostowicz Jakub 107
 Szczepan, św. 147
 Szczepanik Franciszek 204
 Szczęsnowicz Marta 33
 Szczęsnowicz Wincenty 210
 Szlaszyński Jarosław 20–24, 26, 28, 33, 194, 197
 Szlomowicz Achir 107
 Szostak Jan 42
 Szostak Piotr 41
 Sztachelska Jolanta 222
 Szumiński Wiesław 215, 217, 218
 Szylingowski Czesław 147
 Szyłak Leon 135
 Szymańska Anna, zob. Giedroyc Anna z Szymańskich
 Szymański Paweł 214
 Szymański Stanisław 31, 33
 Szyborski Eugeniusz 41
 Szymelowicz Irszo 107
 Szyryński Piotr 72–74, 78
 Szyzkiewicz Zygmunt 42

 Ślósarski Włodzimierz 23
 Średziński Paweł 219
 Świda Adolf 73
 Świerzbiniscy 9

 Świerzbńska Franciszka 9, 14
 Świerzbńska Krystyna 9, 15
 Świerzbński Klemens 9
 Świtaj Małgorzata, zob. Małgorzata Jagłowska ze Świtajów

 Takosz Kiamil 28, 33, 47
 Teodora z Janikowskich Łada-Bardowska Teodora z Janikowskich
 Thienemann August 120–122
 Tieniukow G., lejtn. 60
 Tjurin Aleksandr, gen. lejtn. 66
 Toczyłowski Antoni 145
 Tomkiewicz Stanisław 216
 Tracki Krzysztof 168
 Trzaskalik Tadeusz 210
 Trzebiński Wojciech 21, 96
 Tucholska Stanisława 14
 Tumidajewicz Stanisław 218
 Tumidajewicz Stanisław 46
 Turkowski Marcin 19, 25, 28
 Twardowska Elżbieta 220
 Twarowski Radosław 19, 29
 Tyzenhauz Antoni 98

 Ułanowicz Mateusz 145, 161, 206
 Urban Jerzy 8
 Urban Michał 216
 Urbanowicz Antoni 189, 190
 Urbanowicz Bronisława z Jurewiczów 189, 190
 Urbanowicz Eliane 193
 Urbanowicz Eugenia, zob. Myszkowska Eugenia z Urbanowiczów
 Urbanowicz Franciszek Józef 189
 Urbanowicz Jadwiga z d. Głuchowska-Korsak 190, 192, 193
 Urbanowicz Jadwiga, córka Kazimierza, zob. Stawecka Jadwiga z domu Urbanowicz
 Urbanowicz Kazimierz 190
 Urbanowicz Mireill 193
 Urbanowicz Roman 193
 Urbanowicz Witold 190, 193
 Urbanowicz Witold Aleksander, gen. 189–192, 194, 195, 206
 Usnarski Jan 39
 Uściłowicz Jerzy 86, 95

 Verdmon-Jacques de Leonard 96, 98, 100, 108
 Vigalondo Francisco 221
 Vranich Alexei 217

 Wajda Andrzej 10, 216, 217
 Warszawczik, mjr 59
 Wasilewski Józef 42

- Wasiłowska Maria, zob. Konopnicka Maria
 z Wasiłowskich
 Weckwerth Piotr 118
 Wędzki Andrzej 86, 90, 94, 95, 97, 98, 100, 107, 108
 Wiechetek Tadeusz, kpt. 134, 136
 Wieliczko Grzegorz 97
 Wielogórska Olga 218
 Wierusz-Kowalska Janina 215–217
 Wierusz-Kowalska Joanna 213, 217
 Wierusz-Kowalski Alfred 213, 216, 219, 220
 Wierusz-Kowalski Czesław 213
 Wierusz-Kowalski Teofil 162, 165–167, 169
 Wierzbicka Eufemia, zob. Wiśniowiecka Eufemia
 z Wierzbickich
 Wierzbicki Leon 39
 Wierzbicki Tadeusz 45
 Wiktorowicz Krzysztof 207, 221
 Wilczewski 40
 Wiślouch S. 116
 Wiszniewski Jerzy 117, 122–125
 Wiśniewski Franciszek 39, 42
 Wiśniewski Jan 39
 Wiśniewski Jerzy 86, 90, 93–100, 108, 109
 Wiśniewski R. J. 123
 Wiśniowiecka Eufemia z Wierzbickich 94
 Wiśniowiecka Hanna 94
 Wiśniowiecka Hanna, zob. Sapieha Hanna
 z Wiśniowieckich
 Wiśniowiecki Andrzej 94
 Wiśniowiecki Konstanty 94
 Wiśniowiecki Michał Korybut, król 97
 Wiśniowiecki Michałowicz (Michajłowicz) Iwan 94
 Witkiewicz Stanisław Ignacy 222
 Wnuk Rafał 31, 32
 Wnukowska Helena Aldona 10, 12
 Wnukowski Łukasz 208, 210, 211
 Wnukowski Stanisław 39
 Wojciechowicz Jarosław 83
 Wojciechowski Czesław 31, 32
 Wojciechowski Iwo 123
 Wojtyła Karol 222
 Wojtysiak Aleksander 220
 Wojtysiak Julianna 220
 Wolski Tadeusz 107, 108
 Wołoszyńska Jadwiga 115, 116, 125
 Wołowska-Rusińska Magdalena 206, 212, 214, 216,
 218, 220, 223
 Woronowicz Cyprian, ks. 198
 Woś Stanisław 217
 Wrotyński A. 23
 Wróblewscy 161
 Wykowski Krzysztof Michał 201
 Wysota Wojciech 118
 Zabłocki Adam 36
 Zacharow Fiodor, gen. lejtn. 52, 59
 Zagórska Maria z Gąssowskich 147
 Zagórska Stefania 147
 Zagórska Wincentyna z Piątkowskich 147
 Zagórski Edmund 147
 Zagórski Karol 147
 Zagórski Stanisław 223
 Zagórski Waclaw Edmund Bogdan 146–150, 158, 159
 Zajączkowski Piotr 219
 Zajęczkowski Kazimierz 107
 Zajkowski Józef 26, 27, 34
 Zaleski Antoni 107
 Zalewski Antoni 41
 Zalewski M. 123
 Zalibowski Marek 216, 223
 Zaremba Marcin 12
 Zawadzka Dorota 130
 Zawistowska-Zacharewicz H. 148, 149
 Zawisza Czarny 221
 Zboralska Kama 215, 216
 Zdancewicz Zenon, ps. „Wenus” 41
 Zdulski Zdzisław 137
 Zemło Mariusz 83
 Zielenin Paweł, gen. lejtn. 51, 57, 59, 64, 67
 Zieliński Józef 189
 Ziniewicz Konstanty 149
 Zinowjew Aleksandr, płk 61, 66
 Ziółkowski Mariusz 217, 221
 Zujewicz Andrzej 218
 Žukauskas Silvestras, gen. 173
 Zwolski Marcin 20, 34, 36, 37, 40–43
 Zychowicz Karolina 215, 216
 Zygmunt August, król 94
 Zygmunt I Stary, król 94, 185
 Żaskzow Josif, gen. mjr 66
 Žene Edwin 149
 Żeromski Stefan 164
 Żurakowski Jan 73

Skorowidz nazw geograficznych

- Adamowicze 53
Alytus 217
Ameryka Południowa 217
Andronowo 172
Anglia 193
Ankara 29
Augustowska Puszcza 31, 50, 51, 55, 121, 127, 137, 179–181, 183
Augustowska Równina 118
augustowska, gub. 86, 94, 162
augustowska, ziemia 20, 23, 31–33, 46, 194, 217
Augustowski Kanał 21, 51–53, 179
augustowski, obw. 32
augustowski, pow. 7, 9, 30, 46, 50, 53, 62, 65–67, 83, 131, 145, 151, 154, 155, 158, 189, 197, 206
Augustowskie 31
Augustowskie Pojezierze 21
augustowskie, woj. 21
augustowsko-sejneńska, diec. 187
Augustowsko-Suwalskie Pojezierze 20, 23, 28
Augustowszczyzna 9, 11, 31, 32, 39, 45, 132, 135, 190, 197, 219
Augustów 7, 9, 14, 19–24, 26–31, 33–47, 51, 53, 54, 65–67, 73, 95, 121, 131–143, 145–147, 149, 161, 181, 190, 192, 197, 206, 210, 223
Austria, Austro-Węgry 22, 131, 133–137, 141, 143
Azja 12
- Bakałarzewo 53, 204
Bakałarzewo, gm. 204
bakałarzewska, ziemia 204
Balinka 41
Bałkany 29
Bałtyckie Morze 205
Bartniki 41
Becejły, par. 213
Belda 56, 174
Bendryszki 72
Berzniak, wygon 100, 108
Berźniki 94, 95, 100, 109
Berźniki, gm. 13
Berźniki, par. 108
Białe Jezioraki 56
Białe Wigierskie, Jez. 120, 126
- Białe, Jez. 52
Białoruś, Białoruska Republika 7, 32, 52, 53, 87, 90, 93, 99, 198, 215
Białostoczczyzna 42
białostocka, ziemia 29
białostocki, okręg 37, 211
białostockie, woj. 35–37, 42, 50, 68, 73, 75, 77, 79, 82, 116, 131, 204
Białystok 7, 8, 10, 11, 21, 24, 34–39, 42–46, 49, 50, 66, 67, 74, 79, 80, 83, 86, 89, 94–98, 113, 123, 131, 133, 135, 138, 140, 141, 145, 161, 182, 188, 204–206, 211, 217–219, 223
Biebrza, rz. 52, 57
Bielsk Podlaski 36
Bierzynie 56
Bieszeńkowiec, maj. 168
Bogusze 174
Bohatery Leśne 51
Bolonia 87, 190
Brazylia 197–199, 200
Brody 175
Brożane, Jez. 64, 122, 202
Brzeg Dolny 87
Brześć Litewski 172
Brzozówka 51
Bubele 56
Bukowina 215
Bychów 172
- Camlihemshin 29
Chartum 126
Chełm 172, 175, 190
chojnicki, pow. 175, 176
Chorzela 174
ciechanowska, ziemia 214
Cięcina 148
Cięcina, gm. 148
Cisów 147–150, 158, 162, 166, 169
Cisów, dobra 145, 163
Cisów, folw. 164
Cisówek 56
Cuzco 217
Czarna Hańcza 52, 173, 217
Czarne 56

- Czarne, Jez. 113–115, 117
 Czarniewo 9
 Czechosłowacja 143
 Czelabińsk 148
 Czerwone Bagno 31, 32
 Czortek 52
- Dęblin 195
 Długie 149
 Długie, Jez. 113, 120, 135
 Dowspuda 71, 83, 168, 204, 205
 Dręstwo 32
 Druskienniki 51
 Dryświaty 172
 Dubeninki 54
 Dworczyko 201
 Dzierżoniów 87
- Egipt 136
 Elk 54, 134–136, 208
 Europa 7, 8, 12, 32, 49, 68, 87, 116, 193, 200, 213
 Filipów 53, 55, 56, 63, 65, 174
 Frankopol, maj. 171–173
 Friedeburg 198
- Gaładus, jez. 56
 Gawrych Ruda 113–115, 117, 128, 129
 Gdańsk 166, 222
 Giby 8, 10, 13, 56, 60, 63, 109, 202
 Giby, gm. 13
 Gieret, jez. 56
 Giewont 216, 218, 222
 Giżycko 125
 Głębokki Bród 179
 Głębokki Bród, nadl. 179
 Gniazdowice 147
 Gołdap 54
 Grajewo 36, 37, 174, 221
 grajewska, ziemia 31
 grajewski, pow. 131
 Grodno 22, 30–33, 53, 87, 94, 95, 99, 100, 131, 147, 149, 150, 159, 174, 197, 198, 208
 Grodzieńska Puszcza 179
 grodzieński, pow. 93, 204
 grodzieńskie, woj. 93
 Grudziądz 175
 Gryszkańce 82
- Hańcza, jez. 120
 Horodnica, wygon 100, 108
 Huta, Huta Sztabińska 57, 148, 162, 166, 167–169
 Huta, maj. 79
- Indie 193
 Izrael 138, 143
- Jaćwież 218, 219
 Jankowice-Wąwożne, folw. 147
 Janówka 98, 204
 Jarcewo 131
 Jasionowo 52, 57
 Jastrzębna 41
 Jaziewo 9, 38, 39, 51
 Jeleniewo, gm. 204
 Jena 123
 Joinville 200
 Judziki 213
 Juriewo (Sejny) 85
- Kaliningrad 86, 94
 Kalisz 190, 211
 Kalwaria 96, 98, 198, 204
 Kamienna Nowa 52
 Kamień 52, 57
 Karlowe Wary 22
 Karlsbad 22
 Karpaty 193
 Katowice 171
 Kiecie 53, 56
 Kiejdany, dobra 165
 Kielce 190
 kielecka, gub. 147
 kieleckie, woj. 147
 Kielmin 52
 Kielbasin 53
 Kiernave 217
 Kierzbuń 223
 kleszczowieckie, jeziora 122
 Klimowszczyzna 51
 Kłajpeda (Memel) 164, 169, 214, 217
 Kłodnia 175
 Kolno 36, 174
 Komaszówka 41
 Konin 219
 Konstantynopol 29
 Kopciowo 53, 55
 Kopciowo, par. 55, 108
 Kopic 39
 Koszalin 219
 Kościerzyna 175
 Kowale Oleckie 54
 kowieński, pow. 204
 Kowno 95, 162, 166–168, 173, 174
 kozienicka, ziemia 221
 Kraków 7, 10, 12, 39, 50, 86, 93–95, 111, 132, 147, 165, 166, 168, 189, 190, 214, 216, 217, 223
 Krasne 52, 56

- Krasnoborki 164
krasnoborskie, dobra 162
Krasnopol 60, 63, 98, 109, 173
Krasnybór 15, 145, 161, 164, 168
Krowdrze 147
Królestwo Polskie 21, 96, 147, 164, 166, 167, 180
Królestwo Pruskie 169
Krukówek 213
Krylatka 57
Krzywe 123, 128, 215, 217
Księstwo Warszawskie 176, 180
Kujbyszew 35
Kuków 83
Kuków, maj. 83
Kuligi 56
Kupowo Folwark 213
Kurgan 148
kurgański, obw. 148
Kurianki 56
Kurzyniec 52
Kuty 210
Kuźnice 117
Kuźnik, jez. 124
- Lassanki 198
Lebiedzín 52
Leipalignis 217
Lejpuny 214
Lejpuny 55
Leszczewek 109
Leszczówek, jez. 120
Lidzbark Warmiński 221
Lipowo 213
Lipsk 41, 51, 52, 57, 217
Litwa Środkowa 211
Litwa, Litewska Republika, Wielkie Księstwo
Litewskie 7, 32, 53, 85–87, 90, 93–99, 168,
171–174, 179, 188, 198, 200, 214, 215, 217, 220, 221
Londyn 33, 126, 165
Lublin 14, 75, 112, 113, 123, 126, 132, 189
Lubowo 109
Ludwinowo 204
Lwów 175, 176
- Łabno 52
Łatgalia 215
Łęczycza 190
Łęczyczo-Włodawskie Pojezierze 123
Łomża 36, 74, 93, 145, 223
Łódź 13, 18, 117, 132, 166
Łyse 174
- Machu Picchu 216, 221
Mafrý 200
- Magdalenowo 109
Mała Litwa 217
Mariampól 217
Martha's Vineyard 192
Marycha, rz. 53, 94, 185, 188
Mazowsze 94
Mazurskie Pojezierze 117
Mazury 117, 218
Mazury Wschodnie 213, 216
Merecz 94, 95, 99
Miasteczko Śląskie 87
miechowski, pow. 147
Miel 148
Mikołajki 117
Mikołajskie, Jez. 117
Milicza 87
Miluki 215
Mińsk 86, 91, 93–95, 97, 99, 100, 107–109
Mińsk Mazowiecki 36
Mława 174
Modlin 190
mołotowski (permski), obw. 148
Monachium 205, 213, 219
Monkinie 189, 19, 2150
Mordowia 135
Moskwa 7, 8, 66, 91, 171, 172, 197
Muliczne, Jez. 113, 120
Murom 131, 135
Myszyniec 174
- Naumowicze 53
Necko, jez. 52
Nepal 193
Niemcy 30, 181, 190
Niemen, rz. 206
Nowy Jork 190
- Ogrodniki 52
Okólek 223
Okragłe, Jez. 113, 120
Okuniowiec 109
Olecko 51, 54, 57, 213
Olecko, gm. 215
Olicka Puszcza 94
Olszanka 189, 190, 192, 194
Olsztyn 125, 205
Olwita, dek. 98, 204
opatowski, pow. 147
Orońsko 218
Orzechowo 173
Osowiec 221
Oxford 126

- Pabianice 190
 Palestyna 27, 131
 Paryż 206
 Pentagon 195
 Petersburg, Sankt Petersburg 74, 91, 166, 172
 Pierty, jez. 173
 Pietuchowa 148
 Piłskie Lasy 124
 Pilwiszki 98, 204
 Pisa, rz. 205
 Płociczne, Jez. 120
 Płociczno 112, 113, 115, 118, 128, 129
 Płock 174
 Podcisówek 57
 Podlasie 108
 podlaskie, woj. 86, 93–95, 97, 98, 100, 109, 205, 207,
 208, 212, 219, 221, 223
 Podlucze Uroczysko 57
 Pogorzałek, jez. 120
 Pokrowsk 73
 Pokrowsk, folw. 74
 Polesie 119, 123
 Polesie Zachodnie 123
 Polska, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Rzecz-
 pospolita Polska 7, 12, 14, 15, 23, 27, 29, 31, 32, 35,
 49, 50, 52, 53, 67, 68, 71, 86, 90, 94, 97, 108, 111,
 117–119, 123, 124, 132–136, 138, 140, 141, 143,
 146, 172, 173, 180, 181, 190–195, 205, 207, 210,
 215, 216, 220, 221
 pomorskie, woj. 207
 Pomorze 124
 Pomorze, jez. 56
 Popowszczyzna, folw. 164
 Port Said 136
 Porto di Potenza Picena 190
 Posejnele 13
 Poznań 24, 94, 117, 123, 124, 128, 205
 Promiski 146
 Prostki 54, 56
 Prusy Wschodnie 53, 54, 95, 174
 Pruszków 86, 94
 przełomskie, leśnictwo 94
 Przerośl 53, 99, 174, 204
 Przewięź 39
 Przytuły 215
 Puńsk 95, 109
 Puńsk, par. 108
 Pyszki 53

 Raczki 53, 55, 205
 Raczki, gm. 213
 radomska, gub. 147
 Radziucie 56
 Radziuszki 198

 Radzymin 221
 Rajgród 31, 56, 174
 Rakowski Las 55
 Rakówek 56
 Rarańcza 148
 Rio de Janeiro 200
 Rochaczew 172
 Rosienie 172
 rosieński, pow. 171
 Rosja, Cesarstwo Rosyjskie, Federacja Rosyjska,
 Związek Sowiecki, ZSRS 9, 12, 14, 49, 50, 53, 68,
 131, 132, 136, 141, 148, 162, 172, 176, 180, 181,
 185, 198, 210, 215
 Rospuda, jez. 55
 Rospuda, rz. 213
 Rubcowo 52
 Ruchna, maj. 147
 Rudawka 51
 Rutka-Tartak, gm. 204
 Rygol 52, 202
 Rzeszów 145

 Salzburg 131, 133, 136, 140
 Sanok 145, 148
 Santa Catarina, prowincja 199, 200
 Santos 200
 São Bento do Sul 199, 200
 Sejna (Sejnianka), rz. 94, 95, 101
 sejneńska, ziemia 86, 89, 94, 96
 sejneński, obw. 198
 sejneński, pow. 73, 75–77, 79, 86, 90, 94–98, 100,
 108, 109, 187, 197, 198
 Sejneńskie Pojezierze 86, 90, 94, 95, 97, 98, 100, 108
 sejneńskie, dobra 95
 Sejneńszczyzna 185, 188
 Sejny 28, 51, 53, 56, 60, 63, 71–90, 93–109, 173,
 185–188, 197, 198
 Sejny (Wysokie Sejny), dwór 94, 95
 Sejny, folw. 72, 74, 81, 82, 84, 99, 108
 Sejny, jez. 56, 94
 Sejny, majątek 72–75, 77–81, 83, 84
 Sejny, majorat 72
 Sejny, par. 98
 Sejwy 109
 Serwy 9
 Siedlce 147
 siedlecka, gub. 147
 Sieradz 214
 simneński, dekanat 93, 94, 98
 Skieblewo 52, 204
 Skomoroszki 53
 Słupiańska Zatoka 128
 Słupie 128, 130
 Sobolewo 115

- sokólski, pow. 7
Sokolka 36
Sołojewszczyzna 51
Sonicze 52, 53
Sopoćkinie 122, 174
Sopot 125
sosnowickie, jeziora 123
Spitsbergen 205
Stambuł 29
Stanisławów 148, 175
Stany Zjednoczone, USA 12, 132, 190–195
Stary Folwark 113, 114, 118, 119, 127, 217
Staw, jez. 113, 115, 116, 120
Strękowizna 132, 135
Studzieniczne, jez. 52
Sucha Rzeczka 52
Suchar Wielki, jez. 120
Suchodoły 223
Sumowo 10, 12, 173
suwalska, ziemia 10, 171, 173, 176, 219
suwalski, obw. 213
suwalski, okręg 173, 213
suwalski, pow. 7, 50, 62, 65, 73, 77, 79, 80, 83, 131
Suwalskie Pojezierze 118, 121
suwalskie, woj. 201, 205, 209
suwalsko-augustowski, obw. 43
Suwalszczyzna 8–11, 26, 39, 73, 86, 90, 94–98, 111, 112, 118–121, 132, 172–174, 190, 205, 206, 211, 213, 215–219, 222
Suwałki 9, 10, 13, 20–26, 29, 30, 36, 46, 51, 53, 54, 65, 67, 71, 73–75, 77–79, 83, 84, 86, 93–100, 112, 113, 116, 118, 123, 126, 132, 134, 142, 146, 147, 149, 150, 159, 162, 163, 166, 168, 173, 174, 181, 188, 190, 191, 195, 197, 198, 204–223
Swoboda, śluza 52
Syberia (Sybir) 13, 30, 34, 148, 198
Szczemberka 213, 215
Szczebra 135, 189
Szczebra, nadl. 135, 183
Szczecin 12, 24, 31, 44, 125, 217
Szczorce, dobra 168
Szczuczyn 174
Szczypiorno 190
Szelment Wielki, jez. 120
Szkłencze 148
Sztabin 39, 52, 145–149, 158, 161, 162, 164, 168
Sztabin, dobra 163
Sztabin, gm. 145–147, 151, 152, 154
Sztabin, par. 145
sztabińska, ziemia 161, 164
Szubieniczna Góra 207, 223
Szwajcaria 220
Szwecja 136
- Ściokła 57
Śląsk 190
- Tartak 52, 173
Taszczyca 172
Tatry 111, 119, 205
Terespol 172
Topiłowka 135
Toruń 31, 86, 94, 175, 189, 205
trocki, pow. 86, 94
trockie, woj. 86, 93–95, 204
trockie, księstwo 93
Trycze 53
Trzciela 87
Turcja 29, 193
- Udine 148
Ukraina 32, 205, 208, 210, 212, 215, 222
Ural 148
- Walcz 125
Warszawa 9, 20, 24, 29, 31, 32, 36, 37, 50, 72, 83, 85–87, 90, 93–96, 98, 109, 111, 112, 118, 121–123, 125, 135, 136, 138, 140, 142, 145, 147–149, 151, 159, 161, 162, 164, 166–169, 174, 176, 189, 191, 192, 195, 204, 206, 213, 214, 216, 217, 220, 221
warszawski, okręg 29
Wasilków 90, 214
Waszyngton 190
Waszyngton, stan 193
Wąwolnica 87
Węgierska Górka 148
Węgorzewo 208, 217
węgrowski, pow. 147
Węgrów 147
Wiedeń 142, 148, 213
Wiejsieje 55, 109
Wiejsieje, par. 108
Wieliczki 54
Wielka Brytania 194
Wielkopolska 124
Wierśnie 56
Wigierskie, jez. 113–118, 122, 124, 126
Wigry 94, 95, 108, 112
Wigry, jez. 94, 109, 112–121, 123–130, 173, 180, 210, 214, 215, 217
Wileńszczyzna 219
Wilno 30, 86, 93, 94, 96, 98–100, 109, 168, 221, 223
Wilkokuk, jez. 56
Wiłkowyszki 98, 204
Wingrańce 198
Wiszniew, dobra 168
Wisztyniec 174
Wiśniowiec 94

Wizajny 107, 204
wizajńskie, starostwo 107
Włochy 136, 190
Włodawa 172
Wodзилki 213
Wojciech 52
Wołkusz 51
Wołkuszanka, rz. 51
Wołkuszek 51
Wołyń 94
Wólka Dorguńska 51, 52
Wólka Rządowa 52
Wrocław 125, 166, 204, 214
Wysoki Węgiel, półwysep 126
Wysokie Mazowieckie 36

Yakima 193
Zalesie 198
Zamkowa Góra 220
Zamość 28, 29
Zaniemenie 86, 90, 94–98
Zelwa 53
Zelwa, jez. 56
Żabickie 52
Żarnowiec 214, 216, 222
Żarnowo 135
Żmojdak 57
Żyliny 52



Druk:
Drukarnia Helios
ul. Lipowa 41 A, 16-400 Suwałki